



HISTORIA JĘZYKA W XXI WIEKU STAN I PERSPEKTYWY II

pod redakcją
Magdaleny Pastuch
i Mirosławy Siuciak



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Historia języka w XXI wieku Stan i perspektywy II

Materiały z II Kongresu Historyków Języka w Katowicach



**Europejskie
Miasto Nauki
Katowice 2024**

Historia języka w XXI wieku Stan i perspektywy II

Materiały z II Kongresu Historyków Języka w Katowicach

pod redakcją

Magdaleny Pastuch i Mirosławy Siuciak

Spis treści

Wprowadzenie	7
Program kongresu	11
Abstrakty wystąpień	19
Głosy w dyskusji	201

Wprowadzenie

Przedstawiana publikacja stanowi pokłosie II Kongresu Historyków Języka, który odbył się w Katowicach w dniach 27–28 czerwca 2023 r. Było to już drugie tak wysokiej rangi wydarzenie naukowe na Uniwersytecie Śląskim gromadzące badaczy zajmujących się językoznawstwem diachronicznym. Pomysł przedsięwzięcia narodził się siedem lat temu w ówczesnym Instytucie Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej, w którym wśród innych profili badawczych historia języka zajmowała zawsze znaczącą pozycję, a dzięki naukowej działalności wielu ważnych postaci katowicka lingwistyka była i jest postrzegana w polskim środowisku językoznawczym jako jeden z najważniejszych ośrodków historycznojęzykowych w kraju. Dlatego też właśnie w tym miejscu narodził się pomysł, aby zgromadzić badaczy zajmujących się tą dziedziną w celu omówienia najważniejszych problemów badawczych i wyzwań, przed którymi stanęła nauka w szybko zmieniającej się rzeczywistości współczesnego świata. Nie postrzegamy bowiem historii języka jako dyscypliny anachronicznej, a wprost przeciwnie – uważamy, iż ze względu na swój otwarty charakter, wynikający zarówno z różnorodności materiału badawczego, jak i polimorficzności metodologicznej¹, jest to obecnie dyscyplina bardzo perspektywiczna, pozwalająca spojrzeć na zjawiska zachodzące współcześnie w języku w szerszej perspektywie czasowej, ujawniającej źródła zjawisk oraz reguły rządzące społecznym używaniem języka. Od początku koncepcja dyskusji w szerokim gronie badaczy-diachronistów była zaplanowana jako wydarzenie cykliczne, mające się odbywać co 5 lat, jednak ze względu na pandemię plany uległy modyfikacji.

¹ Mówił o tym prof. Bogdan Walczak w referacie otwierającym I Kongres Historyków Języka. Zob. B. Walczak, *Historia języka polskiego – subdyscyplina polimetodologiczna*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 65–74.

I Kongres Historyków Języka odbył się w Katowicach w dniach 13–15 kwietnia 2016 r. pod hasłem *Językoznawstwo historyczne – w trosce o przyszłość, w poszanowaniu przeszłości*. Wydarzenie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem i okazało się sporym sukcesem organizacyjnym oraz naukowym. Jego wymiernym efektem stał się monograficzny tom *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*², który dobitnie zaistniał w lingwistycznym obiegu naukowym, gdyż – jak się okazało – zgromadzone w nim artykuły wyznaczyły ważne trendy, przybliżyły zróżnicowaną problematykę badawczą podejmowaną przez indywidualnych uczonych oraz większe zespoły, a nade wszystko zainspirowały do dyskusji podejmowanych w wielu gremiach zajmujących się historią języka. Obecnie jest to jedna z najczęściej cytowanych publikacji w polskim środowisku lingwistycznym.

Tym razem z różnych względów nie przedstawiamy dokumentacji II Kongresu w formie monografii naukowej, lecz w postaci sprawozdania z wydarzeń, dlatego też niniejszy tom ma inną formułę. Zależało nam na tym, aby przybliżyć wszystkim zainteresowanym historią języka relację ze spotkania diachronistów różnych pokoleń i zainteresowań, aby przedstawić zakres podejmowanych analiz szczegółowych oraz pomysłów i postulatów badawczych, wyznaczających nowe trendy lub modyfikujących dotychczasowe dokonania. O tym, jak duże było to wydarzenie, może świadczyć fakt, iż zgromadziło badaczy z 20 ośrodków naukowych w Polsce. Wzięli oni udział w dwóch sesjach plenarnych oraz licznych obradach w sekcjach tematycznych, a także w dyskusji panelowej. W sumie wygłoszono 85 referatów, które w niniejszym tomie zostały udokumentowane w postaci rozszerzonych abstraktów. Przedstawiamy również skrócony zapis dyskusji panelowej, która odbyła się pod hasłem: „Granice w językoznawstwie historycznym”. W jej trakcie rozmawialiśmy m.in. o możliwościach i ograniczeniach naszej dyscypliny, o jej stosunku do innych nauk, o jej granicach chronologicznych czy wreszcie o reinterpretacjach i przekraczaniu granic. Wszystkie wystąpienia uczestników Kongresu, zarówno te referatowe, jak i głosy w dyskusji, dają obraz ogromnej różnorodności tematycznej oraz sposobów diachronicznego opisu języków (oprócz języka polskiego zajmowano się także innymi językami z europejskiego kręgu kulturowego). Pozwalają zapoznać się z pracami prowadzonymi przez przedstawicieli dyscypliny z bogatym już dorobkiem i doświadczeniem naukowym, jak również przez młodych adeptów nauki. Wyłaniające się z przedstawionego materiału zróżnicowanie i pomysłowość badawcza uprawniają do sformułowania wniosku o niezwyklej żywotności dyscypliny. Czytelnicy zainteresowani problematyką zarysowaną w poszczególnych streszczeniach będą mogli się zapoznać z dorobkiem autorów, prezentowanym współcześnie w wielu miejscach. Pewna część wygłoszonych referatów została już opublikowana, a pozostałe będą przez autorów zamieszczone w formie artykułów

² *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy...*

w czasopismach naukowych. Niniejsza publikacja może być zatem traktowana jako preludeum do kompletnych opracowań badawczych, a przede wszystkim jako przegląd problematyki podejmowanej przez uczonych zajmujących się językową przeszłością w polskich ośrodkach naukowych.

Sprawozdawczy charakter prezentowanego tomu zdeterminował jego kompozycję. Aby ułatwić czytelnikowi poruszanie się w gąszczu zagadnień i wydarzeń kongresowych, na początku zamieszczamy program dwudniowego spotkania, następnie abstrakty wystąpień w porządku alfabetycznym, a na końcu relację z dyskusji panelowej oraz nadesłane głosy dyskusyjne. Z różnych powodów nie wszyscy uczestnicy przesłali streszczenia referatów bądź zapis swoich wystąpień w dyskusji panelowej, mamy zatem w naszym tomie drobne luki, co jednak nie umniejsza, naszym zdaniem, jego wartości dokumentacyjnej. Należy też dodać, że starałyśmy się jak najmniej ingerować w strukturę nadesłanych streszczeń, co spowodowało, że są one mocno zróżnicowane: niektóre opatrzone bibliografią inne nie, jedne mają formę tekstu ciągłego, inne zaś są zbiorem głównych myśli i tez wygłoszonego referatu. Uznałyśmy, że taka forma oddaje różnorodność naszej dyscypliny oraz bogactwo sposobów jej uprawiania.

Atmosferę kongresu pozwolą przybliżyć zdjęcia ilustrujące przebieg obrad oraz innych wydarzeń zaproponowanych przez organizatorów.

Magdalena Pastuch
Mirosława Siuciak

Program II Kongresu Historyków Języka

27 czerwca 2023 r.

Otwarcie kongresu – wystąpienia:

- prof. dr hab. Magdalena Pastuch – w imieniu organizatorów
- Rektor Uniwersytetu Śląskiego – prof. dr hab. Ryszard Koziółek
- Dziekan Wydziału Humanistycznego – prof. dr hab. Adam Dziadek
- Dyrektor Instytutu Językoznawstwa – dr hab. prof. uś Adam Wojtaszek

Obrady plenarne

- Bogusław Dunaj (Uniwersytet Jagielloński): *O potrzebach i kierunkach badań historycznojęzykowych*
- Stanisław Dubisz (Uniwersytet Warszawski): *Jak można chronologizować najnowsze dzieje polszczyzny*
- Ewa Woźniak (Uniwersytet Łódzki): *Granice historii języka*
- Tomasz Mika (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Magdalena Pastuch (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *O budowaniu nowej koncepcji (syntezy) historii języka polskiego*

Obrady w sekcjach

Sekcja A

- Renata Bizior, Dorota Suska (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie): *Fenomen komunikacyjny polskich gazet rękopiśmianych XVIII w. Perspektywy badawcze*

- Agnieszka Szczaus (Uniwersytet Szczeciński): *Dawna prasa popularnonaukowa – niedocenione źródło badań historycznojęzykowych*
- Anetta Gajda (Uniwersytet Łódzki): *Dyskurs popularnonaukowy w ujęciu diachronicznym – stan badań, kierunki ewolucji, niezbadane pola*
- Małgorzata Dawidziak-Kładoczna (Uniwersytet Wrocławski): *Ewolucja form wypowiedzi dokumentujących obrady parlamentu w Polsce*

Sekcja B

- Radosław Pawelec (Uniwersytet Warszawski): *Ambiwalencje i paradoksy – wybrane nazwy (anty)wartości w perspektywie semantyki historycznej*
- Beata Raszevska-Żurek (Uniwersytet Jagielloński): *Analiza zmienności pojęć jako perspektywa dla semantyki historycznej*
- Dorota Adamiec (Instytut Języka Polskiego PAN): *Emocje zapisane w języku. Na przykładzie leksyki odnoszącej się do emocji RADOŚĆ w tekstach z XVII i XVIII w.*
- Paulina Michalska-Górecka (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Między nazwą sekwatywną a ekspresywizmem – przypadek XVI-wiecznego szwermiera*

Sekcja C

- Ewa Deptuchowa (Instytut Języka Polskiego PAN): *„Słownik staropolski” w świetle badań nad średniowiecznymi źródłami*
- Mariola Jakubowicz (Instytut Sławistyki PAN): *O rekonstrukcji semantyki w pracach językowych w oparciu o pracę nad cyfrową wersją „Słownika prasłowiańskiego”*
- Jolanta Migdał (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Słowniki w słownikach – rozważania leksykograficzne: „dykcjonarz” i „wokabularz”*
- Beata Kuryłowicz (Uniwersytet w Białymstoku): *Nieznany słowniczek z Wileńszczyzny Artura Dolińskiego z drugiej połowy XIX w. na tle innych źródeł z Kresów północno-wschodnich*

Sekcja D

- Agata Kwaśnicka-Janowicz (Uniwersytet Jagielloński): *Czynniki stabilizacji zapożyczeń leksykalnych w historii języka polskiego*
- Ewelina Kwapien (Uniwersytet Warszawski): *Łacińskie zapożyczenia czasownikowe zanikające w dobie nowopolskiej*
- Jan German (Uniwersytet Jagielloński): *Bohemizmy, germanizmy, latynizmy? Jak potwierdzać lub wykluczać pośrednictwo przy zapożyczeniach (na przykładzie leksyki religijnej pochodzenia łacińskiego w staropolszczyźnie)*
- Anna Borowy (Uniwersytet Jagielloński): *Starogreckie elementy leksykalne w języku rumuńskim*

Sekcja E

- Aleksandra Niewiara (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Lingwistyka kulturowa a badania ewolucji dyskursu w długim trwaniu kultury*
- Maciej Rak (Uniwersytet Jagielloński): *Etnolingwistyka historyczna według Jana Karłowicza*
- Magdalena Majdak (Instytut Języka Polskiego PAN), Witold Kieraś (Instytut Podstaw Informatyki PAN): *Zastosowanie metod wydobywania słów kluczowych w polszczyźnie dawnej z wykorzystaniem Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772)*
- Jolanta Klimek-Grądzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II): *Rewizja w badaniach historycznojęzycznych*

Sekcja F

- Agnieszka Słoboda (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Bezokolicznik bierny w średniowiecznej polszczyźnie*
- Olga Ziółkowska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Zanik kongruencji a repartycja funkcji składniowych imiesłowów staropolskich*
- Renata Bronikowska (Instytut Języka Polskiego PAN): *Składniowa klasyfikacja średniopolskich konstrukcji typu Słuszna wiedzieć / Słuszna, żebyś wiedział*
- Mikołaj Dunikowski (Uniwersytet Jagielloński): *Staropolskie ali a sposób zadawania pytań retorycznych w języku prasłowiańskim*

Sekcja G

- Zbigniew Babik (Uniwersytet Jagielloński): *Spiranty i afrykaty w „Bulli gnieźnieńskiej”*
- Robert Bońkowski (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Czy czarnogórskie i polskie fonemy ś i ź są tej samej proveniencji (w odniesieniu do koncepcji czarnogórskiego onomasty i językoznawcy Radosława Rotkovića o pochodzeniu przodków Czarnogórców)?*
- Dariusz R. Piwowarczyk (Uniwersytet Jagielloński): *Chronologia względna zmian fonologicznych i morfologicznych w rozwoju języka łacińskiego*
- Marcel Nowakowski (Uniwersytet Jagielloński): *Rekonstrukcja fonetyczna – studium przypadku na przykładzie greki mykeńskiej*

Sekcja H

- Aleksandra Żurek-Huszcz (Uniwersytet Warszawski): *Nazwiska konwertytów z judaizmu na wyznania chrześcijańskie (na przykładzie parafii warszawskich, 1826–1850)*
- Magdalena Gozdek (Uniwersytet Łódzki): *Nazwy własne w badaniu idiolektu pisarza*

- Agata Łojek (Uniwersytet Warszawski): *Podział tematyczny słownictwa utrwalonego w podstawach motywacyjnych XVII-wiecznych nazwisk odapelatywnych (na materiale z parafii Daleszyce)*

Sekcja I

- Urszula Sokólska, Anetta Strawińska (Uniwersytet w Białymstoku): *„Upominek zecerom od korektora” Aleksandra Walickiego jako przykład XIX-wiecznego poradnictwa ortoepicznego*
- Tadeusz Lewaszkiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Reformy i spory towarzyszące reformom ortograficznym w historii języków słowiańskich*
- Renata Przybylska (Uniwersytet Jagielloński / Instytut Języka Polskiego PAN): *Kolokacje jako narzędzie diachronicznej analizy semantycznej. Na przykładzie hasła honor*
- Magdalena Klapper (Instytut Języka Polskiego PAN): *Wpływ badań nad staropolskimi zabytkami leksykograficznymi na rozwój wiedzy o początkach rodzimego słownictwa i dawnym słownictwie*

Sekcja J

- Dorota Kozaryn (Uniwersytet Szczeciński): *Wpływ łaciny na składnię polską*
- Dominika Skrzypek, Maria Klejnowska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Rozwój strony biernej w językach skandynawskich*
- Marta Woźnicka (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Czasownik leksykalny, łącznikowy, posiłkowy – badanie korpusowe statusu składniowego czasownika blīven („(po)zostać”) w tekstach średnio-dolno-niemieckich*
- Aleksander Juszczyński (Uniwersytet Jagielloński, Háskóli Íslands): *Konstrukcje porównawcze w języku Old West Norse na podstawie materiału Eddy Starszej*

Wizyta w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej
Zwiedzanie Muzeum Śląskiego

28 czerwca 2023 r.

Obrady w sekcjach

Sekcja A

- Magdalena Hawrysz (Uniwersytet Zielonogórski): *Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach nad dawnymi tekstami. Średniowieczne katalogi władców z perspektywy memory studies*
- Michał Rzepiela (Instytut Języka Polskiego PAN): *Dyskurs antyhusycki w świetle koncepcji formulaic language i pattern grammar*

- Przemysław Wiatrowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Perspektywy badań nad kazaniem żydowskimi w języku polskim z XIX i XX w.*
- Joanna Przyklenk (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *PAMIĘĆ w badaniach historycznojęzykowych. Miejsca wspólne – miejsca własne*

Sekcja B

- Kazimierz Sikora (Uniwersytet Jagielloński): *Gwarowe dopowiedzenie juści / a juści jako przykład leksykalizacji dawnych struktur składniowych*
- Jarosław Pacuła (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *XIX-wieczne pieśni ludowe jako źródła do poznania historii polskiego żargonu złodziejskiego*
- Lidia Przymuszała (Uniwersytet Opolski): *Archaizmy leksykalne dotyczące kulinariów w gwarach śląskich*
- Beata Kiszka-Pytel (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Żemła, kołacz, krepel... – wokół dawnego słownictwa związanego z jedzeniem obecnego w śląszczyźnie*

Sekcja C

- Włodzimierz Gruszczyński (Instytut Języka Polskiego PAN), Aleksandra Wieczorek (Instytut Języka Polskiego PAN), Marcin Woliński (Instytut Podstaw Informatyki PAN): *Próby ustalenia chronologii i dynamiki wybranych zmian w języku polskim XVII i XVIII w. za pomocą danych korpusowych i narzędzia Chronofleks*
- Patrycja Potoniec, Krzysztof Opaliński (Instytut Badań Literackich PAN): *spxvi.edu.pl – uniwersalny zasób sieciowy do badania polszczyzny XVI w.*
- Kinga Wąsińska (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Statystyka w badaniach historycznojęzykowych – wstępne obserwacje*
- Aleksandra Ryś (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Jak współcześnie badać frazeologię w tekstach dawnych? Możliwości wykorzystania narzędzi cyfrowych w pracy historyka języka*

Sekcja D

- Dorota Szagun, Iwona Żuraszek-Ryś (Uniwersytet Zielonogórski): *Historia języka polskiego a glottodydaktyka polonistyczna*
- Irmina Kotlarska (Uniwersytet Zielonogórski): *Dawne materiały do nauczania polszczyzny w środowisku anglojęzycznym jako źródła do badań dziejów polonistycznego dyskursu glottodydaktycznego*
- Barbara Mitrenga (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Polonistyczne kształcenie historycznojęzykowe w dydaktyce akademickiej (wobec tradycji oraz wyzwań współczesności)*
- Agnieszka Górna (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Archaizacja w polskich przekładach powieści gotyckiej (na przykładzie „The Castle of Otranto” Horacéa Walpole’a)*

Sekcja E

- Alina Kępińska (Uniwersytet Warszawski): *Jak opisywać jednostki leksykalne, w tym występujące w tekstach dawnych?*
- Piotr Sobotka (Instytut Slawistyki PAN): *Badania diachroniczne w ujęciu funkcjonalnym: metody i narzędzia*
- Rafał Zarębski (Uniwersytet Łódzki): *Bilingwizm francusko-polski w perspektywie socjolingwistyki historycznej (na przykładzie korespondencji Marysienki Sobieskiej)*
- Agnieszka Piela (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Quasi-deminutiwa i quasi-augmentatiwa w polskich frazeologizmach*

Sekcja F

- Maria Trawińska (Instytut Slawistyki PAN): *Ku wypracowaniu nowego paradygmatu badawczego dla polszczyzny XV w.*
- Joanna Kamper-Warejko, Joanna Kulwicka-Kamińska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu): *Fleksja imienna i werbalna XVI w. – stan badań i perspektywy badawcze. Rekonesans*
- Emilia Kubicka, Anetta Luto-Kamińska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu): *Konstrukcje quasi-narzędnikowe w perspektywie współczesnej i historycznej*
- Szymon Pogwizd (Instytut Slawistyki PAN): *Etymologia i rozwój semantyczny psł. wyrazu "kvasъ"*

Sekcja G

- Aleksandra Janowska (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *O wskazywaniu przybliżoności w historii polszczyzny. Uwagi wstępne*
- Dorota Mika, Krzysztof Nowak, Ewa Rodek (Instytut Języka Polskiego PAN): *Polisemia regularna nazw roślin. Ku automatycznej analizie słowników historycznych*
- Dawid Lipiński (Polskie Towarzystwo Filologiczne. Oddział w Gdańsku): *Teoria pól semantycznych w badaniach nad leksyką dawną na przykładzie łacińskich czasowników oznaczających składanie ofiary*

Sekcja H

- Tomasz Lisowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Stratyfikacja chronologiczna leksykonu Nowego Testamentu „Biblii Leopoldy” (1561) w świetle metody dystrybucyjno-kontekstowej. Rekonesans badawczy*
- Magdalena Jurewicz-Nowak (Uniwersytet Zielonogórski): *Zapis przekazania wiana jako skonwencjonalizowane zachowanie językowe w „Tytułach prawa majdeburskiego” Bartłomieja Groickiego*

- Iwona Pałucka-Czerniak (Uniwersytet Zielonogórski): *Relacje pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi w XVI–XVIII w. na materiale dokumentów cechowych*

Sekcja I

- Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak (Uniwersytet Łódzki): *Opis w prozie reporterskiej XIX w. (na wybranych przykładach)*
- Katarzyna Sicińska (Uniwersytet Łódzki): *Zakończenie listu w korespondencji z XVII i XVIII w. jako makroakt etykietalny*
- Leonarda Mariak (Uniwersytet Szczeciński): *Sienkiewicz o własnej twórczości na podstawie korespondencji prywatnej. Zakres tematyczny*
- Anna Iacovou (Uniwersytet Łódzki): *Językowe wykładniki rosyjskiej korespondencji prywatnej z XVII w.*

Sekcja J

- Monika Opalińska (Uniwersytet Warszawski): *Nowe spojrzenie na fragmenty rękopiśmienne jako źródło w badaniach historycznojęzykowych*
- Mariusz Leńczuk (Instytut Języka Polskiego PAN): *Polskie glosy w średniowiecznych łacińskich rękopisach – poszukiwania i opracowanie w XXI w. Potrzeby, perspektywy, metody*
- Dorota Rojszczak-Robińska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu): *Jak badać staropolskie apokryfy? Apocrypha – możliwości i perspektywy*
- Katarzyna Jasińska-Różycka (Instytut Języka Polskiego PAN): *Jak tłumaczono słownictwo rzadkie? – o wyborach glosatora łacińskiego dzieła „Cornutus”*

Panel dyskusyjny: GRANICE

- Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
- Maciej Eder (Instytut Języka Polskiego PAN)
- Rafał Molencki (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
- Artur Rejter (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
- Dominika Skrzypek (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
- Agnieszka Słoboda (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
- Piotr Sobotka (Instytut Sławiastyki PAN)

Obrady plenarne

- Artur Rejter (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Badania historycznojęzykowe wobec nowej humanistyki*
- Stanisław Koziaara (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie): *O potrzebie nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej (tezy)*

- Krzysztof Maćkowiak (Uniwersytet Zielonogórski): *O potrzebie badań z zakresu stylistyki historycznej – w stronę syntezy*
- Mirosława Siuciak (Uniwersytet Śląski w Katowicach): *Dyskurs jako kategoria porządkująca w opisie dziejów polszczyzny*

Zakończenie II Kongresu Historyków Języka

Abstrakty wystąpień

Emocje zapisane w języku Na przykładzie leksyki odnoszącej się do emocji RADOŚĆ w tekstach z XVII i XVIII w.

Badania historycznojęzykowe mogą być traktowane jako droga do poznania różnych wymiarów funkcjonowania człowieka w przeszłości. Wydaje się, że sfera psychiczna częstokroć zbyt słabo zostaje uwzględniona w zakresie takich analiz. Jednocześnie niewątpliwie przestrzeń ludzkich emocji niezmiennie pozostaje w centrum rozważań humanistycznych. Świadomość doniosłej roli emocji towarzyszyła także ludziom epoki baroku: *Namiętności i obyczaje aby były mierne/ zachowanie zdrowia potrzebuje. A namiętności te są/ gniew/ wesele/ frasunek/ smutek/ zabaczenie się/ bojaźń/ i wstyd: Te rzeczy gdy są mierne/ zdrowie czynią: zbytnie/ choroby rodzą/ czasem śmierć. Te zbytnie odmieniają barzo człowieka/ nie tylko wewnątrz/ ale i z wierzchu. Gdy się kto zbytnie gniewa/ wlot się zapali na twarzy/ dobrze że iskry z oczu nie idą: gdy się kto boi/ zblednieje [...]. Gdy się kto zbytnie raduje czemu/ gdy zbytnie wesół/ ciepło na wierzch idzie/ i tym sposobem zadusza się. Od frasunku wielkiego/ drudzy zwiędnąwszy pomarli [PetrSInst C2v]*¹.

Poznanie dawnych odzwierciedleń emocji jest współcześnie dostępne tylko dzięki badaniom zachowanych zapisów językowych, a także artystycznych. Analiza tekstów pozwala szukać odpowiedzi na podstawowe pytania: Co było źródłem radości dla ówczesnie żyjących ludzi?, Jak radość wyrażano?, Jaki był stosunek ludzi do radości?, Czy cenili tę emocję? Prezentowany rekonesans badawczy obejmuje funkcjonujące w polszczyźnie barokowej podstawowe leksemy odnoszące się do RADOŚCI, należące do rodzin wyrazów: *radość, wesele, cieszyć (się)*. Analizowany materiał językowy pochodzi ze źródeł: *Elektroniczny słownik języka polskiego xvii i xviii w.* (skrót: e-sxvii; <https://sxvii.pl/>) oraz *Elektroniczny Korpus Tekstów*

¹ Rozwiązania skrótów źródeł patrz: <https://sxvii.pl/zrodla>

Polskich z XVII i XVIII w. (skrót: KorBa – akronim wyrażenia Korpus Barokowy; https://korba.edu.pl/query_corpus/).

Zasadniczą cechą obrazu emocji RADOŚĆ, który wyłania się z tekstów barokowych, jest dychotomiczne rozróżnienie radości powszedniej i radości płynącej ze sfery religijnej, z wyraźną dominacją tej drugiej. Przymioty opisujące RADOŚĆ układają się w opozycyjne pary: światowa – rajska, ziemską – niebieska, nietrwała – trwała = wieczna.

Językowe sposoby wyrażania emocji RADOŚĆ odwołują się do zapisanych w tradycji obrazów, związanych z sercem, oczami, płaczem: *serce rośnie z radości, radością serce napelniła, z radości serce wyskakuje, uweselenie na sercu, rad i wesołym sercem czynię; Znać było radość powszechną wytryskującą z ich oczu* [Monitor 94]; *Uweseliły się i ucieszyły oczy jej* [MijInter 14]; *Plakałem z radości i tak byłem ukontentowany, że mi to siła do zdrowia pomogło* [MatDiar 184]. RADOŚĆ zazwyczaj pozostaje emocją wartościowaną pozytywnie, chociaż w barokowych tekstach znajduje się również ślad ciemnego oblicza RADOŚCI odnoszący się do sfery religijnej: *Diabli wesele stąd mają, gdy człowieka do grzechu wabią* [BesKuligHer 72]; *Abowiem za naprzędniejszą sobie uciechę mają diabli szkodzić ludziom* [SmotApol 40]. Ważny aspekt pozytywnie wartościowanej RADOŚCI stanowi jej powiązanie z cnotą: *Wesołość z cnoty pochodząca, sama trwała. Insze wesela, powierzchowne są, nieprawdziwe* [OpalKSat(1650) 116].

Obraz emocji RADOŚĆ wyłaniający się z tekstów barokowych zdaje się potwierdzać, że ówcześni ludzie odczuwali podobne emocje, jak te, które towarzyszą nam współcześnie. Zauważalne modyfikacje kulturowe wiążą się ze zmianą pozycji sfery religijnej na przestrzeni wieków.

Spiranty i afrykaty w *Bulli gnieźnieńskiej*

Bulla gnieźnieńska zawiera ok. 470 zapisów onimów z obszaru XII-wiecznego państwa Piastów. Pisownia tego zabytku cechuje się brakiem istotniejszych zaburzeń struktury fonemicznej, ale także niekonsekwencją w oznaczaniu niektórych istniejących ówczesnie opozycji fonologicznych, dolegliwą zwłaszcza w zakresie spółgłosek (zwarto)szczelinowych. Duża liczba nazw zgodnie interpretowanych etymologicznie przez badaczy zachęca jednak do wykorzystania stosowanych powszechnie we współczesnej nauce nieparametrycznych testów statystycznych do oszacowania poziomu istotności postulowanych relacji między grafią *Bulli* a ówczesną fonologią spirantów i afrykat. Test χ^2 (z poprawką Yatesa lub bez), dwustronny test p Fishera i test korelacji ϕ^2 (z pakietu Statistica v. 13.3) wykonano dla tabel krzyżowych opartych w zasadzie na lekcjach wydania Wiesława Wydry i Wojciecha Ryszarda Rzepki z 1984 r. Potwierdziły one istotnie odmienny sposób zapisywania:

- syczących (częściej <z>) i szumiących (częściej <ʃ> / <s>) globalnie, przy słabym skorelowaniu grafii z brzmieniami: $\chi^2 = 25,13$, pF dw. = 0,0000 (ale ϕ^2 tylko 0,09520);
- syczących dźwięcznych (częściej <z>) i bezdźwięcznych (częściej <ʃ> / <s>) globalnie: $\chi^2 = 18,34$, pF dw. = 0,0000 (ale ϕ^2 tylko 0,11608);
- szumiących dźwięcznych i bezdźwięcznych (<Cofulllec> *Kożuszek*) w śródgłosie: $\chi^2 Y = 13,35$, pF dw. = 0,0001 (ale ϕ^2 aż 0,81250 – bardzo dobre skorelowanie).

Dwie pierwsze zależności można składać na karb pewnej predylekcji pisarza do oznaczania spirantu z grafemem <z>.

Staropolskie *c* zapisywane było najczęściej jako <z> lub <c>, wyjątkowo też <ch>. Zakłada się, że w wygłosie grafem <-c> oznacza jedynie -*k*. Nie posiadamy żadnych narzędzi pozwalających pewnie zidentyfikować przykłady zapisu końcowego -*c* grafemem <-c>, tj. pewnie wyróżnić przykłady afrykaty *c* w tej pozycji

(sufiksy z *-c* i *-k* miały podobne funkcje). Możemy jednak porównać grafie dobrze wyodrębniających się sufiksów *-icy* < **-itji* (najczęściej <*-ici*>) oraz *-ica* < **-ika* (zwykle <*-iza*>). Zależność jest istotna statystycznie, na poziomie $\chi^2 Y = 20,31$ (lub 15,33 po uwzględnieniu „latynizującego” <*-icia*> jako odstępstwa), pF dw. = 0,0000 (lub 0,0001), $\varphi^2 = 0,82286$ (lub 0,59259). Przechowanie odrębnych refleksów **c* i **tj* z różnych względów wydaje się jednak mało prawdopodobne. Najlepszą zgodność uzyskuje się przy założeniu, że grafia była tu warunkowana przednim lub tylnym sąsiedztwem prawostronnym ($\chi^2 Y = 24,60$, pF dw. = 0,0000, $\varphi^2 = 0,76176$). Można wysunąć przypuszczenie, że w pierwszej połowie XII w. odziedziczone **c* niezależnie od pochodzenia zachowało palatalność przed samogłoską przednią (*i*, *e*, ? *ɛ*), uległo natomiast depalatalizacji w innych pozycjach. Podobne przypuszczenie dla **č* (opozycja <*c*> : <*ch*> w takich pozycjach, przykłady zwykle „w rdzeniach”) nie daje się jednak zadowalająco potwierdzić statystycznie (rekonstruując brzmienia najbardziej optymistycznie, uzyskuje się $\chi^2 Y = 8,64$, pY = 0,0033, pF dw. = 0,013, $\varphi^2 = 0,41270$). Być może depalatalizacja tej afrykаты nastąpiła później; z badań nad jotującymi tekstami XV w. wynika wcześniejsza chronologia depalatalizacji **c* (zwłaszcza przed tylnymi) w porównaniu z szumiącymi. Taka asymetria rozwojowa znajdowałaby pewne paralele w innych językach – w górnołużyckim i rosyjskim doszło do depalatalizacji **c* mimo zachowania do dziś palatalności **č*, natomiast w staroczeskim (XIV–XV w.) spółgłoski uległy depalatalizacji przed *a* i szerszym *e*, zachowując miękkość przed *i* oraz węższym *ɛ*.

Renata Bizior, Dorota Suska

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Fenomen komunikacyjny polskich gazet rękopiśmiennych XVIII w. Perspektywy badawcze

Dawne gazety drukowane XVII–XVIII w. stanowią przedmiot badań historyków języka od dłuższego czasu. Gazety rękopiśmienne tego okresu nie zwróciły, do tej pory, uwagi badaczy, mimo że tworzyły znaczącą część obiegu informacji. Jedyne zbiór gazet toruńskich został uwzględniony w tradycyjnych dociekaniach historycznojęzykowych. Zwiększenie ekspansywności gazet pisanych jako medium informacyjnego wiąże się z rozwojem sieci połączeń pocztowych, umożliwiających cykliczne przysyłanie gazet, słabym rozwojem prasy drukowanej oraz swobodą przepływu informacji. Gazety pisane były popularną i rozpowszechnioną formą przekazu, ekspansywnym medium ówczesnej społeczności, swoistym fenomenem komunikacyjno-kulturowym, który wpłynął na rozwój form prasowych. Ich znaczenie przejawia się m.in. w kształtowaniu cech i form komunikacyjnych prasy informacyjnej (także tabloidowej) oraz kryteriów prasowości.

Głównym celem referatu jest ukazanie perspektywy badawczej umożliwiającej charakterystykę gazet pisanych w XVIII w. jako dawnej formy prasowej, a przy tym przybliżenie pól badawczych dotychczas uwzględnionych w prowadzonych przez nas badaniach. Zakładamy, że uzyskanie istotnych wyników jest możliwe przy wykorzystaniu w badaniach diachronicznych różnych perspektyw i metod badawczych: historii języka, genologii lingwistycznej (w tym genologii historycznej), socjolingwistyki, mediolingwistyki oraz prasoznawstwa. Podstawą materiałową tak zorientowanych badań są opublikowane zbiory gazet rękopiśmiennych określonych autorów oraz zbiory anonimowych gazet przechowywane w bibliotekach.

Przedstawienie rezultatów dotychczasowych badań nad gazetami pisanymi zaczynamy od określenia komunikacyjnego statusu analizowanych tekstów w odniesieniu do przyjmowanych w literaturze kryteriów masowości oraz weryfikacji

zasad ich stosowania do dawnej prasy i kontekstów jej funkcjonowania. Uznanie ich prasowego charakteru prowadzi do otwarcia szerokiej perspektywy, dającej podstawy do określenia stopnia ich prasowości, również w relacji do prasy drukowanej. Istotnym aspektem, który podejmujemy, jest komunikacyjna i gatunkowa świadomość autorów gazet, jej językowe sygnały, m.in. stosowanie ustabilizowanych nazw gatunkowych, oznaczanie statusu epistemicznego przekazywanych informacji (prawdziwość, stopień weryfikacji, środki uwiarygodniania). Interesującym zagadnieniem jest zestaw kryteriów prasowości, który charakteryzuje analizowane gazety, np. precyzowanie źródeł pozyskania informacji oraz ich aksjologizowanie pod kątem rzetelności i wiarygodności czy strategię konstruowania wiarygodnego przekazu informacyjnego.

Poczynione już analizy i obserwacje wyznaczają istotny kierunek prac badawczych: podjęcie badań zorientowanych genologicznie, które pozwolą na określenie wzorca XVIII-wiecznej gazety pisanej (ujmowanej jako gatunek złożony w formie kolekcji), jego wariantów, rozpoznanie sygnałów gatunkowych, a także wskazanie pola gatunkowego. Istotne jest również uchwycenie gatunkowej złożoności gazet, procesów ewolucyjnych poszczególnych gatunków prasowych (wzmianka, wiadomość, pogłoska prasowa itd.) w XVIII w.

Potwierdzone dotychczasowe obserwacje materiału prowadzą do wstępnych wniosków, że gazety pisane XVIII w. zawierały charakterystyczne środki prasowe, strategię hierarchizowania informacji i jej uwiarygodniania oraz reprezentowały określony wzorzec gatunkowy o coraz bardziej stabilnym charakterze.

Robert Bońkowski

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Czy czarnogórskie i polskie fonemy *ś* i *ź* są tej samej proveniencji (w odniesieniu do koncepcji czarnogórskiego onomastyka i językoznawcy Radosława Rotkovicia o pochodzeniu przodków Czarnogórców)?

Uzyskanie przez Czarnogórę w 2006 r. niezależności i wprowadzenie przez to państwo rok później ustawą zasadniczą języka czarnogórskiego jako urzędowego w Republice Czarnogóry otworzyło drogę do zinstytucjonalizowanych prac normatywnych nad językiem czarnogórskim. W wyniku tych działań w nowo powstałym państwie dość szybko pojawiły się istotne dla funkcjonowania języka czarnogórskiego zasady pisowni oraz gramatyka. One z kolei dały bodziec i przede wszystkim wyznaczyły kierunek normatywizacji najmłodszego języka urzędowego Słowian. One też uwzględniły spiranty *ś* i *ź* jako pełnoprawne fonemy tego języka. Tym samym oficjalny język czarnogórski – jako jedyny południowosłowiański i trzeci, obok języka polskiego i dolnołużyckiego – posiada te miękkie spółgłoski w swoim zasobie fonemów. W odróżnieniu jednak od języka polskiego w spojrzeniu socjolingwistycznym problem czarnogórskich fonemów /*ś*/ i /*ź*/ jest skomplikowany.

Niniejsza analiza ma na celu porównanie polskich oraz czarnogórskich spirantów *ś* i *ź* w aspekcie opisu genetycznego oraz ich współczesnego statusu (Czarnogórcy traktują je jako jeden z istotnych elementów różnicujący ich język względem standardowych języków: bośniackiego, chorwackiego i serbskiego). Pochodzenie tych spółgłosek jednak różni się w obu badanych językach – polskim oraz czarnogórskim. W związku z tym niniejsza analiza i porównanie stanowią niejako odpowiedź na tezy niektórych badaczy czarnogórskich związane z mniejszym lub większym podobieństwem genetycznym spirantów *ś* i *ź* w języku polskim i czarnogórskim

(por. np. niektóre prace Vojislava Nikčevića i innych). Autorzy ci, przyjmując onomastyczno-lingwistyczną teorię Radoslava Rotkovića o pochodzeniu Duklan (i Zecian) – jako najstarszych przodków Czarnogórców – od tzw. „połabsko-pomorskiej” słowiańskiej grupy etnicznej (Rotković 2000), uważają, że czarnogórski system jekawski wywodzi się od wymarłego języka połabskiego, oraz twierdzą, że jekawizm Czarnogórców w postaci dzisiejszych spirantów np. *ś* i *ź* związany jest pośrednio z językiem polskim jako sąsiadującym z terenami używanego niegdyś języka połabskiego, co miałyby prowadzić do konkluzji, że w języku polskim zmiękczenia pod wpływem kontynuantów **ǣ* dokonały się na podobnej lub tej samej zasadzie, co w języku czarnogórskim, czyli również pod wpływem joty pochodzącej z prasłowiańskiego **ě*.

Taka analiza nie może również pominąć kontekstów dialektalnych, zwłaszcza w aspekcie normowania języka czarnogórskiego.

Bibliografia

Rotković R., 2000, *Odakle su došli preci Crnogoraca*, MontEdit, Podgorica.

Starogreckie elementy leksykalne w języku rumuńskim

Greka miała wpływ na język rumuński na wszystkich etapach jego rozwoju. Celem wystąpienia było omówienie najstarszych pożyczek greckich w języku rumuńskim i krytyczny przegląd zaproponowanych przez innych językoznawców etymologii. Podczas wystąpienia przedstawiłam leksemy, które uważa się za zapożyczenia starogreckie posiadające kontynuanty w języku rumuńskim. Są to leksemy zapożyczone do łaciny bałkańskiej, które prawdopodobnie nie były używane w innych prowincjach Imperium Rzymskiego i w związku z tym nie mają kontynuantów w językach zachodnioromańskich. Są to następujące wyrazy:

- *broatec* ‘żaba’,
- *ciumă* ‘zaraza, mór’ dawniej ‘opuchlizna’,
- *frică* ‘strach’,
- *jur* ‘wokół’,
- *mic* ‘mały’,
- *plai* ‘hala, płaj’,
- *proaspăt* ‘świeży’,
- *pân* ‘bez zarostu, bez brody’,
- *stup* ‘barć’,
- *stur* ‘sopel’,
- *trufă* ‘pycha’.

Punktem wyjścia do napisania referatu była monografia Haralambie Mihăescu pod tytułem *Influența grecească asupra limbii române până în secolul al xv-lea* (*Wpływ grecki na język rumuński do xv wieku*), ponieważ to właśnie ten badacz sporządził listę zapożyczeń z greki do łaciny bałkańskiej, które mają kontynuanty w języku rumuńskim.

Odtworzyłam periodyzację najstarszych dziejów języka rumuńskiego, gdyż mówienie o „zapożyczeniach starogreckich w języku rumuńskim” byłoby mylące. Tym niemniej, w językoznawstwie rumuńskim często stosuje się podobne sformułowanie, prawdopodobnie jako pewnego rodzaju skrót myślowy. Uznałam również za stosowne krótkie omówienie sytuacji języków bałkanoromańskich, często uznawanych za dialekty języka rumuńskiego. Był to ważny element wystąpienia, ponieważ większość wymienionych wyżej wyrazów posiada kognaty właśnie w tych językach.

W celu ustalenia chronologii i drogi przenikania pożyczek sięgnęłam do pozostałych języków bałkanoromańskich i wariantów regionalnych języka włoskiego. Moje badania oparłam na metodologii językoznawstwa historyczno-porównawczego.

Składniowa charakterystyka średniopolskich konstrukcji typu *Śluszna wiedzieć / Śluszna, żebyś wiedział*

Przedmiotem referatu były średniopolskie konstrukcje składniowe, w których rolę predykatu pełniły formy żeńskie przymiotników (dalej: formy PŻP). Pojawiały się one w zdaniach, w których w funkcji podmiotu występowały fraza bezokolicznikowa lub zdanie podrzędne. W opisach składniowych takich konstrukcji pochodzących z lat 70. XX w. i posługujących się aparatem składni klemensiewiczowskiej konstrukcje z formami PŻP były traktowane jako zdania z orzeczeniem imiennym, w których orzecznikiem jest forma przymiotnikowa, a łącznikiem (często pomijanym) – spójka *być*.

W referacie zaproponowano inny opis składniowy takich konstrukcji, wykorzystujący aparat pojęciowy składni strukturalnej. Opis ten jest oparty na założeniu o zachodzącym procesie adverbializacji żeńskich form przymiotników, o czym świadczą wahania w postaci rodzaju żeńskiego i nijakiego czasowników posiłkowych (*nieszluszna była* vs. *nieszluszna było*), a także zdania, w których formy przysłówkowe i przymiotnikowe podlegają koordynacji (*miło, a nawet i pożyteczna*). Założenie o przysłówkowym charakterze form PŻP pozwala dokonać ich charakterystyki składniowej analogicznie do zdań bezpodmiotowych z przysłówkami w funkcji predykatywnej typu *Było duszno*, opisanych w latach 90. XX w. przez Marię Szupryczyńską. Elementem zdaniotwórczym w tym ujęciu są formy czasownika niewłaściwego *być*, przy czym czas teraźniejszy może być realizowany obocznie przez formę *jest* lub tzw. zero syntaktyczne (*Pewna jest, że...* vs. *Pewna, że...*). Centrum zdania mogą stanowić także inne czasowniki niewłaściwe, np. *zdać się* lub predykatyw *to* (*To pewna, że...*).

Zgodnie z przyjętymi w tym opisie ustaleniami M. Szupryczyńskiej obecność w zdaniu fraz innych niż frazy finitywna i adverbialna zależy od wymagań

składniowych formy PZP. W celu zdania sprawy z wymagań składniowych poszczególnych form PZP powstał zaczątek średniopolskiego słownika walencyjnego Paskwalina, który w zamyśle ma stanowić historyczne rozszerzenie słownika walencyjnego współczesnego języka polskiego Walenty (<http://walenty.ipipan.waw.pl/>). Obecnie zawiera on zbiór średniopolskich predykatów realizowanych przez żeńskie formy przymiotników, którym przypisano schematy składniowe na podstawie użytych znalezionych w Elektronicznym Korpusie Języka Polskiego XVII i XVIII wieku (dalej: KorBa; <https://korba.edu.pl/>).

W Paskwalinie znajdują się 162 hasła zawierające 351 schematów składniowych. Mimo niewielkich rozmiarów słownik pozwala zdobyć orientację co do wymagań konotacyjnych form przymiotnikowych w użyciach predykatywnych. Na wydarzenie będące przedmiotem orzekania wskazują dwa podstawowe typy fraz wymaganych: fraza bezokolicznikowa {infp} i fraza zdaniowa {cp}. Wśród fraz zdaniowych wyodrębnione zostały różne typy na podstawie wskaźnika zespolenia, np. {cp(że)} – fraza zdaniowa wprowadzana spójnikiem *że*, albo {cp(rel)} – fraza zdaniowa względna. Z kolei na podmiot doświadczający wskazuje najczęściej fraza celownikowa {np.(dat)} (*bohaterowi*), znacznie rzadziej w tej funkcji występują frazy przyimkowo-nominalne, np. {prepn(u,gen)} (*u ludzi*). W Paskwalinie zostały też uwzględnione tzw. frazy motywowane semantycznie, wskazujące na okoliczności zajścia zdarzenia, np. fraza lokatywna {xp(locat)} (*w łazni*).

Paskwalina powstała na materiale pierwszej wersji KorBy. Planowane jest uzupełnienie słownika o jednostki i schematy znalezione w tekstach włączonych do korpusu w drugim etapie jego tworzenia. Wtedy również zostanie dodana warstwa semantyczna wraz z informacją o frekwencji jednostek w korpusie.

Ewolucja form wypowiedzi dokumentujących obrady parlamentu w Polsce

Przedmiotem referatu są sposoby dokumentacji obrad parlamentu w Polsce od momentu jego powstania do czasów współczesnych, a celem – wyróżnienie poszczególnych etapów funkcjonowania gatunków dokumentujących obrady sejmowe i wskazanie czynników (politycznych i kulturowych) wpływających na przemiany zachodzące w obrębie wzorców gatunkowych i tym samym umożliwiających wyróżnienie tych etapów. Badania mieszczą się w obrębie genologii lingwistycznej w ujęciu diachronicznym. Analizowane teksty dokumentujące przebieg posiedzeń parlamentarnych można zakwalifikować do odmiany kancelaryjnej stylu urzędowego.

Dzieje parlamentu na ziemiach polskich sięgają 1493 r. Nie wiadomo jednak, czy w pierwszych dziesięcioleciach działalności sejmu sporządzano jakiegokolwiek relacje. Najstarszy zachowany dokument – diariusz sejmu piotrkowskiego – pochodzi bowiem z 1548 r. Ma on charakter prywatny, rękopiśmienny, podobnie jak kolejne diariusze, które powstawały do połowy XVII w. Dopiero wtedy, w okresie rządów Jana Kazimierza zadanie utrwalania obrad zaczęto powierzać pracownikom kancelarii królewskiej. Od drugiej połowy XVIII w. rozpoczynają się dzieje diariuszy drukowanych. Ciągłe jednak sporządzano diariusze prywatne, a trudnili się tym specjaliści wysłannicy szlachty na sejm, obserwatorzy miast pruskich, a nawet sami posłowie.

Kolejną formę dokumentowania obrad stanowią sprawozdania stenograficzne, które sporządzano od drugiej połowy XIX w., czyli od momentu powstania Sejmu Krajowego w Galicji. Ta forma dokumentacyjna – w przeciwieństwie do diariuszy – cechuje się kompletnością relacji, wysokim stopniem spetryfikowania i dążnością do obiektywnego przedstawienia faktów. Dominuje w niej mowa niezależna, czyli wystąpienia parlamentarzystów są cytowane, a nie streszczane.

Poza sprawozdaniami stenograficznymi sporządzano też protokoły. Obecnie obok tych form wydawane są ponadto „Kronika Sejmowa” i „Kronika Senatu”. Już od końca XVIII w. na łamach czasopism (np. „Gazety Narodowej i Obcej” lub „Gazety Krakowskiej”) zamieszczano relacje z niektórych obrad sejmowych. Kolejny ważny przełom w sposobie uwieczniania obrad nastąpił w drugiej połowie XX w. – wówczas zaczęto dokumentować obrady w postaci plików audio i audio-wizualnych. Archiwum sejmu PRL-u nie jest jednak kompletne w tym zakresie. Obecnie regularnie udostępnia się tego typu materiały szerokiej grupie odbiorców za pośrednictwem internetu.

Niemal w całej historii parlamentaryzmu polskiego, trwającej przeszło 500 lat, dużą wagę przywiązywano do dokumentacji obrad. W dobie średniopolskiej diariusze sporządzali wybitni mówcy sejmowi, np. Mikołaj Sienicki i Hieronim Ossoliński, a w dobie nowopolskiej odpowiedzialnymi za dokumentowanie obrad parlamentu byli m.in. Julian Ursyn Niemcewicz oraz Karol Irzykowski.

Każdy z opisanych etapów rozwoju form i sposobów dokumentowania obrad parlamentu jest rezultatem doskonalenia się poprzednich i ma związek z rozwojem cywilizacyjnym – z upowszechnianiem druku i środków masowego przekazu oraz z rozwojem stenografii. Przedstawiona przez mnie ewolucja wynika z dążności do: precyzji wypowiedzi oraz jej obiektywizmu, standaryzacji, oficjalności i instytucjonalizacji, a także upowszechnienia przekazu coraz większej grupie odbiorców (umasowienia) oraz wykształcenia wielu form zróżnicowanych pod względem kodów i wyspecjalizowanych do pełnienia odmiennych funkcji.

Ewa Deptuchowa

Instytut Języka Polskiego PAN

*Słownik staropolski w świetle badań nad średniowiecznymi źródłami*¹

Celem referatu jest pokazanie, jak zmiany w sposobie wydawania średniowiecznych tekstów wpływały na opracowanie *Słownika staropolskiego* (dalej: Sstp) i jego suplementów, a w konsekwencji na sposób ich prezentowania w *Bazie leksykalnej średniowiecznej polszczyzny* (dalej: BLŚP) i Korpusie.

Źródła Sstp stanowią w przeważającej części wydania tekstów średniowiecznych, obok rękopisów oraz tekstów z początku XVI w. Są to zarówno pełne polskie teksty jako osobne opracowania edytorskie (np. *BZ*², *Fl*, *Dorota*, *Reg*, *Ort*), jak i fragmenty cytowane w opracowaniach wybranych zagadnień (np. *TymWol*, *TymProc*), ale też zabytki językowe, głównie teksty łacińskie z polskimi glosami (tu przeważnie pojedyncze wyrazy, chociaż trafiają się frazy i zdania) oraz słowniki łacińskie z polskimi glosami. Jeżeli chodzi o specyfikę źródeł (tekstów), to najogólniej można je podzielić na ciągłe i nieciągłe, co ma znaczenie ze względu na dwa elementy składające się na projekt (słownik i korpus). Opracowanie słownika wymaga uwzględnienia wszystkich źródeł Sstp, S i S II zawierających wyrazy odmienne, a więc teksty ciągłe i nieciągłe. Korpus w pierwszej kolejności obejmie teksty ciągłe.

Po wydaniu ostatniego (XI) tomu Sstp opracowano i wydano *Opis źródeł „Słownika staropolskiego”*, w którym pomieszczono wszystkie skróty źródeł zasilających Sstp wraz z ich rozwiązaniami i szczegółowym opisem oraz datacją. Autorzy opracowania starali się, korzystając z najnowszych wydań i opracowań zabytków

¹ Referat powstał w ramach projektu „Baza leksykalna średniowiecznej polszczyzny (do 1500 roku). Fleksja”, finansowanego ze środków NPRH, przyznanych na podstawie decyzji nr 0201/NPRH6/H11/85/2018.

² Skróty źródeł przytaczane za *Opisem źródeł „Słownika staropolskiego”*.

staropolskich, katalogów bibliotek i archiwów, uszczegółowić daty i opisy przede wszystkim tych tekstów, które po raz pierwszy były wydane w XIX i XX w. (zwłaszcza te starsze wydania), ze szczegółowym podaniem (wydzieleniem) tekstów zawartych w wydaniach zbiorowych. W miarę pojawiania się nowych wydań niejednokrotnie korygowano daty i doprecyzowywano informacje o źródłach.

Dla opracowania takiego jak Sstp niezwykle istotne są ściśle określone zasady wydawania tekstów. Dopiero jednak w 1955 r. ukazały się *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*. Zasady te właściwie obowiązują do dziś z różnymi wprowadzanymi zmianami czy uściśleniami. Tymi zasadami kierowano się przy wydawaniu nowych tekstów, jak i ponownej edycji niektórych wcześniej wydanych tekstów (źródeł).

Zasady ukazały się zatem po prawie 100 latach od chwili, kiedy rozpoczęto ekscerpcję materiału językowego dla Sstp na podstawie wydawanych wówczas pierwszych zabytków średniowiecznych. Brak norm skutkowało dużą dowolnością w traktowaniu tekstu średniowiecznego, uzależnioną w jakimś stopniu od wiedzy, pomysłowości i celu wydawcy opracowującego zabytek. Miało to wpływ na jakość przygotowanego przez ekscerptorów materiału dla Sstp.

Nowe wydania tekstów staropolskich stale i konsekwentnie były wykorzystywane w Sstp w miejsce starych wydań. Informacje o tym ukazywały się w dodatkach do poszczególnych tomów. Z większych zabytków dotyczy to np. *BZ*, *Fl*, *Rozm* i rot wielkopolskich.

Bezpośrednio po wydaniu ostatniego zeszytu Sstp opracowano i wydano *Opis źródeł Sstp* (2005), który nie tylko aktualizował spis źródeł zamieszczony w 1. zeszycie Sstp, ale zawierał skróty wszystkich wykorzystanych w Sstp źródeł z ich rozwiązaniami oraz szczegółowy opis każdego tekstu, co jest ważne ze względu na wymogi korpusu. Teraz też wprowadzono tam, gdzie było to konieczne, nowe, poprawione za wydaniem i katalogami bibliotecznymi daty. A najnowsze wydania tekstów i opracowania są konsekwentnie uwzględniane w projekcie BLŚP zarówno w opracowaniu fleksji, jak i korpusu.

Jak można chronologizować najnowsze dzieje polszczyzny

1. Termin *najnowsze dzieje polszczyzny / najnowsze dzieje języka polskiego* funkcjonuje od przełomu lat 70. / 80. XX w., a wraz z nim pojawiły się problemy dotyczące chronologizacji i wewnętrznej periodyzacji tego okresu w dziejach języka polskiego. W dyskursie na ten temat, trwającym od początku lat 90. XX w., wzięli udział tacy językoznawcy, jak: Antoni Furdal, Krystyna Kleszczowa, Stanisław Borawski, Stanisław Dubisz, Irena Bajerowa, Ewa Woźniak. Ich publikacje dokumentują jednoznacznie potrzebę wyodrębnienia w periodyzacji dziejów języka polskiego tego okresu, różniąc się w szczegółach co do jego granic czasowych, kryteriów wydzielenia i wewnętrznej periodyzacji. Niniejsze opracowanie ma na celu zestawienie tych danych, ukazanie historii tego dyskursu oraz przedstawienie propozycji sumarycznej.

2. W czterdziestoletnim dyskursie naukowym (1981–2020) funkcjonowało 12 terminów na określenie najnowszego odcinka dziejów języka polskiego: *współczesna polszczyzna / współczesny język polski* (H. Kurkowska), *najnowsze dzieje języka polskiego / najnowsze dzieje polszczyzny* (A. Furdal, S. Dubisz, S. Gajda), *najnowsza historia języka polskiego* (K. Kleszczowa), *dość współpracy ogólnonarodowej, współczesność (od 1918 r. do dziś), okres swobodnego rozwoju polskiego języka naukowego po odzyskaniu niepodległości* (S. Borawski), *nowa doba historii języka polskiego / „medialna” doba historii języka polskiego* (I. Bajerowa), *doba / epoka ponowopolska / doba komunikacji masowej* (E. Woźniak). Przedmiotem dyskusji były: problem ogólnej chronologii najnowszych dziejów języka polskiego; problem granicy chronologicznej (przełomu) między dołą nowopolską a najnowszymi dziejami języka polskiego; problem wewnętrznej periodyzacji najnowszych dziejów polszczyzny.

3. Z tej dyskusji wynikają następujące wnioski:

- historia języka polskiego powinna być ujmowana w czterech dobach (epokach, okresach): staropolskiej, średniopolskiej, nowopolskiej oraz najnowszych dziejów;
- w dobie najnowszych dziejów polszczyzny mogą być wydzielane jej następujące fazy: 1918–1939, 1939–1945, 1945–1978/1989;
- faza 1939–1945 stanowi granicę między dobą nowopolską a dobą najnowszych dziejów polszczyzny;
- polszczyzna dwudziestolecia międzywojennego (1918–1939) jest na tyle mocno zakotwiczona w polszczyźnie XIX w., że ostatecznie należy ją sytuować w dobie nowopolskiej (a nie w dobie najnowszych dziejów);
- w dobie najnowszych dziejów należy wyróżnić okresy: 1939–1945//1960 (? kwestia dyskusyjna), 1945//1960 (? kwestia dyskusyjna) – 1990, po 1990 r.

4. Dokonując chronologizacji najnowszych dziejów polszczyzny, należy brać pod uwagę trzy modele klasyfikacyjne:

- **model sumaryczny**, uwzględniający kryterium filologiczne i historycznojęzykowe, czynniki wewnętrzno-, zewnętrzno- i pozajęzykowe, kryterium ewolucji dyskursu publicznego, kryterium historycznokulturowe oraz zmian wspólnoty komunikacyjnej, według których najnowsze dzieje języka polskiego (1939/1945–współczesność) stanowią ostatnią dobę w ewolucji polszczyzny;
- **model komunikacyjny**, przyjmujący za główne kryterium relacje zachodzące między zmianami form komunikacji społecznej a rozwojem cywilizacyjnym wspólnoty komunikacyjnej, według którego najnowsze dzieje języka polskiego obejmują część fazy komunikacji mieszanej – oralnej i graficznej (1863–1920), fazę komunikacji graficznej i oralnej (1920–1960), komunikacji graficzno-oralno-wizualnej (1960–2000) oraz komunikacji globalnej (po 2000 r.);
- **model dyskursywny**, uwzględniający ewolucję form dyskursu publicznego; według niego najnowsze dzieje języka polskiego sytuują się w obrębie fazy nowoczesnej (po 1863 r.), charakteryzującej się wyraźnym zwiększeniem społecznego zakresu polilogów i typów dyskursów, zwielokrotnionych pod względem form i technik przekazu, oraz realizacją komunikacji we wszystkich płaszczyznach (łącznie z globalną).

5. Podstawę analizy w niniejszym opracowaniu stanowią publikacje:

Furdal, 1982, *Periodyzacja najnowszych dziejów języka polskiego*, w: *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesięciolecie niepodległości (1918–1978)*, red.

- J. Rieger, M. Szymczak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław, s. 79–81.
- Kleszczowa K., 1994, *Znaczenie lat wojny w rozwoju polskiego języka ogólnego*, w: *Przemiany współczesnej polszczyzny. Materiały konferencji naukowej Opole 20–22.09.1993 r.*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Instytut Filologii Polskiej wSP, Opole, s. 25–31.
- Borawski S., 1995, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław (s. 175–186).
- Dubisz S., 1995, *Rozwój współczesnej polszczyzny*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 5, s. 69–87.
- Borawski S., 2000, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historyzoficzne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa (s. 167–201).
- Dubisz S., 2002, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (s. 15–44).
- Bajerowa I., 2003, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa (s. 153–158).
- Dubisz S., 2019, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*, Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok (s. 40–48).
- Dubisz S., 2020, *Najnowsze dzieje języka polskiego. Rozwój polszczyzny w latach 1918–2018*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa (s. 11–13, 35–44).
- Woźniak E., 2020, *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź (s. 163–193).

Bogusław Dunaj

Uniwersytet Jagielloński

O potrzebach i kierunkach badań historycznojęzykowych

Historyk języka, opisujący ewolucję danego języka, w swoich badaniach opiera się przede wszystkim na tekstach. W miarę jak następowały przeobrażenia techniczno-cywilizacyjne, zmieniał się rodzaj tekstów. Początkowo zapisywano je ręcznie. Wynalazek druku spowodował, że obok rękopisów pojawiły się teksty drukowane. Od tego momentu datuje się pierwszy przełom komunikacyjny. Na przełomie xx i xxi w. dokonała się rewolucja informatyczno-elektroniczna, której rezultatem jest współwystępowanie obecnie trzech rodzajów tekstów: rękopiśmiennych, drukowanych i elektronicznych.

Rodzaj tekstów nie tylko determinuje problemy, z którymi styka się historyk języka, ale może też być wykorzystany do periodyzacji dziejów języka. W wypadku polszczyzny najstarsza epoka, tj. doba staropolska, kończy się w momencie pojawienia się i stopniowego upowszechniania się druków (umowna data 1522 r.). Oczywiście nie był to jedyny czynnik. Ważne i chyba istotniejsze były przeobrażenia w zakresie języka. W każdym razie w tym czasie rozpoczyna się trwająca do dziś doba nowopolska.

Rodzaj i charakter tekstów decydują także o tym, z jakimi problemami i trudnościami musi mierzyć się badacz historii języka. Po pierwsze, zasadniczą sprawą jest właściwe, możliwie najdokładniejsze odczytanie zapisów. Na tym polu dokonał się w miarę upływu czasu wielki postęp. Najstarsze, xix-wieczne edycje tekstów cechowały się na ogół kiepskim poziomem, zawierały liczne błędy i nieścisłości. Stopniowo następowała poprawa w tym zakresie. Szczególnie ważna okazała się współpraca edytorska historyków i językoznawców (np. przy wydaniu rot przyśiąg sądowych). Ostatnio ukazały się prace, które pozwoliły wychwycić niuanse niedostrzeżone czy pominięte we wcześniejszych (nb. starannych) wydaniach.

Po wtóre, równie istotnym problemem jest ustalenie, co tak naprawdę kryje się pod danymi zapisami, czyli właściwe ich odczytanie. Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Ortografię najdawniejszych zabytków rękopiśmiennych oceniano różnie. Niektórzy badacze uważali ją za niezbyt wiarygodną. Odmienne stanowisko reprezentowali ci językoznawcy, którzy w rozmaitych osobliwościach ortograficznych dopatrywali się odbicia rzeczywistych zjawisk językowych. W tym zakresie w badaniach historycznojęzykowych dokonał się postęp, polegający na odejściu od ujęcia atomistycznego i usytuowania poszczególnych zapisów na tle całości danego tekstu.

Odpowiednie przygotowanie materiałów źródłowych stanowi punkt wyjścia do właściwych badań językowych. Materiały zawarte w tekstach mogą być wykorzystane do rozmaitych celów badawczych. Słownictwo znajdujące się w tekstach staje się podstawą opracowywania słowników. Leksykalne zasoby zabytków do końca xv w. posłużyły do przygotowania wielkiego dzieła – *Słownika staropolskiego*. Od 1966 r. wydawany jest drugi wielki słownik – *Słownik polszczyzny xvi wieku*. Dotychczas ukazało się 38 tomów tego dzieła w wersji papierowej. Obecnie edycja ta jest kontynuowana w postaci elektronicznej. Ze względu na przyjęte założenia redakcyjne opracowywanie haseł jest niezwykle czasochłonne. Niemniej za wszelką cenę trzeba kontynuować prace nad tym niezwykle ważnym dziełem. Ewentualne zaprzestanie prac nad nim byłoby niepowetowaną stratą dla polskiej nauki.

Znacznie później rozpoczęto prace nad *Słownikiem języka polskiego xvii i pierwszej połowy xviii wieku*. Zeszyt próbny tego słownika ukazał się w 1996 r. W latach 1999–2004 opublikowano 5 zeszytów na literę *a*. Od 2004 r. cały wysiłek zespołu jest skierowany na zdigitalizowanie Korpusu Barokowego, który liczy obecnie ok. 13 mln cytatów. Obrany kierunek prac ze względu na szczupłość zespołu oceniam jako słuszny, dostarcza on bowiem historykom języka cenne materiały leksykalne. Nie ulega wątpliwości, że prace nad tym słownikiem winny być kontynuowane.

Teksty, zarówno te najdawniejsze, jak i te powstałe w późniejszych okresach, a także współczesne stanowią podstawę do wielokierunkowych badań. Po pierwsze, umożliwiają one prowadzenie różnorodnych analiz leksykalnych. Dotychczasowe dokonania historyków języka na tym polu są ogromne, co nie znaczy, że wszystko już zbadano w wystarczającym stopniu. Niewątpliwie trzeba kontynuować badania rozmaitych terminologii. W tym miejscu warto wspomnieć, że na Uniwersytecie Jagiellońskim trwają prace dotyczące historii słownictwa kulinarnego. Należy również kontynuować badania różnicowania regionalnego słownictwa. Dalszych badań wymagają także zmiany semantyczne wyrazów.

Po wtóre, przykłady wydobyte z rozmaitych tekstów umożliwiają opis poszczególnych elementów systemu gramatycznego: płaszczyzny fonetyczno-fonologicznej, fleksji i składni. Dokonania na tym polu są bardzo duże. Niemniej można by wskazać pewne zagadnienia, które wymagają wnikliwego, całościowego opracowania.

Po trzecie, ważny krąg badawczy stanowią prace poświęcone analizie językowej poszczególnych zabytków, zespołu źródeł i pisarzy. Na ten temat ukazało się wiele bardzo cennych monografii, ale do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo. Przykładowo wskażę tu na potrzebę monograficznego opisu rot przysiąg sądowych mazowieckich.

Po czwarte, teksty umożliwiają opis ewolucji polszczyzny w poszczególnych okresach. Dokonania na tym polu są bardzo duże. Dotychczas ukazały się monograficzne opisy polszczyzny XVIII w. (I. Bajerowa), XIX w. (I. Bajerowa), dwudziestolecia międzywojennego (E. Woźniak), polszczyzny z lat 1939–2000 (I. Bajerowa), XVII w. (praca zbiorowa pod redakcją D. Ostaszewskiej), XII–XIII w. (B. Dunaj), XIV w. (M. Mycałka). Do wypełnienia pozostały dwie dotkliwe luki, a mianowicie XV i XVI w. Stulecie XVI było przełomowe w rozwoju języka polskiego, wtedy bowiem ukształtowała się ostatecznie polszczyzna literacka. Bez monograficznego opisu ewolucji języka tej epoki trudno myśleć o sensownym opracowaniu nowej, jakże potrzebnej historii języka polskiego.

Wspomnę również o innych problemach badawczych. Niewątpliwie należy kontynuować badania nad kształtowaniem się odmian stylowych polszczyzny. Winny też być kontynuowane trwające od pewnego czasu dyskusje nad koncepcją nowej historii języka polskiego.

Staropolskie *ali* a sposób zadawania pytań retorycznych w języku prasłowiańskim

Staropolski spójnik *ali* ‘ale, aż’, poświadczony również w językach południowo- i wschodniosłowiańskich, jest utworzony z prasłowiańskiego spójnika przeciwnostawnego **a* oraz partykuły pytającej **li*. Niesłusznie ten ogólnosłowiański wyraz bywa zestawiany z polskim *ale* (<**a le*). Połączenie *a li* pojawia się już w staro-cerkiewno-słowiańskim (dalej: scs.) w pytaniach retorycznych (np. *iny sьpase ali sebe ne možetь sьpasti* ‘Wybawił innych, lecz czy nie może wybawić siebie?’ w Kodeksie Zografskim; Mk 15, 31). Można wykazać, że z takiego użycia wywodzi się późniejszy spójnik także w języku staropolskim. W tym celu należy odnieść się do typologii pytań retorycznych, koordynacji i metodologii map semantycznych.

Choć pytania retoryczne są rzadko omawiane z perspektywy diachronicznej, nie brakuje literatury (także polskojęzycznej) analizującej je synchronicznie, również w kontekście historycznym. Celem nadawcy pytania retorycznego nie jest uzyskanie odpowiedzi, tylko wywarcie określonego wrażenia na odbiorcy (np. wyśmianie, podważenie rozumowania) lub uzgodnienie stanowiska z odbiorcą. Pytanie retoryczne nie jest zatem w sensie pragmatycznym pytaniem, tylko przyjmuje taką formę składniową, ma charakter wysoce kontekstualny – takie samo zdanie wypowiedziane w innej sytuacji może, ale nie musi, być pytaniem retorycznym. W niektórych językach istnieją jednak konstrukcje składniowe pozwalające odróżnić zwykłe pytanie od pytania retorycznego. Niektórzy językoznawcy nie uznają krótkich, symulujących dialog pytań wewnątrz jednej wypowiedzi za pytania retoryczne, w tej pracy przyjęta jest jednak możliwie szeroka definicja.

Podejście funkcjonalno-typologiczne do koordynacji (rozumianej jako konstrukcja składniowa, w której co najmniej dwa elementy są połączone w jedną całość nawiązującą relacje składniowe z otaczającymi ją elementami) opiera się na założeniu, że sytuacje funkcjonalne (w odróżnieniu od konstrukcji morfosyntaktycznych) są

uniwersalne pomiędzy językami. Koordynacja jest adwersatywna (przeciwstawna), jeśli elementy koordynowane spełniają trzy warunki: mają ze sobą coś wspólnego, różnią się w jakiś sposób oraz są ze sobą zestawiane przez wzgląd na tę różnicę. Wówczas występuje pomiędzy nimi relacja kontrastu, która z kolei dzieli się na trzy typy: opozytywny (słaba adwersatywność, pol. *a*), korektywny (pol. *a*, *ale*, *tylko*), przeciwzałożeniowy lub przeciwny do oczekiwań (*counterexpectative*, silna adwersatywność, pol. *ale*).

Mapa semantyczna jest metodą opisu i ilustracji wzorów multifunkcjonalności morfemów gramatycznych – geometryczną reprezentacją funkcji w przestrzeni konceptualnej. Mapy semantyczne są tworzone na podstawie danych z wielu języków. Kluczowa dla opracowania rozwoju funkcjonalnego leksemu *ali* jest mapa semantyczna adwersatywności Andreja Malchukova z 2004 r.

Z analizy tekstów źródłowych wynika, że staro-cerkiewno-słowiańskie połączenie *a li* było używane w celu wprowadzenia skoordynowanego zdania będącego pytaniem retorycznym. Nie można jednak stwierdzić, że takie połączenie stanowiło odrębną jednostkę leksykalną, jego użycie jest bowiem sumą funkcji obu członów. W młodszych językach słowiańskich występuje już pojedynczy wyraz *ali* w funkcjach adwersatywnej, dysjunktywnej, pytajnej, deiktycznej, miratywnej, wskazuje także na następstwo czasowe i wprowadza zdania wynikowe oraz warunkowe. Bezpośrednio z użycia w pytaniach można spodziewać się wyłącznie rozwoju w kierunku warunkowości i dysjunkcji, a pozostałe funkcje, co można wykazać na materiale źródłowym, należy wywodzić poprzez adwersatywność z pytań retorycznych. Ponieważ funkcje te występują we wszystkich grupach języków słowiańskich, można przyjąć, że znane z języka scs. połączenie *a li* służyło do zadawania pytań retorycznych już w epoce prastłowiańskiej.

Anetta Gajda

Uniwersytet Łódzki

Dyskurs popularnonaukowy w ujęciu diachronicznym – stan badań, kierunki ewolucji, niezbadane pola

Celem artykułu jest krytyczna analiza piśmiennictwa z obszaru językoznawstwa diachronicznego oraz stylistyki historycznej pod kątem refleksji na temat dziejów polszczyzny popularnonaukowej. W części wstępnej przedstawiono stan badań z uwzględnieniem głównych nurtów badawczych, poszukujących najczęściej wyrazistych cech językowo-stylistycznych tekstów popularnonaukowych lub cech stylu osobniczego wybitnych uczonych, upowszechniających wiedzę.

W dalszej części tekstu przedstawiono kwestie sporne oraz dotychczasowe ustalenia, przy czym od razu na wstępie autorka podkreśla konieczność dostosowania pojęć, takich jak *popularyzacja* lub *upowszechnianie nauki* do kryteriów naukowości funkcjonujących w danej epoce, różnice dotyczą bowiem zarówno rozumienia samej idei, specyfiki form przekazów, jak i funkcji tego rodzaju działalności. Poszukując miejsca stylu popularnonaukowego wśród innych odmian funkcjonalnych w toku dziejów języka polskiego, autorka zwraca uwagę na ewolucję w zakresie przedmiotu badań, metod oraz samych pojęć, w tym m.in. na xx-wieczną typologię Stanisława Gajdy (który wysunął i udowodnił tezę o znacznej dyferencjacji języka nauki i dokonał klasyfikacji stylu naukowego na cztery systemy komunikowania wiedzy: teoretycznonaukowy, dydaktycznonaukowy, popularnonaukowy i praktycznonaukowy; w systemie tym styl popularnonaukowy stanowi pododmianę stylu naukowego), a następnie – współczesną stratyfikację, nadającą powyższej odmianie status samodzielnego stylu i dyskursu.

Autorka poddaje pod dyskusję zawarte w dotychczasowych ujęciach założenie o wtórności tekstu popularnonaukowego względem tekstu teoretycznonaukowego w przypadku tekstów dawniejszych, uznając, iż współczesny punkt widzenia nie pozwala dostrzec możliwości jednoczesnej ewolucji stylu teoretycznonaukowego

i popularnonaukowego. W jej opinii prawidłowe usytuowanie stylu popularnonaukowego wśród innych odmian stylistycznych na konkretnych etapach rozwoju języka polskiego wymaga jeszcze wielu badań historycznojęzykowych. W związku z powyższym zostaje wysunięty postulat przeprowadzenia systematycznych badań cząstkowych, zakrojonych na szeroką skalę, które powinny objąć: różne okresy, różne formy wypowiedzi i poziomy popularyzacji, różne dyscypliny nauki.

We wnioskach wskazano konkretne luki badawcze dotyczące m.in.: artykułów popularnonaukowych w polskojęzycznej prasie naukowej, tzw. tekstów paraliterackich, stylu osobniczego wybitnych polskich popularyzatorów, tekstów stworzonych przez tzw. popularyzatorów-pośredników (nie uczonych, ale np. dziennikarzy), form radiowych, telewizyjnych oraz internetowych, wreszcie związków literatury polskojęzycznej z zachodnioeuropejską literaturą popularnonaukową na przełomie XIX i XX w. W analizie materiału przydatne będzie uwzględnienie różnych perspektyw badawczych – współczesnej lingwistyki, genologii i dyskursologii historycznej, tekstologii, a także socjolingwistyki. Tylko szeroka perspektywa pozwoli na opis dawnej i współczesnej polszczyzny popularnonaukowej, wskazanie zespołu cech stylistycznych i gatunkowych, usytuowanie stylu/dyskursu popularnonaukowego wśród innych odmian na przestrzeni wieków oraz ułatwi znalezienie odpowiedzi pytania: Czy na gruncie polskim odmiana popularnonaukowa powstawała jako pododmiana odmiany teoretycznonaukowej czy też rozwijała się równolegle? Jak przebiegała ewolucja stylu/dyskursu popularnonaukowego? Jak wyglądały relacje z innymi stylami (np. publicystycznym i artystycznym) na przełomie wieków?

Magdalena Gozdek

Uniwersytet Łódzki

Nazwy własne w badaniu idiolektu pisarza

W referacie przyjąłam definicję języka osobniczego zaproponowaną przez Annę Kozłowską, która postrzega *idiolekt* jako ogół kompetencji językowo-komunikacyjnych jednostki (w odniesieniu do całego jej życia), a więc bierze pod uwagę zarówno cechy odróżniające ją od innych użytkowników języka, jak i te, jakie ją z nimi łączą (Kozłowska 2013). Warto zaznaczyć, że podjęte zagadnienie – mające na celu weryfikację zależności pomiędzy warstwą onimiczną utworów a językiem osobniczym autora – nie było przedmiotem badań na materiale pochodzącym z tekstów staropolskich. W dotychczasowych nielicznych pracach poświęconych tej tematyce językoznawcy koncentrowali się na publikacjach XX-wiecznych (Rejter 2017, s. 259–272) bądź współczesnych (Kiszka-Pytel 2019). Przedmiotem przeprowadzonej przeze mnie analizy były nazwy osobowe wyekscerpowane bezpośrednio z czterech, zróżnicowanych gatunkowo, dzieł przywódcy wielkopolskich luteranów – Erazma Glicznera (1535–1603): *Książek o wychowaniu dzieci* (1558), *Odporu na odpowiedź kwestyj* (1579), *Kroniki żywota, nauki i spraw Pana Jezusa* (1579) oraz *Appellatii, którą się popiera i znowu wywodzi* (1598). Wymienione publikacje zostały oryginalnie zapisane w języku polskim. Te cztery dzieła, w przeciwieństwie do pozostałych polskojęzycznych prac tego autora, zachowały się w całości.

Celem moich badań było określenie roli nazw osobowych w idiolektcie Erazma Glicznera. Przedstawiłam wyniki szczegółowej analizy sposobów identyfikacji osób (z zastosowaniem kryterium referencji oraz kryterium formalnego, które pozwoliły pokazać różnice w sposobie nazywania osób w zależności od tego, kim była przywoływana przez pisarza postać) oraz funkcji nazw osobowych (przyjrzałam się trzem najczęściej występującym w badanym materiale funkcjom wtórnym: intertekstualnej, lokalizacji w czasie oraz perswazyjnej). Analizie – dokonanej w ramach prac nad rozprawą doktorską *O języku prozy Erazma Glicznera. Leksyka*

apelatywna i propriaalna – poddałam łącznie 679¹ różnych antroponimów, które identyfikowały 662 osoby. Większość poświadczonych nazw (556) pojawiła się tylko w jednym z czterech badanych zabytków.

Dokonana analiza wykazała, że nazwy osobowe stanowiły istotny element idiolektu Erazma Glicznera, co potwierdzają, z jednej strony, ich liczebność, z drugiej – liczne zastosowania onimów w funkcji argumentacyjnej, dowodowej czy polemicznej. Poświadczone w drukach Glicznera sposoby identyfikacji osób i funkcje pełnione przez antroponimy pokazały, że wielkopolski autor cechował się znaczną erudycją. Stosowana przez niego metoda argumentacji, polegająca na przywołaniu kilku przykładów zachowań lub wypowiedzi postaci biblijnych, mitologicznych czy historycznych potwierdzających stawianą tezę, przełożyła się na frekwencję odnotowanych w badanym materiale nazw osobowych. Ich różnorodność natomiast związana jest z odmienną tematyką podejmowaną w czterech analizowanych drukach. Na uwagę zasługuje również duża świadomość onimiczna Glicznera, widoczna zarówno od strony formalnej, jak i funkcjonalnej. Przeprowadzone badania pokazały, że język osobniczy Wielkopolanina charakteryzuje upodobanie do nasycenia tekstu nazwami własnymi, które przywoływane są w określonym celu i formie zależnie od uwarunkowań gatunkowych tekstu.

Bibliografia

- Kiszka-Pytel B., 2019, *Nazwy własne w najnowszej prozie polskiej – między idiolektem a problematyką współczesnej kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kozłowska A., 2013, *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Rejter A., 2017, *Nazwa własna – gatunek – idiolekt*, w: *Socjolekt, idiolekt, idiostyl. Historia i współczesność*, red. U. Sokólska, Wydawnictwo PRYMAT, Białystok, s. 259–272.

¹ Do ogólnej liczby nazw osobowych wliczałam również imiona obecne w badanych zabytkach jedynie w postaci derywatów przymiotnikowych.

Archaizacja w polskich przekładach powieści gotyckiej (na przykładzie *The Castle of Otranto* Horace'a Walpole'a)

Referat jest poświęcony zagadnieniu archaizacji w polskich przekładach powieści gotyckiej na przykładzie *The Castle of Otranto* Horace'a Walpole'a. Podstawę materiałową stanowi pierwsze i jedyne dotąd polskie tłumaczenie z 1974 r. autorstwa Marii Przymanowskiej (*Zamczysko w Otranto*). *The Castle of Otranto* (z 1764 r.) uznaje się za pierwszą powieść gotycką. Jej autor upozorował rzekomo włoskie, średniowieczne pochodzenie tekstu, a sam przybrał fałszywą personę tłumacza; ujawnił się dopiero w drugim wydaniu. Na podstawie autorskich przedmów można wywnioskować, iż język dzieła ma imitować średniowieczny styl włoski. Imitacyjny charakter sprawia, że tłumaczka miała do czynienia z dwiema warstwami archaiczności. Po pierwsze, powstały w XVIII stuleciu tekst jest archaiczny ze współczesnej tłumaczce perspektywy; po drugie, podległ stylizacji archaizującej, mającej upodobnić go do utworu jeszcze starszego. Badanie ma na celu:

- rozstrzygnięcie, czy w związku z omówioną podwójną archaicznością tekstu tłumaczka stosuje konkretne strategie (np. czy stara się oddać język współczesny autorowi albo język oryginalnej stylizacji);
- wskazanie, jaką funkcję pełnią w tym konkretnym utworze stosowane przez tłumaczkę rozwiązania (istotne będą tu odwołanie do posłowania, w którym autorka przekładu zdradza raczej pobłażliwy stosunek do powieści Walpole'a, oraz kontekst współczesnej recepcji omawianej odmiany powieści).

Analizie poddano wybrane przykłady archaizmów, głównie leksykalnych. Fragmenty tekstu docelowego i oryginalnego zestawiono dla porównania kontekstu i cech stylistycznych. Opierając się na wybranych słownikach dawnej polszczyzny, wskazano znaczenia wyrazów. Dla zweryfikowania stopnia archaiczności

poszczególnych rozwiązań leksykalnych wykorzystano słowniki języka polskiego współczesne tłumacze i stosowane przy danych hasłach kwalifikatory.

Przeprowadzone analizy materiału pozwalają m.in. zaobserwować, że autorka przekładu nie kierowała się wyraźną zasadą, jeśli chodzi o dobór dawnej leksyki. Biorąc pod uwagę posłowie tłumaczki i zawarte w nim uwagi o współczesnej recepcji *The Castle of Otranto*, można wnioskować, że zastosowana przez Przymanowską archaizacja, oprócz oczywistej funkcji stylizacyjnej, prawdopodobnie ma też dodatkowo wywołać efekt stylistycznej „przesady”, śmiesznej dla współczesnego czytelnika.

Włodzimierz Gruszczyński

Instytut Języka Polskiego PAN

Aleksandra Wieczorek

Instytut Języka Polskiego PAN

Marcin Woliński

Instytut Podstaw Informatyki PAN

Próby ustalenia chronologii i dynamiki wybranych zmian w języku polskim XVII i XVIII w. za pomocą danych korpusowych i narzędzia Chronofleks

Narzędzie Chronofleks (<http://chronofleks.nlp.ipipan.waw.pl/>) służy do śledzenia zmian językowych w czasie na podstawie danych pobranych z korpusów elektronicznych. W referacie przedstawiliśmy przykłady zastosowania Chronofleksu na materiale Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII Wieku (<https://www.korba.edu.pl>), który w momencie dokonywania eksperymentów liczył prawie 13 mln (obecnie zawiera ok. 27 mln segmentów). Do analizy wybrane zostały dwa zjawiska językowe, które istotnie zmieniły się w interesującej nas epoce:

- kategoria męskoosobowości, która się wówczas ukształtowała;
- zanik liczby podwójnej, który również nastąpił w czasie objętym materiałem korpusu.

Oba zjawiska są dobrze znane i dokładnie opisane w literaturze przedmiotu, jednak ustalenia zawarte w dotychczasowych opracowaniach były formułowane na podstawie analizy relatywnie małego materiału. W referacie przedstawiliśmy próbę ich weryfikacji na materiale znacznie większym.

Jeśli chodzi o kształtowanie się kategorii męskoosobowości, to do zilustrowania tego zjawiska wybrane zostały formy mianownika i biernika liczby mnogiej rzeczowników męskich jako najbardziej wyraziste i łatwiejsze do przeprowadzenia

tego typu pilotażowych analiz niż formy innych części mowy. Badanie było przeprowadzone na podkorpusie anotowanym ręcznie o objętości ok. 850 tys. segmentów. W wypadku mianownika l.mn. r.m. interesują nas przede wszystkim formy rzeczowników oznaczających zwierzęta, gdzie oryginalną końcówkę mianownikową (dla rzeczowników twar-dotematowych była to końcówka *-i*, np. *ps-i*, lub *-owie*, np. *wół-owie*) wyparła nowa końcówka (*ps-y*, *wół-y*), interpretowana jako pochodząca z biernika l.mn. rzeczowników męskich lub z mianownika l.mn. rzeczowników żeńskich. Z kolei zmiana w bierniku l.mn. r.m. dotyczy przede wszystkim rzeczowników oznaczających osoby, które przejęły końcówkę dopełniaczową (w formach innych rzeczowników męskich pozostała końcówka biernikowa, por. *widzę chłopc-ów* vs. *widzę ps-y*).

Wykres przedstawiający formy mianownika l.mn. r.m. leksemów oznaczających zwierzęta wyraźnie pokazał zmianę. Na początku interesującej nas epoki przeważały już formy innowacyjne, dziś określane jako „niemęskoosobowe”, a ich przewaga w trzeciej ćwierci XVIII w. zmieniła się w całkowitą dominację. Pozwala to na przesunięcie początków dominacji formy innowacyjnej już na przełom XVI i XVII w. (Marian Kucała (1978) datował je na XVIII w.). Jeśli chodzi o biernik l.mn. r.m., to wykres wyraźnie pokazuje zmianę od przewagi form archaicznych (m) na samym początku XVII w. poprzez znaczący wzrost użycia form innowacyjnych (maniml) już w pierwszej ćwierci tego stulecia do niemal całkowitej dominacji form innowacyjnych od początku XVIII w. Jeśli chodzi o biernik liczby mnogiej rzeczowników męskich oznaczających osoby, to badania przeprowadzone z użyciem Chronofleksu poświadczyły wyniki uzyskane przez poprzednich badaczy. Potwierdził się zanik starych form biernika na przełomie XVII i XVIII w. (Rzepka 1975); formy innowacyjne zaczęły zyskiwać przewagę już na początku drugiej ćwierci XVII w.

Uchwycenie dokładniejszego przebiegu zaniku form liczby podwójnej w XVII i XVIII w. możliwe jest tylko dzięki obserwacjom dużych korpusów tekstów, ponieważ w tym okresie dualis był używany już bardzo rzadko. Korpus anotowany ręcznie był za mały, więc przedstawiliśmy wyniki badań na podstawie korpusu pełnego. Wykresy zaprezentowane na Kongresie w zasadzie potwierdziły dotychczasowe ustalenia znane z monografii Ireny Bajerowej (1964) i Danuty Ostaszewskiej (red. 2002). Dokładniej udało się ustalić częstotliwość stosowania form dualnych w poszczególnych przypadkach (najczęstszy był biernik), a także częstotliwość stosowania form dualnych tych rzeczowników, w których odmianie występowały one najdłużej (z ewentualną zmianą funkcji na liczbę mnogą). Najczęściej były używane formy liczby podwójnej w odmianie rzeczowników *ręka* i *oko*, a nieco

rzadziej – *ucho, rok/lato, sto*. Dokładniejsze zbadanie tego procesu będzie możliwe na materiale powiększonego korpusu.

Bibliografia

- Bajerowa I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kucała M., 1978, *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Ostaszewska D., red., 2002, *Polszczyzna XVII wieku: stan, przeobrażenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rzepka W.R., 1975, *Dopelniacz w funkcji biernika męskich form osobowych w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVII w.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Magdalena Hawrysz

Uniwersytet Zielonogórski

Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach nad dawnymi tekstami Średniowieczne katalogi władców z perspektywy *memory studies*

Od lat 80. XX w. wyrazistym nurtem badawczym wielu dyscyplin naukowych stały się *memory studies*, analizujące pamięć zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym. Ta ostatnia, wspólnotowa, stanowiąca dotychczas przedmiot zainteresowania głównie historyków i socjologów, stała się obszarem eksploracji również dla językoznawstwa. Dla studiów pamięcioznawczych analizy lingwistyczne mają znaczenie fundamentalne. Wojciech Chlebda (2012, s. 115) słusznie stwierdza, że „badanie pamięci jest możliwe o tyle, o ile jest badaniem języka, jakiego użyto po to, by treść pamięci uzewnętrznić”. Dostrzegając konstytutywność analiz językoznawczych w tym obszarze, lingwiści, zwłaszcza zorientowani etnolingwistycznie, antropologicznie czy – najszerszej ujmując – kulturowo, coraz chętniej włączają się w refleksję nad pamięcią zbiorową, traktując język jako budulec i dystrybutor treści pamięci zbiorowej, uznając, że jego znaki – z różnych poziomów – są magazynami dyskursywnie uzgodnionej wiedzy, uwspólnionych znaczeń z całym ich ładunkiem aksjologicznym i kulturowym zapleczem.

Przedmiotem rozważań opracowania jest pamięć zbiorowa wspólnoty szlacheckiej okresu I Rzeczypospolitej. Celem szczegółowym analiz jest pamięciologiczna charakterystyka bardzo popularnego w dobie średniopolskiej gatunku komemoracyjnego, jakim były znane już od starożytności katalogi władców (*żywoty, wizerunki, icones, imagines*), tworzone intencjonalnie z myślą o utrwaleniu i upowszechnieniu informacji z zakresu przeszłości własnego państwa, stanowiące więc instytucjonalne (przynajmniej w pewnej części) narzędzia kształtowania pamięci zbiorowej. Oglądowi poddano 11 polskojęzycznych utworów z doby średniopolskiej.

Uzasadnienie dla tego rodzaju dociekań wynika z przekonania, że konwencje genologiczne, a zatem właściwa gatunkowi struktura, jego ukształtowanie stylistyczne oraz funkcja, mają istotny wpływ na konstruowanie obrazów przeszłości. Analiza pozwoliła zdiagnozować gatunkowe predyspozycje katalogów w kreowaniu określonych reprezentacji przeszłości oraz wskazać te cechy generyczne, które wpływają na specyfikę wizji przeszłości prezentowanej w utworach oraz pozwalają uznać je za skuteczne narzędzie kształtowania pamięci zbiorowej.

W wypadku katalogu władców specyfika wizji przeszłości, a tym samym treść pamięci zbiorowej, jest determinowana czynnikami strukturalnymi. Teksty należą do historiograficznej biografistyki, co znaczy, że przeszłość poznaje się w nich przez pryzmat biogramów kolejnych władców. W kanonicznej, a więc wierszowanej formie katalogi obejmują od jednego do 32 wersów. Można zatem powiedzieć, że w perspektywie struktury gatunku specyfika obrazu dziejów polega na esencjonalności (kanon wiedzy o przeszłości państwa i narodu zamyka się w niewielkiej liczbie faktów) oraz selektywności (dziejopisarze dokonują wyboru wydarzeń z życia władcy, czasem uwieczniając zaledwie jedno z nich, to najbardziej spektakularne).

Portrety władców są sfunkcjonalizowane. Biogramy władców stanowią przykład miniaturowych zwierciadeł, czyli utworów prezentujących określony wzór osobowy. Aspekt pragmatyczny gatunku pozwala zauważyć perspektywę, z której kreślone są portrety – najważniejszy jest militarny, religijny i gospodarczy punkt widzenia.

Wreszcie aspekt stylistyczny gatunku ujawnia te właściwości tekstu (formuły słowne, aksjologizację treści, wierszowaną formę oraz multimodalność), które decydują o skuteczności przekazu.

Bibliografia

- Chlebda W., 2012, *Pamięć ujęzykowiona*, w: *Tradycja dla współczesności*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 109–119.

Językowe wykładniki rosyjskiej korespondencji prywatnej z XVII w.

Artykuł oparty na źródle *Грамотки XVII – начала XVIII веков* pod redakcją Sergeja Ivanovica Kotkova przedstawia bogactwo tematyczne, społeczne i językowe korespondencji tego okresu. Analizie poddano różnorodność form komunikacji epistolarnych, obejmujących listy krewnych, znajomych, chłopów do właścicieli ziemskich, korespondencję kupców z gospodarzami oraz przedstawicieli duchowieństwa. Nadawcy i odbiorcy – zarówno mężczyźni, jak i kobiety – reprezentują różne warstwy społeczne oraz grupy wiekowe.

W artykule podkreślano kompozycyjną jedność i schematyzm w korespondencji, z jednoczesnym zachowaniem norm ówczesnej etykiety epistolarniej, która była powszechnie obowiązująca niezależnie od społecznej przynależności nadawcy i odbiorcy. Formuły etykietalne miały swoje zastosowanie przy zwrotach wyrażających przepraszenie, prośbę, podziękowanie, przedstawianie się, witanie, żegnanie, a także przy każdorazowym zwracaniu się do adresata, np.: *Государю моему брату Панфилю Тимофеевичю [...] буди государь мои здорově на многия лета.*

Szczególną uwagę poświęcono zasadom stosowania formuł rosyjskiej etykiety epistolarniej w XVII w., w których nadawcy często wyrażali pozorną zależność od odbiorcy, podkreślając jednocześnie własną niższą pozycję społeczną. Artykuł sugeruje, że celem nadawców było wywarcie zamierzonego wpływu na odbiorcę i wywołanie oczekiwanej reakcji.

W kontekście stałych elementów językowych korespondencji prywatnej XVII w. zanalizowano formułę czołobitności (por. *брат твои Тимоаеи Салтыков челом бьет; Федка Бородин рабски челом бью*), przejętą z języka kancelaryjnego, oraz tradycyjne użycie innych utartych zwrotów. Podkreślano również charakterystyczne określenia nadawcy i odbiorcy oraz wszelkich przedmiotów tematycznie związanych z treścią korespondencji i wspomnianych w listach. Są one wyrażone różnymi

częściami mowy: rzeczownikami, posiadającymi znaczenia konkretne i abstrakcyjne (prostymi, pochodnymi, motywowanymi i niemotywowanymi, złożonymi), przymiotnikami, a także, co należy wyraźnie podkreślić, emocjonalnie nacechowanymi zdrobnieniami, por.: *смилюся государь надо мною и над сынишкой моим; благочасному и благороднейшему и милостивому государю князю [...] вечной усердной раб боагородия твоего убогий и многогрешной Федка Нарбеков [...] много челом бьет; послала я хъ твоему здаровю две сорочки [...] пять платочков* itp. Przeplatanie się cech stylu książkowego i mowy potocznej jest kolejnym istotnym elementem rosyjskiej korespondencji prywatnej z XVII w.

Głównym celem artykułu jest podkreślenie różnic w określaniu osób nadawcy i odbiorcy, a także zilustrowanie językowego sposobu wyrażania stosunku emocjonalnego poprzez użycie konkretnych form leksykalnych i słowotwórczych. Przedstawiona w artykule analiza materiału badawczego obejmuje zarówno różnice w użyciu poszczególnych słów, jak i w procesie tworzenia nowych wyrażań, stanowiąc tym samym istotny wkład w zrozumienie subtelności językowych w korespondencji prywatnej XVII-wiecznej Rosji, zwłaszcza w kontekście kształtowania się ówczesnej etykiety epistolarnej.

Mariola Jakubowicz

Instytut Sławistyki PAN

O rekonstrukcji semantyki w prajęzykach w oparciu o pracę nad cyfrową wersją *Słownika prasłowiańskiego*

Podstawą wystąpienia były prace nad rekonstrukcją semantyki w cyfrowej wersji *Słownika prasłowiańskiego*. Oczywiście, co do *meritum*, rekonstrukcja prasemantyki w wersji cyfrowej nie różni się od rekonstrukcji w wersji tradycyjnej. Wersja cyfrowa stwarza jednak dodatkowe możliwości dotyczące opisu zarówno form, jak i znaczeń. W referacie skoncentrowałam się na możliwości porządkowania leksyki w grupy semantyczne. W wersji drukowanej znaczenia występowały wyłącznie w układzie alfabetycznym. Tom 11 *Słownika prasłowiańskiego* – pierwszy, który powstaje w wersji cyfrowej – zachowuje dotychczasowy układ, jednak przewidziano w nim również możliwość przeszukiwania słownika od strony pojęciowej. W tym celu stworzona została ustrukturyzowana sieć, w którą są wpisywane wszystkie rekonstruowane znaczenia. Za jej pomocą użytkownicy słownika zyskują możliwość odnalezienia w tomie słownika wyrazów o interesujących ich znaczeniach prasłowiańskich, a także ich hiponimów i hiperonimów.

Struktura sieci znaczeń została opracowana na podstawie haseł zamieszczonych w opracowywanym tomie słownika. Względnie mała ilość materiału (rekonstruowane leksemy rozpoczynające się na litery *kq-ky*) nie pozwoliła na stworzenie rozbudowanej struktury. Poniżej omawiam pokrótce wybrane rezultaty uzyskane w wyniku badania tego wycinka prasłowiańskiego słownictwa.

Najwięcej wyrazów (ponad 30) trafiło do kategorii WYDAWANIE GŁOSU. Są to czasowniki dźwiękonaśladowcze (np. **krakati*, **krekъtati*, **kruliti*, **kukati*, **kvikati*, **kviliti*) oraz utworzone od nich derywaty rzeczownikowe. Wiązą się z tym utworzone w ten właśnie sposób nazwy PTAKÓW (**krakъ* i **krukъ* ‘kruk’, *kukava* ‘kukułka’, **kulikъ* ‘kulik’, **kvičelъ* ‘kwiczoł’). Podobnie utworzone nazwy zwierząt są rzadsze (**krekъ* ‘chomik’, **kučę* ‘szczenię, pies’). Nazwami zwierząt innego

pochodzenia są **krъtъ* ‘kret’ i **kuna* ‘kuna’. Nazw odnoszących się do roślin jest niewiele, przy czym połowę z nich stanowią hiperonimy: **květъ* ‘kwiat’ oraz aż trzy różnordzenne nazwy krzewu: **kъr’ъ*, **kъr’akъ*, **kustъ* i **krъčъ*. W obrębie tych kategorii brak nazw gatunkowych, poza nazwą krzewu *krušina*, która być może nie jest dziedzictwem prasłowiańskim, ale kalką semantyczną nazwy łacińskiej. Nazwy gatunkowe w tym tomie słownika to **krica* ‘roślina zbożowa’ oraz nazwy chwastów: **kōkol’ъ* ‘kąkol’ i **kuroslěpъ* ‘bylina o drobnych żółtych kwiatach’. Nazwy konkretnych kwiatów są rzadkością w leksyce prasłowiańskiej (w tym tomie nie ma ich wcale), dlatego w ustrukturyzowanej sieci kwiaty i zioła połączyłam w jedną rubrykę. Stosunkowo licznie reprezentowana jest kategoria „ciało”, a zwłaszcza podkategoria „części ciała”: **kridlo* ‘skrzydło’, **krъkъ* ‘kark’, **krъchъ* ‘zaciśnięta dłoń, pięść’, **kōdrъ* ‘kędzior’, **kropъ* ‘wole ptasie’, **krylo* ‘skrzydło’. Inne kategorie są reprezentowane przez mniejszą liczbę leksemów.

W oparciu o system zastosowany w wersji cyfrowej naszego słownika w przyszłości możliwe będzie stworzenie korpusu zmian semantycznych, które zaszły w językach słowiańskich. Wymaga to jednak wprowadzenia do systemu całości już opracowanego materiału prasłowiańskiego oraz sukcesywnego wprowadzania doń kolejnych tomów.

Aleksandra Janowska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

O wskazywaniu przybliżoności w historii polszczyzny Uwagi wstępne

Zagadnienia dotyczące pojęcia przybliżoności doczekały się już sporego zainteresowania ze strony badaczy współczesnego języka polskiego. Wymienić należałoby choćby prace Andrzeja Bogusławskiego, Macieja Grochowskiego, Anny Wierzbickiej, Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz czy Maksima Duszki. Chodzi nie tylko o szczegółowe analizy materiałowe. Wiele bowiem uwagi poświęcono również rozważaniom teoretycznym. Nie dziwi to, gdyż wbrew pozorom pojęcie aproksymacji ma charakter złożony: obejmuje różnorodne operacje mentalne i związane jest z szeregiem odmiennych faktów językowych. Różnie też może być rozumiane. Jak pisze Grochowski (1997, s. 29): „w sposób przybliżony można charakteryzować dowolne stany rzeczy”. Najczęściej wykorzystywana typologia tych zjawisk zasadza się na pojęciach *jakości* i *ilości*. Mówi się zatem, z jednej strony, o przybliżonych cechach obiektu (*prawie zielony*), z drugiej – o przybliżonej ich liczbie, ilości (*prawie 100 osób*). I choć podział ten, jeśli chodzi o środki językowe, zazębia się, ma znaczenie zasadnicze. Dla mnie ważny jest drugi typ: ilościowy, tworzący niewątpliwie trzon omawianej kategorii semantycznej. Granica tego zbioru nieco się rozmywa, gdyż omawiane sensory wyrażane są w języku różnymi technikami, niejednorodnym zbiorem jednostek leksykalnych. Są to oczywiście głównie partykuły i wyspecjalizowane operatory adnumeratywne (ściśle przyliczebnikowe), por. np. *bez mała*, *blisko*, *około*, *z*, *przeszło*. One też stanowią podstawę niniejszych rozważań. Niemniej trzeba też pamiętać, że są i inne sposoby wyrażania owej przybliżoności. Rolę tę, na co zwracają uwagę językoznawcy, w pewien sposób pełnią choćby zaokrąglone dane liczbowe (typu *tysiąc*) czy liczebniki nieokreślone.

Badania interesujących nas jednostek leksykalnych w dawnej polszczyźnie nie należą co prawda do łatwych ze względu na trudną do uchwycenia semantykę czy

pełnią funkcję w zdaniu, nie znaczy to jednak, że są niemożliwe. Wspomniana grupa z wielu powodów powinna przyciągać uwagę historyka języka. Nie chodzi tu o zmienność leksykalną, to sprawa drugorzędna. Ważniejsza i ciekawsza jest obserwacja przeobrażeń i semantycznych, i składniowych, ściśle ze sobą sprzężonych. Ich wagę widać, gdy analizowane są na szerszym tle zachodzących w języku procesów.

Zasadnicze pytanie, które należałoby postawić, dotyczy niewątpliwie podłoża krystalizowania się znaczeń aproksymacji, a zatem pewnych semantycznych ścieżek przekształceń. Już pobieżny ogląd materiału pokazuje, że wiele z nich ma charakter trwały, jak np. przekształcenia wartości przestrzennych typu: blisko – daleko (zob. współczesne leksemy *około*, *blisko*, *ponad*) czy treści skorelowanych z ilością (*bez mała*, *niemal*). Podstawą mogą być jednak również sensory zaskakujące współczesnego użytkownika języka, np. pierwotnie wskazanie na dokładność liczbową (por. dawne znaczenie dokładności jednostki *z* w zdaniu: [...] *s panczinacze wiplacził a panczi ne zaplacził 1407 Pozn nr 621 Sstp* i współczesne użycie aproksymiczne: *Kup z 10 kg jabłek*). Część wreszcie stanowi, jak się wydaje na pierwszy rzut oka, pewną osobliwość (por. np. *przeszło*).

Wspomniane zmiany semantyczne zwykle związane są z wyrazistymi przekształceniami własności syntaktycznych leksemów. Szczególną grupę tworzą przede wszystkim operatory adnumeratywne, które łączą specyficzne cechy składniowych (por. prace Grochowskiego). Jak dochodzi do wykształcenia się tej klasy ze zbioru jednostek przynależących do różnych części mowy? – to pytanie ważne dla historyka zwłaszcza w kontekście badań poświęconych ewolucji klasy wyrazów funkcyjnych, czy nawet szerzej: rozważań nad wyodrębnianiem się części mowy.

Bibliografia

Grochowski M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.

Jak tłumaczono słownictwo rzadkie? – o wyborach glosatora łacińskiego dzieła *Cornutus*

Łacińskie dzieło leksykograficzno-dydaktyczne *Cornutus* napisane pierwotnie przez Jana w Garlandii w XIII w., a rozszerzone przez Otto von Lünenburga w kolejnym stuleciu, służyło nauczycielom szkół niższych i średnich jako swego rodzaju czytanka, dzięki której uczniowie mogli prowadzić studia leksykalne, gramatyczne czy metryczne. Pisany heksametrem *Cornutus* obfitował w wyrazy rzadkie, szczególnie obcego pochodzenia. Ich rozumienie i – co ważniejsze na płaszczyźnie dydaktycznej – objaśnienie mogło nastręczać trudności, stąd też w rękopiśmiennych przekazach do podstawy tekstowej średniowieczni skrybowie dopisywali zarówno synonimy łacińskie, jak i odpowiedniki w językach wernakularnych, w tym także w języku polskim.

Spośród trzech znanych mi rękopisów *Cornutusa* zawierających polskie słownictwo przekaz pochodzący z ok. 1440 r., a pisany ręką Andrzeja ze Skrzypny wydał mi się najbardziej atrakcyjny pod względem badawczym. W kodeksie przechowywanym w Archiwum Ojców Paulinów na Jasnej Górze (sygn. II 25, k. 302r–323r) przy łacińskim tekście podstawowym dzieła zapisano ok. 60 polskich wyrazów, co – na miarę średniowiecznych tekstów glosowanych tego typu – wydaje się relatywnie reprezentacyjną próbką. Dwa pozostałe manuskrypty – znajdujące się w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego rkps IV Q 64 (ff. 22v–25r) oraz rkps IV Q 126 (ff. 152v–153v) – zawierają kilka polskich glos.

Biorąc pod uwagę szczególnie pod względem leksykalnym charakter łacińskiego tekstu podstawowego, przedmiotem mojego referatu postanowiłam uczynić wybory, jakie podjął glosator dzieła podczas dopisywania wernakularnych odpowiedników. Interesowały mnie przy tym następujące kwestie:

- które części łacińskiego tekstu zawierają polskie odpowiedniki (części poetyckie – *Cornutus antiquus* i *Cornutus novus*, część prozatorska – słownik);

- które łacińskie wyrazy posiadają wernakularne ekwiwalenty, a zwłaszcza: czy wszystkie wyrazy są glosowane, czy glosator dopisuje polskie odpowiedniki do różnych części mowy, w jakich formach gramatycznych występują polskie odpowiedniki;
- jakich rozstrzygnięć leksykalnych dokonał glosator przy wyborze polskich ekwiwalentów rzadkich łacińskich wyrazów.

Analiza umiejscowienia polskich wyrazów oraz ich relacji do podstawy tekstowej nie wskazała na klucz, jakim posługiwał się glosator podczas wyboru łacińskich wyrazów, które opatrzył wernakularnymi odpowiednikami. Brak systematyczności w dopisywaniu ekwiwalentów kompensowana jest natomiast zróżnicowaną kolekcją kilkudziesięciu polskich glos, które wzbogacają leksykon staropolski zarówno o nowe wyrazy, jak i o nowe znaczenia wyrazów poświadczonych w innych za-
bytkach językowych. Wybory leksykalne glosatora wskazują natomiast, z jednej strony, na automatyzm językowy, z drugiej – na podejście indywidualne, odwołujące się być może do innych tekstów natury leksykograficznej bądź dydaktycznej używanych przez skrybę.

Bibliografia

- Hunt T., 1991, *Teaching and Learning Latin in Thirteenth-Century England*, vol. 1–3, D.S. Brewer, Cambridge.
- Jasińska K., 2021, *Znad badań nad wpływem języka czeskiego na język staropolski – łaciński „Cornutus” z glosami polskimi i czeskimi*, w: *Księga pamiątkowa prof. Stanisława Urbańczyka w 110. rocznicę urodzin*, Lexis, Kraków, s. 132–138.
- Lendinara P., 1991, *Competing with Abbo: The Third Book of the Bella Parisiace Urbis of Abbo of Saint-Germain and the Distigium of John of Garland*, “ANQ: A Quarterly Journal of Short Articles, Notes and Reviews”, vol. 4: 1, s. 6–11.

Magdalena Jurewicz-Nowak

Uniwersytet Zielonogórski

Zapis przekazania wiana jako skonwencjonalizowane zachowanie językowe w *Tytułach prawa majdebur- skiego* Bartłomieja Groickiego

Bartłomiej Groicki jako pierwszy przedstawił wzorzec gatunkowy formuły nadania wiana w języku polskim. Zamieścił go w dziele *Tytuły prawa majdeburskiego do Porządku i do Artykułów* z 1567 r. Referat ma na celu opis właściwości językowo-pragmatycznych wzorca zapisu przekazania wiana jako skonwencjonalizowanego zachowania językowego, a także próbę odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki stymulowały jego powstanie. Dokument traktuje się, zgodnie z metodologią Stanisława Borawskiego, jako realizację potrzeby komunikatywnej, która pojawia się wtedy, kiedy przekształceniu ulega życie ludzi w obrębie wspólnoty komunikatywnej.

Przekazanie posagu i wiana regulowało prawo miejskie. W zamian za wniesienie posagu mąż wręczał żonie wiano, czyli zapis o wartości odpowiadającej posagowi lub wyższej (łac. *dotalicium, dos*). Czynnikiem warunkującym powstanie formy zapisu wiana była chęć zapobieżenia nieuczciwym praktykom, do których dochodziło przy podziale majątku po śmierci męża. Jeśli wiano nie zostało oprawione na majątku lub zapisane w księgach, wdowa była bliższa udowodnienia otrzymania wiana przed innymi spadkobiercami za pomocą przysięgi. Zdarzało się, że kobieta składała fałszywe zeznanie o wysokości wiana, dlatego Groicki argumentuje na rzecz sformalizowania aktu jego przekazania w postaci urzędowej, zapisanej w księgach miejskich. *Formę zapisu wiana* adresuje do urzędników miejskich.

Zwyczajowy, utarty charakter mają użyte przez Groickiego kolokacje z leksemem *wiano*, m.in.: *odstępek wiana* ‘zrzeczenie się wiana na czyjąś korzyść’, *wiano w księgi miejskie wwiedzione* ‘wiano przed urzędem, sądem w księgach zapisane’, *wiano prawem czynić* ‘dochodzić wiana na drodze prawnej’, *wiano brać z imienia*

‘stać się posiadaczem wiana’. Z przeprowadzonej analizy wynika, że Groicki dopuszczał wariantowość zapisu przekazania wiana. Wzorzec ma konwencjonalną formę trzecioosobowej relacji z oświadczenia złożonego w sądzie w obecności urzędników. Zawiera następujące sekwencje tekstowe:

1. Określenie miejsca.
2. Przedstawienie stron postępowania.
3. Deklaracja o stanie zdrowia fizycznego i psychicznego darczyńcy.
4. Oświadczenie darczyńcy o działaniu bez przymusu.
5. Przedmiot zapisu.
6. Nazwanie czynności prawnej za pomocą czasownika performatywnego *wianować*.
7. Informacja o oprawie na dobrach wraz z określeniem ich miejsca.
8. Oświadczenie woli darczyńcy przed sądem.
9. Zabezpieczenie zapisu przed roszczeniami innych członków rodziny.

Udostępnienie wzorca zapisu wiana w języku polskim świadczy o dostosowaniu zachowania językowego nadawcy do ówczesnych potrzeb wspólnoty komunikatywnej warunkowanej prawnie.

Aleksander Juszczyński

Uniwersytet Jagielloński

Háskóli Íslands

Konstrukcje porównawcze w języku Old West Norse na podstawie materiału Eddy Starszej

Badanie konstrukcji porównawczych stanowi istotny obszar w analizie języka, a ich różnorodność i zastosowanie mogą zależeć od kontekstu i postrzegania rzeczywistości przez użytkownika języka. W języku staro-zachodnio-nordyckim konstrukcje porównawcze (jako konstrukcję porównawczą przyjmującą *comparison of inequality*) realizowane są z udziałem spójnika *en / an* oraz za pomocą konstrukcji *dativu comparativu*. Niniejsze badanie skupia się na identyfikacji użycia konstrukcji porównawczych w różnych kontekstach.

Przykładem konstrukcji porównawczej ze spójnikiem *en*¹ jest zdanie ze strofy 71. utworu *Hávamál*.

1. *Blindr er betri
en brenndr sé*².

Przykładem konstrukcji syntetycznej jest zdanie ze strofy 51. również z utworu *Hávamál*.

2. *Eldi heitari
brennr með illum vinum
friðr fimm daga*³.

Na podobny temat artykuł napisał Thomas Krisch (1988, s. 44–62), który zakładał, że konstrukcja syntetyczna występuje wtedy, kiedy podstawa porównania jest *elementem ponad miarę*, wykracza poza przeciętną, intensyfikuje element porównywany: *quality of the adjective is defined as being ‘much more than average’*.

¹ Używam zapisu ortograficznego spójnika *en*, jednakże w rękopisach spotykam również formy notacji takie, jak *en / enn / an*.

² *Lepiej być żywym, niż być martwym.*

³ *Miłość gorętsza niż ogień, między fałszywymi przyjaciółmi pali przyjaźń pięć dni.*

Twierdzenie Krischa wydaje się poprawne, jednakże nie jest możliwe, by w ten sposób opisać wszystkie konstrukcje syntaktyczne.

W 71. strofie utworu *Reginsmál* znajduje się takie zdanie:

3. *Hér ro vér Sigurðr á sætréum*
er oss byrr gefinn við bana sjalfan
fellr brattr breki bröndum hæri⁴

Nie sposób tutaj uznać, że dzioby statku są ekstremalnie wysokie, *ponad miarę*. Rozwiązanie, które chciałbym zaproponować, to rozszerzenie koncepcji Krischa o *porównanie w obrębie cechy*. W tym przypadku należy założyć, że fala ma cechę [wysokość +], podobnie jak dzioby statku [wysokość +], jednakże wciąż dzioby statku są niższe. Podobnie w przypadku zdania 2., w którym zarówno miłość, jak i ogień mają cechę [gorący+]. Jeśli zestawione zostaną powyższe przykłady ze zdaniem 1., to uwidacznia się opozycja cech [żywy+] i martwy (czyli [żywy-]). Dodatkowo, przyjęcie takich ram klasyfikacyjnych tłumaczy szereg konstrukcji syntetycznych, które w znaczeniu semantycznym są superlatywne. Przykład takiego wyrażenia znajduje się w utworze *Fafnismál* w wersji 17.:

4. *Einn rammari hugðumk öllum vera*
fannk-a ek svá marga mögu⁵

W tym przypadku występuje cecha [potężny+] zarówno w podstawie porównania, jak i w elemencie porównywanym.

Przedstawione przykłady i rozwiązane problemy są spójne z koncepcją Krischa, rozszerzają jedynie zakres semantyczny (wszystkie porównania są *ponad miarę*) i wpisują się w porównanie w obrębie cechy. Zdania parataktyczne były używane do przedstawienia jakichkolwiek innych porównań, które wykluczały się z porównania w obrębie cechy⁶. Do tego paraleli dostarcza materiał łaciński, gdzie na etapie archaicznym języka łacińskiego również występowało takie rozgraniczenie (Panagl 1975, s. 361–375).

⁴ *Oto jesteśmy z Sigurrdem na drzewach morskich, wiatr sztormu prowadzi nas na naszą śmierć, wyższe niż dzioby statku strome fale pędzą.*

⁵ *Potężniejszy sam się wydawałem od wszystkich, nie znalazłem bardziej zaciętego w boju.*

⁶ Mówię tylko o najstarszym zapisanym etapie języka, w *Eddie Młodszej* nie jest to już tak restrykcyjnie stosowane.

Bibliografia

Krisch T., 1988, *Presupposition in Old Norse comparative*, “Transactions of the Philological Society”, vol. 86, s. 44–62.

Panagl O., 1975, *Präsuppositionen und die Syntax der lateinischen Komparation*, w: *Salzburger Beiträge zur Linguistik*, ed. G. Drachman, Gunter Naar Verlag, Tübingen, s. 361–375.

Fleksja imienna i werbalna XVI w. – stan badań i perspektywy badawcze Rekonesans

Artykuł zawiera przegląd literatury przedmiotu w zakresie XVI-wiecznej fleksji imiennej i werbalnej z uwzględnieniem istotnych ustaleń historyków języka polskiego w ostatnich dekadach. Poruszono w nim zagadnienia cezur faz rozwojowych języka, w tym ważnego w dziejach polszczyzny XVI w.

Co do periodyzacji dziejów języka polskiego, to zwrócono uwagę na takie nurty badań, jak wernakularyzacja i upiśmiennienie. Ma to bowiem wpływ na przyjętą perspektywę badawczą. Biorąc pod uwagę zaprezentowane w artykule nurty badań, uznano, że historycznojęzykowe syntezy powinny uwzględniać krótsze odcinki czasowe niż kilka wieków czy epok, warunkowane zmianą. Postuluje się zatem potrzebę opracowania syntezy polszczyzny XVI w. z wykorzystaniem jako materiału źródłowego *Słownika polszczyzny XVI wieku* oraz metody przekrojów synchronicznych.

Przedmiotem refleksji jest wyjątkowy w dziejach języka polskiego okres, którego początki przypadają na przełom XV i XVI w., a są wyznaczone m.in. przeobrażeniami w systemie gramatycznym polszczyzny. To czas odchodzenia w przeszłość archaicznych form fleksyjnych i kształtowania się tendencji normalizacyjnych. Pisało na ten temat wielu historyków języka; por. monografie Zenona Klemensiewicza (1961), Władysławy Książek-Bryłowej i Teresy Skubalanki (1992), Tomasza Lisowskiego (1999), Stanisława Rosponda (1971), Wojciecha Rzepki (np. 1985), Jadwigi Zieniukowej (1992) i innych.

Dla opisu XVI-wiecznej fleksji ważne jest przyjęcie wypracowanej już metodologii badań. Istotne są dla nas klasyczne prace autorstwa takich badaczek polszczyzny historycznej, jak: Irena Bajerowa (por. 1965, 1968, 1969), preferująca ujęcie historyczno-językowe, Maria Honowska (por. 1975, 1979), skupiająca się

na ujęciu historyczno-porównawczym, Halina Satkiewicz (1971) i Teresa Skubalanka (1991), koncentrujące się na ujęciu uzualno-stylistycznym, czy Władysława Książek-Bryłowa (por. 1992 ze Skubalanką, 1994), preferująca ujęcie wariantywne (szerzej Książek-Bryłowa 2003). Przywołane opracowania stanowiły i nadal stanowią podstawy teoretyczne dla diachronicznych i synchronicznych badań fleksji.

Dokonany na potrzeby artykułu przegląd literatury przedmiotu dowodzi, że opisy tego poziomu języka powstają albo w formie monografii, albo artykułów tylko mu poświęconych, albo jako rozdziały opracowań monograficznych o języku epok, regionów, pisarzy, zabytków. Fleksja jest istotną częścią prac syntetyzujących, do których poza monografią Zenona Klemensiewicza (1961) można dziś zaliczyć próby całościowego opisu języka XVII w. (Burzywoda, Ostaszewska, Rejter, Siuciak 2002), XVIII w. (Bajerowa 1964), XIX w. i w ograniczonym wymiarze XX w. (Bajerowa 2000, 2003). Ujęć monograficznych doczekały się też różne kategorie fleksyjne i różne części mowy. Próbę oglądu literatury w tym zakresie w różnych okresach rozwoju polszczyzny podjęła w 2003 r. Władysława Książek-Bryłowa, tu zaś wskazano najnowszą literaturę dotyczącą interesującej nas epoki historycznojęzykowej, niekiedy uzupełniając przedstawiony przez Książek-Bryłową spis literatury. Przywołanie prac dotyczących tego okresu ma na celu podsumowanie dotychczasowej wiedzy na temat XVI-wiecznej fleksji i wyznaczenie nowych kierunków oraz zakresów badań służących opracowaniu syntezy tego okresu.

Bibliografia

- Bajerowa I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- Bajerowa I., 1965, *Próba sformułowania kilku praw ewolucji języka (na materiale historii polskiego języka literackiego)*, „Biuletyn PTJ” 23, s. 125–142.
- Bajerowa I., 1968, *Rola związku formy z funkcją w ewolucji polskiego języka literackiego*, „Biuletyn PTJ” 26, s. 101–119.
- Bajerowa I., 1969, *Strukturalna interpretacja historii języka*, „Język Polski”, z. 49, s. 81–103.
- Bajerowa I., 2000, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja* (t. 1–3). (1986–2000), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Bajerowa I., 2003, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Burzywoda U., Ostaszewska U., Rejter A., Siuciak M., 2002, *Polshczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.

- Honowska M., 1975, *Problemy historii fleksji słowiańskiej na tle nowszych ujęć synchronicznych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Honowska M., 1979, *O morfologii historycznie, ale przekrojowo*, „Język Polski”, z. 49, s. 245–250.
- Klemensiewicz Z., 1961, *Historia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Książek-Bryłowa W., Skubalanka T., 1992, *Wariantywność polskiej fleksji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Książek-Bryłowa W., 1994, *Warianty fleksyjne w historii i gwarach języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Książek-Bryłowa W., 2003, *Fleksja w strukturze i ewolucji języka jako przedmiot badań językoznawczych*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 51, z. 6, 2003, s. 31-51.
- Lisowski T., 1999, *Polszczyzna początku XVI wieku. Problemy wariantywności i normalizacji fonetyki i fleksji*, WiS, Poznań.
- Rospond S., 1971, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Rzepka W. R., 1985, *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI–XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Satkiewicz H., 1971, *Kultura języka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Skubalanka T., 1991, *Kilka uwag o strukturze paradygmatu fleksyjnego*, „Prace Językoznawcze”, t. 19, Studia Polonistyczne.
- Zieniukowa, J., 1992, *Główne procesy normalizacyjne we fleksji polskich rzeczowników od XVI do XIX wieku (w świetle badań z ostatniego 30-lecia)*, „Język Polski”, z. 72 (2–3), s. 86–94.

Alina Kępińska

Uniwersytet Warszawski

Jak opisywać jednostki leksykalne, w tym występujące w tekstach dawnych?

Referat dotyczy leksykalnych jednostek języka wyodrębnianych na płaszczyźnie synchronicznej, także w opisach leksyki dawnej. Poruszany jest problem zarówno ich struktury (budowy, składu), jak i ich genezy. W literaturze przedmiotu pojawia się termin *monoleksem* na oznaczenie jednostek jednowyrazowych. Dla jednostek wielowyrazowych proponuje się tu zatem termin *polileksem*, obok dotychczasowych terminów analitycznych, takich jak np. *wielosegmentowa jednostka leksykalna*. Oba paralelne określenia nawiązują do znaczenia członów *mono-* i *poli-*, występujących m.in. w terminach językoznawczych, np. *polisem* i *monosem*, a – jako jednowyrazowe – są poręczne. Geneza jednostek rodzimych, w tym pochodnych od zapożyczeń, oraz propozycja stosowania spójnych terminów na oznaczenie sposobów nominacji są kolejnymi podjętymi zagadnieniami. W pracach językoznawczych stosuje się już jednorodne terminy mechanizmów tworzenia nowych jednostek, takie jak: *derywacja słotwórcza* oraz *derywacja semantyczna* i *derywacja syntaktyczna*. *Derywacja syntaktyczna* to wykorzystanie środków składniowych, takich jak zestawienia wyrazów, do tworzenia nowych leksykalnych jednostek języka, zawsze wówczas analitycznych. *Derywacja semantyczna* to powstawanie nowych jednostek języka drogą neosemantyzacji, nadania nowych znaczeń istniejącym wyrazom. Dzięki niej powstają takie jednostki, jak termin prawny *przysposobienie* czy *skrzydło* (w budynku). *Derywacja morfologiczna* to tworzenie nowych wyrazów za pomocą afiksów słotwórczych oraz – w wypadku derywacji paradygmatycznej – morfemów fleksyjnych. Stosowanie tych terminów wymaga redefinicji terminu *derywacja*, któremu w polskiej terminologii lingwistycznej przypisuje się znaczenie rzeczowe i procesualne, powszechnie używając go w odniesieniu do derywacji słotwórczej, inaczej morfologicznej: afiksalnej i paradygmatycznej. Derywację, w wyniku której powstają derywaty morfologiczne, syntaktyczne i semantyczne,

proponuje się tu traktować jako proces słowotwórczy, ale nie w wąskim rozumieniu – jako tworzenie wyrazów morfemami słowotwórczymi, lecz jako proces słowotwórczy w szerszym rozumieniu – odnoszony do powstawania wszelkich nowych leksykalnych jednostek języka. Wobec dotychczasowych wąskich odniesień terminu *słowotwórczy* taka derywacja to *derywacja nazwotwórcza*. To proces tworzenia wyrazów pochodnych za pomocą właściwych danemu językowi środków pochodzących z różnych jego podsystemów. To również zespół takich środków (morfemów, przekształceń semantycznych, operacji składniowych i in.), za pomocą których powstają nowe jednostki języka. Proponowany termin jest jednostką analityczną, ponieważ monoleksem *derywacja* stosowany bywa też w odniesieniu do przekształceń fonemów czy zdań (mowa np. o *derywacji frazeologicznej*). Używając terminów: *derywacja morfologiczna*, *derywacja semantyczna*, *derywacja syntaktyczna* jako nazw mechanizmu powstawania nowych jednostek języka, stosujemy termin *derywacja* na oznaczenie „ukierunkowanej relacji pochodności między dwoma elementami (strukturami): elementem A, który pełni funkcję bazy wobec elementu B, a elementem B, który jest elementem pochodnym od A. [...]” (Kosyl 1981, s. 26), wyznaczamy zakres stosowalności derywacji do wskazanego poziomu języka oraz wskazujemy, z jakiego poziomu języka pochodzą mechanizmy derywacji.

Bibliografia

- Kosyl C., 1981, *Z historii użycia terminu „derywacja” w lingwistyce*, w: *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

Beata Kiszka-Pytel

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Żemła, kołacz, krepel... – wokół dawnego słownictwa związanego z jedzeniem obecnego w śląszczyźnie

Przedmiotem obserwacji poczynionych w wystąpieniu są archaizmy leksykalne związane z jedzeniem, które przetrwały w etnolekcie śląskim. Autorka szczególną uwagę poświęca leksemom mieszczącym się w podpolach tematycznych ‘pieczywo’, ‘wypieki’, ‘przyprawy’, takim jak *żemła*, *kołacz*, *krepel*, *natron*, *skórzyca*. Podstawę do mówienia o ograniczonym zakresie funkcjonowania danej jednostki leksykalnej stanowi jej analiza historycznojęzykowa, a ponadto odwołanie do Korpusu Języka Polskiego PWN oraz do współczesnej kultury. Materiał badawczy wyekscerpowano z prac leksykograficznych notujących śląskie słownictwo regionalne, tj. z *Małego słownika gwary Górnego Śląska* (cz. 1.) oraz ze *Słownika gōrnoślōnskij gōdki*, i porównano ze słownictwem dostępnym w *Małym słowniku gwar polskich*.

Przeprowadzone dociekania doprowadziły do następujących ustaleń:

1. Badane archaizmy leksykalne – poza zachowaniem żywotności w śląszczyźnie – mogą również zyskiwać nowe, symboliczne znaczenie; przekonują o tym nawiązujący do cykliczności życia leksem *kołacz*, a także odsyłające do codzienności i biesiadowania leksemy *żemła* i *krepel*.

2. Można mówić o ścieraniu się dwóch sprzecznych tendencji w kulturze: obok odchodzenia pewnych jednostek leksykalnych funkcjonujących w języku ogólnopolskim do słownictwa pasywnego coraz bardziej widoczne stają się powrót do tradycji i moda na regionalizm, a ich przejawem jest np. ruch *Slow Food*, wyrażający się m.in. poprzez promowanie kuchni regionalnej i budowanie świadomości konsumentów oraz ochronę tego, co lokalne – tradycyjnych receptur i sposobów przygotowywania posiłków. Na Górnym Śląsku może być zatem postrzegany nie tylko jako odpowiedź na globalizację i makdonaldyzację, ale przede wszystkim jako jeden z przejawów wyrażania regionalnej tożsamości i zachowania odrębności kulturowej.

Magdalena Klapper

Instytut Języka Polskiego PAN

Wpływ badań nad staropolskimi zabytkami leksykograficznymi na rozwój wiedzy o początkach rodzimego słownictwa i dawnym słownictwie

Od początku prac nad *Słownikiem staropolskim* (dalej: Sstp) w kanonie jego źródeł znajdowało się kilkadziesiąt słowników, które cytowano na podstawie dostępnych wówczas wydań. W związku z rozwojem badań nad staropolską leksyką redaktorzy Sstp włączali do kanonu źródeł niecytowane wcześniej zabytki i zastępowali mniej doskonałe edycje nowszymi, które często sami opracowywali bądź współtworzyli. Ponadto cytowali materiał pominięty w wydaniach, odczytany w ramach własnych prac paleograficznych. W wielu wypadkach jedynym śladem dokonanych przez nich odkryć są adnotacje rozproszone w artykułach hasłowych Sstp, np. emendacje odczytań Józefa Rostafińskiego autorstwa Ludwika Szlachowskiej-Winiarzowej w cytatach z glosowanego słownika Jana Stanki.

Jan Łoś i Wanda Żurowska-Górecka wyekscerpowali polskie glosy z rękopisu Biblioteki Kapitulnej na Wawelu, gdyż rozprawy Józefa Szujskiego i Ignacego Polkowskiego z lat 1874–1884, zawierające słownictwo z tego zabytku, okazały się niewystarczające do opracowania artykułów hasłowych w Sstp. Badania Żurowskiej-Góreckiej objęły potem grupę 12 łacińskich słowników o zbliżonej budowie do rękopisu kapitulnego, które Aleksander Brückner omówił w artykule z 1895 r. i określił mianem „rozariuszy” bądź „granariuszy”, oraz trzy nieznanne mu rękopisy – z Archiwum Jasnogórskiego, Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu i Biblioteki Jagiellońskiej. Wieloletnie studia nad rozariuszami zostały przerwane przez śmierć badaczki. Śladem jej prac paleograficznych są kartki ekscerpcyjne przygotowane do magazynu Sstp oraz zmiana sygnatur kilku źródeł. Badania podjęto na nowo w Pracowni Języka Staropolskiego IJP PAN pod kierunkiem Ewy Deptuchowej w latach 2017–2021. W wyniku projektu „Rozariusze z polskimi

glosami” powstały elektroniczna edycja glos z 16 rękopisów i jednego inkunabułu oraz ich monograficzne opracowanie. Materiał z dwóch kolejnych glosowanych słowników – *Rozariusza dominikańskiego* i *Rozariusza wrocławskiego* – opublikowali Katarzyna Jasińska, Dorota Kołodziej i Mariusz Leńczuk w 2022 r.

Stanisław Urbańczyk, włączając na początku lat 60. XX w. *Wokabularz trydencki* do kanonu źródeł Sstp, porównał artykuły dotychczasowych wydawców z fotografiami rękopisu i uznał, że oba odczytania zawierają błędy, dlatego zamieścił własną transliterację oraz transkrypcję na łamach „Języka Polskiego”. W rozprawie podał znaczenia rzadszych i trudniejszych wyrazów, niejako antycypując ich zamieszczenie w ilustracji materiałowej Sstp.

Pod koniec lat 70. XX w. Żurowska-Górecka wraz z Vladimírem Kyasem opracowała krytyczne wydanie dwóch przekazów mamotrektów łacińsko-polskich z dodatkiem paralelnego tekstu czeskiego. Systematyczne zestawienie tekstu obu zabytków zastąpiło starsze edycje cytowane dotąd w Sstp – fragmentaryczną *mamotrektu lubińskiego*, przygotowaną przez Brücknera w 1901 r., oraz pełną *mamotrektu kaliskiego*, opublikowaną przez Łosia w 1911 r.

Pisząca te słowa opracowała na potrzeby Pracowni Języka Staropolskiego IJP PAN polskie słownictwo z dwóch słowników: glosowanego inkunabułu *Vocabularius Ex quo* z Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie (*Wokabularza lubińskiego*) oraz rękopiśmiennego *Wokabularza sandomierskiego* zapisanego w starodruku *Vocabularius Breviloquus* Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu. W Sstp materiał z tych zabytków był cytowany odpowiednio z edycji Bolesława Erzepkiego z 1908 r. oraz Brücknera z 1910 r. (na podstawie niepełnych ekscerptów ks. Józefa Rokosznego).

Efekty opisanych badań zostaną uwzględnione w słowniku przygotowywanym w ramach Bazy Leksykalnej Średniowiecznej Polszczyzny – cyfrowym następcy Sstp.

Rewizja w badaniach historycznojęzykowych

W referacie omówione zostały dokonywane współcześnie przez historyków języka polskiego rewizje poglądów i tekstów, motywacje ich podjęcia, dalsze możliwości w tym zakresie, a także najczęstsze ograniczenia. Rewizja jest tu rozumiana jako ‘analiza występującego stanu rzeczy, przeprowadzana w celu dokonania w nim zmian’.

Przegląd literatury przedmiotu ujawnił, że choć powszechnie dostrzegalna jest konieczność rewizji, badania wprost ukierunkowane na nią są stosunkowo rzadkie. Trzeba pamiętać, że celu dociekań lingwistycznych nie stanowi rewidowanie ustaleń poprzedników – więcej, niezmiernie rzadko to właśnie jest celem nadrzędnym badań. Częściej do rewizji dochodzi niejako przy okazji, w efekcie ubocznym, nie zawsze spodziewanym, podejmowanych rozważań. Wiele z rewizji, o których mowa była podczas Kongresu, ma swe źródła w „re-wizji”, czyli tym, co stanowi etymon rzeczownika: ponownym spojrzeniu (p.-łac. *revisio* < łac. *re-videre*).

Rewizję należy traktować nie tylko jako pretekst do zmiany utrwalonych przekonań, ale także szansę ponownego spojrzenia na ten sam obiekt badań w celu wydobycia z niego nowych, niedostrzegalnych wcześniej, danych.

Celowość rewizji w gronie historyków języka wydaje się nie budzić wątpliwości, wszak nieustannie poszukują oni odpowiedzi na pytania dotyczące poszczególnych poziomów języka, tekstów, relacji pomiędzy tekstami czy pomiędzy tekstami a wspólnotami językowymi. A mimo to wciąż wzbraniają się przed działaniem mającym na celu sprostowanie powszechnych przekonań, o czym pisze m.in. Tomasz Mika. Na podkreślenie zasługują więc dokonania autorów, którzy *expressis verbis* wskazali *revisio* jako cel swoich dociekań naukowych, np.: Doroty Rojszczak-Robińskiej, Agnieszki Słobody, Ewy Woźniak czy Marcina Kuźmickiego, a także tych, którzy podejmują się rewizji poglądów mających status „sądów ogólnych”, np. Tomasza Miki przy *Rozmyślaniu przemyskim*, Ewy Woźniak i Magdaleny Gozdek

przy konfesyjnym zróżnicowaniu XVI-wiecznej terminologii religijnej, Danuty Kowalskiej przy *Psalterzu Reja*, Agnieszki Słobody przy *Kazaniach gnieźnieńskich* czy Bogdana Walczaka kwestionującego kompetencje lingwistyczne Brücknera.

Istotne w nowoczesnych, otwartych badaniach diachronicznych jest uwzględnienie – choćby częściowo i w porozumieniu – potrzeb przedstawicieli innych dyscyplin humanistycznych. Trzeba jednak pamiętać, że w ślad za odmiennym metodologicznie i pragmatycznie podejściem do tego samego źródła pojawić się mogą różne jego interpretacje – i zgodzić się na to. Nie mniej istotne jest, by o nowych ustaleniach informować nie tylko własne środowisko naukowe (poprzez publikacje czy wystąpienia konferencyjne), ale także szeroko rozumiane środowisko akademickie, w tym studentów.

Tak szeroko ujęta rewizja przynieść może wymierne korzyści nie tylko samym historykom języka, ale również przedstawicielom dyscyplin pokrewnych, gdyż jej efektem może być m.in. zmiana datacji zabytków piśmiennictwa, zmiana chronologizacji słownictwa, zmiana lekcji tekstu, nowa geneza tekstu, nowa relacja pomiędzy redakcjami tekstu, wreszcie – poszerzenie stanu wiedzy.

Rewizja rozumiana wąsko, polegająca na weryfikacji/falsyfikacji jednostkowych danych, służy węższym, analitycznym potrzebom. Rewizja widziana szeroko, owocująca nowym obrazem (wycinka) rzeczywistości językowej czy pozajęzykowej, gdy weryfikacji nie podlegają *de facto* dane językowe, ale np. kryteria oceny czy kwalifikacji zjawiska, może być krokiem ku budowie nowej syntezy historii języka.

To przemawia za tym, by w rewizji widzieć czasem konieczność, czasem przywilej i szansę, nigdy zaś zagrożenie dla zastanych metod i teorii naukowych.

Irmina Kotlarska

Uniwersytet Zielonogórski

Dawne materiały do nauczania polszczyzny w środowisku anglojęzycznym jako źródła do badań dziejów polonistycznego dyskursu glottodydaktycznego

Referat wyrasta z przekonania o konieczności intensywniejszego włączenia w optykę badań diachronicznych materiałów glottodydaktycznych dokumentujących naukę języka polskiego jako obcego. Oglądem prowadzonym z perspektywy dyskursologicznej objęto w nim 19 podręczników do nauki polszczyzny pisanych dla odbiorców anglojęzycznych od końca XIX do połowy XX w. Kategorią modelującą praktyki komunikacyjne w tych podręcznikach jest polonistyczny dyskurs glottodydaktyczny, czyli dyskurs dydaktyczny typu przedmiotowego, którego centrum są praktyki komunikacyjne kształtujące kompetencję komunikacyjną w zakresie języka polskiego jako obcego i drugiego oraz przekazujące wiedzę na temat jego nosicieli. Opracowanie ma na celu rekonesansowy opis uwarunkowań społeczno-kulturowo-instytucjonalnych, podmiotów oraz tematyki tego dyskursu w środowisku anglojęzycznym w przeszłości.

Analiza treści paratekstów i metatekstów podręczników pozwoliła ustalić, że rozpowszechnianie i nauczanie języka polskiego w krajach anglojęzycznych motywowane było chęcią uzupełnienia badań slawistycznych rozwijających się od połowy XIX w w Wielkiej Brytanii, a następnie w USA oraz potrzebą ułatwienia Anglikom i Amerykanom komunikacji z licznie obecnymi w ich krajach ekonomicznymi i politycznymi imigrantami z Polski. Polszczyzna prezentowana jest jako język słowiański dający dostęp do pozytywnie ewaluowanej spuścizny literackiej i kulturowej, środek komunikatywny użytkowników rodzimych oraz licznych społeczności emigracyjnych. Czynnikiem budującym jej prestiż była też dobrze oceniana sytuacja polityczna Polski po 1918 r.

Zakres i sposób prezentacji wiedzy o języku polskim w bazie materiałowej odzwierciedla ówczesny stan wiedzy z zakresu metodyki nauczania języków nowożytnych. Autorzy przekazują wiedzę o systemie fonetycznym, morfologicznym i składniowym języka polskiego, rzadziej zamieszczają uwagi o kontekstowym użyciu polszczyzny. Opisywane zagadnienia gramatyczne ilustrowane są przykładami (metoda filologiczna). Z czasem informacje o systemie ograniczano na rzecz prezentowania gotowych wypowiedzi w języku polskim z wymową (metoda bezpośrednia). Pochodzenie etniczne uczących się determinuje dobór tzw. miejsc trudnych w polskiej gramatyce, do których zaliczane są zjawiska i formy językowe wynikające z różnic systemowych między językiem polskim i angielskim, natomiast narodowość autorów wpływa na precyzję przekazywanej wiedzy o systemie oraz poprawność i trafność doboru materiału egzemplifikacyjnego.

Dokonane obserwacje potwierdzają użyteczność analiz dawnych tekstów historycznoglottodydaktycznych. Objęcie języka polskiego działaniami komunikacyjnymi podporządkowanymi realizowaniu potrzeby rozpowszechniania jej znajomości w środowisku anglojęzycznym dowodzi naukowej i integracyjnej motywacji nauki języka polskiego jako obcego i poświadcza wzrost jego prestiżu w konkretnych warunkach społecznych, historycznych i środowiskowych. Czyni to opisywaną bazę tekstową źródłem badań istotnych dla socjolingwistyki historycznej. Zastosowanie do oglądu polonistycznych tekstów glottodydaktycznych kategorii dyskursu pozwala uwzględnić bogactwo i różnorodność czynników determinujących nauczanie języka polskiego jako obcego oraz przyjrzeć się konkretnym realizacjom tekstowym tych praktyk, umożliwiając tym samym spójne przedstawienie tekstów i kontekstów ukazujących funkcjonowanie polszczyzny na arenie międzynarodowej w przeszłości.

Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak

Uniwersytet Łódzki

Opis w prozie reporterskiej XIX w. (na wybranych przykładach)

Celem analiz jest określenie zasadniczych sposobów konstruowania wypowiedzi deskryptywnej w prozie reporterskiej XIX w. w perspektywie genologicznej z jednoczesnym uwzględnieniem zmian, jakim podlegał reportaż podróżniczy w XIX w. Określenie *proza reporterska* odnosimy do wypowiedzi o charakterze dokumentarnym i sprawozdawczym bliskim piśmiennictwu podróżniczemu. Na pokrewieństwo reportażu z tego rodzaju piśmiennictwem wskazywali m.in. Czesław Niedzielski oraz Jolanta Sztachelska. XIX-wieczny list z podróży jest uznawany przez badaczy za bezpośredni poprzednik reportażu podróżniczego *sensu stricto*, stanowiąc istotny, a nawet przełomowy etap w procesie ewolucji tego gatunku.

Podstawę materiałową podejmowanych analiz stanowią teksty, które wyznaczają cezury w kształtowaniu się XIX-wiecznego reportażu podróżniczego. Nie bez znaczenia jest także osoba autora. Wybrałyśmy teksty wybitnych przedstawicieli literatury polskiej: Józefa Ignacego Kraszewskiego (*Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, 1840), Henryka Sienkiewicza (*Listy z podróży do Ameryki*, 1876–1878; *Listy z Afryki*, 1891–1892) oraz Adolfa Dygasińskiego (*Listy z Brazylii*, 1890). W latach 1830–1864 ustaliły się podstawowe konwencje genologiczne opisu podróżniczego jako odmiany „literatury potocznej”, a zwłaszcza kryterium wiarygodności miejsca i czasu, prawdopodobieństwa sytuacji i zdarzenia, językowe wykładniki świadczące o uczestnictwie w opisywanych wydarzeniach. Z kolei reportaż podróżniczy po 1864 r. łączy różnogatunkowe strategie opisu faktograficznego i dokumentarnego z właściwymi publicystyce technikami uogólnienia i retorycznej perswazji, formułowania tezy i jej argumentowania. *Wspomnienia* Kraszewskiego publikowane od razu w formie książkowej, nie zaś prasowej, reprezentują typ reportażu romantycznego. Sienkiewiczowskie listy z podróży do Ameryki i Afryki są utworami o wybitnej doniosłości wzorcotwórczej w tej odmianie literatury faktu. Natomiast proza reportażowa Dygasińskiego stanowi doskonały przykład XIX-wiecznej literatury

faktu, której znakiem rozpoznawczym jest styl sprawozdawczo-naukowy. Przedmiotem naszych analiz uczyniliśmy opis, gdyż stanowi on, obok opowiadania, podstawową strukturę wypowiedzi reportażowej. To właśnie, m.in., przeobrażenia dokonujące się w sposobie redagowania partii deskryptywnych pozwoliły badaczom wyznaczać poszczególne fazy rozwoju gatunku. Z kolei umiejętności opisu postrzeganej rzeczywistości i forma, jaką ten opis przybrał w konkretnym tekście, stanowiły swoiste kryterium oceny warsztatu pisarskiego.

Choć zasadniczym celem artykułu jest analiza stylistyczno-funkcjonalna oraz tekstologiczna wybranych deskrypcji, to w toku analiz zwraca się także uwagę na kwestie warsztatu pisarskiego oraz ewentualne zależności między pisarzami.

Przeprowadzone analizy pokazały, że w XIX w. wyraźnie rywalizowały ze sobą dwie tendencje: tendencja artystyczna i faktograficzna. Warstwa stylistyczna opisów warunkowana była potrzebami i każdorazowo określonym celem wypowiedzi, jednak ich ostateczny wygląd zależał z jednej strony od indywidualnych decyzji w zakresie konstrukcji i doboru środków językowych, z drugiej zaś – od artystycznych możliwości pisarzy, ich talentu i wrażliwości.

Dorota Kozaryn

Uniwersytet Szczeciński

Wpływ łaciny na składnię polską

Celem referatu jest wskazanie nieopisanego dotychczas w literaturze przedmiotu elementu składniowego, który pojawił się w polszczyźnie pod wpływem języka łacińskiego – konstrukcji *nie + czasownik + jedno* o znaczeniu niezaprzeczonego ‘tylko’. Sposób funkcjonowania wskazanego elementu w *Kronice, to jest historyi* Marcina Bielskiego wydanej w 1564 r. stanowi punkt wyjścia przedstawianych rozważań. Na podstawie analizy występowania omawianej konstrukcji w *Kronice* ustalono warunki, w jakich zachowane jest jej znaczenie ‘tylko’: 1. *jedno* musi dotyczyć jednego czasownika; 2. dopełnienie (lub rzadziej okolicznik) nie może znajdować się przed czasownikiem z partykułą *nie*, a po *jedno* nie może znajdować się swoiste zaprzeczenie tego dopełnienia (okolicznika) poprzez wskazanie tego, jak ma być. Porównanie z danymi ze *Słownika polszczyzny XVI wieku* pozwoliło ukazać występowanie konstrukcji *nie ... jedno* także w innych utworach Bielskiego oraz takich autorów XVI w., jak m.in. Cyprian Bazylik czy Jakub Wujek. Odnalezienie omawianej konstrukcji – choć inaczej klasyfikowanej – w *Słowniku staropolskim* pozwoliło stwierdzić początek jej występowania w polszczyźnie, jej poszukiwanie w Korpusie *KorBa* ułatwiło oznaczenie daty końca jej funkcjonowania. Udało się także wskazać łacińską podstawę omawianej konstrukcji i potwierdzić jej pochodzenie z języka łacińskiego również pośrednio.

Stanisław Koziara

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

O potrzebie nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej (tezy)

1.0. Zamierzeniem referatu było przedstawienie i uzasadnienie potrzeby nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej, postrzeganej jako stylowa pododmiana polskiego języka ogólnego, której fenomen zasadza się na trwałej obecności na wszystkich etapach rozwoju języka ojczystego. Obok odniesienia się do dotychczasowego stanu badań referat miał na celu zakreślenie statusu polszczyzny biblijnej, jej konstant językowo-stylistycznych oraz ogólnych ram periodyzacyjnych.

2.0. Jednym z podstawowych argumentów na rzecz inicjatywy opracowania nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej jest fakt, że praktycznie jedyna dotąd próba całościowego opisu dziedzictwa biblijnego języka polskiego ukazała się ponad pół wieku temu – *Biblia w języku polskim* (Kossowska 1968–1969), obejmując dzieje rodzimych prac przekładowo-biblijnych do połowy XIX stulecia. Odtąd rodzima refleksja historycznojęzykowa wydatnie wzbogaciła się o nowe opracowania dotyczące dziejów i przemian tej domeny polszczyzny. Wymownym tego świadectwem jest radykalna zmiana stanu wiedzy m.in. o najważniejszych zabytkach staropolskiej translatoryki biblijnej: kalwińskiej *Biblii brzeskiej* (1563), katolickiej *Biblii Wujkowej* (1593–1599) oraz ewangelickiej *Biblii gdańskiej* (1632).

3.0. Upominanie się o potrzebę nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej w oczywisty sposób rodzi pytania o status pojęciowy i zakres tego, co kryje się pod mianem *polszczyzna biblijna* czy też *polski styl biblijny*, które to terminy do niedawna funkcjonowały bardziej w korpusie pojęć literackich i częściowo biblistycznych. Nowsza, historycznojęzykowa propozycja pojęcia te definiuje jako ‘jedną z pododmian szerszej pojętego stylu (języka) religijnego postrzeganego jako funkcjonalna odmiana polskiego języka narodowego, będącą zespołem utrwalonych i inwariantnych cech językowostylistycznych ukształtowanych w drodze prymarnie

lub wtórnie odziedziczonych przez język polski właściwości tekstu Pisma Świętego (przekłady biblijne, teksty okołobiblijne, stylizacja biblijna)'.

4.0. Do kręgu kolejnych, istotnych kategorii pojęciowych, jakie powinny przyświecać koncepcji nowej syntezy polszczyzny biblijnej, należy określenie statusu i wartości referencyjnej pojęcia *biblizm*, które nadal nie wykazuje w rodzimej literaturze znamion w pełni ustabilizowanego terminu. W myśl najnowszej propozycji *biblizm* definiowany jest jako 'jednostka języka i tekstu o dającym się ustalić pochodzeniu od ksiąg biblijnych, która niezależnie od swej postaci formalnej (wyraz – grupa wyrazowa – zdanie – tekst/perykopa) oraz statusu semantycznego jest kodowana w językowej pamięci danej wspólnoty narodowo-etnicznej i odtwarzana w procesie użycia języka'. Ta propozycja sytuuje *biblizm* w szerokim spektrum jednostek, wyznaczanych relacją: od leksemu do tekstu, znajdujących uobecnienie na czterech płaszczyznach: 1. leksykalno-onomastycznej, 2. utrwalonych połączeń wyrazowych, 3. charakterystycznych właściwości składniowych, 4. ukształtowań stylistyczno-kompozycyjnych.

5.0. Do podstawowych założeń projektowanej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej należy także wskazanie ram periodyzacyjnych dla tego rodzaju opisu. Biorąc pod uwagę wcześniejsze próby chronologizacyjne, nowsza propozycja odwołuje się do koncepcji trójfazowej, obejmującej:

I. Okres kształtowania się właściwości polszczyzny biblijnej (od domniemanego XIII-wiecznego Psalterza Kingi do przełomu XVI i XVII w.).

II. Okres utrwalania stylowego wzorca polszczyzny biblijnej (od przełomu XVI i XVII w. do lat 70. XX stulecia).

III. Okres kontynuacji/przemian stylowych cech polszczyzny biblijnej (od lat 70. XX w. do dziś).

Zgłoszona w referacie potrzeba opracowania nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej w założeniu ma charakter zarysowy i zarazem otwarta jest na dalszą dyskusję.

Bibliografia

Kossowska M., 1968–1969, *Biblia w języku polskim*, t. 1–2, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.

Konstrukcje quasi-narzędnikowe w perspektywie współczesnej i historycznej

Współczesny quasi-narzędnik (QN)¹ (zob. Bogusławski 2005, s. 15–44) powstaje w wyniku operacji polegającej na tym, że komentujący akcję przymiotnik ewokuje obecność „protetycznego” rzeczownika, semantycznie zbędnego w kontekście nadrzędnego czasownika (np. we frazie *mówić cichym głosem* istotne informacyjnie są jedynie czasownik i przymiotnik, rzeczownik zaś jest redundantny). Konstrukcję tę, pełniącą funkcje adverbialne, wielu badaczy postrzega jako stylistyczny wariant leksykalny przysłówka, różniący się od niego jedynie wartością stylistyczną. Za tym, że jest to ujęcie zbyt uproszczone, przemawiają następujące fakty:

1. Przysłówki komentują akcję całościowo, QN zaś – poprzez wskazanie jednego z jej przejawów (głos, krok, ruch itd.) i właściwości tego przejawu.

2. Koncentracja na jednym percepowalnym zmysłowo elemencie sprawia, że możliwe jest przeniesienie charakterystyki „narzędzia” zarówno na właściwości akcji (chwyt wykonany *zręcznym ruchem* jest zręczny), jak i agensa (to, że mówi *zdenierwowanym tonem* może wynikać z jego zdenierwowania). Taka podwójna predykcja jest kwestią interpretacji sytuacji przez obserwatora.

3. QN występują w tekstach popularnych (beletryście) oraz w prasie. Preferują pozycje rematyczne w bardzo krótkich opisach działań (*powiedziała cichym głosem* raczej zamiast *powiedziała cicho*).

Opisane konstrukcje językowe funkcjonowały również w polszczyźnie historycznej. QN mógł wówczas występować także w odmianie bez przydawki, a rzeczownik i czasownik – jak dziś – zbudowane były albo na jednym rdzeniu, albo na rdzeniach o synonimicznym znaczeniu. Taki bezprzymiotnikowy typ QN występował również

¹ W literaturze funkcjonują również terminy: *narzędnik tautologiczny*, *konstrukcja z formalnym narzędnikiem*, *z determinatorem koniecznym*, a także *творительный усиления*.

w innych językach słowiańskich i do dziś utrzymał się w językach wschodniosłowiańskich, choć jedynie w mowie potocznej i dialektach. We współczesnej polszczyźnie takie konstrukcje mogą się pojawić w tekstach artystycznych, stanowiąc specjalnie nacechowaną figurę stylistyczną.

Historycznie jednak QN nie był jedynie środkiem artystycznego ukształtowania wypowiedzi, ale konstrukcją silnie zakorzenioną w strukturze języka, która za pośrednictwem tłumaczeń biblijnych została przeszczepiona z hebrajszczyzny również na języki słowiańskie. Wcześniej charakterystyczna dla języków semickich silnie rozwinięta strukturalna językowa amplifikacja była im obca; obecnie również przestała mieć charakter systemowy. Stosowany w rosyjskiej literaturze przedmiotu termin *narzędnik intensywności* lub *wzmocnienia* charakteryzuje jedną z historycznych funkcji narzędnika. Pierwotnie funkcję amplifikacyjną zyskiwał on w tłumaczeniu biblijnej hebrajskiej konstrukcji *infinitivus absolutus cum verbo finito*, w której współrzędny bezokolicznik pełni funkcję emfaticzną. Hebrajska konstrukcja najczęściej oddawana była za pomocą *part praes act* z odpowiednią formą osobową czasownika (np. *powiedzieć rzekąc*) lub z narzędnikiem tautologicznym (np. *powiedział słowy/głosem*); np. w tłumaczeniu *Biblij* (1572) w tekście głównym Budny podaje: *rzewniąc rozrzewniłem się*, a na marginesie dopowiada: *abo żalem rozżaliłem się*, podobnie u Wujka (1599) mamy: *śmiercią umrzesz* z objaśnieniem: *umierając umrzesz*.

Analiza użycia QN w polszczyźnie historycznej i współczesnej pokazuje wyjątkowość tego wyrażenia, choć na przestrzeni lat wynika ona z całkowicie różnych uwarunkowań.

Bibliografia

- Bogusławski A., 2005, *O operacjach przysłówkowych*, w: *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, red. M. Grochowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 15–44.

Beata Kuryłowicz

Uniwersytet w Białymstoku

Nieznany słowniczek z Wileńszczyzny Artura Dolińskiego z drugiej połowy XIX w. na tle innych źródeł z Kresów północno-wschodnich

Przedmiotem rozważań referatu, przedstawionego podczas II Kongresu Historyków Języka, było słownictwo wyekscerpowane z rękopiśmiennego XIX-wiecznego słowniczka z Wileńszczyzny Artura Dolińskiego pokazane w kontekście innych źródeł zawierających materiał językowy z Kresów północno-wschodnich. Celem takiego ujęcia problemu było wyeksponowanie osobliwości leksykalnych i semantycznych właściwych XIX-wiecznej gwarze ludowej z okolic Wilna.

Słowniczek Dolińskiego jest nieznanym, choć ważnym źródłem do dziejów polszczyzny północnokresowej dokumentującym XIX-wieczną leksykę gwarową z Wileńszczyzny, a konkretnie z Pryciun i okolicznych wsi. Jest również świadectwem życia i kultury ówczesnych mieszkańców podwileńskich miejscowości. Tak dokładna lokalizacja prac eksploracyjnych Dolińskiego jest niezwykle istotna, gdyż sytuuje materiał leksykalny nie tylko w konkretnym czasie, ale i miejscu. Ma to szczególne znaczenie w kontekście materiału językowego pochodzącego z drugiej połowy XIX w., kiedy to aspekt geograficzny w badaniach nad polskim słownictwem gwarowym, choć zauważany, nie stanowił najważniejszego problemu metodologicznego.

Przedmiotowy słowniczek stanowi integralną część *Pamiętników* Artura Dolińskiego z lat 1874–1880, przechowywanych w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie z sygnaturą F1135 inw. 20 vol.100. Dokument liczy 47 kart, słownik zaczyna się na karcie 37, kończy zaś na 41, pod datą roczną 1877 r.

Analizy językowe materiału źródłowego, przedstawione w referacie, pokazują, że pomimo prowadzonych od lat badań nad polszczyzną kresową, wciąż istnieją obszary wymagające naukowych eksploracji. Spośród 210 zarejestrowanych

w słowniczku leksemów 61 przykładów nie poświadczają źródła zawierające materiał z Kresów północno-wschodnich. Grupę nowych, nierozpoznanych wcześniej wyrazów tworzą głównie rzeczowniki i czasowniki, odnoszące się do codziennego życia mieszkańców podwileńskich wsi, np. *bohатыrka* ‘bogaczka’, *blewizgać* ‘gadać głupstwa, bredzić’, *dyżurek* ‘tużurek’, *elegantka* ‘wybredna’, *fantazista* ‘wielki pan, rozpanoszony’, *farason* ‘parasol’, *fizycznie* ‘rozumnie’, *kąst* ‘krzak’, *labuk* ‘podrostek’, *nawlec się* ‘ubrać się’, *palaton* ‘paltot’, *rozpustnik* ‘rozrzutny’, *perkiel* ‘perkal’, *pytyliszka* ‘motylek’, *szmarowidło* ‘smarowidło’, *smok* ‘tęcza’.

Kolejnych 16 nazw (np. *chciwy* ‘wielki amator’, *cyrkać* ‘doić krowę po trosze’, *wyczuchać się* ‘wyzdrowieć’, *kuręcina* ‘potrawa z kury’, *kuręcina* ‘potrawa z kury’) charakteryzuje osobliwa semantyka, odmienna od utrwalonych w słownikach i poradnikach znaczeń, słaba dokumentacja w historycznych materiałach źródłowych z Kresów bądź w gwarowej xx-wiecznej polszczyźnie z Litwy. Słownik Dolińskiego stanowi zatem dodatkowe potwierdzenie ich istnienia w XIX-wiecznej polszczyźnie kresowej.

Zaprezentowany w referacie materiał leksykalny dowodzi, że nieznany szerszemu gronu odbiorców rękopiśmienny słownik Artura Dolińskiego pozwala pogłębić wiedzę o historii języka polskiego, a zwłaszcza o polszczyźnie typu północnokresowego. Jest zatem cennym źródłem do badań historycznojęzykowych.

Agata Kwaśnicka-Janowicz

Uniwersytet Jagielloński

Czynniki stabilizacji zapożyczeń leksykalnych w historii języka polskiego

Wystąpienie podejmuje temat uwzględnienia w badaniach procesu adaptacji i zapożyczeń obcych elementów leksykalnych czynników zarówno wewnątrzjęzykowych (systemowych), jak i zewnątrzjęzykowych (ujęcia z zakresu historycznej (oraz kognitywnej) socjolingwistyki i pragmatyki językowej). Wychodząc od semantyki zapożyczeń leksykalnych, w badaniach zwraca się uwagę na ich funkcjonowanie i stabilizację w systemach językowych z jednoczesną próbą weryfikacji czynników poznawczych i społecznych, które wpływają na ich import/przyjmowanie.

W odniesieniu do zrealizowanego w latach 2004–2008 Loanword Typology Project, którego efektem jest World Loanword Database: <https://wold.clld.org/> (Haspelmath, Tadmor 2009), artykuł stawia pytania o czynniki stabilizacji zapożyczeń leksykalnych w języku polskim na przykładzie wybranego gniazda etymologicznego łac. *legere* ‘zbierać; gromadzić’ oraz jego form pochodnych w języku polskim (etymon *legere*, gniazdo słowotwórcze pol. *lekcja*). Stanowiąca efekt projektu World Loanword Database pokazuje czynniki stabilizacji znaczeń i odpowiadających im wyrażen (typ morfemu, część mowy, frekwencja użycia, intensywność kontaktu językowego, zgodność strukturalna języka dawcy i biorcy, bliskość genealogiczna), dzieląc je także na pola leksykalno-semantyczne o mniejszym lub większym stopniu zapożyczalności. Weryfikując stopień i czynniki zapożyczalności zarówno w najstarszym angielskim słownictwie religijnym (por. Timofeeva 2017, 2018), jak i w zasobie słownictwa podstawowego doby średnioangielskiej (Durkin 2018), kolejni badacze stawiali pytania o regularność zmiany reprezentowanej na poziomie językowym (leksykalnym < pojęciowym), uwzględniając również aspekty socjalne i pragmatyczne badanych wyrażen językowych.

Na podstawie obserwacji zmian semantycznych i przesunięć w obrębie pola leksykalno-semantycznego pol. *lekcja* w układzie chronologicznym (*lekcyjja* vs

czcienie, czytanie) udało się prześledzić przebieg zmiany językowej w połączeniu z czynnikami socjo-pragmatycznymi. W ewolucji chronologicznej znaczenia *lekcja, -cja* ‘fragment Pisma świętego czytany w kościele’ (xv w.), ‘czytanie’ (xvi w.), ‘wykład (uniwersytecki)’ (xvii w.); łac. *lēctio* ‘czytanie’, od *legere* w znaczeniu ‘czytać’, part. *lēctus*. o jednostce zajęć dydaktycznych powszechnie dopiero w drugiej połowie xix w., za niem. *Lektion*, fr. *leçon* (BanESJP 2, 15) podstawowy czynnik stabilizacji stanowiło zapożyczenia formy jako elementu całego pola pojęciowego (genetyczne zapożyczenie z pola semantycznego Religia i Wierzenia). Na etapie początkowym stabilizacji jednostki sprzyjało jej związanie z obcym morfem rdzennym, nienaruszające struktury rodzimych układów o ustalonych już relacjach formalnych i znaczeniowych. To skutkowało rozpodobieniem niedostatecznie zróżnicowanego pola leksykalno-semantycznego, w którym ważna okazała się istotność percepcyjna zapożyczenia, przekładająca się na rozszerzenie potencjału referencyjnego języka. W kolejnych etapach doszło do reinterpretacji i diachronicznego procesu przetwarzania (adaptacji) jednostki do rodzimego systemu leksykalnego (por. xvi-wieczne *czcienie lekcyj*), któremu towarzyszyło rozpodobienie form homonimicznych (*czcienie* > *czytanie* – *lekcyj*). Procesom tym sprzyjała wysoka frekwencja formy *lekcyj* w dobie średniopolskiej, czego efektem stało się wyodrębnienie nowych dominant semantycznych (*lekcyj* ‘czytanie’ i ‘wykład’). Obserwowane przesunięcia semantyczne dokonywały się przy udziale języków pośrednich (niemiecki i francuski), a ich efektem stała się strukturyzacja pola (*lekcja* (szkolna) : *lekcja* (podczas nabożeństwa) (relig.)), połączona z dyferencją stylistyczną znaczenia jednostki.

Bibliografia

- Durkin Philip, 2018, Exploring the penetration of loanwords in the core vocabulary of Middle English: carry as a test case, “English Language and Linguistics” 22.2: 265–282.
- Haspelmath Martin, Tadmor Uri (eds.), 2009, World Loanword Database. Munich: Max Planck Digital Library: <https://wold.clld.org/> (dostęp: 25.09.2023)
- Timofeeva Olga, 2017, Lexical Loans and Their Diffusion in Old English: of ‘gospels’, ‘martyrs’, and ‘teachers’, “Studia Neophilologica” 89, 215-237 (1-33). <https://doi.org/10.1080/00393274.2017.1297208> (dostęp: 10.02.2023).
- Timofeeva Olga, 2018, Survival and loss of Old English religious vocabulary between 1150 and 1350, “English Language and Linguistics” 22.2: 225–247.

Mariusz Leńczuk

Instytut Języka Polskiego PAN

Polskie glosy w średniowiecznych łacińskich rękopisach – poszukiwania i opracowanie w XXI w. Potrzeby, perspektywy, metody

Liczba niezbadanych średniowiecznych manuskryptów zawierających polskie glosy powiększa się. Wśród średniowiecznych łacińskich rękopisów, w których najczęściej odnajdowane są polskie glosy, należy wymienić przede wszystkim teksty użytkowe, czyli te księgi, które służyły celom praktycznym i prymarnie funkcjonowały poza literaturą. Polskie glosy są tłumaczeniami wyrazów powszechnie używanych, wyrazów osobliwych, kulturowo odległych, trudnych czy wreszcie terminów specjalistycznych funkcjonujących w określonych grupach zawodowych, a te, z nielicznymi wyjątkami, dotychczas nie zostały szczegółowo opisane.

Niestety, tradycyjnych edycji jest coraz mniej. Wydanie zgodne z zasadami sztuki filologicznej wymaga ogromnego nakładu pracy, czasu, doświadczenia i środków finansowych umożliwiających opublikowanie wyników badań w postaci książki. Czasopisma proponują autorom zamieszczanie obszernych materiałów zawierających edycje w formie załączników PDF umieszczanych na serwerach czasopism. Rozwiązanie to umożliwia natychmiastowe upowszechnianie wyników prowadzonych badań, jednakże pliki takie znikają z serwerów po kilku czy kilkunastu latach.

Można też przyszłościowo założyć, że wszystkie odnajdywane teksty, fragmenty i glosy trafią do korpusu języka staropolskiego. Niestety, nie jest to obecnie możliwe. O ile dla tekstów ciągłych istnieje odpowiednia infrastruktura, która umożliwia opis i stosowną anotację, o tyle nie znaleziono jeszcze właściwej struktury metadanych, która pozwoliłaby jednoznacznie przyporządkować i posegregować teksty nieciągłe.

Pewnym ułatwieniem w sposobie opracowywania i prezentowania staropolskiego materiału mogą być półautomatyczne programy do OCR oraz indeksowania

wyrazów, które mają strukturę baz danych. Są one wykorzystywane zarówno przez latynistów, jak i przez historyków.

Takim programem jest m.in. *Transkribus*, będący opartą na sztucznej inteligencji internetową platformą do rozpoznawania tekstu, transkrypcji i wyszukiwania tekstów historycznych. Zintegrowane na platformie słowniki oraz modele służą do rozpoznawania znaków graficznych, umożliwiają odczytanie zdjęć rękopisów i przedstawienie ich w formie zrównoleglonego tekstu. Po wczytaniu zdjęć do serwera należy przeprowadzić segmentację obrazu, oznaczając granice wierszy. Kolejnym etapem jest określenie odpowiednich ustawień OCR, według których nastąpi automatyczne odczytanie. Każdą wprowadzoną do zaproponowanego przez program odczytania zmianę można przypisać jako indywidualny szablon, który może być powiązany z konkretnym tekstem. Podstawowym językiem wpisanym w szablon platformy jest łacina, jednakże program umożliwia trenowanie odczytań danego tekstu według wprowadzanych autorskich poprawek.

Wszystkie wczytywane zdjęcia i teksty można opatrzyć wszelkiego rodzaju metadanymi, komentarzami, pytaniami oraz odnośnikami. Znaczniki struktury oraz znaczniki tekstu umożliwiają m.in. wydzielanie nagłówków, tekstu głównego, podpisów. Natychmiastowe przechodzenie pomiędzy oknem bazy danych a oknami z tekstem oraz zdjęciem ułatwia pracę i przeszukiwanie danych.

Innego typu programem jest *INDXR – Aplikacja do indeksowania rękopisów*, przygotowana i stosowana w Instytucie Historii PAN w Warszawie do tworzenia baz danych dla *Atlasu historycznego Polski*. System obsługiwany jest przez przeglądarkę internetową, a dane gromadzone są na serwerze Instytutu Historii PAN. Aplikacja ta – podobnie jak *Transkribus* – daje możliwość projektowania i dodawania własnych struktur danych.

Aplikacja umożliwia pracę na kilku warstwach danych: skany, matryca, zapiski, hasła, które po włączeniu lub wyłączeniu odpowiedniego przycisku pokazują widok określonych właściwości. Aby wprowadzić dane do bazy, należy wczytać zdjęcie rękopisu i przy użyciu narzędzia „ołówka” omapować (czyli wziąć w ramkę) interesujące nas miejsca, np. nazwy własne, polskie glosy w łacińskim tekście głównym, które zostaną dodane do bazy danych. Program nie pozwala na automatyczne odczytanie tekstu. Trzeba to zrobić samodzielnie. Wpisanie do przygotowanej metryczki odpowiednich danych pozwala stworzyć indeksy danych, według których będą one później porządkowane, np. odczytany wyraz polski, rok powstania zapiski, miejsce powstania zapiski, odnośniki do *Słownika staropolskiego* lub *Słownika staropolskich nazw osobowych*.

Wskazane programy nie wyręczają nas w pracy nad średniowiecznymi tekstami, nie wyszukują za nas polskich glos w tekstach łacińskich, pozwalają jednak opisywać i segregować dane, opracowywać je w taki sposób, jakby umiejscowione były w przygotowanych bazach danych, a nie w plikach tekstowych, w których porównywanie czy selekcjonowanie jest ograniczone.

Reformy i spory towarzyszące reformom ortograficznym w historii języków słowiańskich

Pierwsza wielka reforma ortograficzna w świecie słowiańskim polegała na zastąpieniu głągolicy (IX w.) cyrylicą w IX–X w. Głągolica funkcjonuje jednak do dziś w parafiach rzymskokatolickich Przymorza Chorwackiego i na Istrii.

Języki zachodniosłowiańskie:

1. **Język polski.** Traktaty ortograficzne: J. Parkoszowic (ok. 1440 r.), S. Zaborski (10 edycji od 1515 r.), S. Murzynowski (1551); gramatyka O. Kopczyńskiego (1778–1781) – krytykowano kreskowanie samogłosek „pochylonych” *é, ó, á*; „Deputacja” (1830); AU (1891 i 1917), PAU (1935–1936); *Pisownia ... XI*, PAN (1956); *Pisownia ... XII* (1957), PAN (1961–1963); *Pisownia ... XIII* (1963) (wydanie *Pisowni...* nie ukazało się, chociaż książkę wydrukowano).

2. **Język czeski.** Traktat J. Husa (1406 lub 1411 r.); „bratrský pravopis” (XVI w.); gramatyka J. Dobrovskiego (1809); reformy: J. Gebauer (1902, 1903, 1913); przepisy z 1941 r., 1957–1958.

3. **Język słowacki.** Gramatyka A. Bernoláka (1787); reforma L'. Štúra (1846); reformy z 1969 i 1993 r.

4. Języki łużyckie:

4.1. **Język górnołużycki.** Piśmiennictwo protestantów – traktat Běrlinka (1689); pisownia M. Frencla (1670); gramatyka J. Mateja (1721); piśmiennictwo katolickie – gramatyka J.X. Ticina (1679); J.H. Swětlik (1690/1692); K.B. Pful (1848) – pisownia analogiczna (analogiczna szczególnie do pisowni czeskiej) wspólnego języka górnołużyckiego protestantów i katolików (protesty przeciwników pisowni analogicznej – J. Stoš); reforma ortograficzna z 1952 r.; później drobne zmiany;

4.2. **Język dolnołużycki.** Gramatyka J.G. Hauptmanna (1761); pisownia analogiczna w drugiej połowie XIX w. (reforma J.B. Tešnařa); B. Šwjela 1903, 1906; „wojna ortograficzna” z 1990 r.

Języki wschodniosłowiańskie:

1. **Język rosyjski.** Reforma Piotra I: cyrylica → graždanka (zmodyfikowana, uproszczona cyrylica, która funkcjonuje również – z drobnymi różnicami – w językach ukraińskim, białoruskim, bułgarskim, macedońskim i serbskim); gramatyka M. Łomonosowa (1757); reformy Rosyjskiej Akademii Nauk z 1912 i z 1918 r. (m.in. usunięcie kilku liter, np. ъ oraz ѣ na końcu wyrazów po spółgłoskach twardej); drobne zmiany w XX w. (najważniejsze w 1997 r.).

2. **Język ukraiński.** W XIX w. cyrylica oraz łacinka; Kuliś; „азбучна війна” w zachodniej Ukrainie w drugiej połowie XIX w.; drobne zmiany w XX w. (głównie po 1990 r.).

3. **Język białoruski.** W drugiej połowie XIX w. teksty w cyrylicy i łacinie; gramatyka B. Taraškieviča (1918); reformy z 1933 i 1959 r.; w 1991 r. częściowy powrót do ortografii Taraškieviča (klasycznej/tradycyjnej); nowe zasady ortografii klasycznej/tradycyjnej z 2005 r.; obecnie dwie wersje ortografii białoruskiej – oficjalna (postradziecka) i klasyczna (Taraškieviča).

Języki południowosłowiańskie:

1. **Język serbski.** Przed XIX w. w piśmiennictwie język o mieszanym charakterze: cerkiewnosłowiański, cerkiewszczyzna ruska i serbskie elementy ludowe; reforma V. Karadžicia (zbiorek pieśni ludowych i gramatyka z 1814 r., słownik języka serbskiego i gramatyka z 1818 r.) – każdej głosce odpowiada jedna litera; rola P. Njegoša i B. Radičevicia w upowszechnianiu pisowni Karadžicia; oficjalne uznanie reformy pisowni Karadžicia w 1868 r.; drobne zmiany w XX w.

2. **Język chorwacki.** Gramatyka B. Kašicia (1604); piśmiennictwo kajkawskie, czakawskie i sztokawskie; dominacja piśmiennictwa w sztokawskim dialekcie jekawskim (1850) – ortografia jekawska: wynik działalności ilirców (m.in. L. Gaja) – piśmiennictwo czakawskie i kajkawskie stało się regionalne; reformy: V. Jagicia (1874), A. Belicia (1918), S. Babicia (1971); nowy słownik ortograficzny języka chorwackiego pod redakcją T. Mareticia (1996).

3. **Język słoweński.** Gramatyka A. Bohoriča (1584) – twórca ortografii obowiązującej w zasadzie do 1843 r. (bohoričica); gramatyka J. Kopitara (1808–1809), następna propozycja Kopitara z 1825 r.; reformy: F. Miklošiča (1843), F. Levstika (1858), S. Škrabca (1899); „abecedna vojna” w latach 20. i 30. XIX w. – stosowanie niektórych liter cyrylicy w pisowni łacińskiej – *dajničica* i *metelčica*: P. Dajnka i F. Metelka; słownik ortograficzny języka słoweńskiego pod redakcją M. Borowskiego z 1935 r.; słownik ortograficzny pod redakcją J. Toporišiča z 1990 r.

4. **Język bułgarski.** Trzy szkoły językowe w XIX w. – cerkiewnosłowiańska, słowianobułgarska i nowobułgarska; zwycięstwo szkoły nowobułgarskiej (poparcie wybitnych pisarzy i publicystów); gramatyki: N. Rylskiego (1835), Ch. Pavłoviča (1833 i 1845), I. Bogorova (1844) – spore różnice w ortografii, czcionka cerkiewna i grażdanka; próby unifikacji pisowni w reformach ortografii: M. Drinova-Ivančeva (1899) i S. Omarčevskiego (1929); kilka reform BAN (po 1945 r. realizacja tzw. uproszczonej pisowni).

5. **Język macedoński.** Najstarszy (kodyfikacja Cyryla i Metodego) i jednocześnie najmłodszy język słowiański; w drugiej połowie XIX w.: pismo greckie, łacińskie, klasyczna cyrylica i grażdanka; ostatecznie grażdanka z odrębnymi literami macedońskimi; kodyfikacja po drugiej wojnie światowej – szczególne zasługi B. Koneskiego (gramatyka opisowa i słownik); zasady pisowni macedońskiej ze słowniczkiem z 1950 r. (Koneski i K. Tošev); później drobne zmiany.

Od lat 90. XX w. nowe języki słowiańskie: bośniacki i czarnogórski (kodyfikacje i późniejsze zmiany). Kodyfikowanie i reformowanie ortografii słowiańskich mikrojęzyków literackich (ok. 30).

Bibliografia

- Jodłowski S., 1979, *Losy polskiej ortografii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Oczkova B., Szczepańska E., Kwoka T., red., 2011, *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Lewaszkiwicz T., 2012, *Spory ortograficzne w historii języków łużyckich (na tle słowiańskim)*, „Studia Slavica”, t. 16 [Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole], s. 151–159.
- Polański E., 2004, *Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 60, s. 29–46.
- Stęplewski A., 2005, *Świadomość narodowa Słowian a kwestie ortograficzne*, w: *Z małą ojczyzną w sercu. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Zdanczewiczowi*, red. M. Walczak-Mikołajczakowa, B. Zieliński, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 351–359.
- Walczak-Mikołajczakowa M., 2004, *Alfabet a tożsamość narodowa Słowian (na przykładzie Słowiańszczyzny południowej)*, w: *Kulturowe konteksty integracji europejskiej*, red. M. Walczak-Mikołajczakowa, Wydawnictwo Collegium Gnesense, Gniezno, s. 136–143.

Dawid Lipiński

Polskie Towarzystwo Filologiczne. Oddział w Gdańsku

Teoria pól semantycznych w badaniach nad leksyką dawną na przykładzie łacińskich czasowników oznaczających składanie ofiary

Bardzo częstym problemem, przed jakim staje interpretator tekstów dawnych, jest brak intuicji językoznawczej w danym języku dawnym, ma on zatem ograniczone możliwości zrozumienia znaczenia słów w tymże języku (zob. więcej Lipiński, 2015, s. 135–152). Szczególnie problematyczne jest to w przypadku wyrazów bliskoznacznych, które bardzo często leksykografowie odnotowują jako synonimiczne. Tymczasem zgodnie z ustaleniami semantyki strukturalnej dla języków współczesnych wiadomo, że synonimia absolutna jest zjawiskiem niezwykle rzadkim (por. Danielewiczowa 2018, s. 269–270; Grochowski 1993, s. 17–18).

Podobny stan rzeczy można zaobserwować w wypadku czasowników łacińskich oznaczających czynność składania ofiary, które konstytuują część wotywną łacińskich formuł modlitewnych. Chodzi o takie jednostki historyczne, jak: *SACRIFICARE*, *SACRARE*, *CONSECRARE*, *IMMOLARE*, *UICTIMARE*, *LIBARE*, *OBMOUERE*, *MAC-TARE*, *POLLUCERE*, *PROFANARE*, *PORRICIERE*, *UOUERE* i *DEUOUERE*, a także w niektórych kontekstach: *DARE*, *DONARE* oraz *FERRE*. Słowniki łacińsko-polskie dla nich wszystkich podają znaczenie ‘składać w ofierze’ bez wskazania różnic między nimi. Tymczasem już struktura predykatowo-argumentowa tych jednostek historycznych wskazuje na istniejące między nimi różnice semantyczne.

W swoim referacie zaproponowałem rozwiązanie tego problemu i zaprezentowałem możliwości, jakie daje zastosowanie teorii pól semantycznych w badaniach nad leksyką dawną. Przyjąłem założenia tej teorii w ujęciu Anny Wierzbickiej, co w powiązaniu z zastosowaniem jej modelu Naturalnego Metajęzyka Semantycznego pozwala na bardzo precyzyjne wykazanie różnic semantycznych między badanymi przeze mnie jednostkami historycznymi (por. Wierzbicka 2010, s. 203–204). Teoria

pól semantycznych i szczegółowa analiza tych czasowników w obrębie jednego z nich pozwala zatem na dość precyzyjne określenie znaczeń oraz relacji między nimi. Istotne staje się bowiem nie patrzenie na kontekst pojedynczej jednostki historycznej, ale analizowanie jej znaczenia w relacji do kontekstów innych.

Bibliografia

- Danielewiczowa M., 2018, *Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 269–270.
- Grochowski M., 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu warszawskiego „Znak – Język – Rzeczywistość” Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa, s. 17–18.
- Lipiński D., 2015, *Łacińskie plus a problemy definiowania słów i wyrażeń w językach historycznych*, w: *Badania diachroniczne w Polsce*, red. D. Lipiński, K.T. Witczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 135–152.
- Wierzbicka A., 2010, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 203–204

Tomasz Lisowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Stratyfikacja chronologiczna leksykonu Nowego Testamentu *Biblii Leopolicy* (1561) w świetle metody dystrybucyjno-kontekstowej Rekonesans badawczy

Język polski wydanej w 1561 r. Biblii w opracowaniu Jana Leopolicy jest niejednolity pod względem chronologicznym. Tezę tę sformułował już Aleksander Brückner (1887, s. 265–416). Podtrzymuje ją Elżbieta Belcarzowa (1988, s. 25–73; 1989; 2006). Zastosowanie analizy dystrybucyjno-kontekstowej do badań nad leksykonem tej translacji biblijnej może precyzyjniej wskazać warstwę leksyki starszej, być może średniowiecznej (a nie dysponujemy tekstami źródłowymi zawierającymi polski średniowieczny przekład Nowego Testamentu), i warstwę leksyki nowszej, współczesnej Janowi Leopolicy. Tak prowadzone badania ograniczone są do autosemantycznych leksemów Nowego Testamentu.

Metoda kwantytatywno-dystrybucyjna, której założenia przedstawiłem w innym miejscu (Lisowski 2010), polega na skonstruowaniu leksykonu badanego tekstu biblijnego – w tym wypadku Nowego Testamentu *Biblii Leopolicy* (*Leop61*), następnie na stworzeniu list frekwencyjnych haseł składających się na leksykon pod względem frekwencji tekstowej – od leksemów występujących w tekście z największą frekwencją do tych, których frekwencja ograniczona jest do jednego użycia. Zestawienie leksykonu *Leop61* z leksykonami wybranych arbitralnie późniejszych polskich przekładów nowotestamentowych, jak mniemam, pozwoli wyłonić z leksykonu *Leop61* m.in. leksykę swoistą, czyli leksemy, które na tle pozostałych zestawianych leksykonów poświadczone są wyłącznie w tekście z 1561 r. Status chronologiczny leksemów swoistych ustalony zostanie na podstawie danych zgromadzonych w leksykonach historycznych – w *Słowniku staropolskim* i *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, a także dzięki wykorzystaniu procedury dystrybucyjno-kontekstowej. Polega ona na zestawianiu miejsc biblijnych, w których występują leksemy swoiste *Leop61* z biblijnymi miejscami paralelnymi w innych polskich

renesansowych przekładach nowotestamentowych, zarówno tych poprzedzających tekst z 1561 r., jak i tych opublikowanych później. Polem obserwacji empirycznej tak rozumianej analizy dystrybucyjno-kontekstowej jest zatem kontekst, czyli nowotestamentowe miejsce biblijne, w którym występuje leksem będący wernakularnym ekwiwalentem leksemu biblijnego tekstu wyjściowego (Bieńkowska 1992; Lisowski 2018).

Jednym z leksemów swoistych *Leop61* w ujęciu przeze mnie proponowanym jest przymiotnik *swadziebny*, nienotowany przez Elżbietę Belarzową (1989) jako osobliwy czy przestarzały. Leksem ten nie został poświadczony w żadnym z leksykonów zestawianych tu czterech późniejszych przekładów Nowego Testamentu (Lisowski 2010). Wystąpił on w tekście *Leop61* tylko raz – Mt 22,11 – jako ekwiwalent greckiego rzeczownika *γάμος* ‘wesele, uczta weselna’ (Popowski 1995, s. 103). Jego łacińskim odpowiednikiem w tym miejscu biblijnym *Wulgaty* jest przymiotnik *nuptalis*. W innych polskich renesansowych przekładach Nowego Testamentu ekwiwalentami gr. *γάμος* (łac. *nuptalis*) w tym miejscu biblijnym są leksemy *gody*, *wesele* (Lisowski 2021, s. 105–116).

Zaprezentowana na przykładzie ciągu synonimicznego *swadziebny* – *gody* – *wesele* jako ekwiwalentów gr. *γάμος* (łac. *nuptalis*) analiza dystrybucyjno-kontekstowa pozwala z dużą dozą prawdopodobieństwa zidentyfikować warstwę leksyki dawnej i nowej w tekście *Leop61*, mimo braku wystarczającego korpusu średniowiecznych przekładów nowotestamentowych. Do leksyki archaiczej, zdradzającej związek z przekładami średniowiecznymi zaliczyć można leksem *swadziebny* oraz może także leksem *gody*. Leksykalną warstwę nowszą (jeśli nie najnowszą) zapewne reprezentuje rzeczownik *wesele*. Jej wyniki rzucają światło na genezę tego rozwarstwowanego chronologicznie w zakresie leksyki przekładu.

Bibliografia

- Belcarzowa E., 1988, *Charakteristik des Wortschatzes der Leopolda*, w: *Leopolda. Faksimile der Ausgabe Krakau 1561*, Hrsg. R. Olesch, H. Rothe, Bd. 2: *Kommentar*, Ferdinand Schöningh, Paderborn–München–Wien–Zürich, s. 25–73.
- Belcarzowa E., 1989, *Niektóre osobliwości leksykalne Biblii tzw. Leopoldy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Belcarzowa E., 2006, *Polskie i czeskie źródła przekładu Biblii Leopoldy*, Lexis, Kraków.
- Bieńkowska D., 1992, *Styl językowy przekładu Nowego Testamentu Jakuba Wujka (na materiale czterech Ewangelii)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

- Brückner A., 1887, *Über die älteren Texte des Polnischen*. „Archiv für slavische Philologie”, Bd. 10, s. 265–416.
- Lisowski T., 2010, *Sola Scriptura. Leksyka Nowego Testamentu Biblii gdańskiej (1632) na tle porównawczym. Ujęcie kwantytatywno-dystrybucyjne*, Wydawnictwo Rys, Poznań.
- Lisowski T., 2018, *Przekłady Jakuba Wujka w odnowie leksyki Nowego Testamentu gdańskiego (1606). Ujęcie dystrybucyjno-kontekstowe*, Wydawnictwo Rys, Poznań.
- Lisowski T., 2021, *Polskie ekwiwalenty greckiego leksemu γάμος w Nowym Testamencie Biblii Leopolda (1561) – „swadziebny”, „gody”, „wesele” – a problem stratyfikacji chronologicznej leksyki tego przekładu*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, t. 16, s. 105–116.
- Popowski R., 1995, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*. Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa.

Podział tematyczny słownictwa utrwalonego w podstawach motywacyjnych XVII-wiecznych nazwisk odapelatywnych (na materiale z parafii Daleszyce)

Nazwiska utworzone od wyrazów pospolitych stanowią jeden z najpopularniejszych typów semantyczno-motywacyjnych nazwisk. Nazwy osobowe mogą powstawać na drodze derywacji semantycznej, słowotwórczej lub paradygmatycznej. Kreacji nazw osobowych powstających na podstawie derywacji semantycznej dokonywano za pomocą metonimii lub metafory. Część nazwisk odapelatywnych miała charakter oceniający – pozytywnie lub negatywnie. Niekiedy ta ocena wyrażana była wprost, innym razem stanowiła wynik ironii. W akcie kreacji takich nazw każdorazowo ujawnia się jednak emocjonalny stosunek nazywającego do nazywanego. Na nazwiska tworzone od nazw pospolitych warto zatem spojrzeć z perspektywy apelatywów antroponimicznych, które je motywują.

Źródłem moich badań były księgi metrykalne z parafii Daleszyce, rejestrujące chrzty i urodzenia z lat 1602–1700, spisane w języku łacińskim. Łącznie poddałam analizie materiał z 59 lat. Składa się na niego 26 051 rekordów, na podstawie których wyodrębniłam 1 224 jednostki antroponimiczne. Są to nazwiska odapelatywne lub potencjalnie odapelatywne.

Wyznaczyłam następujące cele badań:

- wskazanie sfer, pól i podpól semantycznych, do których należą apelatywy stanowiące podstawę motywacyjną badanych nazwisk (podział przyjąłam za *Wielkim słownikiem języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego [WSJP]);
- analiza frekwencyjna zgromadzonych jednostek antroponimicznych;
- charakterystyka językowego obrazu świata wyłaniającego się z tak opisanego systemu antroponimicznego.

Wśród apelatywów fundujących badane nazwiska wydzieliłam 7 sfer, 38 pól i 98 podpól znaczeniowych (wszystkie sfery, ale nie wszystkie pola i podpola

wyznaczone przez autorów WSJP znalazły w moim materiale reprezentanta), na przykład apelatyw *włodarz* ‘człowiek kierujący pracami na folwarku; ekonom, karbowy’, fundujący nazwisko *Włodarczyk*, zakwalifikowałam do sfery *człowiek w społeczeństwie*; pola *zasady współżycia społecznego*; podpola *stosunki, grupy i organizacje społeczne*.

Analiza nazwisk pod takim kątem pozwoliła wyodrębnić typy apelatywów najczęściej eksploatowane w płaszczyźnie propriальной. Na tej podstawie podjęłam próbę odtworzenia językowego obrazu świata wyłaniającego się z badanego systemu antroponimicznego.

Zgromadzone nazwiska można uznać za znaki swoich czasów. Były tworzone przede wszystkim od apelatywów nazywających to, co człowiekowi najbliższe, związane z jego najpilniejszymi potrzebami. Styl życia mieszkańców XVII-wiecznej parafii Daleszyce (miasta i okolicznych wsi) silnie warunkował postrzeganie świata, najważniejsze były praca, dom i rodzina.

W procesie onimizacji najbardziej produktywne okazały się apelatywy odnoszące się do świata zwierzęcego (21%), zwłaszcza do nazw zwierząt hodowlanych (nazwy te służyły eksponowaniu cech fizycznych lub psychicznych człowieka, pierwotnie przypisywanych zwierzętom lub ze zwierzętami kojarzonych). Licznie poświadczane zostały również apelatywy odnoszące się do świata roślin i grzybów (7%), zwłaszcza nazwy ptaków, roślin uprawnych i polnych oraz drzew – drzewa były w minionych wiekach bardzo ważnymi punktami orientacyjnymi na wsi.

W zgromadzonych apelatywach antroponimicznych wyraźnie rysuje się kategoria swój – obcy. Pojawia się wiele nazwisk odnoszących się do cech negatywnych lub wskazujących na czyjeś braki, odmienność, ułomność.

Słownictwo związane z religią i Kościołem występuje (2%), ale nie jest tak liczne, jak w tak obszernym materiale i w tak jednolitej wyznaniowo społeczności można by się spodziewać – są to zresztą głównie apelatywy nazywające osoby związane z religią i Kościołem, nie zaś odnoszące się do samej wiary.

Niewiele apelatywów motywujących nazwiska odnosi się natomiast do rozrywek (0,3%), działalności artystycznej (1,8%) czy intelektualnej człowieka (0,2%). Badane onimy wykazują silny związek z regionem – jego przemysłem, językiem, geografą.

Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2020–2025 jako projekt badawczy w ramach programu „Diamentowy Grant”.

O potrzebie badań z zakresu stylistyki historycznej – w stronę syntezy

Historia języka łączy – jak wiadomo – opis zmian wewnętrznych i zewnętrznych mowy danej społeczności. Ilustrują to choćby ogłoszone po 1945 r. syntezy kreślące losy polszczyzny, przede wszystkim dzieła Tadeusza Lehra-Spławińskiego *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój* (1947), Zenona Klemensiewicza *Historia języka polskiego* (1976) i Bogdana Walczaka *Zarys dziejów języka polskiego* (1995). Co ważne, wymienieni autorzy poddali analizie zbliżone sprawy – genezę języka ogólnego, ewolucję materiału gramatyczno-leksykalnego, żywotność języka etnicznego w różnych dobach, rozbudowę myśli językowej i językoznawczej, wreszcie przeobrażenia stylowe narodowego piśmiennictwa.

Współcześnie obserwujemy stały przyrost tekstów zgłębiających tę ostatnią kwestię. Do niej nawiązał też prezentowany referat. Chodziło w nim o przedstawienie stanu polskich badań stylistycznych koncentrujących się na tekstach dawnych i zreferowanie dorobku na polu tych badań sprzyjającego opracowaniu syntezy stylistycznej. Uznać przy tym należy, że pełna wizja przekształceń polszczyzny zawierać musi informacje o poszczególnych jej odmianach sytuacyjno-komunikacyjnych oraz o dynamice ich modyfikacji (por. Dubisz 2022).

Pierwszą i na razie jedyną próbę stworzenia całościowej panoramy dziejów polskich stylów funkcjonalnych podjęto czterdzieści lat temu. Efektem tych starań jest książka Teresy Skubalanki *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje* (1984). Rzeczona synteza nie ustrzegła się wszelako pewnych znaczących braków. Wynikały one głównie z marginalizacji piśmiennictwa pozaartystycznego.

Też o potrzebie dokonania charakterystyk przeszłości ponadindywidualnych stylów użytkowych powtarza się dziś dość często. Motywują ją ciągłe zmiany w obrębie polskiej wspólnoty komunikacyjnej. W tym miejscu rodzi się jednak pytanie: Czy obecne realia w lingwistyce umożliwiają podjęcie próby zredagowania syntezy

zawierającej obraz systemu stylistycznego polszczyzny w ujęciu diachronicznym? Rozstrzygnięcie wzmiankowanego problemu nie jest oczywiste. Na razie nie dysponujemy – choć wyżej podkreślaliśmy postęp badań stylistycznych – dostatecznie pokaznym zespołem prac, stosujących tożsame zasady metodologiczne, które ukazywałyby regularny wzrost dominujących stylów typowych. Potwierdza to Agnieszka Szczaus w artykule *Teksty naukowe i techniczne doby średniopolskiej jako źródło badań historycznojęzykowych* (2015). Skłania on do trzech wniosków:

- relacje o wybranym przez A. Szczaus rodzaju piśmiennictwa nie rozwijają się harmonijnie – jednym sprawom poświęca się dużo uwagi (np. leksyce), inne zaś marginalizuje;
- w studiach dążących do zarysowania losów odmiany naukowej łatwo dostrzec pluralizm metodologiczny, zmusza to nieustannie do obiektywizacji treści zawartych w owych wykładach;
- liczba opracowań o historii polszczyzny naukowej – i to akurat napawa optymizmem – nie jest wcale aż taka mała i rośnie.

Podobny do tekstu A. Szczaus wywód na temat struktury w kolejnych epokach innych stylów funkcjonalnych przyniosłby zapewne zbliżone efekty. Dalszą rekonstrukcję genealogii tych odmian w języku polskim powinno się więc podzielić na etapy. Najpierw trzeba podjąć trud budowy częściowych syntez stylistycznych. Sięgając do zebranej wiedzy, jesteśmy chyba władni je stworzyć. Czynność tę da się zresztą zaplanować w różnych formatach. Może ona polegać na linearnym opisie ewolucji danego stylu typowego (od średniowiecza do współczesności), ale może też dążyć do ustalenia tempa transformacji całego układu stylistycznego we wskazanych okresach (np. w średniowieczu).

Do wielkiej syntezy stylistycznej godzi się przystąpić po wykonaniu postulowanych prac częściowych i wypełnieniu odkrytych w czasie ich realizacji luk poznawczych. Generalizacja ta może przybrać zasadniczo dwie formy – bądź odrębnych fragmentów w nowej syntezie dziejów polszczyzny, bądź osobnej publikacji kontynuującej tradycję *Historycznej stylistyki* Teresy Skubalanki. To właśnie ostatnią ewentualność, czyli przedłożenie kompletnej monografii ukazującej rozwój oblicza formalnego tekstów należących do najważniejszych stylów funkcjonalnych, wypada uznać za główny cel badań z zakresu stylistyki historycznej.

Bibliografia

- Dubisz S., 2022, *Rozwój językoznawstwa polonistycznego w minionym stuleciu. Badania polszczyzny krajowej wspólnoty komunikacyjnej*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 22-44.
- Klemensiewicz Z., 1976, *Historia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Lehr-Splawiński T., 1947, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, Wydawnictwo Wiedzy o Polsce, Warszawa.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Szczaus A., 2015, *Teksty naukowe i techniczne doby średniopolskiej jako źródło badań historycznojęzykowych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, vol. 22, nr 1, s. 253-268.
- Walczak B., 1995, *Zarys dziejów języka polskiego*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań.

Magdalena Majdak

Instytut Języka Polskiego PAN

Witold Kieraś

Instytut Podstaw Informatyki PAN

Zastosowanie metod wydobywania słów kluczowych w polszczyźnie dawnej z wykorzystaniem Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)

Przedmiotem referatu była prezentacja badań nad zastosowaniem różnych metod ekstrakcji słów kluczy w polszczyźnie dawnej. Podstawę stanowił 13,5-milionowy Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.).

Skoncentrowano się na wyłonieniu dominant leksykalnych w materiale złożonym z utworów objętych w korpusie etykietą tematyczną *religia* i w jego podzbiorach. Celem badań była także weryfikacja przydatności różnych metod statystycznych (ze szczególnym uwzględnieniem miary *Loglikelihood*) oraz wypracowanie fragmentu modelu postępowania badawczego. Kategorię *religia* wybrano ze względu na jedną z najbogatszych reprezentacji, mającą swój udział we wszystkich połowach stuleci.

Na potrzeby badania materiał został podzielony na dwie główne części:

- korpus referencyjny (639 teksty, 9 166 861 segmentów);
- korpus tekstów religijnych (91 tekstów, 2 064 623 segmenty).

Analizie poddano także dwa małe podkorpusy: obejmujące utwory jednego gatunku (*jasełka*) oraz obejmujące utwory jednego autora (Fabiana Birkowskiego). Do ich wyłonienia wykorzystana została możliwość wyszukiwania tekstów na poziomach genologicznym i autorskim.

Przy ekstrakcji słów kluczowych posłużono się metodą *Loglikelihood*. Określa ona poziom istotności statystycznej różnic frekwencji danego słowa w korpusie badanym i referencyjnym interpretowanej jako kluczość. Uwzględniła zarówno

kluczowość „pozytywną” (istotnie większej liczby wystąpień niż w korpusie referencyjnym), jak i „negatywną” (istotnie mniejszej liczby wystąpień niż w korpusie referencyjnym).

Uzyskana lista słów kluczy stanowi potwierdzenie skuteczności użytej metody i jej kalibracji. Ujawnia ona np. większy udział rzeczowników oznaczających wartości, stany, emocje i inne pojęcia abstrakcyjne w stosunku do korpusu referencyjnego. Negatywna kluczowość świadczy natomiast o wadze słów w innych niż religia dziedzinach. Odsłania istotne kategorie życia codziennego, wskazuje na poruszaną problematykę i jej centra tematyczne.

Jeżeli chodzi o metodologię, przeprowadzono próby z miarami typu *effect size* (np. *Odds Ratio*) i TF-IDF. Wykorzystano dendrogram z hierarchiczną analizą skupień, który połączył teksty na poziomie podobieństwa tematycznego, dzięki czemu udało się uzyskać m.in. zbiór tekstów o tematyce bożonarodzeniowej.

Dla pogłębienia analiz i uzyskania szerszego kontekstu wyekstrahowano także bigramy, trigramy, tetragramy, pentagramy i hexagramy klucze, takie jak *duch święty, ciało i krew, Bóg w trójcy jedyny, pod osobą chleba i wina, ojciec i syn i duch święty*.

Prezentowana praca wpisuje się zarówno w nurt badań nad metodami ekstrakcji słów kluczy, jak i analiz leksyki religijnej. Należy stwierdzić, że metoda *Loglikelihood* sprawdziła się i przyniosła obiecujące rezultaty. Wyłaniające się kategorie słownictwa odzwierciedlają nie tylko tematykę podejmowaną w tekstach, ale również warunki życia ludzi w Rzeczypospolitej XVII i XVIII w. Wykorzystanie 13,5-milionowego zasobu z jednej strony daje możliwość badań średniopolszczyzny na niespotykaną dotąd skalę, z drugiej strony jest zaledwie przybliżeniem się do ówczesnego języka i kultury. Wniosków wysnutych na materiale korpusu, mimo jego stosunkowo dużej liczebności, nie można na tym etapie uznać za reprezentatywne dla całego rodzimego piśmiennictwa XVII i XVIII w., uzyskane wyniki dają jednak ogromne pole do przyszłych analiz i interpretacji dokonywanych, o ile to możliwe, w interdyscyplinarnych zespołach.

Sienkiewicz o własnej twórczości na podstawie korespondencji prywatnej

Zakres tematyczny

Licząca ponad 1400 listów korespondencja prywatna Sienkiewicza (1996a, 1996b, 1996c, 2008a, 2008b, 2008c) stanowi dla współczesnych badaczy cenne źródło wiedzy o nieznanych dotąd szczegółach życia prywatnego i twórczości autora Trylogii. Z lektury tej korespondencji wiemy m.in., jakim człowiekiem prywatnie był Sienkiewicz, czym się interesował, jakie relacje łączyły go z bliskimi¹, jakie były poglądy pisarza na wiele ważnych kwestii, np. roli rodziny, stosunków towarzyskich, wychowania dzieci czy zdrowia.

Oprócz problematyki rodzinnej, osobistej ważnym i często podejmowanym w listach prywatnych zagadnieniem była twórczość pisarza. Sienkiewicz chętnie dzielił się z najbliższymi swoimi przemyśleniami na temat własnych dzieł, procesu ich tworzenia, skwapliwie przywoływał również opinie czytelników i recenzentów (zwłaszcza te pozytywne) poświęcone jego tekstom. Passusy o takiej tematyce są obecne w korespondencji z wszystkimi członkami rodziny, najliczniejsza reprezentacja występuje w listach adresowanych do szwagierki – Jadwigi z Szetkiewiczów Janczewskiej.

Celem niniejszego szkicu jest analiza treści wypowiedzi listowych Sienkiewicza (głównie oceniających i wartościujących) poświęconych własnej twórczości literackiej. Pozyskana dzięki temu wiedza pozwoliła w sposób pełniejszy i bardziej świadomy przyjrzeć się warsztatowi pisarskiemu autora Trylogii oraz procesowi i technice tworzenia, a także recepcji jego dzieł. Ekscerpcja linearna wszystkich 1401

¹ Wśród adresatów listów znalazło się siedmioro członków najbliższej rodziny pisarza, czyli trzy kolejne żony: Maria z Szetkiewiczów (10 listów), Maria z Wołodkowiczów (6 listów), Maria z Babskich (600 listów), dwoje dzieci: córka – Jadwiga (92 listy), syn – Henryk Józef (66 listów), siostra – Helena (64 listy) oraz szwagierka – Jadwiga z Szetkiewiczów Janczewska (563 listy).

zachowanych listów ujawniła ponad 400 lokacji o takiej treści, zróżnicowanych pod względem objętości, szczegółowości i sposobu ujęcia tematu.

Dzięki listom można poznać proces twórczy i kulisy powstania dziewięciu dużych powieści: Trylogii, *Bez dogmatu*, *Rodziny Polanieckich*, *Krzyżaków*, *Quo vadis*, *Wirów*, *Na polu chwały*, *W pustyni i w puszczy* oraz *Legionów*, a także kilku pomniejszych nowel i opowiadań. Korespondencja ze szwagierką zaświadcza ponadto o niezachowanych *Dziennikach*, które Sienkiewicz pisał systematycznie od 1889 r. do swojej śmierci.

Pod względem znaczeniowym zebrane lokacje grupują się w siedmiu kręgów tematycznych, szczególnie zajmujących Sienkiewicza lub z jakichś powodów ważnych dla niego. Wśród kwestii budzących największe zainteresowanie pisarza znalazły się te dotyczące:

1. Procesu tworzenia, metod pracy pisarskiej; istoty pracy twórczej.
2. Recenzji, recepcji dzieł, adaptacji scenicznych powieści w Polsce i Europie, przejawów popularności i poczytności pisarza.
3. Wartościowania, oceny własnych tekstów (*in plus, in minus*).
4. Osobistych komentarzy, interpretacji własnych utworów.
5. Psychicznych aspektów pisanania.
6. Fizycznych (zdrowotnych) aspektów pisanania.
7. Kwestii finansowych.

Bibliografia

- Sienkiewicz H., 1996a, *Listy*, t. 2: *Jadwiga i Edward Janczewscy*, cz. 1, oprac. M. Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sienkiewicz H., 1996b, *Listy*, t. 2: *Jadwiga i Edward Janczewscy*, cz. 2, oprac. M. Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sienkiewicz H., 1996c, *Listy*, t. 2: *Jadwiga i Edward Janczewscy*, cz. 3, oprac. M. Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sienkiewicz H., 2008a, *Listy*, t. 4, cz. 1: *Maria z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa – Maria z Wołodkowiczów Sienkiewiczowa – Maria z Babskich Sienkiewiczowa (1888–1907)*, oprac. M. Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sienkiewicz H., 2008b, *Listy*, t. 4, cz. 2: *Maria z Babskich Sienkiewiczowa (1908–1913)*, oprac. M. Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sienkiewicz H., 2008c, *Listy*, t. 4, cz. 3: *Henryk Józef Sienkiewicz – Jadwiga Sienkiewiczówna – Helena Sienkiewiczówna – Lucjan Sienkiewicz*, oprac. M. Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Między nazwą sekwatywną a ekspresywizmem – przypadek XVI-wiecznego *szwermera*

Celem referatu jest ustalenie znaczenia leksemu *szwermer* i próba rozstrzygnięcia wątpliwości zawartej w tytule wystąpienia, a zatem, czy leksem ten należy uznać za przykład nazwy sekwatywnej czy ekspresywizmu. Nazwy sekwatywne to nazwy wyznawców i zwolenników religii oraz sekt. Wyróżniam dwa ich podstawowe typy: o charakterze identyfikującym, wskazującym konkretną konfesję (np. *luter*, *papieżnik*), oraz o charakterze nieidentyfikującym, mającym szersze znaczenie, zależne od kontekstu, a także pokazujące stosunek przedstawicieli różnych denominacji do siebie nawzajem (np. *biegun*, *heretyk*). Jako ekspresywizm traktuję taką nazwę człowieka, która wyraża emocje nadawcy i zawiera charakterystykę nazywanej osoby opartą na prostych skojarzeniach (np. *chłoptas*, *turbator*).

Jedną z cech charakterystycznych XVI-wiecznych polemik religijnych i religijno-politycznych są długie wyliczenia składające się z nieobjaśnianych przez autorów nazw sekwatywnych, a także liczne ekspresywizmy. Sekwatywy i ekspresywizmy nierzadko dopełniają się, wzmacniając negatywny wydźwięk tekstu. Zdarza się również, że zawarty w takim szeregu leksem jest trudny do przyporządkowania do jednego z tych dwóch typów słownictwa. Przykładem takiego leksemu jest *szwermer*. Nie był to rzeczownik dobrze znany w XVI-wiecznej literaturze polskojęzycznej. Kartoteka *Słownika polszczyzny XVI wieku* odnotowuje zaledwie 8 jego użycie, bez podania znaczenia, gdyż jest to hasło jeszcze nieopracowane (M. Kromer, *O nauce Kościoła świętego. Dworzanina z mnichem rozmowa czwarta i ostateczna* (1554); S. Orzechowski, *Listy* (1561); M. Białobrzęski, *Katechizm* (1567); M. Luter, *Postylla domowa*, tłum. H. Malecki (1574)).

Leksem *szwermer* ma niemieckie pochodzenie. Skoro został użyty w polskim tłumaczeniu postylli Lutra, należy się spodziewać, że miał swój odpowiednik w niemieckim pierwowzorze z 1544 r. Rzeczownik *der Schwärmer* jest wieloznaczny:

może oznaczać ćmę lub fajerwerk, ale też marzyciela lub fantastę. Reformator użył go, by pokazać swój krytyczny stosunek do tych ruchów religijnych, które reaktywowały się po jego wystąpieniu w 1517 r., a które miały swe początki jeszcze w czasach średniowiecza. Miał on u niego charakter metaforyczny. Negatywne konotacje leksemu potwierdzają fragmenty Lutrowej *postylli* w przekładzie Maleckiego.

Wymienione teksty źródłowe, wydane jeszcze przed tłumaczeniem *Postylli*, pokazują różne rozumienie analizowanego leksemu: jedni autorzy nazywają tak uczniów Lutra i używają tego słowa jako inwektywy, tłumacząc jako *wartoleb*, czyli 'szaleniec' (Białobrzęski). Inni uważali, że w ten sposób Luter nazywał zwolenników niektórych odłamów powstałych w łonie reformacji (Orzechowski). Mnogość znaczeń widocznych w XVI-wiecznych źródłach potwierdza również literatura przedmiotu, zarówno polsko-, jak i obcojęzyczna (niemiecka i angielska).

Wydaje się, że na tej podstawie można uznać, że w polskiej literaturze XVI w. leksem *szwermer* był wieloznaczny: mógł być wyzwiskiem odnoszącym się zarówno do zwolenników, jak i przeciwników Lutra (ekspresywizm), mógł też wskazywać konkretny reformacyjny odłam (nazwa sekwatywna).

Odrębnym problemem badawczym pozostaje porównanie wieloznaczności polskiego *szwermera* z wieloznacznością niemieckiego *der Schwärmer* w tekstach XVI stulecia oraz prześledzenie sposobów jego oddania w kolejnych tłumaczeniach *Postylli* Lutra.

Jolanta Migdał

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Słowniki w słownikach – rozważania leksykograficzne: *dykjonarz i wokabularz*

Referat stanowi część cyklu tekstów podejmujących problematykę słownikowych dziejów podstawowych leksykograficznych terminów. Rozważania oparte są na materiale wyekscerpowanym z polskich słowników ogólnych, zarówno dawnych, historycznych, jak i współczesnych.

Ponieważ leksem *słownik* opracowany został już w innych tekstach, przypomniano tylko, że polska leksykograficzna historia tego określenia rozpoczyna się w XVII w. w *Tezaurusie* Grzegorza Knapskiego i trwa nieprzerwanie do dzisiaj. W referacie analizie poddano dwa bliskoznaczne określenia słownika: *dykjonarz* i *wokabularz*.

Dykjonarz jest zapożyczeniem francuskim (*dictionnaire*), które pochodzi od łacińskiego *dictionarium* utworzonego od *dictio* ‘słowo; dykcja, mowa, wykład’. Rzeczownik ten na określenie uporządkowanego zbioru wyrazów jakiegoś języka w polszczyźnie poświadczony jest od drugiej połowy XVI w., najstarszy zapis pochodzi z *Lekarstw doświadczonych* Marcina Siennika z 1564 r. Był to wówczas leksem rzadki, ale dość szybko upowszechnił się w kolejnych stuleciach. Od połowy XX w. *dykjonarz* należy już jednak do słownictwa biernego, dzisiaj nieużywanego. Natomiast według specjalistycznego słownika z zakresu leksykografii leksem *dykjonarz* jest chronologicznie bardzo precyzyjnie związany z rzeczywistością pozajęzykową, ponieważ stanowi nazwę XVI-wiecznego, rzadziej XVII- lub XVIII-wiecznego dwujęzycznego lub wielojęzycznego słownika.

Z kolei rzeczownik *wokabularz* do polszczyzny został zapożyczony z łaciny (*vocabularium*). Leksem w polszczyźnie pisanej potwierdzony jest od XVII w. Według danych słownikowych pojawiają się jednak różne daty najstarszych poświadczeń wyrazu. Problemem jest także jego znaczenie. W najstarszych cytatach

rzeczownik *wokabularz* nie stanowi synonimu *słownika*, ale odnosi się do twórcy, autora takiego leksykograficznego zbioru. Od XVII w. przez kolejne stulecia aż do połowy XX w. *wokabularz* używany był w dwóch znaczeniach: 1. podstawowe ‘uporządkowany zbiór wyrazów jakiegoś języka’ oraz 2. ‘twórca, autor słownika, wokabulista’. Współczesne słowniki wskazują na ogół tylko na to pierwsze znaczenie, kwalifikując je już jako *dawne, przestarzałe*. Wyjątkiem jest *Wielki słownik języka polskiego* pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego, w którym hasło *wokabularz* nie tylko opatrzone zostało kwalifikatorem *książkowe*, ale i występuje w dwóch znaczeniach: 1. ‘słownik (publikacja językoznawcza)’ i 2. ‘słownik – zasób słów używanych przez określoną osobę grupę osób lub związany z konkretnymi sytuacjami’. Natomiast według specjalistycznego słownika termin *wokabularz* dotyczy dawniejszych słowników dwujęzycznych i wielojęzycznych. Autorzy zauważają jednak, że „Obecnie określenie ‘wokabularz’ stosowane jest głównie w odniesieniu do publikacji leksykograficznych z XVII i XVIII w. [...] Pierwotnie funkcjonowało jednak, podobnie jak ‘dykcjonarz’, ‘mownik’ czy ‘nomenklator’, jako określenie tożsame ze współczesnym terminem ‘słownik’ [...]” (Bielińska, red., 2020: 451).

Bibliografia

Bielińska M., red., 2020, *leksykografia. Słownik specjalistyczny*, Universitas, Kraków.

Tomasz Mika

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Magdalena Pastuch

Uniwersytet Śląski w Katowicach

O budowaniu nowej koncepcji (syntezy) historii języka polskiego

Obecny od dawna w środowisku historyków języka polskiego postulat opracowania nowej syntezy dziejów polszczyzny stał się przedmiotem prac powołanej przy Komitecie Językoznawstwa PAN Komisji Historii Języka. W referacie przedstawiono zarówno sprawozdanie z prac zespołowych prac nad koncepcją nowej syntezy, jak i punkt widzenia autorów wystąpienia na wybrane problemy.

Obrady Komisji pokazały, jak trudno będzie o akceptowalną w środowisku wizję. Wielu z jej członków skorzystało z możliwości zgłoszenia swoich uwag i postulatów na piśmie¹. W trakcie kolejnej dyskusji, prowadzonej już z uwzględnieniem nadesłanych propozycji, wyłoniony został zespół roboczy ds. przygotowania koncepcji przyszłego opracowania. W skład zespołu weszli profesorowie Aleksandra Janowska, Krystyna Kleszczowa, Agata Kwaśnicka-Janowicz, Mariusz Leńczuk, Dorota Maslej, Tomasz Mika, Magdalena Pastuch, Piotr Sobotka, Ewa Woźniak, Rafał Zarębski.

W tym gronie poddaliśmy dyskusji następujące kwestie: forma opracowania (elektroniczna czy papierowa); adresat (student czy badacz); metodologia (ujęcie jednolite metodologicznie czy zróżnicowane); zasadność włączenia subdyscyplin, takich jak np. stylistyka historyczna, genologia historyczna, socjolingwistyka

¹ Byli to (w porządku alfabetycznym) następujący badacze: Zbigniew Babik, Agata Kwaśnicka-Janowicz, Marek Mejer, Marek Osiewicz, Artur Rejter, Piotr Sobotka (z zarysem autorskiej koncepcji), Izabela Winiarska-Górska, Ewa Woźniak, Rafał Zarębski oraz piszący te słowa, którzy podjęli się, oprócz prac koncepcyjnych, także zadań organizacyjnych.

historyczna; konieczność weryfikacji podstawy materiałowej; miejsce gramatyki historycznej w planowanej syntezie.

Akcentowano zarówno konieczność ujęcia tradycyjnego, w porządku chronologicznym (przy założeniu o konieczności rewizji dotychczasowych periodyzacji), jak i potrzebę wyeksponowania zagadnień nieobecnych w dotychczasowych opracowaniach syntetycznych. Wstępnie też uporządkowano plan syntezy. Uznano, że mogłaby ona objąć trzy tomy, roboczo nazywane w pracach zespołu teoretycznym, chronologicznym, problemowym². Najwięcej uwagi poświęcono pierwszemu i trzeciemu z nich, co doprowadziło do powstania pierwszej wersji spisu treści. Zaplanowano debatę nad tomem drugim³.

W drugiej części wystąpienia przedstawiliśmy własne poglądy na temat trzech zagadnień: problemu rozumienia zmiany językowej, konieczności zmiany podejścia do sposobu opisu zjawisk językowych (na przykładzie składni staropolskiej) oraz potrzeby zweryfikowania i uzupełnienia podstawy materiałowej badań.

W odniesieniu do centralnego zagadnienia opisu diachronicznego, jakim jest zmiana językowa, w referacie wskazaliśmy trzy kryteria, które należy uwzględnić w jej opisie. Są to: PROCESUALNOŚĆ, DYNAMIKA i KONTEKSTOWOŚĆ. Podstawowym zadaniem twórców przyszłej syntezy powinno być stworzenie takiego modelu opisu zmiany językowej, w który wpisywałby się każdy typ przekształcenia, niezależnie od tego, której płaszczyzny języka dotyczy. Przekonanie to odnosi się do zmian tradycyjnie nazywanych wewnętrznymi, jak i do tych, które zachodzą z udziałem czynników pozajęzykowych. Takie postępowanie byłoby zgodne z założeniem, iż zadaniem historyka języka jest zarówno rejestracja zmiany, jak i próba wskazania jej przyczyn. Zakłada ono również nomotetyczny charakter językoznawstwa diachronicznego. Uważamy, że w przyszłej syntezie winny się znaleźć zmiany najistotniejsze, czyli takie, które nie tylko zostawiły trwałe ślady w polszczyźnie, ale które cechuje w możliwie dużym stopniu UNIWERSALNOŚĆ. Przez tę cechę rozumiemy obecność danego typu zmian również w językach innych niż polski.

Równie istotną charakterystyką zmiany językowej jest odniesienie się do reprezentacji językowej, która ją dokumentuje. W tym kontekście możliwy jest podział

² Robocze nazwy tomów:

- t. 1. Historia języka polskiego: teoria i metodologie
- t. 2. Historia języka polskiego: ujęcie chronologiczne
- t. 3. Historia języka polskiego: kierunki i mechanizmy zmian

³ Dla której kontekstem będą prace podjęte w tym zakresie, niezależnie od działań zespołu, przez Ewę Woźniak.

na zmiany ilościowe i jakościowe. Do tych pierwszych zaliczamy nie tylko przyrosty liczby jednostek języka, ale także pojawienie się nowych kategorii (takich jak aspekt, nowe kategorie słowotwórcze, kategoria stopnia). Podobnie jest z zanikami, które dotyczą zarówno jednostek języka (o tym traktować winna głównie historia słownictwa), jak i zaników kategorii językowych: słowotwórczych (np. nazwy rodzinne, nazwy podatków) czy morfosyntaktycznych (np. czasów gramatycznych, liczebników zespołowych i partytywnych). Badanie warunków ich zanikania pozwala na wskazywanie tendencji rozwojowych bądź nawet na prognozowanie losów języka, co stwarza możliwość wyeksponowania podstawowego zadania językoznawstwa historycznego, jakim jest objaśnianie języka. Co ważne, zaniki mogą także wskazać na końcowe etapy procesów i tym samym dostarczać informacji na temat zmian jakościowych.

Do zmian jakościowych zaliczamy zaś przejścia pomiędzy różnymi płaszczyznami języka (np. procesy leksykalizacji, gramatykalizacji czy pragmatykalizacji). Uważamy przy tym, że język to kontinuum i wyodrębnianie jego poziomów jest tyle ryzykowne, ile niezbędne dla skonstruowania opisu. Należy w tym kontekście zaznaczyć, że charakterystyka ilościowa nie jest odrębna od opisu jakościowego – zmianę języka trzeba opisywać zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym (np. recesywna kategoria liczebników zbiorowych skorelowana jest ze zmianami na płaszczyźnie leksykalnej; podobna uwaga dotyczy kategorii stopnia, która związana jest z kolei z powstawaniem intensyfikatorów).

Nowa synteza winna być również odbiciem zachodzącej w nauce zmiany podejścia do wielu fundamentalnych zagadnień. Przedstawiliśmy to na przykładzie opisu składni staropolskiej, z którego znikają obecnie elementy wartościujące, będące przejawem anachronicznego oceniania dawnej składni z perspektywy późniejszego stanu języka. Należy zdecydowanie zrezygnować z myślenia o przemianach w składni jako przejawie doskonalenia się polszczyzny. Najważniejsze jest rozpoznawanie kierunków zmian, np. od stanu, w którym treść dominuje nad formą do stanu zaawansowanej strukturyzacji. Dodatkowymi, nieuwzględnianymi dawniej czynnikami, pozwalającymi rozpoznawać i wyjaśniać mechanizmy zmian, są oralność w dawnym języku czy dwujęzyczność pisarzy staropolskich.

Ostatnią podjętą kwestią była potrzeba zweryfikowania i uzupełnienia podstawy materiałowej badań i ich kontekstu. Zwróciliśmy uwagę – na przykładzie staropolszczyzny – na nowe źródła i źródła skompletowane (jak np. średniowieczne rozariusze) oraz na źródła znane, ale niedostrzegane, tradycyjnie pomijane (np. XII-wieczne wersje dokumentu fundacyjnego Zbyluta czy tzw. Kazania augustiańskie).

Omówiono też możliwości, jakie stwarzają nowe narzędzia „źródłowe” (elektroniczne w pełni przeszukiwalne i anotowane wydanie apokryfów, elektroniczna konkordancja staropolska obejmująca xv-wieczne przekłady Nowego Testamentu, korpus tekstów staropolskich etc.). Nie bez znaczenia dla nowej syntezy jest też dostępność europejskich badań i kontekstów źródłowych. W przekonaniu autorów to właśnie ta zmiana (zbiór zmian) prowadzi do możliwości rozpoznawania zupełnie do niedawna niedostrzeganych zjawisk i procesów, takich jak upiśmiennienie śledzone na różnych poziomach (od grafii do składni) czy wernakularyzacja (uteks-towanie rozumiane jako nabywanie przez język zdolności tekstotwórczych).

W zakończeniu referatu zwróciliśmy uwagę na korzyści płynące z porównania powstających w ostatnim czasie w Europie syntez dziejów języków narodowych z opracowaną wstępnie koncepcją nowej syntezy polszczyzny. Zapowiedzieliśmy dalsze etapy prac: dopracowanie założeń tomów 1. i 3., uzupełnienie zespołu opracowującego tom 2., stworzenie opisu koncepcji jako całości i poddanie go pod publiczną dyskusję, czyli publikacja.

Barbara Mitrenga

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Polonistyczne kształcenie historycznojęzykowe w dydaktyce akademickiej (wobec tradycji oraz wyzwań współczesności)

Przedmiotem refleksji w wygłoszonym referacie było współczesne kształcenie historycznojęzykowe na krajowych studiach polonistycznych. Punkt wyjścia rozważań stanowiła obserwacja, że kwestie te są niezwykle ważne, stale żywe i dyskutowane w gronie językoznawców, o czym świadczą przykładowe rozprawy (Bartmiński, Karwatowska, red., 2000, Grochowski 2013, Miodunka 2013). Autorka odniosła się do szczegółowych ustaleń zawartych w *Raporcie o stanie nauczania językoznawstwa w szkolnictwie wyższym* opracowanym przez zespół ds. kształcenia lingwistyki przy Komitecie Językoznawstwa PAN pod kierunkiem Krystyny Kleszczowej (2014) oraz dyskusji panelowej nt. *Nauczycielskie zadania historyków języka wobec narodowej wspólnoty komunikatywnej dawniej i obecnie* moderowanej przez Stanisława Borawskiego oraz Bernadetę Niesporek-Szamburską podczas Kongresu Historyków Języka w 2016 r. (Borawski, Niesporek-Szamburska 2018).

Referat składał się z trzech części. W pierwszej (*W stronę tradycji...*) autorka nawiązała do wybranych publikacji na temat kształcenia historycznojęzykowego, które ukazały się w ostatniej dekadzie, wskazując zgłaszane w nich główne problemy i postulaty. W części drugiej (*Kształcenie historycznojęzykowe dziś*) dokonała przeglądu programów studiów polonistycznych na wybranych polskich uczelniach, pokazała zmiany ilościowe, jakie dokonały się w programach studiów polonistycznych od momentu ukazania się wspomnianego raportu, oraz zwróciła uwagę na zmiany w sposobie prowadzenia zajęć (m.in. wynikające z sytuacji pandemicznej, która wprowadziła na szeroką skalę kształcenie zdalne oraz umożliwiła korzystanie z wielu różnorodnych narzędzi cyfrowych). W ostatniej części (*Ku przyszłości – w trosce o jakość kształcenia historycznojęzykowego*) przedstawiła nowy program

filologii polskiej na studiach I stopnia w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w związku z wdrożeniem tzw. Nowej Koncepcji Kształcenia.

Poruszone zagadnienia pokazały, jak wieloaspektowa jest dyskusja na temat polonistycznego kształcenia historycznojęzykowego w dydaktyce akademickiej. W tym kontekście słowa S. Borawskiego i B. Niesporek-Szamburskiej wypowiedziane podczas Kongresu Historyków Języka w 2016 r.: „Tak jednak, jak kształcenie, które jest procesem, ma swój początek, lecz nigdy się nie kończy, tak i debata nad kształceniem języka w perspektywie diachronicznej końca mieć nie powinna. Powinna trwać. I trwa...” (Borawski, Niesporek-Szamburska 2018, s. 656) nie tylko nie tracą na aktualności, ale zachęcają, by poddać je dyskusji, a także zwerfikować podczas kolejnego Kongresu Historyków Języka.

Bibliografia

- Bartmiński J., Karwatowska M., red., 2000, *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Borawski S., Niesporek-Szamburska B., 2018, *Dyskusja panelowa. Nauczycielskie zadania historyków języka wobec narodowej wspólnoty komunikatywnej dawniej i obecnie*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 653–656.
- Grochowski M., 2013, *Czym jest polonistyka? O relacjach między nauką a dydaktyką, wykształceniem a zawodem*, w: *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany*, red. A. Dziadek, K. Kłosiński, F. Mazurkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 387–394.
- Kleszczowa K., Danielewiczowa M., Pajdzińska A., Walczak B., Koziara S., 2014, *Raport o stanie nauczania językoznawstwa w szkolnictwie wyższym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr 70, s. 211–221; <https://bptj.publisherspanel.com/api/myfiles/view/1090402> [dostęp: 11.06.2023].
- Miodunka W.T., 2013, *O potrzebie innowacji w dydaktyce polonistycznej*, w: *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany*, red. A. Dziadek, K. Kłosiński, F. Mazurkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 405–415.

Aleksandra Niewiara

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Lingwistyka kulturowa a badania ewolucji dyskursu w długim trwaniu kultury

Koncepcja „długiego trwania” (*longue durée*) Ferdnanda Braudela, wykorzystywana w pracach kolejnych pokoleń historyków ze szkoły Annales, m.in. przez badaczy pamięci zbiorowej, jak Pierre Nora czy Jacques le Goff, do badań nad zmianami mentalności społeczeństw na przestrzeni długich odcinków czasowych, znajduje dziś w badaniach lingwistyki kulturowej nowe podstawy teoretyczne i metodologiczne. Do najważniejszych należą ustalenia na temat tzw. poznania kulturowego oraz wizje lingwokultury, w których nierozzerwalny związek języka i kultury wykazuje się na podstawie nie tylko danych pochodzących z systemu językowego, ale także tekstów składających się na dyskursy.

W ujęciu Farzada Sharifiana (red., 2015; 2017) poznanie kulturowe jako forma poznania kolektywnego jest rodzajem całościowej, kumulatywnie gromadzonej i przetwarzanej wiedzy społeczności. Wyłania się ona jako rezultat społecznych i językowych interakcji pomiędzy jednostkami, do których dochodzi w różnym czasie i miejscu. Jest to wiedza nieustannie negocjowana, renegocjowana zarówno w czasie życia jednego pokolenia, jak i międzypokoleniowo oraz w kontaktach z członkami różnych grup, także należącymi do innych kultur. Przedmiotem badania nastawionego na uchwycenie owej kolektywnej wiedzy są rozproszone (nierównomiernie rozdystrybuowane) w umysłach jednostek składających się na daną kulturę konceptualizacje kulturowe. W ich ramach charakterystyce podlegają schematy kulturowe, kategorie kulturowe i metafory kulturowe. W konkretnych pracach opisy konceptualizacji kulturowych koncentrują się na odwzorowaniu poznania w aktualnych sytuacjach komunikacyjnych. Wykorzystuje się w tych analizach ogólne ustalenia na temat poznania w jednostkowym umyśle, charakteryzowanego jako enaktywne, ucieleśnione, usytuowane, rozszerzone oraz afektywne (Newen, de Bruin, Gallager 2018), co skutkuje m.in. obligatoryjnym włączeniem do badań

poznania kulturowego analizy kontekstów, w których dochodzi do negocjowania treści wiedzy kulturowej. I chociaż udaje się w ten sposób uchwycić dynamikę poznania kulturowego wyłaniającego się z aktualnych interakcji między poszczególnymi członkami danej społeczności językowej, to aspekt ewolucji konceptualizacji kulturowych jest w tych pracach prezentowany w ograniczonym stopniu.

W referacie, opierając się na wynikach własnych badań na temat rozwoju wyobrażeń o narodach w długich odcinkach czasowych, przedstawiono wnioski na temat możliwości wykorzystania koncepcji poznania kulturowego do opisu i interpretacji ewolucji konceptualizacji kulturowych. Badania poświęcone dyskursywnym manifestacjom polskiej tożsamości w dyskursie prywatnym w okresie od xvi do xx w. (Niewiara 2009) wykazują, że zmiany lingwistyczno-kulturowej interpretacji tej kategorii zachodzą w toku kolektywnego i równoległego (jak w koneksjonistycznym modelu umysłu) przetwarzania informacji na temat wspólnotowych identyfikacji, czasu, miejsca, autostereotypu. Analizy zróżnicowanego pod względem ideologicznym dyskursu prasowego z lat 1942/1943, 1989/1990 i 2011/2012 (Niewiara 2020) dowodzą z kolei, że kodowanie cech kontekstu w tekstach o zasięgu publicznym skutkuje ustrukturyzowaniem kolektywnej wiedzy na temat narodów i państw w postaci neuropodobnej sieci powiązanych klastrów pojęć. Wiedza ta jednak – zgodnie z zasadą poznania rozproszonego – jest odmiennie i zmiennie rozdystrybuowana i ustrukturyzowana w umysłach jednostek i ideologicznie uformowanych grup. Obserwacja dyskursu w długim trwaniu kultury ukazuje warunki renegocjacji dawnych i wprowadzania nowych pojęć w obręb wspólnotowej wiedzy kulturowej.

Bibliografia

- Newen A., de Bruin L., Gallager S., 2018, *The Oxford Handbook of 4E Cognition*, Oxford University Press, Oxford–New York.
- Niewiara A., 2009, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (xvi–xx wiek)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Niewiara A., 2020, *My i Inni – ewolucja wyobrażeń. Polski dyskurs prasowy w świetle imagologii i pamięci zbiorowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Sharifian F., red., 2015, *The Routledge Handbook of Language and Culture*, Routledge, London–New York.
- Sharifian F., 2017, *Cultural Linguistics*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia.

Dorota Mika, Krzysztof Nowak, Ewa Rodek

Instytut Języka Polskiego PAN

Polisemia regularna nazw roślin Ku automatycznej analizie słowników historycznych

Integracja zasobów leksykalnych w ramach *Linguistic Linked Open Data* (LLOD; Khan, Chiarcos, Declerck i in. 2022) umożliwia badaczom łatwy dostęp do danych badawczych obejmujących słowniki, bazy danych i korpusy. Warunkiem włączenia zasobów do LLOD jest ich ujednoczenie i formalizacja zgodnie z przyjętymi standardami. Tradycyjne dzieła leksykograficzne – tworzone niejednokrotnie latami w ramach zespołów badawczych – nie zawsze jednak łatwo poddają się standaryzacji. Szczególnym wyzwaniem jest standaryzacja opisu semantycznego: definicje słownikowe cechują się bowiem nie tylko zróżnicowaniem form, ale także różnicami kodującymi informację o znaczeniu leksemów.

Polisemia regularna jest jednym z istotnych aspektów opisu znaczenia, o czym świadczy fakt, że jest zwykle odnotowywana w słownikach historycznych (Fedorowicz 2007; Czelakowska 2014). W niniejszej prezentacji skupiamy się na kategorialnej wieloznaczności nazw roślin w *Słowniku staropolskim* (Sstp) oraz *Słowniku pojęciowym języka staropolskiego* (SPJS), a także *Elektronicznym słowniku języka polskiego XVII i XVIII w.* (eSXVI). Punkt wyjścia stanowią prace nad integracją słowników w ramach projektu DARIAH.lab (lab.dariah.pl). Wskazujemy najważniejsze problemy, jakich nastęrcza harmonizacja opisu leksykograficznego, a także przedstawiamy perspektywy wykorzystania danych w badaniach nad polską leksyką.

Automatyczna analiza wzorców polisemii regularnej jest zadaniem wymagającym, przede wszystkim z uwagi na zmienne konwencje zapisywania znaczeń polisemicznych w obrębie poszczególnych słowników. Trudności potęguje zagnieżdżona struktura podznaczeń.

Polisemia regularna może być odnotowywana: (1) w obrębie jednej, wspólnej definicji; (2) jako osobne podznaczenia, a także (3) jako zupełnie odrębne znaczenia.

Za istotne jej wykładniki w analizowanych hasłach należy uznać:

(1) obecność spójników alternatywy i koniunkcji: *oraz, a także, lub, albo* w części definicyjnej;

(2) wyraźną segmentację opisu znaczenia, sygnalizowaną obecnością znaków interpunkcyjnych, takich jak średnik i kropka;

(3) obecność hiperonimów typowych dla leksyki botanicznej, takich jak: *roślina, owoc, kwiat*.

Analizowany materiał pozwolił wyodrębnić następujące wzorce polisemii regularnej dla fitonimów: (1) ‘roślina’ – ‘część tej rośliny’; (2) ‘roślina’ – ‘wytwór z tej rośliny’; (3) ‘roślina’ – ‘grupa, skupisko roślin’, a w obrębie każdego wzorca jego odmiany.

Bibliografia

- Czelakowska A., 2014, *Polisemia regularna – między semantyką a kontekstem*, „LingVaria”, t. 9(17), s. 45–58. DOI:10.12797/LV.09.2014.17.03.
- Fedorowicz A., 2007, *Regularna polisemia rzeczownika w słownikach*, w: *Nowe studia leksykograficzne*, red. R. Przybylska, P. Żmigrodzki, Wydawnictwo “Lexis”, Kraków, s. 47–68.
- Khan A.F., Chiarcos Ch., Declerck T. i in., 2022, *When linguistics meets web technologies. Recent advances in modelling linguistic linked data*, “Semantic Web”, 13 (6), s. 987–1050. DOI:10.3233/sw-222859.

Rekonstrukcja fonetyczna – studium przypadku na przykładzie greki mykeńskiej

Próby rekonstrukcji fonetyki języków wymarłych bardzo często napotykają na liczne przeszkody w postaci m.in. małej liczby zabytków pisanych czy nieadekwatnego systemu zapisu.

W przypadku greki mykeńskiej – najstarszego spośród dialektów greckich (~1400–1200 p.n.e.), zapisywanego sylabicznym pismem linearnym B – problemy są liczne. Wśród nich wymienić należy: zatracenie niektórych informacji gramatycznych, ponieważ często końcówki nie są uwzględniane w zapisie (np. *a-to-ro-qo* = [ant^hro:k^wos]); brak rozróżnienia między samogłoskami krótkimi i długimi; rzadko zapisywane są dyftongi i /h/ inicjalne; brak różnic między zapisem niektórych spółgłosek, np. /p/, /b/ i /p^h/ zapisywane są tak samo; częste upraszczanie zbitek spółgłoskowych; ubogość gatunkowa korpusu tekstów – większość stanowią spisy pracowników, pogłowia owiec czy listy produktów, takich jak zboże, miecze albo rydwany.

Szczególnie problematyczna jest tzw. „seria z” reprezentująca głoski, które w grece klasycznej zapisywane są przez ζ, pochodzące z pragreckich *i / #_, *d_i, *g_i, oraz *k^(h)_i. W literaturze przedmiotu pojawiły się liczne propozycje dotyczące ich realizacji:

- afrykaty /d͡z/ i /t͡s/;
- palatalizowane afrykaty /d͡ʒ/ i /t͡ʃ/;
- dźwięczne lub bezdźwięczne /ss/;
- zwarte welarne palatalizowane /kʲ/ i /gʲ/;
- zwarte palatalne /c/ i /j/.

Argumenty na rzecz ostatniej propozycji są następujące:

- alternacje w odmianie, jak:

- *ka-ki-jo* vs *ka-za* ‘zrobiony z brązu’;
- odpowiedniki w grece klasycznej, jak:
 - *su-za* vs *συκέαι* <sykéai> ‘drzewa figowe’,
 - *a3-za* vs *αἰγία(λος)* <aigía(los)> ‘kozi’;
- realizacja serii *s*, która może również zapisywać afrykatę /ts/;
- brak znaku *zi*, co może wskazywać na domyślną palatalną realizację *ki*, podobnie jak:
 - *pe-re-ku-wa-na-ka* ‘starszy zarządca lokalny’ [presg^wuwanaks]¹, występujące zamiast †*pe-re-qu-wa-na-ka*;
- alternacje, jak:
 - *a-ke-ti-ri-ja* ~ *a-ze-ti-ri-ja*; słowo na pewno rozpoczyna się od /ask-/, gdzie prawdopodobnie fonem /k/ realizowany jest pod wpływem poprzedzającego /s/ jako /kʰ/ – podobny rozwój rekonstruuje się dla języka francuskiego walońskiego: [sk] > [skʰ] > [stʃ] > (...) > [x].

Dla rozwoju spółgłosek palatalnych w grece mykeńskiej można podać również paralele typologiczne (przyjmuje się, że zmiana zachodzi przed samogłoską/półsamogłoską tylną):

- dla zmiany *k > /c/: łot. *roka* ‘ręka’ vs *roķele* [c] ‘rączka’;
- dla zmiany *g > /j/: łot. *tirgus* ‘targ’ vs *tirģelis* [j] ‘mały targ’;
- dla zmiany *d > /j/: gr. *αντιφώνω* /a(n)difo'no/ ‘nie zgazam się’ vs cak. /a(η)jifo'nu/;
- dla zmiany *j > /j/ / #_ :
 - bask. [j] < *j < *j,
 - podobnie łac. /j/ > st.-hiszp. /j/ > hiszp. /j̄j/.

Tym samym, dla lepszej rekonstrukcji fonetycznej, podać należy kilka ogólnych punktów, które mogą stanowić pewien drogowskaz przy zmaganiach z systemem fonicznym języka martwego:

- poszukiwanie odpowiedników segmentów między różnymi odmianami języka, oparcie się zwłaszcza na pewniejszych rekonstrukcjach dotyczących odmian późniejszych;
- analiza alternacji wewnątrz języka – zwłaszcza morfonologicznych;
- pogłębione badanie ortografii, obejmujące:

¹ Obecność spółgłoski labializowanej /g^w/ potwierdza obecność pierwszej części złożenia w grece klasycznej jako *πρεσβύ* <presby>, gdzie /b/ pochodzi z pragreckiego *g^w.

- postawienie pewniejszych grafemów za wzór, pozwalający na poczynienie założeń mogących wpłynąć na realizację innych grafemów,
 - inspekcja oboczności w zapisie – istotna jest zarówno ich obecność, jak i brak;
- podanie paralel typologicznych dla wzmocnienia i uwiarygodnienia rekonstrukcji.

Monika Opalińska

Uniwersytet Warszawski

Nowe spojrzenie na fragmenty rękopiśmienne jako źródło w badaniach historycznojęzycznych

Szczególnym źródłem w badaniach historyka języka są fragmenty rękopiśmienne. Używane przez dawnych intrologatorów do wzmocnienia opraw są dziś nie tylko ważnym świadectwem kultury materialnej, ale także cennym materiałem do badań nad utraconymi lub rozproszonymi tekstami. W badaniach filologicznych ustalenie genezy i proveniencji takich drobnych elementów makulatury rękopiśmiennej opiera się w dużej mierze na analizie cech paleograficznych i językowych, wspartych przez przesłanki materiałowe i dane historyczne. Cennym uzupełnieniem tradycyjnych badań są nieinwazyjne analizy fizyczne i chemiczne obiektu rękopiśmiennego z wykorzystaniem technik, takich jak makrofluorescencja rentgеноwska, fotografia w podczerwieni czy profilometria optyczna.

Taka interdyscyplinarna metodologia została przyjęta w badaniach kilku pergaminowych pasków odkrytych w latach 2021–2023 w oprawach starodruków z kolekcji Samuela Meienreisa w Bibliotece im. C. Norwida w Elblągu. Analiza języka i tekstu wskazała, że odnalezione scyzury pochodzą z tego samego łacińskiego psalterza z ciągłą glosą staroangielską, co inne rozproszone fragmenty przechowywane w bibliotekach w Cambridge, Sondershausen i Haarlem (Opalińska, Pludra-Żuk, Chlebus 2023). Z uwagi na to, że wcześniej zidentyfikowane fragmenty zostały wymontowane z opraw nieznanymi tomów bez odpowiedniej dokumentacji ich proveniencji, jak i pochodzenie pierwotnego kodeksu nie były znane. Materiał odkryty w Elblągu pozwolił częściowo wypełnić tę lukę (Opalińska, w druku).

Nie wiadomo do końca, w jaki sposób fragmenty elbląskie trafiły do oprawy tomów Samuela Meienreisa. Przesłanki historyczne i noty proveniencyjne na kilku woluminach z jego księgozbioru wskazują, że kalwiński teolog i bibliofil z Prus Królewskich kupił je w Lejdzie podczas studiów na tamtejszym uniwersytecie. Niektóre elementy oprawy tomów, charakterystyczne dla warsztatów niderlandzkich,

potwierdzają tę hipotezę. Wcześniejsze losy kodeksu, jak i jego geneza są mniej rozpoznane. Bez wątplenia jednak cechy paleograficzne wszystkich zachowanych elementów świadczą o tym, że psalterz został wykonany w połowie lub trzeciej ćwierci XI w. w Anglii. Analizy materiałowe scyzur elbląskich wykazały, że tekst główny został zapisany typowym dla epoki atramentem żelazowo-galusowym. Ustalono też, że minerał użyty do rubrykowanych partii tekstu pochodzi prawdopodobnie z kopalni w Derbyshire, eksploatowanej najpierw przez Rzymian, a potem przez Germanów. Wiek zabytku potwierdzają także linie wykonane suchym rylcem, zgodnie z techniką powszechnie stosowaną w pochodzących z terenów Wysp Brytyjskich rękopisach datowanych na XI w. i wcześniejszych. Ocena wizualna została pozytywnie zweryfikowana przez analizę fotografii w podczerwieni. Profilometria optyczna i obrazowanie uzyskane poprzez mapowanie tekstur wielomianowych potwierdziły obecność pustych zagłębień wykonanych na sucho przez nacisk.

Suma danych zgromadzona w trakcie analizy lingwistycznej, paleograficznej i materiałowej pozwala na rekonstrukcję układu i zawartości oryginalnych kart rękopiśmiennych oraz odtworzenie prawdopodobnej genezy i proveniencji kodeksu. Jest też solidną podstawą do dalszych poszukiwań rozproszonych fragmentów psalterza.

Bibliografia

- Opalińska M., Pludra-Żuk P., Chlebus E., 2023, "The Review of English Studies", vol. 74, issue 314, 203–221, <https://doi.org/10.1093/res/hgac081>.
- Opalińska M., (w druku) *Tropem XI-wiecznego psalterza: fragmenty angielskiego rękopisu w księgozbiornie elbląskiego erudyty*, „Textus et Pictura IV. Studia nad Skryptorium i Spuścizną Rękopiśmienną Średniowiecza”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

XIX-wieczne pieśni ludowe jako źródła do poznania historii polskiego żargonu złodziejskiego

W wystąpieniu podniesiono sprawę pieśni ludowych jako źródeł do pogłębiania wiedzy historycznojęzykowej w zakresie ewolucji polskich socjolektów środowisk przestępczych, a dokładniej – przemian żargonu złodziejskiego. Przyjęto, że muzyczna twórczość ludowa to „twórczość samorodna ludu polskiego, wszystko, co lud wiejski śpiewa z tradycji pamięciowej, poza bezpośrednim, krępującym wpływem kultury pisemnej (śpiewników), i co zatem daje swobodny upust jego własnej twórczości [...]” (Łucjan Kamieński 1936: 8). Należą więc do tego obszaru świeckie pieśni ludowe (dawniej zwane też *światowymi*, w odróżnieniu od religijnych), czyli „śpiewki do tańcowania i piosneczki historyczne” (Karol Kurpiński 1820: 29) – teksty (podobnie jak muzyka) anonimowe, reprezentujące ustną odmianę języka, opowiadające o lokalnych obrzędach i zwyczajach, miejscowych pracach i zabawach, miłostkach, intrygach itd. Teksty ludowe mają także inną cechę, istotną dla językoznawców, na którą zwrócili uwagę w swoich badaniach Anna Tyrpa (2005), Jerzy Bartmiński (1973) czy (znacznie wcześniej) Jan Stanisław Bystron (1924) – są tekstami „wędrownymi”, „nierespektującymi granic administracyjnych” (Tyrpa 2005:165), a zatem często są to utwory nieustabilizowane w sferze treści i formy, występujące w co najmniej kilku wariantach, nierzadko zależnych od inwencji wykonawców i – co ważne – zróżnicowanych w warstwie leksykalnej.

Teksty poddane obserwacji i zaprezentowane w wystąpieniu wyekscerpowano przede wszystkim z etnograficznych opracowań Oskara Kolberga – w zasadzie są wariantami tego samego utworu. Opowiadają historię przybycia zgrai złoczyńców do karczmy usytuowanej na przedmieściach: część rozbójników zabawia i upija właściciela/gospodynię, a inni w tym czasie okradają szynk. Tylko w trzech przypadkach w tok opowieści prowadzonej w gwarze ludowej zostały wplecione elementy

leksykalne należące do języka złoczyńców. Różny jest jednak stopień nasycenia tych trzech tekstów słownictwem złodziejskim.

Karol Estreicher w *Gwarze złoczyńców* z 1867 r. wspomina, że kiedyś (kilkadziesiąt lat przed wydaniem opracowania) zetknął się z utworem, ale nie potrafi wskazać źródła. Być może chodziło właśnie o któryś z wariantów pieśni zgromadzonych przez Kolberga, wszak nieco dalej we wspomnianym opracowaniu Estreicher na tegoż właśnie się powołuje, acz zaznaczając, że same utwory nie są mu bliżej znane. Jednak z późniejszego opracowania Estreichera – *Szwargotu więziennego* z 1903 r. – wynika, że w międzyczasie udało się etnografowi i bibliografowi dotrzeć do zbioru Kolberga. Do tekstów tych odnosi się krytycznie; pisze, że Kolberg „przypadkowe tylko wzmianki pomieszcza”, „pieśni złodziejskimi zwane właściwie nie są niemi”, a zresztą „objaśnieniom Kolberga ufać nie można, bo on się nieraz myli, gdyż nie znał szwargotu” (Estreicher 1903: 12–14). Estreicher, mówiąc o małej wiarygodności jednej z pieśni odnotowanej przez Kolberga w zbiorze z 1890 r. (tj. podkreślając, że występujące w „złodziejskim obertacie” wyrazy złodziejskie są późniejszymi poświadczeniami, niżeli notacje obecne w wydanym przez niego słowniczku z 1867 r.), jednocześnie sam sobie zaprzecza – w dalszym komentarzu przywołuje bowiem tekst pieśni odnotowany przez Kolberga w 1857 r. (a więc poświadczony przed ukazaniem się jego zbiorku!).

Oczywiście, niewykluczone, że sam utwór nie ma proveniencji złodziejskiej, a u swych początków był jedną z wielu pieśni ludowych, które z upływem czasu podlegały modyfikacji w płaszczyźnie leksykalnej. Być może po prostu w tekście opowiadającym historię o złodziejach niektóre słowa i wyrażenia zostały zamienione na odpowiedniki żargonowe – jednostki słownikowe należące do ówczesnej mowy złodziejskiej. W ten sposób, czyli w wyniku stylizacji, utwór jedynie zyskiwał charakter tekstu wywodzącego się z twórczości samych złodziei. Zakładając, że tak właśnie jest, trzeba zaznaczyć, że ów zabieg stylizacyjny mógł mieć dwójakie źródło – po pierwsze, mógł się pojawić na gruncie wiejskim, być rezultatem wykorzystania przez lud coraz powszechniej identyfikowanej mowy złodziejskiej, a po drugie, mógł być efektem celowego działania samych złodziei, którzy jedynie zaadaptowali znaną już pieśń, postanawiając opowiedzieć historię ich dotyczącą bardziej wiarygodnie, poprzez nadanie wypowiedzi charakteru ich własnej mowy – zamianę części określeń na ekwiwalenty żargonowe.

Niezależnie od tego, jakie jest faktyczne pochodzenie omawianego utworu (komentowanych wariantów) i jakie są rzeczywiste powody pojawienia się w nim (w jego wersjach) słownictwa złodziejskiego, ten XIX-wieczny tekst (we wszystkich

wariantach zawierających elementy słownikowe należące do żargonu) stanowi istotne źródło o charakterze historycznojęzykowym. Eksplorując teksty, wynotowano z nich 59 leksemów, które mniej bądź bardziej pewnie można uznać za żargonowe. Są to m.in.:

- nazwy osób – *andrus, frajer, szlaja, gudłaj*, części ciała – *grabice, dudy*, odzieży – *barzbok, kaniola, płaneta*, żywności – *pęta, ornaty*, alkoholu – *artycha, wariat, ołówek*, tytoniu, papierosów, fajki – *dulce, dulki, dylawka*, pieniędzy – *chrust, forsa, groch, wichur*, przestrzeni i obiektów – *kapelnia, łoksiny, wstęga*, a ponadto szereg określeń innych desygnatów, jak np.: *kociuma, niedźwiadek, hołota, kobz, klawiśnik, lipka*;
- czasowniki: *dziachnąć, dziaczyć, kierzyć, zachatrać, zlipować, pokapować, wystawiać, knajać*;
- przymiotniki i przysłówki, m.in.: *klawo, szewrany, chudy, siuchtem*.

Większość jednostek wynotowanych z utworów znajduje potwierdzenie istnienia i przynależności do żargonu złodziei w zbiorach opracowanych w drugiej połowie XIX w., tj.: w pracach Karola Estreichera, Seweryna Udzieli, Antoniego Kurki i Juliana Jaworskiego. Część słownictwa można też uznać za potencjalnie istniejące w XIX w., ponieważ w opracowaniach wspomnianych autorów występują jednostki formalnie i semantycznie z nimi spokrewnione. Kilka wyrazów jest poświadczonych w pieśniach pierwszy raz.

Przeprowadzone obserwacje materiału jednoznacznie wskazują na to, że teksty ludowe – z reguły postrzegane jako nośnik informacji o dawnej kulturze duchowej – mogą stanowić interesujące źródło wiedzy nie tylko na temat gwar czy dialektów, ale również społecznych odmian polszczyzny. Ich szczególna wartość tkwi w tym, że dostarczają informacji istotnych dla obserwacji historycznojęzykowych. Czy jednak są one w pełni wiarygodnymi źródłami? Wiele za tym przemawia, bo przecież nie bez znaczenia jest to, że właśnie XIX-wieczna twórczość oralna była niezwykle podatna na rejestrowanie żywej mowy lumpenproletariatu i tzw. grup marginesu – w tamtym czasie silnie mieszających się z mieszkańcami wsi, bo też zazwyczaj mających swoje koczowiska (meliny) na obrzeżach miast i na wsiach, korzystających z przydrożnych karczm. Owa korzyść płynąca z obserwacji pieśni ludowych dla historyka języka zajmującego się przeszłością społecznych odmian językowych jest co najmniej dwojaka – pieśni te rejestrują dawne słownictwo żargonowe (umożliwiają rekonstruowanie dawnego zasobu leksykalnego języka złodziei, przestępców), a po drugie, utwory te stanowią istotne świadectwo stopnio-

wego utracania przez żargon swojej podstawowej funkcji, czyli tajności (widoczne jest wszakże przenikanie mowy złodziejskiej do innych odmian języka).

Bibliografia

- Bartmiński J., 1973, *O języku folkloru*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Bystroń J.S., 1924, *Pieśni ludu polskiego*, nakładem Księgarni Geograficznej ORBIS, Kraków.
- Estreicher K., 1867, *Gwara złoczyńców*, Drukarnia Gazety Polskiej, Warszawa.
- Estreicher K., 1903, *Szwargot więzienny*, Księgarnia D.E. Friedleina, Warszawa.
- Kamiński Ł., 1936, *Pieśni ludu pomorskiego. 1. Pieśni z Kaszub Południowych*, Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego, Toruń.
- Kolberg O., 1857, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria I. *Pieśni ludu polskiego*, Drukarnia Jana Jaworskiego, Warszawa.
- Kolberg O., 1890, *Mazowsze. Obraz etnograficzny. Tom V. Mazowsze Stare: Mazury, Podlasie*, Drukarnia W.L. Anczyca i Spółki, Kraków.
- Kurpiński K., 1820, *O pieśniach w ogólności*, „Tygodnik Muzyczny”, nr 8, s. 29–30.
- Tyrpa A., 2005, *Pieśni ludowe jako dokument kontaktów Ślązaków z cudzoziemcami i obcymi krajami*, „Napis”, XI, s. 165–192.

Relacje pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi w XVI–XVIII w. na materiale dokumentów cechowych

Referat został poświęcony mechanizmom wpływania wspólnot nadrzędnych na zachowania językowe we wspólnotach podrzędnych, w ramach zachowań o charakterze oficjalnym, urzędowym, w tym także prawnym i prawniczym. Teksty utrwalające te proste i złożone akty mowy były tworzone w małej wspólnocie komunikatywnej miejskiej w czasie ok. dwóch stuleci. Mowa tu o kreowaniu, przenoszeniu, utrwalaniu i modyfikowaniu wzorów zachowań językowych wytwarzanych na potrzeby społeczności rzemieślniczej, na przykładzie zachowanych dokumentów urzędowych cechu piwowarów krakowskich z XVI–XVIII w. Analiza została przeprowadzona na podstawie teorii wspólnot komunikatywnych i potrzeb komunikatywnych. Obserwacji zostały poddane wybrana leksyka i frazeologia oraz wyznaczniki gatunkowe zachowanych tekstów, uwarunkowane kontekstem społeczno-historycznym. Wnioski z analizy ukazują bezpośrednią zależność między hierarchicznością struktury społecznej a tekstem, gatunkiem i językiem zachowanych dokumentów.

Materiał źródłowy do prezentowanych badań stanowią akta cechu karczmarzy, piwowarów i słodowników krakowskich z XVII–XVIII w.; wśród nich znajdują się m.in.:

- transumpty – kopie wystawionych wcześniej dokumentów, zwłaszcza przywilejów cechowych, oblatowane, uwierzytelnione w kancelarii królewskiej lub miejskiej, a także nieoblatowane,
- ordynacje cechowe dla wspólnoty brackiej i towarzyskiej, których początek wyznacza przywilej, a następne dokumenty pochodzą z lat 1638, 1661, 1686, 1777

(*Artykuły towarzyszków rzemiosła słodowniczego i piwowarskiego*, 1605–1685),
1790 (*Artykuły pp. towarzyszków i cechu piwowarskiego*, 1790),

- rejestry pogłównego i składek (*Regestr pogłównego...*, 1757–1779),
- protokoły posiedzeń (*Księga cechu...*, 1729–1780).

W zachowanych przywilejach cechowych i ich transumptach utrwalił się akt kreatywny polegający na ustanowieniu prawa o wyłączności działania danej grupy zawodowej na określonym terenie. Na skutek zaistnienia przywileju wytworzono dalsze zwyczaje komunikatywne wspólnoty podrzędnej. Jego prostą konsekwencją było postulowanie działań zabezpieczających monopol cechu na danym terenie oraz stymulowanie aktów wykonawczych nabytego prawa. Odbicie tematyczne, leksykalne i frazeologiczne zapisów w przywilejach można śledzić w ordynacjach, artykułach towarzyskich i protokołach cechowych.

Artykuły brackie i towarzyskie są śladem tworzenia się odrębnych zwyczajów komunikatywnych w społeczności braci i czeladników. Warunkiem formalizacji działań czeladzi i jej wyodrębnienia się było wytworzenie regulaminów określających nie tylko obowiązki zawodowe pracowników, ale także sposób rozwiązywania konfliktów, komunikowania się oraz procedur wyłaniania władzy. Autorami regulacji byli urzędnicy miejscy, a podmiotem ściśle z nim współpracującym – bracia cechowi. W artykułach jest modelowany wzór zachowania oraz są wytyczone podstawy do sprawowania władzy sądowniczej. Dokumenty te mają charakter kreatywny i dyrektywny.

Dokumenty finansowe cechu, a zwłaszcza rejestry rocznych rozliczeń finansowych, ukazują ścisłą zależność społeczności cechowej od władz miasta i ich przedstawicieli – radców i notariuszy miejskich. Zestawienia te tworzy mała wspólnota zawodowa miejska na żądanie władz miasta. Przedstawiciel władz miasta korygował zapisy i nakazywał stosowanie się wspólnoty do przyjętych wzorów zachowań komunikatywnych.

Protokoły cechowe, zebrane w księgę cechową, dokumentują przebieg wewnętrznych regulacji we wspólnocie. Ilustrują zmieniające się zwyczaje komunikacyjne związane z wyborem władz we wspólnocie, regulowaniem należności, sprawowaniem sądu i obrządków religijnych. Ukazują rosnącą rangę dokumentu. W protokołach cechowych uwidaczniają się w leksyce, frazeologii i gatunku na poziomie mikro- i makrotekstu wpływy wspólnot nadrzędnych i relacje ze wspólnotą podrzędną (towarzyską).

Radostław Pawelec

Uniwersytet Warszawski

Ambiwalencje i paradoksy – wybrane nazwy (anty)wartości w perspektywie semantyki historycznej

W historycznym rozwoju nazw wielu (anty)wartości dochodzi do nieliniowych zjawisk, które mogą budzić zainteresowanie zarówno językoznawców, jak i kulturoznawców – świadczą o tym, jak skomplikowany badawczo jest to świat. Zajmowanie się tą grupą leksyki jest także inspirujące pod względem metodologicznym i terminologicznym – w tradycji lingwistyki strukturalnej brakuje odpowiednich nazw procesów i zjawisk semantycznych, w rezultacie posługiwać się trzeba często językiem metaforycznym.

W wyrażeniu *białe kłamstwo* z antywartości, jaką jest kłamstwo, jest zdjęte „ostrze antywartości”. *Białe kłamstwo* nadal pozostaje kłamstwem, ale nie jest wcale złe. Niejako na odwrót *weredyk* to ktoś, kto mówi prawdę, ale robi to tak, że rani inne osoby. Jeszcze inny przykład „rachunku wartości” prezentuje wyrażenie *pogarda śmierci*, od dawna obecne w polszczyźnie – dwie antywartości w tym wypadku dają wartość pozytywną (w czym jest dla odmiany matematyczna logika).

Z samą *pogardą* sprawa się jeszcze bardziej komplikuje. Trudno bowiem zakwalifikować ją jednoznacznie do antywartości lub do wartości. W *Modlitwie o wschodzie słońca* Tenenbauma jest tą pierwszą: „chroń mnie Panie od pogardy”, a w *Przesłaniu Pana Cogito* Herberta – tą drugą: „niech nie opuszcza Ciebie twoja siostra Pogarda” – poeta nawet zapisuje ją wielką literą. Podobne przykłady znajdujemy w dawnych tekstach, takich jak *Psalterz Puławski*: „wzgardzę nieprzyjacieli moimi”. *Pogarda* jest też „miękką” lub „twardą”. Od co najmniej XVI w. słowo *wzgardzić* jest odnoszone do odrzucenia czyjejs oferty matrymonialnej lub zalotów – rzecz niezbyt oczywiście przyjemna, ale najzupełniej zrozumiała w monogamicznym społeczeństwie. Zarazem od dwóch stuleci istnieje też „czarna po-

garda” – nienawiść do narodów, ras, religii – związana z ludobójczymi wojnami XX w. czy czystkami etnicznymi, które rzucają cień również na nasze czasy.

W przypadku niektórych wyrażeń mamy do czynienia ze zjawiskiem „nakładania się sensów”. Wymienić tu można *nierządne królestwo z Odprawy posłów greckich* Kochanowskiego. Co znaczy „o nierządne królestwo i zginienia bliskie [i dalsza część wypowiedzi]”? Dziś odbieramy to jako dostojny tekst klasyka, tymczasem w XVI w. sens słowa odnoszący się do kupczenia swym ciałem był bardzo blisko sensu związanego z korupcją i bezładem w życiu publicznym, sensory te stanowiły jedną całość. „Dostojne rozwiązanie” podpowiada nam *niebezpieczna kompetencja* (termin Aleksandry Janowskiej i Magdaleny Pastuchowej) kulturalna i językowa. Tymczasem wiele wskazuje na to, że mamy do czynienia ze stwierdzeniem: „ten burdel naprawdę źle się skończy”. Jakże słusznym i prawdziwym w swej brutalności, jeśli weźmiemy pod uwagę późniejszy rozwój wypadków.

Kierując się podobnym rozumowaniem, należy przyjąć, że również sens słowa *spodlenie* z rozmyślań Wokulskiego spacerującego po warszawskim Powiślu należy odczytywać przez pryzmat dwóch znaczeń. W tekście Prusa: „Oto miniatura kraju – myślał – w którym wszystko dąży do spodlenia i wytępienia rasy. Jedni giną z niedostatku, drudzy z rozpusty” – mowa z jednej strony o upadku moralnym, z drugiej zaś o bylejakości, marności tej dzielnicy miasta na tle innych. Znaczenia te współgrają ze sobą, ich rozchodzenie się jest w ostatnich dekadach XIX w. wciąż *in statu nascendi*.

Wyrażenie *morowe panny* z piosenki *Pałacyk Michla* jest językowo interesujące z (dwóch co najmniej powodów. Po pierwsze – ze względu na dynamikę diametralnej zmiany semantycznej słowa *morowy* – dokonuje się ona w ciągu kilku dekad. W XIX w. słowniki (np. *Słownik wileński*) odnotowują tylko połączenia *morowy wrzód*, *morowe powietrze*. Po drugie – w owej zmianie nie tylko tempo jest zdumiewające, ale też jej kompletnie „niepredykcyjny” charakter. Mamy do czynienia z „odwróceniem wartości” – trudnym w logiczny sposób do wyjaśnienia. Oczywiście można próbować to zrobić (np. w *Słowniku warszawskim* mowa o tym, że *morowy rycerz* był dobry, bo morzył nieprzyjaciół), można jednak także założyć, że słownictwo aksjologiczne w ogóle stanowi specyficzną grupę leksyki, w której nieliniowych procesów, paradoksów, ambiwalencji i innych opisanych wyżej zjawisk jest szczególnie dużo, w części nie poddają się one przy tym prostym wytłumaczeniom.

Quasi-deminutiwa i quasi-augmentatiwa w polskich frazeologizmach

Wiadomo, że efekty słowotwórczych analiz diachronicznych i synchronicznych nie zawsze są identyczne. Odmienne wyniki studiów to rezultat odrębnych stanowisk badawczych – historyk języka nie objaśnia zjawisk słowotwórczych zastygłych niczym w stop-klatce, lecz patrzy na nie w perspektywie czasowej. Rozbieżności interpretacyjne dotyczą różnych form językowych, m.in. historycznych zdrobnień, które w toku ewolucji stały się nazwami neutralnymi, wskutek czego ich podstawy słowotwórcze traktuje się dzisiaj jako derywaty ujemne o znaczeniu augmentatywnym, np. *księga* ↔ *książka*, *łoże* ↔ *łóżko*, *młot* ↔ *młotek*. Nie dziwi więc, że w ostatnim czasie postulat metodologiczny strukturalizmu, zakładający ścisły rozdzwitek między synchronią i diachronią, wyraźnie traci na sile, a do głosu dochodzą propozycje uznające oba podejścia za wzajemnie przenikające się sposoby oglądu zjawisk słowotwórczych.

Przedmiotem uwagi badawczej są zmienne relacje między funkcjonującymi derywatami. Rozważania skoncentrowane zostały właśnie wokół procesów neutralizacji dawnych deminutywów i augmentatywacji ich nienacechowanych baz słowotwórczych. Omawiana klasa jest w polszczyźnie bardzo liczna, a przy tym mocno problematyczna z uwagi na wielofunkcyjność formantów zdrabniających. Nie wszystkie bowiem dawne rzeczowniki tworzone morfemem *-k-* (*-ek*, *-ka*, *-ko*) i jego fonetyczną odmianą *-c-* (*-ec*, *-ica*, *-ce*) były w wiekach dawnych rzeczywiście strukturami nacechowanymi deminutywnością. Ów sufix był również obojętny znaczeniowo – odgrywał porządkującą rolę w kształtowaniu nowych wzorców odmiany opartych na rodzaju gramatycznym po rozpadzie prasłowiańskich typów deklinacyjnych (np. *pierścieniec* od *pierścień*, *matka* od *mac*) oraz był wykorzystywany w funkcji adaptującej wyrazy obce (np. *belka* < niem. *Balke*, *karafka* < włos. *caraffa*). Poza tym cechą historycznego zasobu słownego było występowanie tożsamyh semantycznie

współpodstawowych struktur słowotwórczych zróżnicowanych tylko formantami (np. *bochenek/bochniec/bochen*, *garniec/garnek*). W zamiarach autorki nie leży jednak opis wielofunkcyjności wskazanego morfemu w dziejach polszczyzny – na ten temat istnieje bogata literatura lingwistyczna, ale bliższe spojrzenie na wyrazy nim budowane jako komponenty związków frazeologicznych. Okazuje się, że frazeologia pozwala lepiej rozumieć dynamikę słownictwa, jego przekształcanie się, ponieważ z jednej strony odsłania sprzeczną wykładnię pochodności derywatów w ujęciu statycznym i etymologicznym, co wynika, rzecz jasna, z samej specyfiki utartych konstrukcji słownych, tj. ich zdolności do przechowywania w swoim składzie dawnych form i znaczeń, z drugiej natomiast rzuca światło na zmiany, jakim podlegają formy językowe w perspektywie czasowej.

W wystąpieniu zaprezentowane zostały związki przechowujące pierwotną semantykę komponentu leksykalnego, ale współcześnie interpretowane zgodnie z aktualną treścią wyrazu składowego, np. *łoże boleści*; *na łożu śmierci*; *między młotem a kowadłem*; *podjąć rękawicę*; *rzucić (komuś) rękawicę*. Omówione zostały również połączenia, które zmodyfikowały swój skład leksykalny w związku z odwróceniem kierunku motywacji opisywanych wyrazów, np. *kupił kota w worze* – *kupić kota w worku*; *do garnca [czyjego] naglądać* – *zaglądać w cudze garnki / komuś w garnki*; *pełna misa* – *pełna miska*. Najogólniej mówiąc, w szkicu podane zostały frazeologiczne argumenty przemawiające za tym, aby synchroniczność traktować z pewnym dystansem i nie tak bardzo ortodoksyjnie.

Chronologia względna zmian fonologicznych i morfologicznych w rozwoju języka łacińskiego

We wstępie do swojego słownika etymologicznego języka łacińskiego (*Etymological Dictionary of Latin and the other Italic languages*) Michiel de Vaan zauważył, że „wiarygodna dyskusja etymologiczna musi się odnosić do chronologii względnej zmian głosowych od praindoeuropejskiego do łaciny (...). Podczas gdy ta zasada nie jest kontrowersyjna, liczba studiów nad chronologią względną więcej niż tylko kilku zmian głosowych jest mała” (de Vaan 2008, s. 4).

Pomimo faktu, że badania nad chronologią względną zmian głosowych było jednym z głównych zadań językoznawstwa indoeuropejskiego, całościowe ujęcie chronologii względnej zmian od praindoeuropejskiego do łaciny nigdy nie zostało przedstawione. Dotychczasowe badania koncentrowały się na wyliczeniu głównych zmian i próbie ich replikacji przez narzędzia komputerowe (Maniet 1985), przedstawieniu głównych kontrowersji związanych z kolejnością zajścia najważniejszych zmian (Parker 1986), ogólnym przedstawieniu głównych zmian fonologicznych i morfologicznych istotnych z punktu widzenia etymologii (de Vaan 2008, s. 4–10) oraz badaniu wzajemnego warunkowania się zmian (Weiss 2020, s. 207–209).

W referacie przedstawiono najważniejsze problemy związane z ustaleniem chronologii względnej zmian z praindoeuropejskiego do łaciny oraz interakcją zmian fonologicznych i morfologicznych (temat często przemilczany lub pomijany). Przedstawiono również problemy związane z różnymi podejściami do rekonstrukcji prajęzyka indoeuropejskiego oraz do chronologii względnej zmian, które zaszły w rozwoju do języka łacińskiego. Omówiono także kontrowersyjne kwestie związane z dokładnym sformułowaniem poszczególnych zmian fonologicznych i morfologicznych (np. apokopy końcowego /i/ w czasownikach).

Bibliografia

- Maniet A., 1985, *Un programme de phonologie diachronique: de l' "indoeuropéen" au latin par ordinateur – version définitive*, "Cahiers de l'Institut de Linguistique de Louvain", 11/2, s. 203–243.
- Parker H., 1986, *The Relative Chronology of Some Major Latin Sound Changes*, praca doktorska, Yale University.
- De Vaan M., 2008, *Etymological Dictionary of Latin and the Other Italic Languages*, Brill, Leiden.
- Weiss M., 2020, *Outline of the Historical and Comparative Grammar of Latin*, 2nd ed., Beech Stave Press, New York.

Etymologia i rozwój semantyczny psł. wyrazu **kvasъ*

W moim wystąpieniu przedstawiłem analizę materiału słownikowego poszczególnych języków słowiańskich, przeprowadzoną na potrzeby najnowszego XI tomu *Słownika prasłowiańskiego*. W referacie przybliżyłem wyniki prac związane z opracowaniem hasła **kvasъ* w *Słowniku prasłowiańskim*.

Na początku zaprezentowałem podstawowe dane dotyczące etymologii badanego wyrazu. Długość oraz budowa samogłoski w rdzeniu rzeczownika **kvasъ* wskazują na jego archaiczność. Leksem związany jest z psł. czasownikami **kysnŏti*, **kysti*, **kysěti* ‘wilgnąć, fermentować, kisnąć, kwaśnieć, moknąć’. Rdzenne **y* zostało zastąpione przez **va* (z wcześniejszej alternacji **ū* : *u ā*). Badane słowo najczęściej zestawia się z odpowiednikami w innych językach indoeuropejskich, takimi jak: łac. *cāseus* ‘ser’ (derywatem od **cāso-* ‘zaczyn, ferment’), stind. *kváthati* ‘wrze, gotuje się’, *kvátha* ‘wywar z ziół’, alb. *kos* ‘półkwaśne mleko owcze’.

Jednym z celów, jakie stawiają przed sobą twórcy haseł w *Słowniku prasłowiańskim*, jest wykonanie rekonstrukcji semantycznej badanego wyrazu. W referacie zaprezentowano zarys rozwoju semantycznego kontynuantów prasłowiańskiego leksemu **kvasъ* we współczesnych językach słowiańskich. W zgromadzonym materiale słownikowym można wyodrębnić poszczególne powtarzające się znaczenia w ramach określonych pól semantycznych, na całym obszarze słowiańskim

1. ‘produkt poddawany fermentacji’, np. czes. dial. *kvas* ‘sfermentowane śliwy węgierki, z których wyrabia się śliwowicę’, sła. dial. *kvas* ‘sfermentowane owoce używane do produkcji alkoholu’;

2. ‘substancja wywołująca, wspomagająca fermentację, zakwas chlebowy, drożdże’, np. stpol. *kwas* ‘substancja wywołująca fermentację’, np. połab. *kôs* ‘drożdże’, słe. *kvâs* ‘zakwas, zaczyn’;

3. ‘kwaśny napój’, np. ukr. *квас* ‘kwaśny napój, który przygotowuje się z chleba żytniego lub żytniej mąki ze słodem’;

4. ‘potrawa, najczęściej zupa’, np. pol. dial. *kwas* ‘rodzaj kwaśnej zupy (o żurku lub zupie z kapusty)’;

5. ‘uczta / obrzęd związany z weselem’, np. stczes. *kvas* ‘przyjęcie, uczta, uroczystość’, bułg. *квác* ‘przedweselny obrzęd, obyczaj’;

6. ‘kwaśna substancja, kwaśny smak, kwaśność’, np. pol. *kwas* ‘substancja, rzecz kwaśna’, ukr. pot., rzadk. *квас* ‘kwaśność’;

7. ‘coś zepsutego, niemiły zapach’, np. stpol. *kwas* ‘niemiły zapach kisnących rzeczy’, ros. dial. *квасы́* plurale tantum ‘o czymś skwaśniałym, zepsutym’;

8. ‘bałagan, nieporządek’, np. pol. dial. *kwas* ‘bałagan, nieporządek; brud’, sła. dial., ekspr. *kvas* ‘nieporządek, brud’.

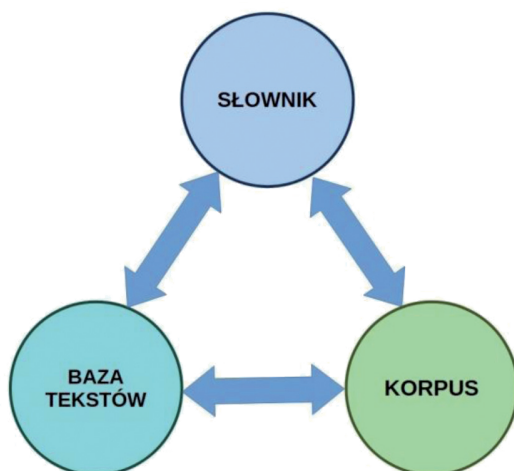
Ponadto przy pomocy kontynuantów wyrazu **kvasъ* lub utworzonych od niego derywatów określa się także: niektóre zjawiska meteorologiczne, np. ros. dial. *квас* ‘płucha’, oraz rośliny, np. ukr. dial. bot. *квас* ‘szczaw’.

Rozwój semantyczny słowa **kvas* na całej Słowiańszczyźnie jest niejednorodny, co odzwierciedla zróżnicowanie znaczeń kontynuantów. W wystąpieniu podjąłem próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu semantykę badanych słów odnotowaną w źródłach historycznych, dialektalnych oraz we współczesnych literackich językach słowiańskich można utożsamiać ze stanem panującym w leksyce prasłowiańskiej. Kluczowe było tu rozróżnienie znaczeń najdawniejszych od zmian innowacyjnych. Poruszyłem również kwestię wpływu semantyki prasłowiańskiej na znaczenia utrwalone w poszczególnych językach słowiańskich.

spxvi.edu.pl – uniwersalny zasób sieciowy do badania polszczyzny XVI w.

Prezentacja dotychczasowych osiągnięć w budowie serwisu internetowego, który, oprócz tekstowych danych leksykograficznych uzyskanych drogą dygitalizacji *Słownika polszczyzny XVI wieku*, udostępnia także bazę tekstów, stanowiących podstawę materiałową słownika oraz załączek *Korpusu polszczyzny XVI wieku*.

Przedstawiono zarówno plany przewidziane do zrealizowania w najbliższej perspektywie, jak i długofalowe zamierzenia, obejmujące zmiany funkcjonalne na poziomie danych oraz rozwój narzędzi do zarządzania zasobem, które pozwolą m.in. na integrację z planowanym *Narodowym Korpusem Diachronicznym Polszczyzny*.



Stan obecny: (więcej: Opaliński, Potoniec, 2023):

1. **Słownik polszczyzny XVI wieku – edycja internetowa**¹ tworzą dwie bazy danych:

1.1. Indeks haseł (obecnie ponad 97,5 tys. rekordów) zawierający podstawowe parametry hasła, na bieżąco aktualizowany zgodnie z danymi materiałowymi. Aktywne linki na liście haseł prowadzą do udostępnionych artykułów hasłowych, nieaktywne pozycje wskazują hasła jeszcze nieopracowane.

1.2. Baza artykułów hasłowych – baza zawierająca artykuły hasłowe otagowane znacznikami w formacie XML (obecnie niemal 56,8 tys. artykułów). Tagi wyróżniają podstawowe części artykułu hasłowego, a system aktywnych odsyłaczy międzyhasłowych umożliwia przechodzenie do innych artykułów słownika.

2. **Baza tekstów**² – podstawowy zestaw źródeł *Słownika polszczyzny XVI wieku* w postaci transliterowanej obejmujący 273 jednostki tekstowe (ok. 80 mln znaków), opracowane w zależności od objętości w 20%, 50% lub 100%, kodowane w standardzie TEI P5. Każdy tekst w bazie ma zakodowaną pełną informację typograficzną oraz podstawowe metadane identyfikacyjne.

3. **Korpus polszczyzny XVI w. (załączek)** – obejmuje 135 tys. segmentów pochodzących z 9 jednostek tekstowych. Segmenty są ręcznie znakowane znacznikami morfosyntaktycznymi, lista kategorii gramatycznych i form została ustalona na podstawie zasad *Słownika polszczyzny XVI wieku*. Obsługuje go prosta wyszukiwarka.

Plany rozwoju:

1. Słownik:

1.1. Indeks:

► Merytoryczne:

- wprowadzenie nowych typów haseł, np.:
 - współczesne (np. EWANGELIA → EWANJELIJA);
 - usunięte (np. ONIEMOC – błąd hasłowania);
 - hasło bez wersji papierowej (z ekscerpcji uzupełniającej).

► Techniczne:

- uściślanie wyszukiwania:

¹ Powstanie współfinansowane ze środków statutowych IBL PAN, środków na restrukturyzację (pod egidą CHC) IBL PAN, grantu wewnętrznego IBL PAN oraz środków MNiSW w ramach NPRH (nr rejestr. 11H 1200 9381 i nr 11H 1800 30 87).

² Powstanie bazy i załączka korpusu (patrz pkt. 3.) sfinansowane ze środków MNiSW w ramach NPRH (nr rejestr. 11H 1102 3180).

- „czy chodziło Ci o...” (np. OGRÓD → OGROD, GES → GĘŚ);
- usprawnienia nawigacji (np. stronicowanie wyników wyszukiwania).

1.2. Artykuły hasłowe:

▶ Merytoryczne:

- wprowadzenie haseł uzupełniających;
- poprawienie błędów w istniejących hasłach.

▶ Techniczne:

- stworzenie wielozadaniowej wyszukiwarki;
- usunięcie błędów prezentacji paradygmatów;
- wprowadzenie odsyłaczy wewnątrzhasłowych;
- udostępnienie informacji o różnicach wersji elektronicznej i papierowej;
- obustronne połączenie z bazą tekstów.

2. Baza tekstów³:

▶ Merytoryczne:

- powiększenie bazy o kolejne teksty (źródła uzupełniające *Słownika*);
- dodanie warstwy transkrypcji;
- dodanie szczegółowych metadanych.

▶ Techniczne:

- stworzenie wyszukiwarki działającej na warstwie transkrypcji w obrębie całej bazy tekstów;
- dodanie szybkiego wyświetlania i porcjowania tekstu;
- filtrowanie elementów do wyświetlenia.

3. Korpus:

- ▶ Integracja z innymi korpusami historycznymi w ramach *Narodowego Korpusu Diachronicznego Polszczyzny* (por. Król i in. 2019), m.in. dostosowanie tagsetu.
- ▶ Przystosowanie narzędzi sprawdzonych w KorBie do wspomaganiej i automatycznej segmentacji i anotacji tekstów.
- ▶ Powiększenie korpusu znakowanego ręcznie do 0,5 mln segmentów.
- ▶ Znakowanie automatyczne pozostałych tekstów.

³ Planowane współfinansowanie rozwoju bazy oraz korpusu (patrz pkt. 3.) ze środków MNiE w ramach NPRH (nr rejestr. NPRH/DN/SP/507883/2021/11) – kosztorys ograniczony do 50% oraz środków statutowych IBL PAN.

Bibliografia

- Król M. i in., 2019, *Narodowy Korpus Diachroniczny Polszczyzny. Projekt*, „Język Polski”, z. 1, s. 92–101.
- Opaliński K., Potoniec P., 2023, *Portal spxvi.edu.pl – infrastruktura do badania literatur dawnych. Historia, stan, perspektywy*, w: *Panorama literaturoznawstwa cyfrowego*, Platforma internetowa: Nowa Panorama Literatury Polskiej, nplp.pl

Renata Przybylska

Uniwersytet Jagielloński / Instytut Języka Polskiego PAN

Kolokacje jako narzędzie diachronicznej analizy semantycznej Na przykładzie hasła *honor*

W analizie semantycznej leksemów ważną rolę odgrywa badanie sposobów ich użycia w różnych kontekstach. Opis łączliwości jednostki leksykalnej można przeprowadzić, stosując pewną zdyscyplinowaną procedurę, opartą na pozyskiwaniu z materiału, jakim są teksty, tzw. kolokacji, czyli wszelkich połączeń tekstowych badanego wyrazu z innymi wyrazami, które mają charakter powtarzalny, tzn. można przewidywać, że pojawienie się danego wyrazu w tekście pociągnie za sobą pojawienie się przy nim pewnych określonych innych wyrazów, np. *honor – szlachecki, rycerski; honor – rodziny, rodu; ratować, szarpać, urażać – honor*. Znaczenie kolokacji wynika ze znaczenia składających się na nią słów. To odróżnia kolokacje od stałych związków frazeologicznych, inaczej frazeologizmów, w których znaczenie całego związku wyrazowego nie jest zwykłą sumą znaczeń jego składników. Taką procedurę badawczą można zastosować wtedy, kiedy dysponujemy dużymi i reprezentatywnymi korpusami językowymi. Proponowana metoda została zastosowana do analizy hasła *honor* przy wykorzystaniu Elektronicznego korpusu tekstów polskich z XVII i XVIII wieku, tzw. korby (<https://korba.edu.pl>). W rezultacie uzyskano zbiór kilkuset kolokacji, ukazujących sposób rozumienia tego słowa w badanej epoce i kształtowanie się jego odcieni znaczeniowych, a w ostateczności – wyodrębnienie się kilku znaczeń. Przyłączane do słowa – ośrodka kolokacji, czyli hasła *honor* – inne słowa to tzw. kolokaty, które tworzą pole kolokacyjne danego hasła. Liczba wyrazów w tym polu i częstotliwość ich pojawiania się w połączeniu z hasłem – ośrodkiem funkcjonują jako ważny wskaźnik stylistyczny. Taki wskaźnik stylistyczny może być opracowany dla różnych porównywanych okresów historycznych i może służyć jako istotny element opisu stanu języka w badanym okresie zwłaszcza w aspekcie leksykalno-semantycznym. Ponadto taki wskaźnik

stylistyczny może być opracowany odrębnie dla różnych gatunków tekstu w danej epoce czy też dla różnych autorów w ramach badania ich języka osobniczego.

Uporządkowane według struktury składniowej kolokacje stanowią doskonałą podstawę do wyłaniania tzw. faset, czyli aspektów poznawczych danego badanego hasła. Wyłoniony z analizy zestaw faset i sposobów ich wypełniania materiałem leksykalnym składa się następnie na definicję kognitywną hasła *honor* zbudowaną dla danego badanego okresu historycznego. Taką definicję należałoby następnie porównać z definicjami kognitywnymi stworzonymi dla hasła *honor* dla innych okresów historycznych. Stosowanie proponowanej metody może wnieść wiele do semantyki historycznej, zwłaszcza w odniesieniu do analizy pojęć oderwanych, inaczej tzw. rzeczowników umysłowych, niemających fizycznych korelatów w świecie rzeczywistym. Słowa nazywające takie pojęcia, np. *honor*, *śława*, *hańba*, szczególnie są podatne na manipulację i ideologiczne wykrzywienia, dlatego wymagają szczegółowej analizy opartej głównie na sposobach ich używania w tekstach. Opis kolokacji jest dobrym środkiem do tego celu.

Joanna Przyklenk

Uniwersytet Śląski w Katowicach

PAMIĘĆ w badaniach historycznojęzykowych Miejsca wspólne – miejsca własne

Celem wystąpienia było przedstawienie możliwości badawczych tkwiących w kategorii PAMIĘĆ dla studiów historycznojęzykowych. Zwrot ku przeszłości łączy lingwistykę pamięci oraz historię języka, różni je natomiast perspektywa oglądu badawczego oraz cel analiz. Dla zorientowanych językoznawczo studiów pamięciologicznych kluczowa jest terażniejszość jako punkt odniesienia przywoływanych obrazów przeszłości. Z kolei w ujęciu historycznojęzykowym współczesność nie musi obligatoryjnie wystąpić, kluczowe natomiast staje się pytanie o zmianę, profilujące ów rodzaj studiów, które nie są ograniczane tematycznie, a wręcz cechują się wielowątkowością i wielopłaszczyznowością, obejmując swym zakresem poziom systemu językowego, normy czy konkretnych użyczeń języka. Kwestia trwałości i zmienności zajmująca językoznawców diachronistów to *de facto* nieformułowane wprost pytanie o pamięć danej formy gramatycznej, jednostki leksykalnej, tekstu, gatunku czy modelu dyskursu.

Lingwistykę pamięci oraz językoznawstwo diachronicznie wiele łączy. Wspólnotę zainteresowań można wykorzystać, aplikując wątki memorologiczne na płaszczyźnie dyskursologicznej, genologicznej, badań konkretnych tekstów czy w warstwie stylistyczno-leksykalnej studiów historycznojęzykowych. Zakotwiczenie w języku jest równie ważne dla studiów nad przeszłością języka, jak i nad pamięcią.

Na polu dyskursologicznym warto zwrócić uwagę na pamięć dyskursu w historycznojęzykowych studiach nad dziejami danego dyskursu oraz na kwestię dyskursów pamięci, które oglądane diachronicznie zyskują na głębi poznawczej, pozwalając w perspektywie czasowej wskazać kluczowe komponenty zarówno języka i mowy pamięci (aktu pamiętania), jak i retoryki pamięci (aktu mówienia o pamięci).

Z kolei w rozważaniach relacji gatunek mowy a pamięć należałoby uwypuklić rozróżnienie pamięć gatunku a gatunek pamięci, wpisując oba pojęcia w diachronicznie sprofilowane badania gatunku mowy *in genere* oraz typów wypowiedzi, których powstanie ściśle łączy się z intencją memoratywną.

Istota pamięci konkretnego tekstu ujawnia się przynajmniej dwojako: w formie pamięci naukowej tekstu źródłowego oraz pod postacią społecznej pamięci danego tekstu, który zapadając w pamięć danego pokolenia, trwa przez kolejne generacje w postaci określonych zdań, fraz czy skrzydlatych słów.

W wymiarze stylistyczno-leksykalnym szczególnie ciekawie zapowiadają się studia nad językiem konkretnego pokolenia, zwłaszcza analizy języka pokolenia wspominającego młodość w wieku senioralnym, co przynosi odpowiedzi nie tylko na kluczowe dla nurtu pamięciologicznego pytanie – *co się pamięta?*, ale też, co dla lingwistycznego profilu tych badań istotniejsze – *jak się pamięta?*.

Zbieżnym elementem obu przestrzeni badawczych – lingwistyki pamięci i historii języka – może być archiwum, rozumiane metaforycznie. Wraz z jego metaforyzacją zmienia się przecież podmiot pamięci, jaką archiwum ma w różnej formie przechowywać. Jest ono również ważnym kontekstem badań diachronicznych.

Pamięć wreszcie może stać się kategorią ważną z punktu widzenia interesów samej dyscypliny – historii języka. Postulowane przez Magdalenę Pastuch (2018) uwzględnianie pamięci w badaniach diachronicznych jako kategorii oglądu dziejów języka może zostać rozwinięte np. o refleksję nad złożonymi relacjami historii, pamięci i językowego obrazu świata.

Bibliografia

- Pastuch M., 2018, *Pamięć jako pojęcie sterujące badaniem dziejów języka*, w: *Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikatywne*, red. M. Hawrysz, M. Uździcka, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

Archaizmy leksykalne dotyczące kulinariów w gwarach śląskich

Przedmiotem poczynionych obserwacji są dawne leksemy kulinarne (udokumentowane w leksykonach polszczyzny historycznej), w większości nieznane użytkownikom języka współczesnego, które do dziś zachowały się w gwarach śląskich. Celem opracowania jest prezentacja i omówienie tychże leksemów, ukazanie ich historycznej ciągłości, a także pokazanie relacji formalno-znaczeniowych zachodzących między wyrazem dawnym a gwarowym. Podstawę materiałową tekstu stanowi 45 wybranych leksemów dotyczących szeroko rozumianych kulinariów, które wyekscerpowano z *Leksykonu dziedzictwa kulinarnego Śląska* Lidii Przymuszały i Doroty Świtawy-Trybek oraz *Słownika gwar śląskich* (pod redakcją Bogusława Wyderki). Tekst wpisuje się w postulat o potrzebie badań nad kulinarnym słownictwem dialektalnym oraz nad językową historią polskich kulinariów, łącząc niejako obie te kwestie.

Zgromadzony na potrzeby referatu materiał pokazał, że zachowane w gwarach śląskich archaizmy kulinarne, tworzące zbiór niezwykle bogaty i zróżnicowany, należą do różnych subpól pola tematycznego KULINARIA, jak: nazwy potraw i ich składników (*biermuszka/biernuska, garus, jucha, droba/dróbka, fazan, forszlak, jątrznica, kruszki, leberwuszt, szkopina/szkopowina, szoldra, buchta, krupica, jagły, szperka, pampuch/pańpuch*), nazwy mebli, sprzętów i przyborów kuchennych (*rogalka, ryczka, tarło, tygiel, warzecha*), nazwy naczyń (*achtel/jachtel, faska, kastrol, putnia, sądek, skopiec, szaflik, żydlik*), nazwy posiłków (*jużyna, podobiadek, wieczerza*), nazwy czynności związanych z przyrządzaniem i spożywaniem posiłków (*warzyć, śniadać, wieczerzać*), nazwy przypraw (*korzenie, skórzyca*), nazwy pomieszczeń (*sklep*).

Wśród omawianych jednostek liczną grupę stanowią leksemy zachowujące identyczną formę i to samo znaczenie (*garus, siemieniatka, jątrznica, szperka,*

faska, kastrol, rogalka, ryczka, tarło, tygiel, żydlik, podobiadek, wieczerza, warzyć, śniadać, wieczerzać). Niektóre wyrazy zachowały się w nieco innych niż dawniej formach i/lub znaczeniach. Modyfikacje semantyczne widoczne są np. w takich leksemach, jak: *skopowina, forszlak, almaria*. Niekiedy wyraz gwarowy zachowuje najstarsze kulinarne znaczenie, które w późniejszym okresie w polszczyźnie ogólnej uległo semantycznym przekształceniom (np. gwarowe *jucha* ‘zupa z krwi zwierzęcej’, w polszczyźnie ogólnej funkcjonuje także w znaczeniu ‘polewka’, ‘wywar z mięsa, rosół’, ‘polewka/potrawa z mąki żytniej’).

Na płaszczyźnie przeobrażeń formalnych do najczęstszych należą zmiany o charakterze fonetycznym oraz gramatycznym, które dotyczą różnic w zakresie liczby, a także formantów słowotwórczych. Zmiany o charakterze fonetycznym nastąpiły np. w wyrazach: daw. *warzęcha* → gw. *warzecha*; daw. *biernuszka* → gw. *biernuska*; daw. *fazant, fazjan, fajfan* → gw. *fazan*. Do grupy wyrazów różniących się liczbą należą: daw. *statek* → gw. *statki*; daw. *dróbki* → gw. *dróbka*; daw. *skórzyce* → gw. *skórzyca*. Różnice w zakresie przyrostków słowotwórczych widać natomiast w przykładach: daw. *szkopowina, skopowina* → gw. *szkopina*; daw. *almarka* → gw. *olmaryczka, odmaryj, olmaryj, odmaryjka, ozmaryjka, maryjka, olimaryjka*.

Zachowane w gwarach śląskich dawne leksemy kulinarne to wyrazy należące do chronologicznie różnych warstw polszczyzny. Najstarsze znane były już w średniowieczu (*jucha, droba/dróbka, jątrznica, kruszki, szoldra, gomółki/gomyłki, jagły, szperka, tygiel, achtel, faska, skopiec, jużyna, skórzyca*). Z doby średniopolskiej pochodzą np.: *fazan, pampuch/pańpuch, szkopina/szkopowina, buhta, szczodrak, tarło, warzecha, widelka/widelki, kastrol, skopek, szaflik, sklep*. Jeszcze inne, jak *garus, siemieniatka/siemionka, forszlak, leberwuszt, krupica, rogalka, żydlik, podobiadek*, odnotowane zostały dopiero na początku XX w.

Maciej Rak

Uniwersytet Jagielloński

Etnolingwistyka historyczna według Jana Karłowicza

W referacie został omówiony etnolingwistyczny aspekt działalności Jana Karłowicza. Badacz ten jest znany przede wszystkim jako współredaktor *Słownika warszawskiego* i autor *Słownika gwar polskich* oraz *Słownika wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia*. Ważnym aspektem jego działalności było też redagowanie „Wisły”. *Stricte* etnolingwistyczną pracą Karłowicza jest odnaleziona w 2017 r. kartoteka *Słownika mitologii polskiej*, który wpisuje się w program etnolingwistyki historycznej. Autor opiera się tu w dużej mierze na:

- przeżytkach, czyli zachowaniach kulturowych, kontynuujących dawne wierzenia, i formułach językowych, które ich dotyczą – są w tej grupie: zabawy i wierszyki dziecięce, gry hazardowe, archaiczne sformułowania językowe, przysłowia, zagadki, formułki wymawiane podczas kichania, magia, wróżbiarstwo (z kart, ręki, kości, narządów wewnętrznych zwierząt, pierścieni i obrączek), różdżkarstwo, astrologia, czarodziejstwo, wiara w duchy pokutujące, wiara w lewitację, obecność pośredników (medium) między światem doczesnym a zaświatami;
- przekonaniu, że lud to stadium ewolucyjne narodu pierwotniejsze niż szlachta i mieszczaństwo – ten właśnie dawniejszy, czyli historyczny charakter ludu sprawia, że jest on najbardziej polski, bo wolny od obcych naleciałości, wpływów i mód;
- badaniach porównawczych, które mają wskazać to, co dawne w polskiej mitologii; stąd w kartotece Karłowicza odwołania do *Rygwedy*, *Mahabharaty*, *Hitopadeszy*, *Pañćatantry*, a także do prac, które dotyczą kultury i historii Indii;
- innym niż współczesne rozumieniu terminu *mitologia*, choć zbieżnym z rosyjskim ujęciem (por.: *Slavjanskaja mifologija. Ėnciklopedičeskij slovar' pod redakcją Swietłany M. Tołstojowej*).

Celem tak nakierowanych badań jest pokazanie złożoności polskiego widzenia świata i człowieka na tle ogólnosłowiańskim.

Analiza zmienności pojęć jako perspektywa dla semantyki historycznej

Diachroniczne analizy zorientowane onomazjologicznie odróżniają wyraźnie pojęcie od jego leksykalnej reprezentacji i zazwyczaj skoncentrowane są na głównych eksponentach pojęcia, więc nie obejmują pól pojęciowych w całości, ale jedynie reprezentatywne nazwy lub wyrazy z jednego gniazda etymologicznego. Ich celem jest możliwie najlepiej udokumentowana rekonstrukcja dawnego sposobu pojmowania elementów rzeczywistości, a drogą dotarcia do niego – odkrywanie znaczeń odpowiednich leksemów i śledzenie ich zmian w celu uchwycenia przeobrażeń pojęcia. Ewolucja semantyczna leksemów stanowi równoległy przedmiot badań w tego typu opracowaniach, więc efektem jest opis rozwoju semantycznego pojedynczych leksemów, ewentualnie ich grupy. Analiza ewolucji semantycznej często nieco się rozmywa w opracowaniach pojęć, dlatego że wyrażenie sformułowane wnioski dotyczą pojęcia właśnie, a nie leksemu i szerzej – leksyki.

W związku z powyższymi spostrzeżeniami referat poświęcony jest pewnemu pomysłowi na badania ewolucji semantycznej w obrębie badań o orientacji onomazjologicznej.

Ostatecznym (i czysto teoretycznym) celem językoznawstwa ogólnego w aspekcie diachronicznym jest poszukiwanie praw rozwoju, w tym rozwoju semantycznego, które byłyby adekwatne do rozwoju wszystkich języków. Ograniczenie go do w miarę realnego rozmiaru sprowadzać się może do opracowania modelu rozwoju semantycznego na przykładzie wycinka słownictwa danego języka – np. słownictwa ludycznego, czyli tego, które zawiera się w polu pojęciowym ZABAWA.

W rozważaniach teoretycznych dotyczących procesów rozwojowych na płaszczyźnie semantyki od początku widać dwa przeciwne stanowiska – jedno (od Reisisiga – w 1834 r.) zakłada brak regularności w zmianach znaczeniowych, drugie (od Wundta – w 1911 r.) wskazuje na ich istnienie. W badaniach polszczyzny na

regularności i ich typy wskazywała Danuta Buttler, podając szereg przykładów, a przeciwną teorię przedstawił na podstawie badań leksemów z gniazda *sztuki* Radosław Pawelec – zagadnienie pozostaje dotychczas nierozstrzygnięte. Przeobrażenia pojęcia i rozwój semantyczny odnoszących się do niego leksemów są ze sobą ściśle powiązane. Analiza zmian znaczeniowych leksyki pełnego pola dość złożonego pojęcia, takiego jak zabawa, dostarczyłaby zapewne danych do precyzyjniejszego określenia. Najistotniejsze założenie odróżniające od badań Buttler polega na uszczegółowieniu obserwacji, śledzeniu losów wyrazów przez całą historię polszczyzny odpowiednio do zmian kształtu pojęcia; natomiast od badania Pawelca – na uwzględnieniu leksemów z różnych gniazd etymologicznych. W porównaniu z większością badań onomazjologicznych różnica sprowadza się do oglądu (możliwie) pełnej reprezentacji leksykalnej, nie zaś jedynie głównych eksponentów pojęć. Analiza taka może pozwolić na stworzenie cząstkowego modelu ewolucji semantycznej leksyki polskiej, pokazując nie tylko efekty zmian, ale i sam mechanizm rozwoju znaczeniowego wraz z czynnikami, które na niego wpłynęły.

Pojęcie ZABAWA podlegało szeregowi zmian warunkowanych kulturowo, a jego ewolucja łączy się ze zmianami ilościowymi i jakościowymi w leksykalnej reprezentacji – dziś reprezentowane jest przede wszystkim leksemem *zabawa* (z rodziną), ale od XIV w. pole obejmowało bogaty i zmienny zestaw leksemów – od stp. *igra* z derywatami oraz innych, o znaczeniu zbliżonym do ludycznego, takich jak: *krotochwila*, *gody*, *wesele*, *uczta*, *biesiada* itp., do współcz. *rozrywka*, *impreza* czy *rekreacja* i wiele innych. Dla uzyskania podstaw do uogólnienia na poziomie leksykalno-semantycznym konieczne jest odtworzenie względnie pełnego zasobu leksykalnego pola ewoluującej ZABAWY. Badanie rozwoju semantycznego leksemów w polu może pokazać tendencję do regularności zmian semantycznych albo do ich chaotycznego przebiegu – w efekcie powstaje model ewolucji semantycznej słownictwa ludycznego, części polskiej leksyki.

Badania historycznojęzykowe wobec nowej humanistyki

Nowa humanistyka to stosunkowo nowy kierunek w naukach humanistycznych (zwłaszcza w Polsce), powstały w odpowiedzi na wyzwania, jakie stawia współczesny świat. Można wskazać kilka głównych założeń nowej humanistyki:

- przeciwstawienie się specjalizacji naukowej ograniczonej do jednej ściśle wyodrębnionej dyscypliny lub subdyscypliny naukowej;
- interdyscyplinarność i transdyscyplinarność badań naukowych, holistyczność ujęć, co umożliwia nowe spojrzenie na zjawiska związane z kulturą, historią, literaturą czy sztuką;
- oparcie na nowoczesnym instrumentarium badawczym, takim jak analiza *big data*, sztuczna inteligencja czy programowanie komputerowe;
- zastosowanie nauki w praktyce, dążność do wykorzystania odkryć i wniosków w celu rozwiązywania realnych problemów społecznych i kulturowych.

Referat został poświęcony relacjom badań historycznojęzykowych i założeń nowej humanistyki. Badacze wskazują kilka głównych obszarów, na których aktualizują się jej idee. W swoim wystąpieniu przywołałem propozycję Ryszarda Nycza, który wyodrębnił domeny nowej humanistyki. Są to:

- humanistyka cyfrowa;
- humanistyka zaangażowana (w sprawy społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe, „o charakterze krytyczno-emancypacyjnym wobec nowoczesnych założeń neutralności i autonomii”; Nycz 2017, s. 230);
- humanistyka kognitywna („nurt zdaje się łączyć różne humanistyczne programy zakładające wykorzystanie wyników i metod, współpracę, a najlepiej także wymianę z przyrodoznawstwem i naukami ścisłymi”; Nycz 2017, s. 23);
- posthumanistyka („jeśli rozumieć ją dość szeroko jako orientację badającą relacje człowieka ze środowiskiem (naturalno-kulturowym), które na niego działa i na które on oddziałuje”; Nycz 2017, s. 23);

- humanistyka artystyczna („mieszcząca tyleż humanistykę wykorzystującą narzędzia i praktyki artystyczne, co sztukę jako opartą na badaniach praktykę kulturową”; Nycz 2017, s. 23–24).

Staralem się przedstawić możliwości łączenia refleksji historycznojęzykowej ze wskazanymi wyżej obszarami nowej humanistyki.

Przeprowadzone obserwacje skłoniły do sformułowania kilku konkluzji podsumowujących, dotyczących relacji historii języka do założeń nowej humanistyki:

- historia języka powinna być traktowana przede wszystkim jako subdyscyplina lingwistyki stanowiąca źródło wiedzy o kulturze, w związku z tym kategorią poznawczą i operacyjną oraz poziomem analiz szczególnie ważnym jest dyskurs;
- oprócz opisu i interpretacji zjawisk odnoszących się do samego języka i komunikacji, historia języka powinna dążyć do formułowania wniosków diagnostycznych i perspektywicznych, prowadzących do rozwiązania aktualnych problemów człowieka i świata;
- koniecznym założeniem jest pielęgnowanie i pogłębianie otwarcia metodologicznego historii języka na inne subdyscypliny, dyscypliny i dziedziny nauki, jej zorientowanie na postawione pytanie, a nie na narzędzia, które miałyby zostać użyte do udzielenia odpowiedzi;
- zgodnie z założeniami nowej humanistyki historia języka powinna waloryzować badania jakościowe, niemniej w miarę możliwości i zależnie od tematu badawczego, dzięki dostępności nowych technologii cyfrowych, umacniać je za pomocą danych ilościowych;
- refleksja historycznojęzykowa w obrębie poszczególnych domen nowej humanistyki potwierdza czasami ich krzyżowanie się, a tym samym komplementarność i szansę na ujęcie holistyczne danego problemu;
- obserwacje włączające się w rozmaite nurty nowej humanistyki są widoczne w badaniach nad językową i komunikacyjną współczesnością, co warto byłoby rozszerzyć na dociekania o charakterze historycznym.

Bibliografia

- Nycz R., 2017, *Nowa humanistyka w Polsce: kilka bardzo subiektywnych obserwacji, koniektur, refutacji*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 18–40.

Dorota Rojszczak-Robińska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Jak badać staropolskie apokryfy? *Apocrypha* – możliwości i perspektywy

Badania realizowane w ostatnich latach na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki (projekt nr 2017/26/E/HS2/00083) *Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych* w centrum stawiają grupę staropolskich apokryfów Nowego Testamentu. Do kolekcji tej należy dziewięć tekstów – siedem rękopisów (*Rozmyślanie przemyskie, Ewangelia Nikodema, Rozmyślania dominikańskie, Historyja Trzech Kroli, Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej, Karta Rogawskiego, List Lentulusa*) i dwa starodruki (*Żywot świętej Anny i Żywot Pana Jezu Krysta* Baltazara Opeca). Teksty te – pochodzące z drugiej połowy xv w. i pierwszej połowy xvi w. – w większości są anonimowe, zachowane w kopiach (czasem w kopiach z kopii), oparte są na różnych źródłach łacińskich i czeskich, rozmaicie przekładanych i kompilowanych. Przez lata zauważano ich podobieństwo w niektórych miejscach i stawiano hipotezy na temat ich pokrewieństwa. To obszerny zbiór, liczący prawie 2000 stron rękopisów lub starodruków.

W ramach projektu powstała strona *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu*, dostępna pod adresem: apocrypha.amu.edu.pl. To połączenie bazy danych i narzędzia ułatwiającego pracę ze wskazanymi tekstami. Na potrzeby projektu sporządzono transliteracje i transkrypcje wszystkich tekstów według jednolitych zasad (niektóre z nich nie były dotąd wydawane lub jedynie we fragmentach). Przeszukiwanie bazy jest możliwe na kilka sposobów. Wyszukiwarka ogólna daje możliwość przeszukiwania tekstu transkrypcji w sposób tradycyjny, podobny do działania wyszukiwarki Google (wraz ze znakami specjalnymi). W bazie danych umieszczono też teksty źródeł staropolskich apokryfów. Umożliwia to badanie recepcji określonego tekstu obcego w polskich apokryfach (przykładowo, można szybko

odnaleźć wszystkie miejsca oparte na tekstach św. Ambrożego) lub porównanie różnych tłumaczeń tego samego wersu. Teksty staropolskie opisano też po kątem wątków wydarzeniowych i osobowych. Dzięki temu wyszukanie np. wszystkich opisów zdrady Judasza lub wszystkich miejsc, w których pojawia się np. Maria Magdalena, zajmuje kilka chwil. Znacznie ułatwi to badania, np. JOŚ.

Dwie spośród wyszukiwarek przeznaczone są w szczególny sposób dla językoznawców. W tym celu wykonano pełną anotację gramatyczną i leksykalną każdej formy tekstowej. Daje to możliwość przeszukiwania po słowach, czyli typowy indeks, ułatwiający badania leksykalne i słowotwórcze (dzięki możliwości wyszukiwania części wyrazów i ograniczenia wyników do danej klasy). Ostatnia to wyszukiwarka form gramatycznych. Dzięki temu w bardzo krótkim czasie otrzymamy wynik zapytania dla wszystkich form dualisu lub wszystkie rzeczowniki rodzaju męskiego w dopełniaczu. Możliwości wyszukiwarki i podjęte przez nas decyzje opisujemy w cyklu artykułów pt. *Specyfika staropolszczyzny a anotacja gramatyczna*, publikowanym w „LingVariach”.

Każda z wyszukiwarek prowadzi użytkownika na stronę pracy z tekstem. Tam do wskazanego zakresu rzędów transkrypcji można dodatkowo wyświetlić transliterację, źródła obce, a także miejsca paralelne z innych staropolskich apokryfów. Można też porównać decyzje podejmowane przez wcześniejszych wydawców danego tekstu lub jego fragmentu.

W historii polskiej mediewistyki można wskazać kilka momentów, w których badania nad apokryfami odżywały lub nabierały tempa. To m.in. odkrycia poszczególnych tekstów, monografia Marii Adamczyk (1980) poświęcona narracjom biblijno-apokryficznym czy nowe wydania *Rozmyślenia przemyskiego* Wacława Twardzika (1998–2000) i *Żywota Pana Jezusa Krysta Rafała Wójcika* i Wiesława Wydry (2014). Mam nadzieję, że otwarcie strony z narzędziem *Apocrypha* również będzie jednym z nich.

Bibliografia

- Adamczyk M., 1980, *Biblijno-apokryficzne narracje w literaturze staropolskiej do końca XVI wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Twardzik W., 1998–2000, *Rozmyślenie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład*, Weiher Verlag, t. 1, Freiburg 1998; t. 2, Freiburg 2000.
- Wójcik R., Wydra W., 2014, *Żywot Pana Jezusa Krysta Baltazara Opeca*, wstęp ikonograficzny K. Krzak-Weiss, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.

Aleksandra Rys

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Jak współcześnie badać frazeologię w tekstach dawnych? Możliwości wykorzystania narzędzi cyfrowych w pracy historyka języka

Diachroniczne badania frazeologiczne są obszarem niszowym w dyskusji historyków języka – najczęściej przyjmują postać sond słownikowych (zob. Piel 2016, 2018, Przymuszała 2018). Zwrot lingwistyki w kierunku cyfrowości historycznym badaniom pragmatycznym pozwala przesunąć punkt ciężkości na analizę frazeologizmów w kontekście socjopragmatycznym (uwzględniającym kategorie socjologiczne i językowe). Podejście to jest prężnie rozwijane w badaniach zagranicznych (Jucker, ed. 1995, Culpeper, Kytö 2000, Collins 2001, Brinton 2012).

Przedmiotem badań jest ukazanie nowych możliwości analiz frazeologii w ujęciu diachronicznym z wykorzystaniem anotowanego socjopragmatycznie *Korpusu dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)* (Pastuch, Mitrenga, Wąsińska (w druku)) oraz narzędzia do analizy nacechowania emocjonalnego tekstu *Wydzwięk* (Janz i in. 2017). Możliwości korpusu ułatwiają badanie dawnego materiału językowego w kontekstach sytuacyjnym i socjojęzykowym (Mitrenga, Pastuch, Wąsińska 2021, Pastuch, Mitrenga, Wąsińska 2024), z kolei druga technologia daje sposobność półautomatycznej analizy wydzwięku wypowiedzi.

Problemem badawczym jest próba odpowiedzi na pytanie postawione w tytule referatu. Analiza ma zatem na celu przekroczenie ograniczeń związanych z systemowym badaniem frazeologii poprzez przedstawienie propozycji funkcjonalnego badania frazeologii w dawnych zapisach języka mówionego.

Podstawę materiałową stanowią dwie próbki frazeologizmów z wymienionego korpusu. Grupę podstawową tworzą stałe połączenia wyrazowe zawierające etnonim (np. *wyglądasz jak śmierć angielska*), a kontrolną – warianty formuły *jak Boga*

kocham (np. *jak cię kocham*). Zgromadzone jednostki badane są z perspektywy lingwistycznej (w kontekście funkcji języka; zob. Halliday 2002) oraz nacechowania emocjonalnego wypowiedzi, w których występują.

Bibliografia

- Brinton L.J., 2012, *Historical pragmatics and corpus linguistics: problems and strategies*, "English Corpus Linguistics", vol. 76, s. 99–131.
- Collins D.E., 2001, *Reanimated Voices. Speech reporting in a historical-pragmatic perspective*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam.
- Culpeper J., Kytö M., 2000, *Data in historical pragmatics. Spoken interaction (re)cast as writing*, "Journal of Historical Pragmatics", vol. 1(2), s. 175–199.
- Halliday M.A.K., 2002, *Language Structure and Language Function*, w: *On grammar*, ed. J. Webster, Continuum, Londyn, s. 173–195.
- Janz A., Kocoń J., Piasecki M., Zaško-Zielińska M., 2017, *plWordNet as a Basis for Large Emotive Lexicons of Polish*, pobrane z: <http://bitly.pl/TAxO5> [dostęp: 25.04.2023].
- Jucker A., ed., 1995, *Historical Pragmatics. Pragmatic developments in the history of English*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam.
- Mitrenga B., Pastuch M., Wąsińska K., 2021, *Możliwości i ograniczenia historycznych badań pragmatycznych*, w: *W kręgu dawnej polszczyzny*, t. 7. red. M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków, s. 163–181.
- Pastuch M., Mitrenga B., Wąsińska K., 2024, *Przerywnik leksykalny w historycznojęzycznych badaniach socjopragmatycznych (na materiale Korpusu dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939))*, „Język Polski”, vol. 104, z. 1, s. 93–110
- Piela A., 2016, *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Piela A., 2018, *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Przymuszała L., 2018, *O potrzebie badań nad frazeologią historyczną*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 299–311.

Michał Rzepiela

Instytut Języka Polskiego PAN

Dyskurs antyhusycki w świetle koncepcji *formulaic language* i *pattern grammar*

W referacie stawia się pytanie o możliwość wykorzystania współczesnych koncepcji językoznawczych *formulaic language* (FL) i *pattern grammar* (PG) w badaniach nad jednostkami leksykalnymi, zwłaszcza wielowyrazowymi, w łacinie średniowiecznej. Obie koncepcje łączy założenie, że użytkownicy języka sięgają niejednokrotnie po jednostki wielowyrazowe w sposób automatyczny. Pierwsza z nich w większym stopniu eksponuje rolę czynnika kognitywnego, druga zaś – schematu składniowego. Analizie zostaje poddany dyskurs antyhusycki. Pomiędzy drugą a szóstą dekadą XV w. kancelaria papieska i kancelarie władców świeckich, zwłaszcza w Europie Środkowej, sporządziły obszerną korespondencję dotyczącą problematyki husyckiej. Bogata spuścizna piśmiennictwa dyplomatycznego umożliwia interpretację reakcji świata katolickiego na ruch husycki w kategoriach dyskursu. W referacie badaniem została objęta przede wszystkim korespondencja urzędowa. Ponieważ teksty o charakterze epistolarnym naznaczone są schematyzmem, przyjmuje się założenie, że dla perspektywy dyskursologicznej szczególnie istotne znaczenie może mieć analiza utrwalonych połączeń wyrazowych. Badany tutaj dyskurs dotyczy tylko jednej strony sporu (adwersarzy husytów), tym trudniej więc niekiedy dostrzec różnicę stanowisk pomiędzy podmiotami dyskursu – ta bowiem dotyczy nieraz jedynie różnego stopnia radykalizmu w podejściu do husytów i nie jest wyrażona w sposób eksplicytny, lecz właśnie za pomocą tekstu formularnego.

Koncepcja FL w istotnych punktach pokrywa się z koncepcją frazematyki znaną z ujęcia Wojciecha Chlebdy. Dla rozwoju obu tych koncepcji zasadnicze znaczenie miało objęcie pojęciem *frazemu* stałych połączeń wyrazowych nieodznaczających się znaczeniem idiomatycznym, występujących jednak w tym samym znaczeniu i w tej samej funkcji jako prefabrykaty, czyli jednostki wielowyrazowe przechowywane w mentalnym leksykonie i wydobywane z niego tak jak pojedynczy wyraz.

Ponieważ przy wyłanianiu wyrażen formułarnych ważną rolę odgrywa kryterium dystrybucyjno-frekwencyjne, w badaniach prowadzonych w nurcie FL zazwyczaj sięga się po metody językoznawstwa korpusowego.

Językoznawstwo korpusowe stało się natomiast głównym źródłem inspiracji dla koncepcji PG, której autorkami są Suzan Hunston i Gill Francis. Ich zdaniem wypowiedzi użytkowników języka często zbudowane są według schematów składniowych, których ci sobie nie uświadamiają. Obserwacja obszernych danych korpusowych pozwala na wyłonienie takich schematów. Istotne jest tu uchwycenie interakcji między jednostkami leksykalnymi a schematami składniowymi. Owe schematy mogą mieć związek ze znaczeniem, ponieważ w wielu wypadkach różne znaczenia tego samego leksemu uwidaczniają się w jego wystąpieniach w rozmaitych schematach składniowych i odwrotnie – różne leksemy, które występują w tych samych schematach składniowych, mogą mieć również ze sobą coś wspólnego w określonym aspekcie semantycznym albo w aspekcie funkcji dyskursywnej.

W referacie kładzie się nacisk na problem badania dyskursu w tekstach języka historycznego, wskazuje się także fakt, że dla analizy prowadzonej z perspektywy koncepcji FL i PG teksty języka historycznego stanowią na ogół materiał odznaczający się poważnymi niedostatkami, wynikającymi przede wszystkim z braku wystarczająco obszernych korpusów. Bardziej szczegółowo zostają tutaj omówione m.in. frazy nominalne *Bohemus haereticus* ‘Czech heretyk’ oraz *reductio haereticorum* ‘doprowadzenie do powrotu heretyków (na łono Kościoła)’.

Bibliografia

- Czachur W., 2021, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Olsztyn.
- Trklja A., Grabowski Ł., eds., 2021, *Formulaic language: theories and methods*, Language Science Press, Berlin.
- Hunston S., Francis G., 2000, *Pattern Grammar: A corpus-driven approach to the lexical grammar of English*, John Benjamins Publishing, Amsterdam.
- Wood D., 2015, *Fundamentals of formulaic language: An introduction*, Bloomsbury Academic, London Bloomsbury.

Zakończenie listu w korespondencji z XVII i XVIII w. jako makroakt etykietalny

Przedmiotem artykułu jest struktura zakończeń listów w korespondencji polskiej powstałej w XVII i XVIII w. Bazę źródłową stanowi łącznie ok. 500 listów, autorstwa 73 osób wywodzących się ze stanu szlacheckiego, głównie mężczyzn, zajmujących wysokie pozycje społeczne. Zakończenia listów analizowane są z perspektywy pragmatycznej (z punktu widzenia teorii aktów mowy oraz w nawiązaniu do norm i wyznaczników etykiety językowej), częściowo także w ujęciu tekstowym i genologicznym.

W toku analizy wykazano, iż zakończenie listu (odpowiadające pożegnaniu w komunikacji bezpośredniej) to swoisty makroakt etykietalny, złożony z pojedynczych mikroaktów, mających swoje odrębne znaczenia i funkcje, ale składających się na całość o wspólnej globalnej intencji pożegnania-zakończenia.

Zasadniczymi aktami mowy pełniącymi w listach funkcję pożegnania są zapowiedzi zaniechania kontaktu oraz pożegnania symboliczne.

Zapowiedzi zaniechania kontaktu mogą być:

- akt informujący eksplicytnie o kończeniu wypowiedzi, np. „*tymi tylko koncze Słowy zem z dawna WMMP Dobro<dzieja> nainisza Sluga Z<...>*”;
- akt informujący o wyczerpaniu się tematu dialogu listowego, np. „*Więcej teraz nie masz, co pisac. Ale ku Niedzieli, gdzies cos <...>. Daj Boze aby było Z dobrymi Rzeczy Zatytem Waszej Xcej M meo Mvo Pana Sluga powolny G Hulewicz*”;
- akt informujący o konieczności zaniechania kontaktu ze względu na niezależne od nadawcy okoliczności zewnętrzne lub przez wzgląd na dobro adresata, np. „*nie bawiac pisaniem pise się WMc Pana Na zawsze Zyczliwym Bratem ps Woronicz*”.

Aktami pożegnania symbolicznego są słowne ekwiwalenty zachowania pozawerbalnego charakterystycznego dla rytuału pożegnania w rodzaju: „*Padam do*

nog Stryiowskich wMMM Pa Dobrodzieja Z Serca Kochający Synowiec Naynizszy Podnozek Ignacy Woronicz"; „Co doniozszy *Sciskam Stopy Panskie* nainizszą *Submissyą* Zostaiąc Iasnie Oswieconego Waszey Xięcey Msci Dobrodzieja mego nayunizenszy <...> Sługą N Kzmrz Woronicz”.

W sąsiedztwie aktu pożegnania występuje w analizowanych listach wiele innych aktów grzecznościowych, które wyrażają inne intencje komunikacyjne, ale towarzysząc aktowi pożegnania, wzmacniają jego moc illokucyjną i wzmagają wyrazistość komunikacyjną makroaktu. Do najważniejszych aktów mowy sytuowanych w zakończeniach listów należą:

- akt oddania się nadawcy pod opiekę adresata (nadawca poleca się różnym atrybutom i uczuciom adresata – jego łasce, czyli przychyłności, a ponadto opiece, przyjaźni, miłości, szacunkowi, pamięci itp.), np. „Nie zostaię mi tylko *Iednostainemu Sercu y Affektowi Braterskiemu polecic się* Z wyznaniem nayszczerzego przywiązania y Uszanowania pisz[ą]c się WWMCi Pana Dobrodzieja Sercem Kochai[ą]cym Bratem y naynizszym Sługą J A Woronicz”;
- akt oddania się przez nadawcę do dyspozycji adresata (inaczej akt ofiarowania swoich usług adresatowi), np. „*Powolne zatym posługi moje pilnie łasce WXMsci oddawam [...]* Waszey Xcey Msci MM Pana cale Zyczliwy Przyziaciel y sługa povolny Stan Kaz Bieniewsky”;
- akt wyrażania uczuć nadawcy względem adresata, np. „Oswiadczam mię oraz bydz z *nalezytą Czciją y Uszanowaniem* wwm Pana Dobrodzieja Sercem Kochaiącym Bratem y naynizszym Sługą I A Woronicz”; „pisze sie z *niesmiertelną wdzięcznością* jwwm Pana Dobrodzieia nayunizenszym Sługą F Kmirz Choiecki”;
- akt samoidentyfikacji nadawcy zawarty w formule subskrypcji: „*Waszej Xcej Mcj Pana y dobrodzieja mego Miłosciwego Vnizony Sługa Hulewicz Gabryel z Wojutyna*”.

Wielość aktów mowy wyrażających intencje grzecznościowe oraz nasilenie dialogowości w finalnych partiach tekstu epistolarnego wynikają z roli, jaką pełni zakończenie listu – ma ono złagodzić negatywne wrażenie wywołane zaniechaniem kontaktu ze strony nadawcy, a jednocześnie zaprojektować kolejne pozytywne interakcje z adresatem.

Kazimierz Sikora

Uniwersytet Jagielloński

Gwarowe dopowiedzenie *juści / a juści* jako przykład leksykalizacji dawnych struktur składniowych

Znaczna część staropolskiego dziedzictwa w zakresie leksyki typowej dla języka mówionego (w tym licznej grupy jednostek funkcyjnych), potwierdzającej taki prymarnie charakter staropolszczyzny, bezpowrotnie zanikła w polszczyźnie, pod wpływem pisma i wzorców komunikacji niebezpośredniej. W tej sytuacji badaczowi usiłującemu ustalić własności formalno-gramatyczne i znaczeniowe takich form może przyjść w sukurs gwara, która częstokroć przechowała w żywym zasobie słownictwa leksykalne pamiątki dawnych wieków. Tak jest też z gwarowym (dziś), afirmatywnym dopowiedzeniem *juści / a juści*. Do analizy także dawnych, już zapomnianych jednostek funkcyjnych można z powodzeniem użyć narzędzi pragmalingwistyki, i nie jest to, zadaniem autora, naukowym nadużyciem, ponieważ pozostajemy w istocie w kręgu językowych uniwersaliów, wynikających niezmiennie z dialogiczności mowy, jej intencjonalności i zakorzenienia w deiktycznym oraz sytuacyjnym składniku werbalnej komunikacji. Tę część słownictwa funkcyjnego nazywa się dość trafnie terminem *partykuła*, jednak nadmierne rozciąganie jego denotacji jest nadużyciem. Osobnym problemem w opisie jest bardzo częsta poli-funkcyjność gramatyczna tych leksemów (*partykuła* – spójnik; *partykuła* – przysłówek/zaimek/wykrzyknik). Pod względem funkcjonalnym (semantycznym) są to zazwyczaj operatory polemiki, afirmacji, wykluczenia, perswazji z użyciem jawnych bądź ukrytych przesłanek i inne, spełniające definicję jednostek metatekstowych bądź metajęzykowych. W tekście podjęto próbę ustalenia genezy, struktury semantycznej oraz wartości kategorialnej znanego gwarom i dawnej polszczyźnie leksemu funkcyjnego *juści / a juści*, jednostki wykazującej funkcjonalne podobieństwo zwłaszcza do ogpol.: *a jakże, oczywiście, no pewnie* itp. (stąd użyty w tytule termin *dopowiedzenie*). O pierwotnej budowie takich wieloelementowych jednostek

wnioskować już można tylko z badań etymologicznych (za+się/zaś; przed+się/przecie/przecie+ż; o+wszem): *albowiem* *a-li-bo-wiem; *da-li-bóg, *jes(t)-li, je-śli, *je(st)-że-li, *moi-(jeste)ście-wy; z ciekawszych fraz: stp. *izažli* < *i-za-ž(e)-li, *lepak* < *le-pak; pak-li (*pak* ‘odwrotna strona, tył; znów, z powrotem’) itp., zwykle już zapomnianych wyrazów funkcyjnych.

Mechanizmy i warunki takich zmian w języku (leksykalizacji – utraty cech konstrukcji składniowej) także zostały już dobrze rozpoznane. Prócz wyrazistości funkcjonalnej i formalnej na czoło wysuwa się wysoka frekwencja w tekstach, częstość reprodukcji w przewidywalnych warunkach kontekstowych, ułatwiających zapamiętanie czasem zredukowanej formy językowej. Takie przekształcenia i opuszczenia mogą zatrzeć ślady obecności kluczowych niegdyś komponentów treści. Uwagi te można odnieść do *juści* pochodzącego z *już+ci. Historycznie składa się ono z prasłowiańskiego i znanego całej słowiańszczyźnie deiktycznego praindoeuropejskiego *ju (z dawnego pie. zaimka wskazującego *ioŭ- ‘on’ – z dyftongicznego w językach słowiańskich pochodzenia samogłoską u2; stąd *ju-*) wzmocnionemu dobrze znaną językowi polskiemu partykułą *że*: a więc: *juże*//*już*, do którego dołącza partykuła *ci* (por. np. *Masz ci los! Krakowiaczek ci ja...*), zdolna ewokować uwagę i pobudzać zaangażowanie emocjonalne odbiorcy, ponieważ wyraża jednocześnie wysoki poziom zaangażowania nadawcy i jego żywe zainteresowanie tym, co mówi (z pochodzenia to tzw. *dativus ethicus*). Oczywiście, to wtórne użycie przypadku w funkcji partykuły, a co równie istotne, wartość tę (odpowiadającą semantycznej roli beneficjenta, por. *No to powiedz cioci wierszyk, Wojtusiu!*) przyjmuje kolejne psł. demonstrativum (*тъ, ta, to). *Jużci/juści* jest wyrazem relatywnie starym (z pierwszej połowy XVI w.), wspólnym kształtującym się dopiero odmianom języka polskiego. Wyraźne różnice znaczeniowe w stosunku do *już* (*jużci* jest to raczej nadal konstrukcja składniowa z postpozycyjnym, enklitycznym –*ci*) pojawiły się w XVI w. (SJPXVI w. stara się je zamknąć w definicji ‘uwydatnia, podkreśla, uwypukla’; por. *Nuż się ona rozgniewała/ gdy ty słowa usłyszała: rzekąc/ patrz tego lotra szpetnego jużci języka długiego* (Biernat Ezop)). Wiele przykładów w sposób jednoznaczny wskazuje na nabywanie przez jednostkę cech partykuły epistemicznej (*A jeślić umiał sprawić, jużci umie rządzić/ Bo ta dziwna wielmożność nie umie zabłądzić*. Rej Zwierciadło 114; *Jużci kto milczy, tuć znać iż przyzwala* (Rej Postylla); co tłumaczy się jako: ‘na pewno, naturalnie, oczywiście, z pewnością, dobrze’; redaktorzy wprost też odsyłają do „dzisiejszego dialektalnego *juści*”.

Zarówno *jużci*, jak i gwarowe *juści* stały się językową przeszłością. Proces zanikania tak ważnej w żywej mowie jednostki jest dość zagadkowy. Badany wyraz niewątpliwie należy do tego typu dyskursu, tkwi w domenie mówioności, potoczności i bezpośredniej interakcji między partnerami dialogu. Trudność podstawową stanowią niedostatki materiałów dotyczących dawnej polszczyzny, słabo oddających cechy spontanicznej mowy.

Trzeba więc szukać odpowiedzi w gwarze. Tu *juści/juścić* itp. jest przede wszystkim operatorem afirmacji, skwapliwej zgody na coś – a więc ma jako partykuła znaczenie modalne, które dałoby się opisać w kategoriach wzmocnionej pewności, zgody z tym, co zostało już powiedziane przez rozmówcę lub wzięte pod uwagę jako presupozycja (znajduje to potwierdzenie także w SJPXVI w.!). Tak rozumiane, byłoby jednostką antonimiczną wobec typowych dla gwary operatów niezgody i perswazji, opierających się na wykluczeniu jakiegoś stanu rzeczy, podkreślanii, że coś jest niezgodne z rzeczywistością. Tak działa np. *dyć, adyć, aba* czy *przecie*. W samodzielnej odpowiedzi na pytanie, wątpliwość itp. rozmówcy (tzw. replice – reakcji) jest tzw. dopowiedzeniem: – *Jakoz ta, krzysenymatko, przedałaście tyn jałowke?* – *Juści, przedałak.* (Podhale); – *Alem dzieucha narobiony, jak kón!* – *Juści, juści – tyli kawoł łąki do połednia zesiyc!* (Krakowskie). W wielu użyciach *juści* jest partykułą epistemiczną, co ujawnia jego własności perswazyjne: (dziewczyna ma pretensję do chłopaka o obmowę) – *Myśli ze ja nie wiem, co na mnie powieđał?* – *Ja?* – *A juści sam, nie chto!* (Podlasie). *W sądzie juści kupiec sprawę przegrął, ze pedziął, ze taki puotrawy tyjzka dukáta warta.* (Brzozowa k. Zakliczyna)

Walory perswazyjne badanej jednostki stają się jeszcze wyraźniejsze w kontekstach, gdzie pod jej wpływem pozostaje sąd wyrażany implikaturowo, z reguły przypisywany odbiorcy (N neguje potencjalną implikaturę u O, że na weselu częstowano piwem nawet dzieci); por.: [po powrocie z kościoła] *Marsálek céstowál staréch i młodéch [piwem] Nó juści takiém sikuónióm* ‘szczeniakom, podrostkom’ *to piwa nie dajali.* (Grębów k. Tarnobrzega). Pełny opis znaczenia stp. i gw. *juści/juści* wymaga dalszych badań.

Dyskurs jako kategoria porządkująca w opisie dziejów polszczyzny

W historycznojęzykowych opracowaniach o charakterze syntetyzującym wielokrotnie zgłaszano postulat opisu zróżnicowania funkcjonalno-stylowego w perspektywie diachronicznej. Odnoszono się przy tym zazwyczaj do założeń wypracowanych we współczesnych stratyfikacjach odmian polszczyzny, co prowadziło do sytuacji, w której analizy tekstów dawnych, usytuowanych w odległej przestrzeni komunikacyjnej, dokonywano przez pryzmat językowych wyznaczników stylu, wyodrębnionych na podstawie oglądu źródeł współczesnych. Efektem takiego postępowania stały się pewne uproszczenia w diachronicznym postrzeganiu odmian stylowych oraz skupienie na cechach najbardziej charakterystycznych, różnicujących poszczególne odmiany. Podejmowane analizy były zazwyczaj wybiórcze: najczęściej koncentrowały się na analizie słownictwa, rzadziej poruszano problem utrwalania wzorców tekstowych, specyfiki składniowo-konstrukcyjnej lub opisu gatunków wypowiedzi łączących się z daną dziedziną komunikacji. Brak całościowego opisu jednej chociażby odmiany ma wiele przyczyn, a do najważniejszych zaliczyłabym nieostrość pojęcia *stylu funkcjonalnego* oraz zachodzenie zakresów kategorii wyodrębnionych na podstawie krzyżujących się kryteriów.

Pojęciem bardziej adekwatnym do opisu złożoności i zmienności komunikacyjnej na przestrzeni dziejów wydaje się *dyskurs* będący kategorią dynamiczną, uwzględniającą wszechstronne kryteria analizy oraz związek zachowanych tekstów kultury z ich wymiarem społecznym. W badaniach nad dyskursem wychodzi się z założenia, iż teksty osadzone są głęboko w rzeczywistości, która je wytworzyła, dlatego też wszystkie wypowiedzi językowe są przejawem konwencji społeczno-kulturowych istniejących w danym czasie. Każdy tekst powstaje w konkretnej przestrzeni dyskursywnej, którą określają następujące parametry: tematyka, odniesienie do rzeczywistości, funkcje pragmatyczne, relacje nadawczo-odbiorcze, świat wartości. Przyjęcie takiej perspektywy powoduje, że patrzymy na tekst przez

pryzmat gatunku, który realizuje, a nie przez pryzmat określonych cech stylowych. Koncentracja na gatunku wypowiedzi kieruje zaś uwagę badawczą na funkcje tekstów – zarówno w wymiarze zewnętrznym, tzn. w odniesieniu do całego spektrum komunikacji społecznej, jak i wewnętrznym, w którym funkcje tekstu wyznaczają swoisty dla gatunku układ ról oraz relacji pragmatycznych.

Co istotne dla diachronicznego z założenia oglądu języka, analiza dyskursologiczna koncentruje się na zmienności, procesualności, wynikającej z przemian dokonujących się w życiu społecznym, w odróżnieniu od ujęć stylistyczno-funkcjonalnych, zogniskowanych na opisie zjawisk typowych i powtarzalnych. Przeobrażenia zachodzące w obrębie dyskursów ściśle wiążą się z realizowanymi na przestrzeni dziejów potrzebami społecznymi, zmianami kulturowymi i obyczajowymi, a także z rozwojem cywilizacji, który początkowo powodował stopniowe przechodzenie z kultury mówioności w kulturę piśmienności, a w miarę upływu czasu zwiększał zakres oddziaływania piśmiennych wzorców tekstowych na różne dziedziny życia wspólnotowego.

Proponowane ujęcie nie neguje zasadności badań nad stylem, zmienia jednak zasadniczo rozkład akcentów, stawiając styl tekstu czy całej grupy tekstów w pozycji podrzędnej wobec dyskursu. Przykładowo, w tekstach powstałych w ramach dyskursu sądowego może się realizować oprócz stylu urzędowego także styl potoczny, np. w zeznaniach świadków procesowych. W dyskursie parlamentarnym z kolei mogą się krzyżować takie style, jak retoryczny, urzędowy i potoczny. Dyskurs nie musi być zatem homogeniczny pod względem stylowym, gdyż określają go zewnętrzne funkcje pragmatyczne oraz wewnętrzne relacje tekstotwórcze.

Zmiana perspektywy badawczej – ze stylistycznej na dyskursologiczną – daje możliwość wyjścia z pewnych schematów myślowych i interpretacyjnych, a nade wszystko sprzyja pełniejszemu opisowi diachronicznemu, gdyż pozwala na wyszczególnienie w ramach szeroko pojmowanej sfery komunikacji mniejszych przestrzeni dyskursywnych. Zamiast zatem opisywać jeden wyabstrahowany z teksów styl urzędowy czy naukowy lepiej skoncentrować się na rozwoju dyskursów, w których te style występowały, a więc np. dyskursu prawodawczego, kancelaryjnego, sądowego, administracyjnego, czy też – w drugim wypadku – naukowego, edukacyjnego lub popularnonaukowego. Fragmentaryzacja historycznej przestrzeni komunikacyjnej za pomocą dyskursu daje możliwość precyzyjnego opisu diachronicznego na podstawie tożsamyh tekstów z różnych okresów dziejowych, co powinno spowodować ukonkretnienie analiz, a w zakładanym efekcie – całościowe ujęcie wybranych dyskursów.

Dominika Skrzypek, Maria Klejnowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Rozwój strony biernej w językach skandynawskich

We współczesnych językach skandynawskich stronę bierną wyrazić można dwojako – za pomocą konstrukcji morfologicznej (przyłączając do odmienionej formy czasownika sufiks *-s* lub *-st*, etymologicznie zaimek zwrotny *sig* ‘się’) lub peryfrastycznej (za pomocą czasownika posiłkowego *bli* lub *verda* ‘zostać’ oraz imiesłowu przeszłego biernego). W najstarszych zachowanych źródłach znaleźć można obie konstrukcje (lub raczej konstrukcje o formalnie identycznej strukturze), jednak o bardzo ograniczonej dystrybucji; konstrukcja morfologiczna wyraża przede wszystkim *medium*, konstrukcja peryfrastyczna oddaje zaś relacje temporalno-aspektowe. Niemniej jednak już w najstarszych źródłach znaleźć można przykłady, w których konstrukcje użyte są jednoznacznie jako wykładniki strony biernej.

þiupreiþr reisþi stein þisa eftir þiurn buta sin ar uarþ hauin (pranord., Szwecja, ok. 1010–1050)

‘Tjodred wzniosła kamień ten dla pamięci Bjorna, męża swego, który został zabity (= utłuczony).’

Med lov skal land bygges (duński, *Jyske lov* ‘Prawo Jutlandii’, 1241)

‘Prawem buduje się kraj (= należy budować).’

Celem niniejszej prezentacji jest przedstawienie w ogólnym zarysie historii rozwoju wykładników strony biernej w językach skandynawskich oraz sformułowanie kryteriów klasyfikowania konkretnych wystąpień jako strony biernej. Poruszyliśmy też problem przykładów ambiwalentnych oraz roli takich przykładów dla zmiany językowej. Analizę przeprowadziliśmy na przykładzie obszernego materiału szwedzkiego. Podstawą badania jest korpus tekstów szwedzkich, obejmujący prozę religijną i świecką, spisanych w latach 1300–1747, o łącznej objętości prawie

700 tys. wyrazów. Z tekstów wyekscerpowano wszystkie wystąpienia czasowników *varda* i *bliva* oraz czasowników zakończonych na *-s*. Wyekscerpowany materiał został dalej podzielony na konstrukcje, które można uznać za wyrażające stronę bierną (poprzez łatwość utworzenia równoległej konstrukcji czynnej, przechodniej), oraz takie, gdzie znaczenie konstrukcji nie jest łatwe do ustalenia. Podstawą zaklasyfikowania danego wystąpienia konstrukcji [SBJ *varda/bliva* PTCP] lub [SBJ V-s] jako konstrukcji biernej było zatem uznanie czasownika z *-s* lub czasownika źródłowego dla imiesłowu za przechodni, w jednoznaczny sposób opisujący proces, w którym agens oddziałuje na pacjensa.

Dane z korpusu szwedzkiego wskazują zatem, że w historii konstrukcji biernych nastąpiły dwa momenty zwrotne. Pierwszym było wyparcie rodzimego *varda* przez czasownik *bliva* w roli czasownika posiłkowego w konstrukcji z imiesłowem biernym. Zmiana ta nastąpiła zarówno w języku szwedzkim, jak i w duńskim oraz norweskim. W języku szwedzkim doszło do niej w xv w. – od tego momentu udział konstrukcji z imiesłowem biernym rośnie, a sama konstrukcja w sposób jednoznaczny może być klasyfikowana jako wykładnik strony biernej. Drugim momentem krytycznym w rozwoju konstrukcji biernych w języku szwedzkim było rozszerzenie paradygmatu konstrukcji syntetycznej w taki sposób, że sufiks *-s* można połączyć również z imiesłowem tworzącym czas perfekta. Pierwsze ślady tej zmiany znajdujemy już w xvi w., jednak należy podkreślić, że dopiero w xviii w. frekwencja form w tekstach stała się zauważalna. W wyniku tej zmiany system wyrażania strony biernej w języku szwedzkim różni się od wszystkich pozostałych języków skandynawskich.

Bezokolicznik bierny w średniowiecznej polszczyźnie

Referat dotyczy kategorii, która w gramatykach języka polskiego, zarówno historycznych, jak i opisowych współczesnej polszczyzny, nie jest uwzględniana (por. np. Klemensiewicz, Lehr-Splawiński, Urbańczyk 1965; GWJP1 1999). Autorka jednak uważa, że opozycja wartości kategorii strony przypisanej do czasownika obejmuje również bezokolicznik i ma charakter składniowy. Przyjmując model opisu wypracowany w kognitywnym nurcie gramatyki konstrukcji (Croft 2001, Goldberg 2006), wyróżnione zostały najbardziej typowe struktury składniowe z biernym użyciem bezokolicznika. Opozycja strony czynnej i biernej jest w wypadku bezokolicznika analogiczna do opozycji form finitywnych, por. *czyta v. jest czytana/y/e; czytać v. być czytana/y/e*. Co ciekawe, opozycja ta może dotyczyć również samej konstrukcji z bezokolicznikiem, na co wskazują konstrukcje z imiesłowem czasu przeszłego czynnym II, np.: *Prze Bog, miły gościu, miej dobrą myśl, t[ed]y pieniądze **mają mnie zginęło być**, a nie wam.* (OrtMac 27v).

Bezokolicznik ze względu na nominalne pochodzenie zajmuje w strukturze zdania zazwyczaj pozycję argumentową przy określonej grupie czasowników (Marcjanik 1981, Krupska-Perek 1995). W średniowiecznej polszczyźnie są to przede wszystkim czasowniki modalne *chcieć, mieć i móc*: *A przeto my grzeszni, **chcemli** także **być** tamo **powyszeni**, tego my sami sobą dostaczyć nie możemy* (KGN12r); *Kiedy podnoszą boże wierne ciało, tedy ta modlitwa **ma być mowiona*** (Naw 47r); *Ta jest wiara krześcijańska, jaż aliż wszelki wiernie i twardo wierzyć będzie, **zba-wion być nie może*** (PF SymAth 40). Charakterystyczne jest także, szczególnie dla tłumaczonych z łaciny tekstów prawnych, występowanie biernej konstrukcji *accusativus cum infinitivo* (por. Safarewicz 1950), np.: *przeto ku chwale bożej i matki jego, i wszech świętych a na użytek naszych poddanych **ułożyliśmy to mieszanie sądów być złomiono*** (Dział 6). Ponadto bezokolicznik bierny występuje w zdaniach

z innymi czasownikami oraz predykacją imienną, co świadczy o tym, że jego występowanie nie jest ograniczone wyłącznie do konstrukcji z czasownikami modalnymi, np.: *z których jeden nadto **dostojen być rzeczon oblubieniec**, a drugi jej tajemnik, a owszeją i syn (MW 49v); **Wybrał jeśm odrzucon być** w domu Boga mego więcej, niż bydlić w przebytycech grzesznikow (PF 83, 11).*

Bibliografia

- Croft W., 2001, *Radical Construction Grammar: Syntactic Theory in Typological Perspective*, Oxford University Press, Oxford.
- Goldberg A., 2006, *Constructions. A Construction Grammar approach to argument structure*, University of Chicago Press, Chicago.
- GWJP1, 1999, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 1: *Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowa, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. 3. poprawione, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S., 1965, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Krupska-Perek A., 1995, *O funkcjach syntaktycznych bezokolicznika implikowanego przez verbum finitum*, „Folia Linguistica”, t. 34, s. 43–49.
- Marcjanik M., 1981, *Wpływ kategorii morfologicznych na walencję czasownika*, „Folia Linguistica”, t. 2, s. 133–145.
- Safarewicz J., 1950, *Gramatyka historyczna języka łacińskiego*, cz. 2: *Składnia*, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.

Badania diachroniczne w ujęciu funkcjonalnym: metody i narzędzia

Badania diachroniczne prowadzone są zazwyczaj w dwóch obszarach: formalnym i znaczeniowym. Tej dwuaspektowej obserwacji dokonuje się zasadniczo niezależnie od siebie i za pomocą różnych metod: historyczno-porównawczej, filologicznej i rekonstrukcji wewnętrznej, uwzględniając przy tym także metody: geograficzną, form wyjątkowych i form ginących (por. Milewski 2006, s. 107–117). Żadna z tych procedur nie uwzględnia w gruncie rzeczy bilateralnej natury znaków, pomijają one bowiem ze względów praktycznych fakt, że każda jednostka leksykalna posiada określony kształt, któremu przypisana jest określona treść, i że jeden z tych aspektów wywołuje zarazem drugi, co więcej – w perspektywie dynamicznej każda zmiana formalna lub znaczeniowa skutkuje przesunięciem relacji między formą a treścią znaku (por. de Saussure 2002). Z reguły zatem w perspektywie diachronicznej bada się każdą płaszczyznę znaku z osobna. Przykładowo, w ujęciu młodogramatyków tożsamość formalną między różnymi jednostkami traktowano *a priori* jako dowód ich pokrewieństwa, a tym samym pierwotnej tożsamości semantycznej (por. Havlová 1979). Badania semantyczno-diachroniczne dość późno, bo dopiero od końca XIX w. i początku XX w., w reakcji na formalizm szkoły lipskiej, stały się przedmiotem teoretycznych i szczegółowych studiów (por. Kořínek 1936).

Obserwacje w obszarze semantyki historycznej o charakterze naukowym odnoszą się do dwóch podstawowych aspektów. Pierwszy wiąże się z działaniami zmierzającymi do rekonstrukcji znaczenia i funkcji jednostek języka w różnych okresach historycznego rozwoju danego języka – to podejście jest zasadniczo postrzegane jako statyczne (Бодуэн де Куртене 1871), natomiast drugi koncentruje się na badaniu rozwoju i zmian znaczeniowych nasemantyzowanych jednostek języka z uwzględnieniem kryterium temporalnego albo zmian pojęciowych i zasobu wykładników danych pojęć w poszczególnych okresach rozwojowych języka bądź sposobów wyrażania kategorii językowych – takie analizy traktuje się jako dynamiczne w ścisłym sensie.

Semantyka historyczna swoim zakresem obejmuje m.in. krytykę danych i źródeł, historię leksykonu, badanie historycznych kategorii znaczeniowych, badanie pochodzenia, rozwoju i użycia poszczególnych słów, zmian znaczeniowych itp. Referat skoncentrowany został na kwestiach rekonstrukcji znaczenia jednostek dawnych, ich charakterystyki funkcjonalnej oraz zmian kategorialno-pojęciowych, którym one podlegały w korelacji z aspektem formalnym.

Procedura proponowanych w wystąpieniu badań diachroniczno-funkcjonalnych opiera się na koncepcji historycznych jednostek języka (por. Sobotka, Żabowska 2017, Sobotka 2018, 2023) z uwzględnieniem rekonstrukcji wewnątrzjęzykowej w wymiarze funkcjonalnym i wnioskowania retrospektywnego, zmierzającego do odtworzenia łańcuchów zmian, w których funkcja i znaczenie jednostki historycznej determinowane są jej wcześniejszą funkcją z jednej strony, z drugiej zaś – determinują funkcje refleksów badanej jednostki (minimalny łańcuch tworzą: jednostka wyjściowa > nowy typ kontekstów użycia > jednostka nowa). Dzięki przyjętemu tu wnioskowaniu retrospektywnemu o typie abdukcyjnym możliwe jest odtworzenie nie tylko samej ścieżki rozwojowej jednostki nowej traktowanej jako danej, lecz również kategorii przejściowych, nawet jeśli nie zostały one poświadczone w tekstach.

Bibliografia

- Havlová E., 1979, *Význam sémaziologie pro etymologický výzkum*, „Listy filologické”, t. 102, s. 182–184.
- Kořínek J.M., 1936, *Poznámky k metodice etymologizování*, „Slovo a slovenost”, t. 2(2), s. 78–83.
- Milewski T., 2006, *Językoznawstwo*, 7 uzup., 2 dodr. wyd. (*Klasyka Językoznawstwa Polskiego*), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Saussure F. de, 2002, *Écrits de linguistique générale* (wyd. Simon Bouquet, Rudolf Engler i Antoinette Weil, Bibliothèque de philosophie), Gallimard, Paris.
- Sobotka P., 2018, *Jednostka opisu języka dawnego*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 325–336.
- Sobotka P., Żabowska M., 2017, Wyodrębnianie, dekodowanie i klasyfikacja historycznych jednostek języka, „LingVaria”, t. 24(2), s. 113–133.
- Sobotka P., 2023, *Etymologia a gramatyka. Perspektywa funkcjonalna w rekonstrukcji dziejów słów* („Prace Slawistyczne. Slavica”, t. 155), Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Бодуэн де Куртене И., 1871, *Некоторые общие замечания о языковедении и языке*, Печ. В.И. Головина, Санкт Петербург.

Historia języka polskiego a glottodydaktyka polonistyczna

Artykuł dotyczy relacji historia języka – glottodydaktyka. Choć glottodydaktyka polska wywodzi się z językoznawstwa polonistycznego i ma wspólny rozwój metodologiczny, w publikacjach dotyczących glottodydaktyki niewiele miejsca poświęca się jej związkom z historią języka polskiego. Jest to zrozumiałe, gdyż funkcjonalna nauka polszczyzny (zwłaszcza na etapach początkowych) nie musi sięgać do jej historii. Relacja między historią języka polskiego a glottodydaktyką polonistyczną może być rozpatrywana w dwu ujęciach:

- badawczym – jako odrębnych nauk o wspólnym przedmiocie badań, mających własne cele, aparat pojęciowy czy metody badawcze,
- praktycznym – w zakresie związków między wiedzą o dziejach budowy i używania języka a nauczaniem i uczeniem się języka polskiego jako obcego (dalej: jpjo) i drugiego.

W wymiarze badawczym warto podkreślić wspólną genezę obu subdyscyplin oraz podobieństwo w zakresie pewnych cech, tj. niejednorodności, wielonurtowości i wieloaspektowości, a także wzajemne źródła w zakresie niektórych koncepcji i metod badawczych.

W wymiarze praktycznym związki obu subdyscyplin nabierają szczególnego znaczenia w kontekście interkomprehensji jako rozumienia, a w konsekwencji uczenia się i nauczania języków pokrewnych. Odwołania do historii języka stają się istotną częścią glottodydaktyki, czyli uczenia jpjo Słowian, zwłaszcza że samo zjawisko pokrewieństwa językowego jest umocowane historycznie. Odniesienia do wspólnego dziedzictwa językowego wydają się więc jednym z kierunków działań współczesnej glottodydaktyki.

Ogląd treści nauczania, kierunku kształcenia nauczycieli jpjo skłania do refleksji, że w obliczu zwiększonego napływu Słowian w granice Polski (zwłaszcza

Białorusinów i Ukraińców) należałoby położyć szczególny akcent na nauczanie polszczyzny i kultury polskiej w duchu zrozumienia wspólnego dziedzictwa słowiańskiego, do czego znajomość historii języka wydaje się konieczna. Świadomość licznych interferencji językowych i kulturowych może być dobrym pomostem do porozumienia i integracji kulturowej w ramach zajęć jpjo. Wymaga to docenienia treści historycznojęzykowych w kształceniu nauczycieli jpjo, a także rozwinięcia tematyki w programach kształcenia językowego i kulturowego (w zakresie treści podręczników, dodatkowych ćwiczeń czy innych sposobów eksplikacji wprowadzanych zagadnień) właśnie o elementy historycznojęzykowe, świadczące o wspólnocie językowej i pozwalające uchwycić wspólne korzenie w licznych analogiach.

Dawna prasa popularnonaukowa – niedocenione źródło badań historycznojęzykowych

Powstanie i powolny rozwój polskojęzycznego czasopiśmiennictwa popularnonaukowego w Polsce w drugiej połowie XVIII w. wiązały się z ówczesnym postępowaniem w dziedzinie nauk przyrodniczych, ze wzrostem społecznego zainteresowania ich osiągnięciami, możliwościami wdrożenia różnego rodzaju nowinek technicznych w życie, a także z przekonaniem o roli prasy, jaką miała odgrywać w upowszechnianiu tych osiągnięć. Historycy prasy sporządzili wykaz XVIII-wiecznych czasopism popularnonaukowych, który obejmuje pisma o profilu ogólnym („Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczone” [1758–1761], „Wiadomości Literackie” [1760–1763], „Różne Uwagi Fizyczno-Chemicznego Warszawskiego Towarzystwa” [1769], „Zbiór Różnego Rodzaju Wiadomości” [1770], „Pamiętnik Polityczny i Historyczny Przypadków, Ustaw, Osób, Miejsc i Pism wiek nasz szczególnie interesujących” [1782–1792], „Magazyn Warszawski” [1784–1785], „Zbiór Tygodniowy Wiadomości Uczonych” [1784–1785], „Polak Patriota” [1785–1786], „Biblioteka Fizyko-Ekonomiczna, Nauczająca i Bawiąca” [1788], „Zabawy Obywatelskie” [1792–1793], „Monitor Różnych Ciekawości” [1795], „Zbiór Pism Ciekawych” [1795], „Dziennik Uniwersalny” [1794]) oraz czasopisma o treściach specjalnych („Uwagi Tygodniowe Warszawskie” [1768–1769], „Historia Polityczna Państw Starożytnych” [1771–1772], „Wybór Wiadomości Gospodarskich” [1786–1788], „Dziennik Handlowy” [1786–1794], „Praktyka Lekarska” [1795], „Wybór Ekonomicznych Wiadomości” [1770–1773]) (Wójcik, Wrona, Zajac 2018, s. 83–121).

Dokonany w artykule przegląd prac badawczych poświęconych dawnemu czasopiśmiennictwu popularyzacyjnemu pokazał, że jest ono (zwłaszcza w ostatnich latach) obiektem zainteresowania historyków prasy, natomiast opracowania o charakterze historycznojęzykowym są stosunkowo nieliczne. Uwagę językoznawców

jak dotychczas przyciągnęły tylko „Wiadomości Ekonomiczne i Uczone”, które stały się podstawą badań leksykalnych (słownictwo ekonomiczne) oraz stylistycznych (tytuły tekstów zamieszczanych w periodyku jako wykładnik stylu popularnonaukowego). W artykule określono zatem kierunki już prowadzonych badań nad dawną prasą (leksykalne i stylistyczne) oraz zaproponowano poszerzenie badań o aspekt genologiczny i dyskursologiczny. W pracy wskazano ponadto czynniki, które utrudniały dotychczasowy rozwój badań nad prasą: słabe zakotwiczenie tej grupy czasopism w świadomości badaczy języka i utrudniony dostęp do tych tekstów (brak edycji krytycznych) oraz złożoność tematyczna czasopism wymagająca od badaczy-językoznawców poruszania się po różnorodnych, niekiedy odległych im dziedzinach wiedzy.

Bibliografia

- Wójcik E., Wrona G., Zając R., 2018, *Polskie czasopisma popularnonaukowe do 1939. Dzieje i rozwój*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.

Ku wypracowaniu nowego paradygmatu badawczego dla polszczyzny XV w.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest opracowanie polszczyzny xv w. Jak dotychczas jest to jedyny okres doby staropolskiej, który nie doczekał się syntetycznego ujęcia. Przyczyną tego stanu jest wyczerpanie się dotychczasowego paradygmatu badawczego, którym był problem kształtowania się polskiego języka literackiego. Temu zagadnieniu przez dziesięciolecia podporządkowane były nie tylko badania historycznojęzykowe i wiążący się z nimi sposób opracowania podstawy materiałowej, ale także zasady wydawania źródeł.

Wypracowanie nowego paradygmatu wpisuje się w szerszą kwestię naukoznawczą i wymaga przede wszystkim zmiany postrzegania źródeł i nowych edycji. Za takie uznaje się wydania, które nie ograniczają się tylko do wybranych fragmentów, ale oddają kompleksowy charakter danego zabytku. Opracowanie źródeł zgodnie z filologicznym wymogiem *discrimen veri ac falsi* warunkuje podjęcie badań nad polszczyzną wskazanego okresu.

Samo pojęcie paradygmatu zostało podjęte i sformułowane przez Thomasa S. Kuhna (1968 [oryg. 1962]) w jego nowatorskiej książce *Struktura rewolucji naukowych*. Jak zatem należy rozumieć paradygmat w nauce? Według Kuhna, najogólniej ujmując, jest to zbiór założeń (rodzaj praktyki naukowej), zgodnie z którymi prowadzi się badania naukowe, mające wyjaśnić pewne aspekty opisywanych zjawisk. Po jakimś czasie każdy paradygmat ulega wyczerpaniu, co prowadzi do poszukiwania nowych założeń i rozstrzygnięć. Dokonujące się zmiany doprowadzają do przełomów, które są warunkiem *sine qua non* dalszego rozwoju badań.

Najbardziej wymownym przykładem paradygmatu w badaniach historycznojęzykowych jest *dyskusja o kształtowaniu się języka literackiego*, która miała wyjaśnić kwestię podłoża dialektalnego polszczyzny. Wywołała ona trwający prawie sto lat spór i nie przyniosła zadowalających rezultatów. Ustanie tej dyskusji oznaczało, że

argumentacja się wyczerpała, a dalsza polemika nie wносиła nic nowego. Innymi słowy, paradygmat uległ przedawnieniu.

Można wskazać dwie główne przyczyny tego stanu. Pierwsza upatrywana jest w tym, że metoda badawcza zakładała szukanie tego, co potwierdza przyjętą hipotezę. Cech dialektalnych dopatrywano się we wszystkich rodzajach źródeł. Jednocześnie pomijano czy też nie uwzględniano tego, co przeczyłoby obranej metodzie. Druga przyczyna tkwi w sposobie wykorzystania podstawy źródłowej, którą traktowano instrumentalnie i wybiórczo. Koncentrowano się na rozwoju danego zjawiska językowego i przeważnie ukazywano je w oderwaniu od specyficznych właściwości badanego zabytku, co zniekształcało jego właściwy obraz.

Dodatkowym potwierdzeniem wyczerpania się przyjętych założeń była edycja źródeł, które odgrywało niezwykle istotną rolę w tej dyskusji, czyli rotę sądowe. Najpierw ukazały się prace podsumowujące badania, a następnie wydano zabytki, które odegrały w niej decydującą rolę. Merytorycznie rzecz ujmując, stanowi to odwrócenie kolejności badawczej.

Wskazuje to potrzebę wypracowania nowego paradygmatu. Synteza xv w. nie może się sprowadzać do zagadnień, wokół których koncentrowała się ta dyskusja. Potrzebny jest powrót *ad fontes*, tym bardziej że bardzo wiele xv-wiecznych rękopisów pozostaje nadal niewydanych. Najbardziej wymownym przykładem są właśnie wielkopolskie księgi ziemskie, które zawierają rotę.

Ograniczę się tylko do badanych przeze mnie rękopisów ksiąg (Trawińska 2014). Cały ich zbiór, tylko dla tego stulecia, liczy 90 manuskryptów, a zawarty w nich materiał historycznojęzykowy można liczyć w dziesiątkach tysięcy zapisów. Pozwala on śledzić kształtowanie się polszczyzny na wszystkich poziomach. Ukazuje także niezwykle bogactwo relacji polsko-łacińskich. Te dokumenty źródłowe należy przede wszystkim kompetentnie opracować i wydać.

Założenia badawcze muszą się opierać na rzetelnych podstawach źródłowych. Za takie uznajemy edycje, które nie ograniczają się tylko do wybranych fragmentów mających potwierdzić przyjęte *ad hoc* dane założenia badawcze, ale oddają charakter zabytku. Wydania powinny zatem obejmować całość łacińsko-polską. Muszą być przygotowane z wykorzystaniem najnowszych metod właściwych takim dyscyplinom, jak: paleografia, kodykologia, historia i filologia, oraz zgodnie z aktualnym stanem wiedzy źródłoznawczej i edytorskiej, na miarę naszych czasów i możliwości.

Bibliografia

- Kuhn Th.S., 1968, *Struktura rewolucji naukowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Trawińska M., 2014, *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej 1386–1400*, Instytut Sławistyki PAN–Wydawnictwo Rys, Warszawa–Poznań.

Kinga Wąsińska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Statystyka w badaniach historycznojęzykowych – wstępne obserwacje

We współczesnym polskim językoznawstwie metody oparte na statystyce zyskują coraz większą popularność. Sprzyjają temu prekursorskie prace anglojęzyczne, które często stanowią inspirację do podjęcia podobnych badań na gruncie rodzimej filologii. Znaczący jest również rozwój nowoczesnych technologii, które pozwalają na wykorzystanie specjalistycznego oprogramowania do tworzenia korpusów tekstów (por. Eder, Rak, Król 2019).

W badaniach lingwistycznych statystyka jest raczej metodą pomocniczą, która stanowi cenne uzupełnienie analiz o charakterze jakościowym, jednak nie może ich zastąpić. Za pomocą określonej funkcji matematycznej otrzymuje się wskaźniki, które pozwalają zweryfikować tezy formułowane dotąd intuicyjnie. Warto jednak podkreślić, że dopiero właściwa interpretacja wyników ilościowych pozwala na włączenie danych statystycznych do charakterystyki zjawisk językowych.

Stworzenie dobrego korpusu wymaga od badacza odpowiedniego przygotowania już na etapie wyboru tekstów. Powinny one stanowić duży zbiór, który pozwoli na „uzasadnione wyciąganie wniosków o pewnej zbiorowości (zwanej populacją) na podstawie odpowiednio dobranej części tej zbiorowości (zwanej próbą)” (Saloni 1999, s. 556). Kolejną sprawą jest weryfikacja poprawności podstawowych danych frekwencyjnych, których dostarcza korpus tekstów. Należy wyeliminować błędy w lematyzacji jednostek tekstu do ich gramatycznych form podstawowych, np. *boję, boją* jako formy rzeczownika żeńskiego *boja* zamiast czasownika *bać się*; *mam* jako forma rzeczownika *mama* lub czasownika *mieć* zamiast *mamić*; *cieszę* jako forma czasownika *ciosać* zamiast *cieszyć się*; dwukrotne zliczenie tych samych wyników pod różnymi hasłami, np. *żał* do czasownika *żalić* oraz rzeczownika *żał*; forma tekstowa *obraży* zlematyzowana do dwóch różnych rzeczowników: *obraz* oraz *obraza*. Podobnie zliczenie wszystkich wyrazów obcych występujących

w tekstach może dać nieprawidłowe wyniki, gdy nie wyłączy się ze zbioru słów wypowiedzianych przez postaci, dla których stanowią one język ojczysty, np. bohater Niemiec mówi po niemiecku. Znaczący jest również początek wszelkich prac, czyli prawidłowe postawienie pytania badawczego. Analizując w tekście wyrazy obce, należy założyć, że jest to cecha ważna dla zagadnienia, które interesuje badacza.

Zdaniem Walerego Pisarka badanie statystyczne ma na celu „uchwycenie w kategoriach ilościowych właściwości tekstu różniących go w istotnym stopniu pod jakimś względem od innych” (Pisarek 1991, s. 199), które określić można, zgodnie z terminologią statystyczną, mianem cech statystycznych. Zliczenie wszystkich wyrazów obcych występujących w korpusie nie podpowie nam zatem, jaka może być przyczyna ich występowania. Dopiero skorelowanie obserwowanego zjawiska językowego z innym parametrem, jak np. płeć/wiek autora tekstu, płeć/wiek postaci w tekście, czas powstania dzieła, umożliwi postawienie pytania, na które dane kwantytatywne pomogą odpowiedzieć. Przekonanie o dużych możliwościach metod ilościowych powinno zawsze uwzględniać zmienne pozajęzykowe, których same wielkości liczbowe nie zakładają. Badania na temat długości życia w Europie w pierwszej połowie XVIII w. wskazują na 25–28 lat, jeśli jednak uwzględni się wiedzę na temat wysokiej w tym czasie umieralności noworodków oraz małych dzieci i dokona pomiaru z pominięciem liczby dzieci do lat 5, to średnia długość życia wyniesie już 40–45 lat (por. Kukło 2009). Warto jeszcze dodać, że w okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów nieustannie trwały walki, w których ginęło mnóstwo ludzi. Badania językowe – podobnie jak badania demografów – również powinny uwzględniać czynniki historyczne, społeczne i kulturowe. Zachowana czujność w zakresie prawidłowego przygotowania danych pozwala na użycie testów statystycznych jako wartościowej metody badań historycznojęzykowych.

Bibliografia

- Eder M., Rak M., Król M., 2019, *Zmiana w języku. Studia kwantytatywno-korpusowe*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Kukło C., 2009, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Pisarek W., 1991, *Mierzenie cech językowych tekstu*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 199.
- Saloni Z., 1999, *Statystyka językoznawcza*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 556.

Przemysław Wiatrowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Perspektywy badań nad kazaniem żydowskim w języku polskim z XIX i XX w.

W referacie zostały zaprezentowane wybrane perspektywy badawcze, z których można spojrzeć na kazania żydowskie w języku polskim z XIX i XX w. Teksty te nie były dotąd przedmiotem zainteresowania lingwistów. W zbiorze opracowań poświęconych kazaniom dominują rozważania teoretyczno-metodologiczne oraz analizy empiryczne odnoszące się do kazań katolickich, w mniejszym stopniu protestanckich i prawosławnych (w wypadku tych ostatnich w grę wchodzi przede wszystkim przekłady na język polski tekstów rosyjskich).

Kazania wygłaszali kaznodzieje żydowscy (związani ze środowiskami skupionymi wokół synagog postępowych we Lwowie, Krakowie, Łodzi i innych miastach) w trakcie liturgii synagogałnej lub w innych okolicznościach (np. na lekcjach religii). Komentowali w nich *Biblię hebrajską* (szczególnie *Torę*), ale także inne teksty (np. midrasze, legendy żydowskie), wykładali podstawy wiary, prawo religijne, przekazywali nauki moralne.

Materiał badawczy konstituuje dwa typy wypowiedzi zróżnicowane przede wszystkim ze względu na ich odbiorcę. Implikujący głównie dorosłych adresatów pierwszy zestaw obejmuje ok. 300 tekstów z XIX i XX w. pomieszczonych w wydaniach zbiorowych dzieł konkretnych kaznodziejów (Samuela Wolfa Guttmana, Izaaka Kramsztyka, Ozjasza Thona, Izaaka Cyłkowa), nadto pojedyncze teksty opublikowane w formie broszurek (Szymona Dankowicza, Markusa Jastrowa, Samuela Abrahama Poznańskiego). Drugi zbiór (ciągle uzupełniany) tworzy 88 wypowiedzi z okresu od lat 80. XIX w. do 1914 r., przeznaczonych dla młodzieży szkolnej, pochodzących z *Kazań dla młodzieży żydowskiej w Galicji* opracowanych przez Alicję Maślak-Maciejewską (oprac. 2021). Publikacja zawiera kazania Bernarda Löwensteina, Natana Szypera, Ozjasza Thona, Samuela Wolfa Guttma-

na, Arnolda Friedmana, Ozjasza Offenbergera, Mojżesza Jakóba, Izaaka Hofmana, Jakuba Rappaporta.

Planowane badania dotyczą oddzielnej charakterystyki genologicznej obu typów wypowiedzi kaznodziejskiej. W opisie zostanie wykorzystane, sprawdzone w licznych już opracowaniach z zakresu genologii lingwistycznej, instrumentarium analityczne zaproponowane przez Marię Wojtak. Na liście podstawowych pojęć, którymi należy – zgodnie z przywołaną koncepcją – operować, znajdują się: *gatunek wypowiedzi, wzorzec gatunkowy, aspekty i warianty wzorca, paradoksy gatunku, pole gatunkowe, pole gatunkowych odniesień* i in.

Eksploatacje tekstowe mają na celu zarówno rekonstrukcję wzorca gatunkowego kazania żydowskiego (i jego czterech aspektów: strukturalnego, pragmatycznego, poznawczego, stylistycznego), jak i opis wariantów (kanonicznego, ewentualnych odmian alternacyjnych i adaptacyjnych) oraz powiązań między nimi, czyli pola gatunkowego. Konstelacje wariantów wzorca, jeśli takowe wystąpią, umożliwią scharakteryzowanie typowej dla gatunku skali paradoksów.

W zakresie kazań dla młodzieży szkolnej istnieje możliwość podążania nieco inną ścieżką badawczą. Chodzi nadal o analizę genologiczną, ale zorientowaną komparatywnie, uwzględniającą egzorty żydowskie i katolickie. Te ostatnie (XIX- i XX-wieczne) są liczne. Do wybitnych egzortatorów katolickich zalicza się księża: Antoniego Bystronowskiego, Walentego Gadowskiego, Józefa Grabowskiego, Pawła Ilińskiego i in. Badania usytuowane w metodologicznych ramach genologii porównawczej, skoncentrowanej na poszukiwaniu zakresów podobieństw i różnic w sposobach ukształtowania ekwiwalentnych funkcjonalnie gatunków wypowiedzi, zakotwiczonych w tym samym języku, który obsługuje dywergentne wspólnoty konfesyjne, pozwolą określić stopień kulturowej determinacji tych tekstów.

Bibliografia

Maślak-Maciejewska A., oprac., 2021, *Kazania dla młodzieży żydowskiej w Galicji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Warszawa.

Ewa Woźniak

Uniwersytet Łódzki

Granice historii języka

Autorka proponuje ponowienie refleksji nad granicami obszaru badawczego historii języka oraz wskazuje na konieczność rewizji jej rozumienia jako „naddyscypliny” językoznawstwa diachronicznego, kumulującej wszystkie treści z zakresu językowej przeszłości oraz opisującej ją za pomocą różnorodnych pojęć operacyjnych, zgodnie z formułą metodologicznej eklektyczności czy polimetodologiczności. Pierwsza część referatu zawiera uzasadnienie postulatu zniesienia podziału na wewnętrzną i zewnętrzną historię języka oraz rozdzielenia historii języka od gramatyki historycznej. Autorka proponuje, żeby zmiany w języku rozumianym jako samoregulujący się abstrakcyjny system uznać za domenę gramatyki historycznej, z kolei historię języka traktować jako dziedzinę o zakresie opisu ograniczonym do tych przeobrażeń tworzywa językowego, które pozostają w związku przyczynowym z dziejami wspólnoty komunikatywnej. Takie rozumienie historii języka opiera się na założeniu pierwszeństwa wspólnoty wobec języka oraz jej (wspólnoty) językotwórczego potencjału. W argumentacji autorka odwołuje się m.in. do poglądów na temat genezy języka, które wiążą wykształcenie mowy z potrzebami adaptacyjnymi do nowego środowiska. Druga część referatu poświęcona jest przedstawieniu autorskiej koncepcji historii języka. Przyjmuje się w niej, że warunki życia zbiorowości determinują przeobrażenia języka, a głównym ich stymulatorem są zmiany środka przekazu: najpierw upiśmiennienie polszczyzny (i jej utekstowanie), następnie wprowadzenie druku, umasowienie komunikatów pisanych, w dalszej kolejności ustnych, wreszcie w naszych czasach przekaz elektroniczny. Wstępnie zakłada się, że są to kamienie milowe wyznaczające momenty przełomowe w dziejach języka. Historia języka opisująca zmiany językowe wywoływane przez czynniki zewnętrzne z założenia opiera się na rozumowaniu dedukcyjnym. Przyjmuje się np. ogólną tezę, że (stopniowe) wprowadzanie języka polskiego do obiegu pisanego w komunikacji, czyli tak zwane upiśmiennienie, wywołało przeobrażenia w języku (m.in.

wykształcenie nowych struktur składniowych, środków więzi) – zadaniem historii języka jest pokazanie tych zależności. Natomiast gramatyka historyczna, wychodząc od badań materiałowych, analizy danych empirycznych, opisuje i porządkuje na ich podstawie pewne tendencje systemowe – ogranicza się do sfery *langue*.

Do namysłu nad granicami historii języka jako rozwijanej współcześnie gałęzi lingwistyki skłaniają wielorakie czynniki: zmiany uwarunkowań historycznych, w jakich poszczególne dyscypliny, w tym językoznawstwo, były definiowane, ewolucja paradygmatu badawczego w lingwistyce i w efekcie jej „otwarcie” na inne obszary humanistyki oraz nauk społecznych. Postępujące badania językowej przeszłości, pojawienie się nowych pojęć operacyjnych, takich jak *gatunek* czy *dyskurs*, ich aplikacja na grunt językoznawstwa historycznego, wypracowywanie nowych metodologii i narzędzi badawczych, w efekcie ogromny przyrost wiedzy – to wszystko powinno prowadzić do usamodzielniania się, emancypacji subdyscyplin włączanych do historii języka *sensu largo*, takich jak stylistyka historyczna, genologia historyczna, socjolingwistyka historyczna, dyskursologia historyczna. W proponowanym rozwiązaniu historia języka zachowywałaby status dziedziny interdyscyplinarnej i integrującej wiedzę, co wynikałoby z przyjęcia założenia o pierwszeństwie wspólnoty wobec języka, równocześnie jednak zyskiwałaby odrębną przestrzeń opisu, korzystając z dorobku innych subdyscyplin diachronicznych, ale nie włączając ich w swoje granice. Pozostawałaby również w korelacji wobec społecznej historii języka rozwijanej na gruncie nauk historycznych.

Czasownik leksykalny, łącznikowy, posiłkowy – badanie korpusowe statusu składniowego czasownika *blîven* (‘(po)zostać’) w tekstach średnio-dolno-niemieckich

W językach nordyckich mamy do czynienia z zapożyczeniem rzeczowym średnio-dolno-niemieckiego czasownika *blîven* ‘pozostać, zostać’, który częściowo lub całkowicie wypiera starszy, powszechny germański czasownik posiłkowy *varda* ‘zostać, stać się’ w konstrukcjach biernych (por. m.in. Markey 1969, Skrzypek 2020). W literaturze fachowej sporne są kwestie odnośnie do:

- semantyki czasownika w języku źródłowym i w językach docelowych,
- języka, w którym jako pierwszym znaczenie czasownika *blîven* zostało poszerzone o znaczenie ‘zostać, stać się’,
- możliwego kierunku wpływu (średnio-dolno-niemiecki na języki skandynawskie lub języki skandynawskie na średnio-dolno-niemiecki), którego wynikiem była polisemia czasownika.

Polisemia czasownika jest z kolei traktowana jako warunek wstępny do gramatyzacji *bli(va)* w kierunku czasownika posiłkowego w stronie biernej w językach skandynawskich (por. m.in. Magnusson 1939, Markey 1969, Rosenthal 1984, Skrzypek 2020). Na podstawie niezwykle rzadkiego użycia średnio-dolno-niemieckiego *blîven* w funkcji czasownika posiłkowego w konstrukcjach biernych wyciągane są sprzeczne wnioski:

- czasownik został zapożyczony już jako posiłkowy lub przynajmniej polisemiczny (Markey 1969),
- czasownik został zapożyczony jako leksykalny, przy czym jego dwuznaczność uznawana jest za uniwersalną prawidłowość (charakterystyczną nie tylko dla języka dolno-niemieckiego czy języków nordyckich), a rozwój w kierunku

ku posiłkowego w konstrukcjach biernych dotyczy języków skandynawskich (Rosenthal 1984).

W ramach wystąpienia zostały przedstawione wyniki analizy składniowo-semantycznej średnio-dolno-niemieckiego czasownika *blîven*. Wyniki badania bazują na szerszym niż dotychczas (Markey 1969, Rosenthal 1984) materiale językowym, który obejmuje teksty korpusów ReN¹ (teksty w dialektach dolnoniemieckich spisane na obszarze dolnoniemieckim) i DiaPass² (teksty w języku dolnoniemieckim spisane na obszarze skandynawskim) z okresu między XIII a XV w. Takie ograniczenie czasowe tekstów pozwala stwierdzić, czy rozwój peryfrastycznej strony biernej w języku szwedzkim z zapożyczonym z dolnoniemieckiego czasownikiem *bli(va)* można przypisać wpływom dolnoniemieckim. W XV w. wzrosła bowiem w języku szwedzkim ogólna częstotliwość użycia tego czasownika w połączeniu z imiesłowami biernymi (Skrzypek 2020: 323). Wykorzystanie obu korpusów (ReN i DiaPass) posłużyło m.in. do weryfikacji ewentualnych różnic w użyciu czasownika *blîven* między tekstami dialektalnymi z obszaru dolnoniemieckiego (ReN) a tekstami dolnoniemieckimi z obszaru skandynawskiego (DiaPass).

Bibliografia

- Magnusson E.R., 1939, *Syntax des Prädikatsverbums im Mittelniederdeutschen von der ältesten Zeit bis zum Anfang des fünfzehnten Jahrhunderts*, Lunder germanistische Forschungen 8, Lund–Kopenhagen.
- Markey Th.L., 1969, *The Verbs varda and bliva in Scandinavian with Special Emphasis on Swedish*, Acta Universitatis Upsaliensis 7. Uppsala.
- Rosenthal D., 1984, *Studien zu Syntax und Semantik des Verbs bleiben. Unter besonderer Berücksichtigung des Niederdeutschen und Niederländischen*, Göteborger Germanistische Forschungen 27. Acta Universitatis Gothoburgensis, Göteborg.
- Skrzypek D., 2020, *The swedish bli-passive in a diachronic perspective*, “LEGE ARTIS Language yesterday, today, tomorrow”, vol. V(2), s. 301–334.

¹ ReN: Referenzkorpus Mittelniederdeutsch/Niederrheinisch (1200–1650): <https://www.slm.uni-hamburg.de/ren.html>

² DiaPass: korpus duńskich, szwedzkich i średnio-dolno-niemieckich tekstów anotowanych, stworzony na potrzeby projektu „Konstrukcjonalizacja i zmiana konstrukcji. Constructionalization and construction change. Diachroniczna perspektywa peryfrastycznej strony biernej w języku duńskim i szwedzkim” (NCN OPUS 2021/41/B/HS2/00011): DiaPass: Home (amu.edu.pl)

Rafał Zarębski

Uniwersytet Łódzki

Bilingwizm francusko-polski w perspektywie socjolingwistyki historycznej (na przykładzie korespondencji Marysienki Sobieskiej)

Dawna dwujęzyczność polsko-obca i obco-polska stanowi obecnie coraz częściej podejmowany problem badawczy (zob. Ligara 2018, Zarębski 2022). Analizy – skupiające się głównie na obserwacji egodokumentów (Nevalainen 2015) – mieszczą się w obrębie socjolingwistyki historycznej, która we współczesnej odsłonie nie pozostaje obojętna na przejawy używania języka w przeszłości przez jego bardziej przeciętnych użytkowników (Borawski 2000, Trudgill 2023).

Celem opracowania było wskazanie najważniejszych cech, jakie nosi bilingwizm francusko-polski królowej Marysienki, osadzony w paradygmacie socjolingwistyki historycznej w ujęciu Allana Bella (2013), ujmującej język w ramach szerokiego kontekstu społecznego (Offord 2020) i nawiązującej do koncepcji zmiany językowej Williama Labova (1994).

Zaplecze analiz stanowią paradygmaty odwołujące się do:

- tzw. symultaniczności warstwowej (ang. *layered simultaneity*), która akcentuje zależności pomiędzy językiem jednostki a społeczeństwem (Blommaert 2005),
- holistycznego ujęcia zapisanej mowy dwujęzycznej Bronisławy Ligary (2018),
- perspektywy tekstowo-ogólnojęzykowej wykorzystanej przez Dorotę Masłej (w druku).

Zwrócono szczególną uwagę na kontekst społeczny i sytuację językową czasów Marysienki.

Jako nadawca królowa w swoich dwujęzycznych listach przybierała różne role społeczne, charakterystyczne dla polskiego społeczeństwa XVII i XVIII w. (np. córki,

żony, matki, babki, szwagierki, przyjaciółki, właścicielki dóbr, przełożonej), z właściwymi sobie wykładnikami formalnymi, realizowanymi przy użyciu segmentów w języku polskim.

Autorka, dbając o realizację celów komunikacyjnych, w zależności od roli trafnie – choć spontanicznie – dobierała środki językowe z obszaru języka drugiego w pisanej z założenia po francusku (w języku pierwszym) korespondencji. Polszczyzna pojawia się w różnych pozycjach ramy delimitacyjnej analizowanych listów – jako element etykiety średniopolskiej, przytoczeń, warstwy metatekstowej, frazeologicznej, deiktyczno-realioznawczej czy wreszcie w postaci dłuższych, w pełni spójnych fragmentów.

Królowa w kontekście sytuacji językowej doby średniopolskiej była dość typową przedstawicielką ówczesnej arystokracji posługującej się – prócz polszczyzny – różnymi językami. Bilingwizm Marysieńki, zważywszy na okoliczności z jej biografii językowej, należy określić jako wczesny (Myers-Scotton 2006), bliski współrzędnemu (ang. *coordinative bilingualism*) (Hamers, Blanc 1983), choć mający pewne punkty styczności z bilingwizmem podporządkowanym (ang. *subordinate bilingualism*) (Weinreich 1953). Jej pierwszym językiem był francuski.

W konkluzji podkreślono fakt, że autorka badanych listów dysponowała pełną kompetencją komunikacyjną w zakresie dwu języków, które – jak się współcześnie podkreśla – stanowiły nierozzerwalną, spójną całość (Pahta, Skaffari, Wright 2018).

Bibliografia

- Bell A., 2013, *The guidebook to sociolinguistics*, Wiley-Blackwell, Malden–Oxford.
- Blommaert J., 2005, *Discourse: A critical introduction*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Borawski S., 2000, *Wprowadzenie do historii języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- Hamers J.F., Blanc M., 1983, *Bilingualité et bilinguisme*, Mardaga, Bruxelles.
- Labov W., 1994, *Principles of linguistic change*, vol. 1: *Internal factors*, Blackwell, Oxford, UK–Cambridge, MA.
- Ligara B., 2018, *Badania bilingwizmu i wielojęzyczności wybitnych nosicieli języka w przestrzeni języka polskiego: nowa subdomena historii języka?*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, przy współpracy K. Wąsińskiej i W. Wilczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 97–108.

- Maslej D., (w druku), *Średniowieczne zabytki polsko-lacińskie jako przedmiot badań historycznojęzykowych. Perspektywy badawcze*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”.
- Myers-Scotton C., 2006, *Multiple voices : an introduction to bilingualism*, Blackwell, Oxford.
- Nevalainen T., 2015, *What are historical sociolinguistics?*, „Journal of Historical Sociolinguistics”, no. 1(2), s. 243–269, DOI 10.1515/jhsl-2015-0014
- Offord D., 2020, *Sociolinguistics and history: An interdisciplinary view of bilingualism in imperial Russia*, „Journal of Historical Sociolinguistics”, vol. 6, no 1, s. 20180019, <https://doi.org/10.1515/jhsl-2018-0019>
- Pahta P., Skaffari J., Wright L., 2018, *From historical code-switching to multilingual practices in the past*, w: *Multilingual Practices in Language History. English and Beyond*, ed. P. Pahta, J. Skaffari, L. Wright, De Gruyter Mouton, Berlin–Boston, s. 3–17.
- Trudgill P., 2023, *Wykład. Socjolingwistyka a sądy wartościujące w językoznawstwie*, w: *Profesor Peter John Trudgill. Doktor Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin, s. 39–47 (wersja angielska: *Lecture. Sociolinguistics and linguistics value-judgments*, s. 81–88).
- Weinreich U., 1953, *Languages in contact: Findings and problems*. London, Mouton & Co, The Hague–Paris.
- Zarębski R., 2022, *Bilingwizm francusko-polski w listach królowej Marysienki – analiza strukturalna*, „Socjolingwistyka”, t. 36, s. 161–175.

Olga Ziółkowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Zanik kongruencji a repartycja funkcji składniowych imiesłowów staropolskich

Celem referatu było pokazanie zależności między zerwaniem kongruencji a repartycją funkcji składniowych imiesłowów staropolskich oraz zobrazowanie tego procesu przykładami ze średniowiecznych polskich narracji biblijno-apokryficznych, choć wnioski dotyczą staropolszczyzny w ogóle. Skupiłam się na imiesłowie czynnym czasu teraźniejszego oraz imiesłowie czynnym czasu przeszłego I, ponieważ większość zjawisk, które znalazły się w centrum moich zainteresowań badawczych, jest wspólna dla tychże. Badania zaprezentowane w referacie są realizowane w ramach grantu NCN, projekt nr 2017/26/E/HS2/00083: *Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych*, pod kierunkiem Doroty Rojszczak-Robińskiej.

Od prasłowiańszczyzny do staropolszczyzny zaszło w obrębie wskazanych imiesłowów kilka zasadniczych zmian: znacząco uszczuplił się zakres form imiesłowowych; całkowicie zanikła odmiana rzeczownikowa; zmianie uległa budowa; widać dwie drogi rozwojowe tych formacji: jedne, pochodzące z dawnej odmiany rzeczownikowej, stabilizują swoją formę, a ich fleksja zanika, drugie natomiast, pochodzące z dawnej odmiany zaimkowej, zachowują pełen paradygmat fleksyjny.

Prymarna dla wszystkich imiesłowów staropolskich jest funkcja przydawki, jednak już na gruncie staropolszczyzny możemy obserwować stopniowe zrywanie związku zgody między imiesłowem nieodmiennym a pozostałymi członami grupy nominalnej. Zanik odmiany rzeczownikowej imiesłowu powoduje, że zgodność może wystąpić tylko dla dwóch przypadków gramatycznych: mianownika oraz biernika, i to tylko rodzaju męskiego i nijakiego. Konstrukcje zdaniowe, w których wymagany jest inny przypadek gramatyczny, skazane są na „pęknięcie”.

Zerwanie związku zgody między imiesłowem a pierwotnie określającym przezeń rzeczownikiem prowadzi do odłączenia się imiesłowu od grupy nominalnej – jego związek z nomen staje się niewyczuwalny, a na plan pierwszy wysuwa się znaczenie czasownikowe, a więc imiesłów staje się ośrodkiem predykcji.

Wyraźnie widać dwie drogi staropolskiego imiesłowu: imiesłowy odmienne zostają w swojej dawnej funkcji (prymarnie są przydawkami i ulegają stopniowej adiektywizacji, stąd ich dzisiejsza nazwa – imiesłowy przymiotnikowe), a imiesłowy nieodmienne stają się ośrodkami predykcji (głównymi lub pobocznymi).

Gdy elementy językowe różnicują się pod względem formy, bardzo często zaczynają się także różnicować pod względem pełnionych funkcji. Dostrzegamy podobne zjawisko w wypadku repartycji funkcji składniowych przymiotników w odmianie prostej i złożonej.

Z imiesłowami w odmianie prostej jest podobnie. Pozostaje w użyciu tylko kilka form, rozluźniają się związki zgody i ostatecznie formy te przestają być nośnikami wartości kategorii gramatycznych rodzaju, przypadku, liczby – stają się nieodmienne.

Nazwiska konwertytów z judaizmu na wyznania chrześcijańskie (na przykładzie parafii warszawskich, 1826–1850)

Nazwiska konwertytów z judaizmu na wyznania chrześcijańskie nie były dotychczas przedmiotem wyczerpujących, całościowych badań onomastycznych. Na początku XX w. licznie powstawały co prawda spisy konwertytów, były to jednak w większości prace o charakterze antysemitycznym, a na ich rzetelność wpływały poglądy ich autorów. W pracach późniejszych, już o charakterze naukowym, podawano natomiast tylko przykłady nazwisk, nie było więc wiadomo, jak częste w antroponimii konwertytów są nazwiska uznawane za typowe, np. *Krzyżanowski* czy *Nawrocki*, ile osób przybierało takie nazwiska ani jak częste były zależności między przybieranymi nazwiskami a dającymi się wskazać czynnikami związanymi z życiem konwertytów do czasu chrztu i okolicznościami zmiany wiary.

Dokonana przeze mnie analiza ma charakter całościowy – obejmuje wszystkie nazwiska noszone po chrzcie przez konwertytów z judaizmu na wyznania chrześcijańskie w Warszawie w latach 1826–1850, które odnotowano we wszystkich zachowanych księgach metrykalnych chrztu parafii chrześcijańskich istniejących wówczas na terenie miasta: rzymskokatolickich, ewangelicko-augsburskiej, ewangelicko-reformowanej i prawosławnej. W księgach tych poświadczono chrzest 876 konwertytów; 626 z nich przybrało na chrzcie nowe nazwiska.

Zależności między przybranym nazwiskiem a życiem konwertytów do czasu chrztu obejmują związek nazwiska przybranego z:

1) nazwiskiem przed chrztem, w tym:

- a. adaptację ortograficzno-fonetyczną (np. *Stokfisz* → *Stokviss*),
- b. adaptację morfologiczną (np. *Jakubowicz* → *Jakubowski*),

- c. translację nazwiska lub jego części (np. *Buterman* → *Masłowski*, *Goldberg* → *Złotogórski*),
- d. zmiany o charakterze asocjacyjnym (np. *Schwartz* → *Zieliński*);
- 2) imieniem przed chrztem (np. *Simon* → *Szymański*);
- 3) nazwiskiem panięńskim matki (np. *Raphael*);
- 4) z miejscem urodzenia konwertyty (np. *Jabłoński* : *Jabłonna*).

Zależności między przybranyń nazwiskiem a kontekstem religijnym zmiany obejmują związek nazwiska przybranego z:

- miesiącem chrztu (np. *Nowemberski*),
- nazwą dnia tygodnia, w którym udzielono chrztu (np. *Niedzielecki*),
- imieniem chrzestnego (np. *Melanowski* : *Melania*),
- nazwiskiem chrzestnego (np. *Koliński* : *Collignon*),
- imieniem księńda (*Marcinkowski* : *Marcin*),
- miejscem chrztu (*Tarchomiński* : *Tarchomin*),
- chrześcijańską leksyką religijną (np. *Komuniewski*),
- leksyką wskazującą na zmianę religii (np. *Konwerski*).

Zależności między nazwiskami przybranymi a życiem konwertytów do czasu chrztu można wskazać dla 67 nazwisk, noszonych przez 80 osób, a związki z kontekstem religijnym – dla 73 nazwisk, noszonych przez 180 osób. Stanowi to łącznie 44% nazwisk przybranych (140 z 318), przyjętych przez 41% osób (260 z 626). Trzeba jednak podkreślić, że zależności te mają charakter hipotetyczny – przyczyny wyboru nowych nazwisk nie są w aktach zapisane wprost.

Ponad połowa nazwisk przybranych, przyjętych przez ponad połowę osób, nie wykazuje zatem żadnych związków z życiem konwertytów do czasu chrztu ani okolicznościami zmiany wiary. Jeśli do wyliczeń włączymy nazwiska, których konwertyci nie zmienili, okaże się, że takich zależności nie można wskazać dla 60% nazwisk, noszonych po chrzcie przez 70% konwertytów. Ponadto motywacja wielu nazwisk, dla których zależności udało się wskazać, pozostaje niejasna bez znajomości kontekstu, w którym przybrano nowe personalia. Większość nazwisk noszonych przez konwertytów po chrzcie nie wyróżnia ich spośród pozostałych chrześcijan.

Głosy w dyskusji

Alina Kępińska

Uniwersytet Warszawski

Głos w dyskusji do referatu Agnieszki Słobody: *Bezokolicznik bierny w średniowiecznej polszczyźnie*

Referat Agnieszki Słobody nosi tytuł *Bezokolicznik bierny w średniowiecznej polszczyźnie*. Zostały w nim uwzględnione i wszechstronnie opisane konstrukcje bierne z osobowymi formami czasowników modalnych, jak *chcieć*, *móc* czy *mieć*, bezokolicznikiem *być* oraz różnymi typami dawnych imiesłowów czasu przeszłego, zwykle w odmianie prostej, rzadziej złożonej, jak z imiesłowem biernym typu: *zbawienie wszemu ludu miało być skonano* czy *któż ma zabit być*, i rzadsze z tzw. imiesłowem *-l*-owym typu *te pieniądze mają zgniłe być*. Dobór przykładów, ich klasyfikacja i omówienie są bezbłędne, mam jednak zastrzeżenia do tytułu referatu. Jego tytuł powinien brzmieć *Konstrukcje bierne z bezokolicznikiem „być” w średniowiecznej polszczyźnie* albo *Bezokolicznik „być” w konstrukcjach biernych w średniowiecznej polszczyźnie*. Na początku referentka stwierdza, że różne formy czasownika *być* wchodziły w skład konstrukcji analitycznych, czego przykładem jest czas przeszły złożony. W omawianych konstrukcjach także mamy analogiczny stan, przy czym formą posiłkową jest bezokolicznik *być*. Analogia z czasem przeszłym złożonym jest o tyle uprawniona, że w obu konstrukcjach jakaś forma czasownika *być* pełni funkcję słowa posiłkowego. Jednak nie od słów posiłkowych nazywamy kategorie fleksyjne czy fleksyjno-składniowe. Czasu przeszłego złożonego, w którego skład wchodziły osobowa forma czasu teraźniejszego czasownika *być* oraz dawny imiesłów czasu przeszłego czynny II, nie nazywamy przecież czasem teraźniejszym czy teraźniejszo-przeszłym. Termin naukowy winien być adekwatny i nie powinien wprowadzać w błąd. A tytuł referatu jest mylący także dlatego, że pozostaje w presupozycji jakoby z jednej strony bezokoliczniki miały aspekt bierny (czy mają też czynny?), z drugiej zaś, że rzecz dotyczy różnych bezokoliczników, a nie tylko jednego *być*.

To krytyczne zdanie o referacie Agnieszki Słobody, ale dotyczy ono tylko jego tytułu, bo imponujące są zarówno sam duży liczebnie zbiór różnych konstrukcji

biernych z bezokolicznikiem *być* wyekscerpowany z tekstów średniopolskich, jak i ich klasyfikacja, zwrócenie uwagi w opisie konstrukcji na wszystkie jej składniki, ich typ, ich odmianę, a także szyk. Doskonała jest również wszechobecna w referacie konstatacja, że mamy do czynienia właśnie z konstrukcjami, usytuowanymi w ramach składni. No a tytuł tworzy jakąś nową kategorię fleksyjną, jakiś *bezokolicznik bierny*, którego przecież nie ma.

Krzyszyna Kleszczowa

emerytowana profesor

Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Granice poznania języka wieków przeszłych

Mówiąc o granicach, mam na myśli niemożność pełnego poznania języka wieków przeszłych. Stwierdzenie to zgodne jest ze współczesną myślą histograficzną – my przeszłości nie rekonstruujemy, my ją konstruujemy. Konstruując fakt historyczny, opieramy się na źródłach, a te nie są ani pełne, ani pewne. Odtwarzanie faktu historycznego opiera się nie tylko na źródłach, ale też w dużej mierze na wiedzy pozaźródłowej, włącznie z czynnikami subiektywnymi (systemem wartości, wyobraźnią, postawą ideologiczną badacza). „Czy nam się to podoba, czy nie, to terażniejszość warunkuje widzenie przeszłości, chociaż niechętnie się do tego przyznajemy” (Urbańczyk 2004, s. 13). Odtworzony fakt historyczny nigdy nie osiąga stuprocentowej pewności. Świadomość tych historiograficznych „przykazań” nakazuje ostrożność w orzekaniu o poznaniu języka wieków przeszłych. Znaków zapytania jest szczególnie dużo w ocenie znaczenia zachowanych leksemów. Pisała Maria Honowska (1960, s. 248): „Wszelkie analizy znaczeniowe z natury swej zawsze są chwiejne i niejasne, zawsze noszą na sobie pewne piętno dowolności, zawsze niepokoi w nich moment subiektywny”. Chwiejność i niejasność przybierają na sile w semantyce historycznej. Wyraz odnotowany raz, a czasami kilka razy, ale w tekstach o sprofilowanej tematyce, daje skąpy obraz znaczenia, z praktyki przecież wiemy, że polisemia to właściwość większości leksemów.

Zasób zachowanych źródeł warto wzbogacać metodami pośrednimi. Jedną z propozycji jest wgląd w materiał onomastyczny. Dzięki wysiłkom Aleksandry Cieślukowej (1990) udało się odtworzyć aż 1375 nazw pospolitych nieodnotowanych w *Słowniku staropolskim*, np. *bałuk* ‘solona i suszona ryba’, *borowiec* ‘mieszkaniec lasów’, *brodnia* ‘sieć rybacka’. Oryginalną metodę pokazała Kryszyna Weysenhoff-Brożkowska (1997). Z łacińskich średniowiecznych tekstów „wyłowiała” polonizmy, np. *kącina* ‘świątynia słowiańska’, *stary ociec* ‘dziadek’, *wieśniak pieszy* ‘odrabiający pracę służebną bez konia czy wołu’.

Źródło historyczne ma charakter złożony, mieści w sobie informacje efektywne, to odpowiedź na postawione wcześniej pytanie, ale też informacje potencjalne – tkwią one w źródle, ich wydobycie jest możliwe pod warunkiem, że zada się odpowiednie pytanie. Przy takim podejściu siła informacyjna źródła jest nieskończona, źródła historyczne mogą argumentować różne perspektywy historycznego poznania (Topolski 2001, s. 32–33).

Stuprocentowe poznanie języka przeszłości jest nierealne. Ale nie znaczy to, że nie powinniśmy się starać o przesuwanie granic między znanym a nieznanym. I właśnie w tym widzę uroki dziedziny nazywanej historią języka. Dotychczasowe ustalenia nie zawsze są trafne, można je uzupełniać i korygować, zachowane źródła kryją informacje warte poznania, oczywiście pod warunkiem sformułowania odpowiedniego pytania. Historia języka to dziedzina uprawiana od początków powstania lingwistyki jako nauki, dziedzina o dużych osiągnięciach, ale też dziedzina otwierająca szanse na poznanie nowości, na interesujące obserwacje, na oryginalne interpretacje, a nawet – na zaskakujące odkrycia.

Bibliografia

- Cieślikowa A., 1990, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Honowska M., 1960, *Słowotwórstwo przymiotnika w języku staro-cerkiewno-słowiańskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Topolski J., 2001, *Wprowadzenie do historii*, Wydawnictwo Poznańskie Adebik, Warszawa–Poznań.
- Urbańczyk P., 2004, *Czy przeszłość jest poznawalna?*, w: *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 11–15.
- Weysenhoff-Brożkowska K., 1997, *Frazeologia staropolska w szacie łacińskiej*, „Polonica”, t. 18, s. 175–182.

Agata Kwaśnicka-Janowicz

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Głos w dyskusji (końcowe obrady plenarne, 28 czerwca 2023)

Głos do wystąpienia prof. Artura Rejtera: *Językoznawstwo historyczne wobec nowej humanistyki*

W odniesieniu do omawianej przez Profesora Artura Rejtera nowej humanistyki, której integralną część stanowi humanistyka cyfrowa, możemy dodać, że w ujęciu Macieja Maryła (2017) humanistykę cyfrową możemy podzielić na trzy fale: digitalizację materiałów (skanowanie tekstów i obiektów, budowę cyfrowych archiwów i katalogów, tworzenie korpusów, znakowanie tekstów) – badania ilościowe i jakościowe tak przetworzonych danych – krytyczną analizę epistemologii narzędzi cyfrowych.

Głos do wystąpienia prof. Mirosławy Siuciak: *Dyskurs jako kategoria porządkująca w opisie dziejów polszczyzny*

Omawiane przez Profesor Mirosławę Siuciak badania stylistyczne w ujęciu lingwistycznej analizy dyskursu wydają się identyfikować styl i badania stylistyczne z samym dyskursem i jego analizą. W ujęciach np. niemieckiej lingwistyki dyskursu, tu zwłaszcza wielopłaszczyznowej lingwistycznej analizy dyskursu (DIMEAN), badania stylistyczne mogą stanowić jedynie jeden z aspektów opisu abstrakcyjnej kategorii dyskursu rozumianego szeroko jako zespół praktyk komunikacyjnych danej wspólnoty, z uwzględnieniem narzędzi takich subdyscyplin, jak: genologia, pragmatyka i stylistyka, semantyka kognitywna, lingwistyka kulturowa czy etnolingwistyka.

Głos w dyskusji panelowej Granice

Granice w diachronicznych badaniach angielszczyzny można rozpatrywać w różnych kategoriach. Przede wszystkim terytorialnych – wskutek wielowiekowej kolonialnej ekspansji Wielkiej Brytanii wykształciło się co najmniej kilkanaście odmian języka angielskiego jako pierwszego lub drugiego języka danej społeczności, podzielonych dalej na mniejsze dialekty. Wszystkie te „Englishes” oczywiście zasługują na wszechstronny opis. W tym kontekście warto zauważyć, że normatywizm w tradycji językoznawstwa angielskiego nigdy nie był tak silny, jak np. w opisie polszczyzny. W świecie anglosaskim nie publikuje się czegoś takiego jak *Correct English Dictionary*, a w słownikach ogólnych formy odbiegające od standardu (np. *I ain't got no money, gonna, you was*) są określane kwalifikatorami typu „potoczne, mówione, niestandardowe”, ale nigdy nie są uznawane za „niepoprawne”. Jest rzeczą powszechnie akceptowalną, że także osoby wykształcone w sytuacjach oficjalnych, w mediach, w oświacie używają odmian regionalnych, włącznie z wymową, i absolutnie nie mogą być w żaden sposób dyskryminowane z tego powodu. Słowo *poprawne* w odniesieniu do języka stało się politycznie niepoprawne.

Kolejna granica dotyczy użycia korpusów i przykładów językowych jako podstaw opisu dawnego języka. Czy językoznawca historyczny ma prawo tworzyć własne przykłady zdań, niezaświadczone w korpusach, ale utworzone na podstawie zrekonstruowanych reguł składniowych? Czy – jeśli jakaś forma nie jest zaświadczona w żadnych tekstach z epoki – ma być automatycznie uznana za nieistniejącą czy może jej nieobecność w zachowanych tekstach jest tylko kwestią przypadku?

Wreszcie granice powinna mieć ingerencja edytorów starych tekstów. Dawniej edytowane teksty średniowieczne podlegały różnego stopnia modernizacjom, ujednoliceniom, a nawet „poprawkom”. Obecne edycje starają się odtwarzać język rękopisów z wszystkimi „błędami”, specyficzną średniowieczną interpunkcją, użyciem wielkich i małych liter, granicami pomiędzy słowami czy morfemami lub ich brakiem. Są to wręcz wierne transkrypcje nienarzucające gotowych interpretacji. Dzięki temu wiele dawnych tekstów zostało odczytanych na nowo.

Artur Rejter

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wypowiedzi podczas panelu dyskusyjnego Granice

GRANICE chronologiczne: kiedy kończy się historia języka a zaczyna współczesność? Kiedy zaczyna się historia języka?

Odpowiedź na to pytanie zależy od postawy badawczej osoby uprawiającej historię języka, a nade wszystko od pytań, jakie sobie zadaje, problemów, jakie stawia. Granice są tu w związku z tym zdecydowanie płynne. Dla historyka języka epok najdawniejszych istotne będzie, z jakiego czasu pochodzą najstarsze zabytki języka – dla niego tutaj zaczyna się historia języka. Dla badacza dziejów najnowszych ważniejsze będą zmiany natury technologicznej, wywołujące takie przeobrażenia, jak digitalizacja komunikacji czy wpływ sztucznej inteligencji na język. W tym przypadku historia języka zaczyna się dużo później. Oczywiście, przykłady można by mnożyć, niemniej to właśnie formułowane pytania i problemy badawcze warunkują stawianie linii demarkacyjnych między historią a współczesnością. Sam, gdy zajmowałem się kształtowaniem się gatunku reportażu podróżniczego, współczesnością (ostatnim etapem przeobrażeń) była dla mnie druga połowa XX w. Natomiast, gdy przyglądam się obecnie zmianom w obszarze dyskursów wykluczenia, periodyzacja na potrzeby tych badań obejmuje okres od lat 80. ubiegłego stulecia do czasów obecnych. W tak krótkim okresie już można wskazać przedziały czasowe ilustrujące różne etapy badanego zjawiska.

GRANICE metodologiczne

Co do stosowanych metod, jestem zdania, że postawione pytanie badawcze warunkuje ich wybór i zastosowanie. Nie uważam, że badacz – nie tylko językoznawca, ale humanista w ogóle – powinien być niewolnikiem metodologii, od pewnego już czasu w nauce akceptowalny jest w tym aspekcie synkretyzm, umożliwiający niejednokrotnie pełniejszy, subtelniejszy ogląd wybranego do analizy zjawiska czy problemu naukowego. Przykładem jest tu lingwistyka dyskursu, która sama będąc różnie definiowana, sytuująca się na styku wielu dyscyplin i dziedzin

naukowych, obejmująca sobą rozmaite fenomeny, aspekty i konteksty komunikacji, dowodzi zasadności takiego podejścia, ponieważ ułatwia opis i interpretację bytów komunikacyjnych złożonych, nieostrych, wielopoziomowych. Jest tym samym spełnieniem postulatu językoznawstwa otwartego, którego zakres przedstawił przed kilkudziesięcioma laty Antoni Furdal.

GRANICE: konieczność czy niepotrzebny byt? Czy autonomia dyscypliny jest wartością?

Pragnę podkreślić, że uznaję historię języka za autonomiczną subdyscyplinę lingwistyki, niemniej uważam, że dociekania natury historycznojęzykowej (i lingwistycznej w ogóle) powinny służyć poszerzaniu naszej wiedzy z zakresu dziejów kultury, przeobrażeń społecznych, których ośrodkiem lub co najmniej istotnym podmiotem pozostaje niezmiennie człowiek jako ten, który językiem się posługuje. Nie jestem ponadto zwolennikiem podejścia lingwocentrycznego do opisu języka, nie uznaję bowiem języka jako byt sam w sobie, a przez to unikam terminu *system*, który postrzegam jako obciążający i zawężający pole obserwacji. Dociekania nad przemianami języka są dla mnie ważne, gdy prowadzą do obserwacji szerszych (komunikacyjnych, kulturowych, społecznych etc.), wykraczających daleko poza sam język jako taki.

GRANICE: opis i/a objaśnianie w językoznawstwie historycznym

Moim zdaniem sam wyabstrahowany opis języka na jakimś etapie jego przemian czy opis jednego tekstu nie ma większego znaczenia dla rozwoju nauki. Może mieć wartość jedynie dokumentacyjną, ale nie wnosi nowych treści do naszej wiedzy z zakresu historii języka. Opis jakiegoś zjawiska, poparty stosowną egzemplifikacją, nabiera dopiero sensu, gdy zostanie skontekstualizowany, osadzony na szerszym tle, staje się wówczas podstawą interpretacji, bądź danego problemu badawczego, bądź kwestii szerszych, poza ten problem wykraczających. Bez tego kolejnego kroku mamy do czynienia z opisywactwem, a nie z nauką, której zadaniem wciąż pozostają: formułowanie konkluzji, reinterpretacja ugruntowanych, aksjomatycznych przekonań, otwieranie nowych perspektyw badawczych.

Pozwalam sobie wskazać jeszcze jedną granicę, która nie pojawiła się w proponowanym programie panelu, jest to:

GRANICE: nauka a dydaktyka

W tym obszarze widzę wiele luk. Od pewnego już czasu badania naukowe z zakresu historii języka nie idą w parze z ich upowszechnianiem w domenie dydaktyki akademickiej. Postępujące ograniczanie oferty przedmiotów i modułów historycznojęzykowych w siatkach zajęć uniwersyteckich prowadzi do niepokojącego rozdźwięku pomiędzy prowadzonymi pracami badawczymi a ich popularyzacją i udostępnianiem wyników osobom studiującym. Skutkuje to malejącym zainteresowaniem problematyką historycznojęzykową, niewielką popularnością podobnych tematów na seminariach dyplomowych, co w dalszej perspektywie doprowadzić może do zaniku badań z zakresu historii języka. Związane jest to m.in. z koniecznością wypracowania określonego warsztatu metodologicznego, posiadania pewnych zdolności i wrażliwości koniecznych do prowadzenia badań historycznojęzykowych, ale w pewnym stopniu wynika także z większej atrakcyjności tego, co nowe, aktualne, a więc dotyczące nas wszystkich tu i teraz. Dlatego tak ważne jest, abyśmy umiejętnie wplatali treści historyczne również w tok zajęć o profilu współczesnym, przekonywali tym samym o atrakcyjności naszej językowej przeszłości.

Dominika Skrzypek

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Głos w dyskusji panelowej Granice

W wykładzie Profesor Ewa Woźniak przedstawiła swoje podejście do granic dyscypliny jako separatystyczne. Korzystając z tej terminologii, mogę określić moje własne podejście jako w najlepszym razie federacyjne, jeśli nie imperialistyczne, trudno mi bowiem jednoznacznie wskazać na granice między językoznawstwem historycznym a współczesnym, jak również między językoznawstwem historycznym a wieloma innymi subdyscyplinami, np. socjolingwistyką. Potrzeba odseparowania subdyscypliny, nadanie jej wyraźnych granic jest dla mnie zrozumiała ze względów praktycznych, jednak ryzykowna, gdy przy okazji pozbywamy się z jednej strony aparatu metodologicznego wypracowanego przez inne subdyscypliny, z drugiej zaś – ogromu danych. Przy niekompletności źródeł, na których możemy się oprzeć, próba rekompensaty poprzez bardziej twórcze opracowanie dostępnego materiału jest nadzieją na uzyskanie wyników, których nie pozyskalibyśmy w inny sposób. Jednocześnie wariantywność współczesnego języka kryje w sobie odpowiedzi na wiele pytań badawczych. Najłatwiej zilustrować to przykładami gramatykalizacji, np. czasów perfektywnych, analitycznych konstrukcji przyszłych pochodzących od czasowników ruchu czy wreszcie rozwoju rodzajnika nieokreślonego – te procesy, trwające często setki lat, prowadzą do nadania pierwotnie leksykalnym formom znaczeń gramatycznych. Zarówno formy pierwotne, czysto leksykalne, jak i pośrednie są często zachowane w języku i współistnieją w nim jednocześnie. Wariantywność współczesnego języka zawiera w sobie nie tylko załączek potencjalnych zmian, które mogą, choć nie muszą się zrealizować, ale także wyraźne ślady zmian, które już się dokonały. To kolejny argument na rzecz włączenia danych współczesnych do badań historycznojęzykowych.

Można oczywiście przyjąć, że granicę między badaniami synchronicznymi a diachronicznymi wyznacza wiek najstarszego żyjącego użytkownika języka – najstarsi żyjący Szwedzi liczą sobie ok. 110 lat, można by zatem postawić granicę ok. 1910 r. – nie żyje już żaden rodzimy użytkownik języka szwedzkiego, jakim mówiono

przed 1910 r. Jednak to stan współczesny często prowadzi do pytań o rozwój historyczny, zwłaszcza w przypadku języków blisko spokrewnionych, kiedy podobny (i często możliwy do zbadania lub zrekonstruowania z dużą dozą pewności) stan wyjściowy daje różne systemy – można wykorzystać te języki jako swego rodzaju laboratorium zmiany językowej i warunków, jakie ją kształtują. W tym sensie zatem trudno mi również postawić granicę między językoznawstwem historycznym a współczesnym, także pod względem metodologicznym, kiedy metody badań różnorodności i wariantywności języka można przenieść na badanie wcześniejszych stadiów rozwoju języka. Jednym z najciekawszych impulsów rozwoju języka jest zaadaptowanie metod socjolingwistyki do badań tekstów historycznych. Zarazem wgląd w wariantywność na danym etapie rozwoju języka pozwala rozważyć możliwe kierunki zmian językowych, zwłaszcza gdy ostatecznie do zmiany nie dochodzi lub jakiś wzorzec nie utrzymał się w języku.

Głos w dyskusji panelowej *Granice*

Badania nad historią języka wiążą się z określaniem granic zarówno obszaru badań, jak i możliwości badacza – historyka języka. Pierwsze pytanie dotyczy zatem odrębności i „czystości” badań językoznawczych w kontekście rozwijających się coraz bardziej badań o charakterze interdyscyplinarnym czy transdyscyplinarnym. Stoję na stanowisku, że rozwijająca się coraz bardziej wiedza nie pozwala badaczowi zamykać się w obrębie swojej dziedziny, tym bardziej że każda dziedzina humanistyczna musi uwzględniać różne aspekty funkcjonowania człowieka, aby przynajmniej w założeniu w sposób obiektywny interpretować zjawiska zachodzące również w używanym przez niego języku. Interdyscyplinarność wiąże się z ograniczeniami, jakie dotyczą samego badacza, jego kompetencji w określonej dziedzinie wiedzy. Narzucają one odrzucenie indywidualnej ścieżki badawczej i konieczność budowania zespołów złożonych ze specjalistów różnych dziedzin. Oczywiście, taka organizacja badań dotyczy opracowywania zagadnień dla owych dziedzin wspólnych i takie badania już powstają w centrach interdyscyplinarnych zarówno na Zachodzie, jak i w Polsce. Pytania o samą strukturę języka pozostaną niewątpliwie w obszarze badań indywidualnych. Interdyscyplinarność tak rozumiana nie oznacza przekładania czy nakładania na językoznawstwo perspektywy innej dziedziny badawczej, ale raczej odkrywanie języka jako elementu większej całości.

Kolejne ważne zagadnienie, które pojawiło się już w dyskusji, a które w pewien sposób wiąże się z interdyscyplinarnością, to pytanie, jaki język właściwie badamy. Na jakiej podstawie konstruujemy uogólnienia, które nazywamy systemem językowym? Na ile nurty posthumanistyczne w nauce mogą wpłynąć i już wpływają na badania historycznojęzykowe? Badania dyskursu, ekolingwistyka, gender studies itp. prowadzą do opracowywania zagadnień, które wymagają szerszego ujęcia niż stricte językowe. Do tego dochodzą także badania nad sztuczną inteligencją – może ona stać się zarówno narzędziem wykorzystywanym w badaniach, jak i obiektem tych badań. Procesy związane z uczeniem się języka mogą

okazać się inspirujące i ukazujące tendencje, które mają charakter uniwersalny – Jakiego typu innowacje mogą pojawić się w języku wytwarzanym przez AI? Jakie mechanizmy do takich zmian mogą prowadzić? Czy takie same mechanizmy występowały w toku ewolucji języka? Jak język przetwarza rzeczywistość? Jak umysł interpretuje znaki językowe? Wracamy do tych samych pytań, które filozofia języka i językoznawstwo zadawały od zawsze, ale drogi do odpowiedzi na nie przed nami są niewątpliwie inne.

Piotr Sobotka

Instytut Sławistyki PAN

Granice znaczących obiektów języka jako podstawowy problem badawczy językoznawstwa historycznego

1. Zaproponowane przez organizatorów Kongresu tematy do dyskusji w ramach panelu poświęconego granicom w historii języka mają – jeśli można się tak wyrazić – wymiar ogólny i makrolingwistyczny, ja zaś chciałbym zwrócić uwagę na zagadnienie granicy w ujęciu mikrolingwistycznym. Interesować mnie będą elementy formatywne języka, jego jednostki. Uważam bowiem, o czym wypowiedziałem się już wielokrotnie, że jednym z najbardziej kluczowych zagadnień badań historycznojęzykowych jest wyodrębnianie takich jednostek opisu, które spełniają kryteria odniesienia (te zaś nie są nam dane wprost, o czym wiedzą wszyscy badacze tekstów dawnych). Idzie mi zatem o to, aby nie czynić przedmiotem opisu bytów lingwistycznych ze względu na ich powierzchniową realizację (czyli np. tzw. wyrazów tekstowych), ale aby możliwie precyzyjnie wskazywać granice jednostek, odpowiadających określonym pojęciom, co może skutkować koniecznością rozrywania wyrazów tekstowych albo, przeciwnie, ich łączenia.

2. Chciałbym przy tym poczynić dwa założenia, istotne z metodologicznego punktu widzenia:

2.1. Ponieważ jednostki języka traktuję jako byty bilateralne, swoją uwagę koncentruję wyłącznie na semantycznie nieobojętnych obiektach, począwszy od poziomu morfologicznego, a skończywszy na poziomie składniowym, a nawet do pewnego stopnia również tekstowym (wypowiedzeniowym).

2.2. Badania historycznojęzykowe prowadzi się w wymiarze (względnie) statycznym, czyniąc przedmiotem obserwacji dawne przejawy wystawiania, lub dynamicznym, zwłaszcza w ujęciu perspektywicznym, co ma charakter obserwacji rzeczywiście diachronicznych. W swojej wypowiedzi odnoszę się do bytów względnie stabilnych (w określonej przestrzeni rozwoju języka), ale obserwacje te wpływają oczywiście na ujęcie dynamiczne, w którym jednostkami opisu są m.in.

wzorce zmian funkcjonalnych, np. od czasownika, poprzez przypadek konkretny z rekcją, poprzez medium adverbialne, aż do przyimka.

3. Stawiam zatem pytanie o rzeczywiste granice obiektów lingwistycznych we względnie stabilnej perspektywie historycznojęzykowej. Pytanie to wydaje się najbardziej relewantne:

3.1. w ramach podsystemu morfologicznego – do konstrukcji z dawnymi klitykami lub formacji, których węzły morfologiczne zmieniają się w wyniku adideacji;

3.2. w ramach podsystemu leksykalnego, w grupie syntaktemów – do takich klas funkcjonalnych, jak czasowniki, w tym bezokoliczniki jako osobna podklasa wyrażen, komparatywy i pewne superlatywy, przysłowki w rozmaitych użyciach metapredykatywnych, niektóre zaimki, liczebniki, przyimki (szczególnie w kontekście ich samodzielności lub związania z innym wyrazem), operatory komplementacji (tradycyjnie traktowane jako spójniki upodrzedniające); w grupie parataktomów – do spójników, spójników niewłaściwych, partykuł, partykuł spajających, komentarzy metatekstowych, modyfikatorów deklaratywności. [Jak widać, pomijam tu w zasadzie niektóre rzeczowniki (jak nazwy z odniesieniem przedmiotowym) jako obiekty z mojego punktu widzenia lingwistycznie nieciekawe];

3.3. w ramach podsystemu składniowego – do osobliwych konstrukcji syntaktycznych (np. a.c.i.) w odróżnieniu od związków opartych na składni zależności; do odróżniania składników implikowanych od nieimplikowanych, składników nieciągłych od syntagm;

3.4. w ramach podsystemu wypowiedzeniowego – do odtwarzania aktualnego rozczłonkowania wypowiedzi, zasięgu partykuł, odniesienia partykuł spajających, rekonstrukcji konektorów itp.

4. Dotychczasowa praktyka badawcza, uwzględniając również opracowania leksykograficzne, pomija w zasadzie problem ustalania granic obiektów opisu lingwistycznego, odtwarzając w ten sposób nierzadko zasób tyleż sztuczny (upraszczający), co nieprawdziwy, a zatem odtwarzając również nieistniejący świat. Przykładowo:

4.1. Czy:

4.1.1. skoro język średniopolski zna warianty *ponieważ* i *poniewadz* jako wykładniki uzasadnienia, to czy możemy traktować je jako jednostki czy konstrukcje jednostek z operatorem przywyrazowym *-ż*, względnie *-d'* (niezależnie od tego, że obie formy należy uznać za staroczeskie zapożyczenia, por. *poněvadž*, *poněvad*);

4.1.2. skoro wyrażenia typu *kterak(o)*, *wszak(o)* itd. zostały utworzone od zaimka z dołączoną do niego enklityką *-kV*, to czy już w okresie staropolskim można

w tym wypadku traktować je jako formacje sufiksalne z wyodrębnionym formantem *-ak-* (sufiks powstał w procesie absorpcji przez element tematyczny zaimka formatywu enklityki przy jednoczesnym osłabianiu jej samogłoskowego wygłosu);

4.1.3. skoro nieprzejrzyste wyrażenia ulegają reinterpretacji jako formacje, jak np. *kiel-nia* (por. *kiella* z śrwniem. *kelle* ‘łopatka murarska’), *z-zuć* (por. **uti* ‘nakładać’), *roz-grzeszyć* (z *rozrzeszyć*), to jak wyznaczyć granice między członami jednostek motywowanych etymologicznie a członami formacji zreinterpretowanych, przy założeniu, że podlegające zmianom wyrażenia przez jakiś czas przechowują komponenty dawne i innowacyjne, przekształcenia mają charakter kumulatywny, a sama zmiana formalna lub jej brak nie przesądza jeszcze o przesunięciu pojęciowym, por. przykład negatywy stpol. *bogdaj mu zalegl usta wrzod* (Słota) bez odniesienia do boga;

4.1.4. skoro staropolskie *wierę* pełni funkcję komentarza metatekstowego, to czy możemy rekonstruować je jako słowoformę z końcówką pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego – gdyby był to pierwotnie tzw. czasownik parentetyczny, lub formację z cechą imiesłowu czasu teraźniejszego czynnego – jeśli przyjąć, że mamy tu do czynienia z tzw. imiesłowem środka konstrukcji pierwotnie pleonastycznej.

4.2. Czy:

4.2.1. skoro w pewnych użyciach możliwa jest jeszcze rekonstrukcja prosentencjonalnego odniesienia zaimka w konstrukcjach przyimkowo-zaimkowych (por. *odpowiedziaw ... A zatym rzekł ...*), a w innych, pochodzących z tego samego tekstu, już nie (por. *swe serce i duch w niebiosa obrocila, Zatym ... poczęła czyść ten psalm*), to czy mamy tu do czynienia z jednej strony z konstrukcją jednostek (przyimek i zaimek), a z drugiej – z jedną zleksykalizowaną jednostką, czy z tą samą w obu wypadkach jednostką w trakcie procesu leksykalizacji i gramatykalizacji. Podobny dylemat odnosi się do większości pierwotnie złożonych wyrażeń, por. *ale, abo, aza*, wspomniane wyżej *bogdaj*, a nawet *jeże* itd.;

4.2.2. skoro funkcję wykładnika podporządkowanej predykcji o ładunku asertywnym pełni imiesłów od czasownika mówienia przy formie finitywnej *verbum dicendi*, por. *świadectwo dał, rzeka*, to czy stanowi on odrębną od predykatu jednostkę, czy jest może jej koniecznym operatorem komplementacji, służącym wprowadzaniu mowy niezależnej. Rozwijając ten problem, czy użyte w przykładzie orzeczenie to jedna jednostka, *dać świadectwo*, czy konstrukcja werbo-nominalna z czasownikiem *dać* i abstrakcyjnym rzeczownikiem (autor mógł przecież

powiedzieć *Dawid świadczył, rzeka*). Można pytanie rozszerzyć na wiele form tzw. analitycznych, w tym form z aglutynatami typu *by, li* itd.

4.3. Skoro pisarz Gn poprawia minuskułę na majuskułę w *ize*, to czy – mimo pokusy, że mamy tu do czynienia z operatorem komplementacji – nie należałoby uniezależnić to wyrażenie od czasownika jako operatora mówienia, por. *A przeztoć święty Łukasz ta to słowa <<on>> mowi rzekąc tako <<I>> że jacieśm namniejszy poseł ot milego Krysta*.

4.4. Skoro wykładnik nawiązania koniecznie wymaga wykładnika odnoszącego się do intensywności cechy, typu *Grad i ogień były tako wielkie, że nigdy drzewiej nie zjawiały się.*, to czy mamy w tym wypadku do czynienia z dwiema jednostkami – intensyfikatorem i spójnikiem wynikowym, czy raczej z jedną nieciągłą jednostką. Gdzie tu wytyczyć granice, skoro oba te wyrażenia łącznie są komentarzem przyrematycznym.

5. Garść zaprezentowanych przykładów przemawia za tym, że językoznawstwo historyczne winno, moim zdaniem, konfrontować swoje obserwacje przede wszystkim z problemem ustalania granic jednostek języka odpowiadających określonym pojęciom.



Zdjęcie 1: Uroczyste otwarcie Kongresu.

Na zdjęciu od prawej: prof. dr hab. Ryszard Koziółek (rektor Uniwersytetu Śląskiego), prof. dr hab. Adam Dziadek (dziekan Wydziału Humanistycznego), dr hab. prof. uś Adam Wojtaszek (dyrektor Instytutu Językoznawstwa), prof. dr hab. Magdalena Pastuch przemawia w imieniu organizatorów.



Zdjęcie 2: Obrady plenarne

Referat wygłasza prof. dr hab. Stanisław Dubisz (Uniwersytet Warszawski), obradom przewodniczą: prof. dr hab. Tadeusz Lewaszkiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), dr hab. prof. uś Mirosława Siuciak (Uniwersytet Śląski)



Zdjęcie 3: Obrady plenarne

Referat wygłaszają: prof. dr hab. Magdalena Pastuch (Uniwersytet Śląski) i prof. dr hab. Tomasz Mika (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)



Zdjęcie 4: Uczestnicy Kongresu w czasie obrad plenarnych



Zdjęcie 5: Obrady plenarne
Referat wygłasza prof. dr hab. Ewa Woźniak (Uniwersytet Łódzki)



Zdjęcie 6: Dyskusja panelowa Granice
Udział w dyskusji biorą (na zdjęciu od lewej): prof. dr hab. Artur Rejter (Uniwersytet Śląski), prof. dr hab. Piotr Sobotka (Instytut Sławistyki PAN), dr hab. prof. UAM Dominika Skrzypek (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), dr hab. prof. UAM Agnieszka Słoboda (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. dr hab. Rafał Molencki (Uniwersytet Śląski), prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski), prof. dr hab. Maciej Eder (Instytut Języka Polskiego PAN). Moderatorzy dyskusji: prof. dr hab. Radosław Pawelec (Uniwersytet Warszawski) i prof. dr hab. Magdalena Pastuch (Uniwersytet Śląski).



Zdjęcie 7: Obrady plenarne kończące Kongres
Referat wygłasza dr hab. prof. uś Mirosława Siuciak (Uniwersytet Śląski), obradom przewodniczą: prof. dr hab. Tomasz Mika (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. dr hab. Jolanta Tambor (Uniwersytet Śląski)



Zdjęcie 8: Bankiet na tarasie budynku Wydziału Humanistycznego



Zdjęcie 9: Wizyta w Pracowni Zbiorów Specjalnych CINIbA



Zdjęcie 10: Zwiedzanie Muzeum Śląskiego w Katowicach



Zdjęcie 11: Organizatorzy II Kongresu Historyków Języka – od lewej: dr hab. prof. uś Barbara Mitrenga, dr Beata Kiszka-Pytel, dr Kinga Wąsińska, dr hab. prof. uś Mirosława Siuciak, dr hab. prof. uś Jarosław Pacuła, prof. dr hab. Magdalena Pastuch

Redakcja i korekta
Olga Nowak

Edycja projektu okładki autorstwa Agaty Augustynik
Tomasz Tomczuk

Redakcja techniczna i łamanie
Małgorzata Pleśniar

Wersją referencyjną publikacji jest wersja elektroniczna. Publikacja na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



Historia języka w XXI wieku : stan i perspektywy.
2, Materiały z II Kongresu Historyków Języka
w Katowicach / pod redakcją Magdaleny Pastuch
i Mirosławy Siuciak.– Wydanie I. – Katowice
: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2024

<https://doi.org/10.31261/PN.4283>
ISBN 978-83-226-4505-5
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 14,25. Ark. wyd. 12,00.

ISBN 978-83-226-4505-5



9 788322 645055

Więcej o książce

